

Oryginalnie ta pozycja została wydana przez nieistniejące już Gdańskie wydawnictwo MEFIS które mieściło się przy ulicy Teatralnej.

A wkrótce potem zniknęło bez śladu.

Tak więc uznałem za stosowne z powodu że niestety nie będzie możliwości wznowienia tej książki umieścić jej tekst w internecie tak aby z tego wydania mogło skorzystać ku swemu duchowemu rozwojowi jak najwięcej ludzi zainteresowanych prawdziwym jak najmniej przekłamanym w stosunku do zmanipulowanego przez Kościół Rzymsko -Katolicki na polecenie kolejnych Cesarzy Rzymu od Konstantyna począwszy, przekładem Nowego Testamentu.

Jeżeli wydawnictwo wznowi działalność a jego przedstawiciel czyta ten tekst to proszę o wyrozumiałość ponieważ kieruje mnie nie chęć zysku lecz pragnienie aby tekst ten trafił do jak największej liczby zainteresowanych.

Jeżeli się reaktywowaliście dajcie znać a umieszczę o tym informacje przy linku do tej publikacji.

Myślę że wielu czytelników będzie bardziej zainteresowana papierową wersją tego dzieła.

Życze milej i owocnej lektury

Waidja Aćarja Indrapani Lalita Deva G.B.

Email: [reiki@priv1.onet.pl](mailto:reiki@priv1.onet.pl)

www: <http://www.republika.pl/reiki/>

Podziękowania dla Gebels`a za skan i OCR książki.

KWIATY W MROKU

**EWANGELIA  
ŻYCIA  
DOSKONAŁEGO**

**P  
RAW  
DAJESTZ  
NAKIEMACZY  
STESERCEPOZNAGO**

**ZWANA V EWANGELIĄ**

**Przekład:  
Ks. Henryk Zalewski**

*Motto serii:*

***Bóg nie oczekuje podziękowań  
za Słońce lub Ziemię,  
ale za Kwiaty, które zaprawdę  
nie przez oskubanie ujawniają nam  
swoją piękność.  
Nie zatrzymuj się jednak,  
aby je rwać i przechowywać na później,  
lecz idź naprzód  
albowiem wzdłuż całej drogi  
będziesz miał Kwiaty w rozkwicie.***

***I wiedz, że nie ma prawdy złej  
ani Kwiatów nieczystych.  
Nawet ciemne chmury  
stają się Kwiatami Nieba,  
kiedy je słońce całuje.  
Jest tylko prawda mała,  
o słowach jasnych i przezroczyстых,  
niczym woda lśniąca w naczyniu  
i Prawda Wielka,  
o niezgłębionym milczeniu  
jak ciemna woda oceanu.***

***Człowieku okryty pyłem martwych słów  
Wykąp swą duszę w Milczeniu...  
Rabindranath Tagore***

## Słowo od Wydawcy

Ewangelia życia Doskonałego to V Ewangelia będącą pretekstem czterech Ewangelii kanonicznych. Te oficjalne okaleczone przez przeróbki i fałszerstwa zatraciły walory wiarygodności. Dlatego V Ewangelia - wierna naukom Jezusa - awansowała do rangi autorytatywnego przewodnika do wyższego chrześcijaństwa.

Człowiek współczesny w swej żalostnej niewiedzy i wciąż postępującej degeneracji dopuszcza przerażającą gehennę bezbronnych stworzeń, tłumacząc swoje okrucieństwo rzekomą koniecznością.

Nasza wspólna Matka-Ziemia od zarania dziejów po dni dzisiejsze pławi się w potokach ich niewinnej krwi, cierpiąc z nimi niewypowiedziany ból i wsłuchując się w nieprzemijającą skargę dławiącej rozpacz.

Dla nich my jesteśmy podobni bogom, ku którym oni spoglądają w swej niedoli... Ale my nie znamy litości, a one nie znają nadziei. Człowiek nie chce niestety zaniechać swego zbrodniczego procederu... A Jezus rzekł: "Jak czynicie w tym życiu współtworzeniom waszym, tak dźiać się wam będzie w przyszłym życiu" .

*Hominem te (esse) memento - pamiętaj, że jesteś (tylko) człowiekiem...*

Wydawca kategorycznie potępia haniebne akty brutalnej przemocy wobec zwierząt i jednocząc się ze współczującą opinią publiczną dedykuje tej słusznej sprawie niniejsze drugie wydanie dzieła. Upoważnia go do tego również aktualna konieczność kampanii w obronie praw zwierząt, nad którą nie może być zadań pilniejszych: "Każdy dzień jest stratą a każda godzina niebezpieczeństwem"!

Ta nagląca potrzeba jest uświęcona nie tyle intencjami, co wręcz kategorycznym żądaniem tego od nas przez samego MISTRZA JEZUSA, którego dramatyczne wołanie poprzez wieki wciąż rozbrzmiewa: Nie męczcie zwierząt! Kochajcie waszych mniejszych b r a c i, pomagajcie im! To wstawiennictwo, dostojny patronat i błogosławieństwo są dla powodzenia tej akcji nieobojętne; wsparta Najwyższym Autorytetem - nie może upaść!

Pobocznym wątkiem bieży idea reinkarnacji. W świetle V Ewangelii jawi się ona doktryną faktu! Aby w nią uwierzyć wystarczy... zaufać słowom Jezusa.

To wszystko i jeszcze więcej opisano w tej niezwykłej i refleksyjnej księdze, a kontrowersyjne sformułowania i fragmenty zinterpretowano w formie krytycznej analizy w dołączonym tu szczegółowym suplemencie.

Człowieku!

Bądź im bratem, a nie katem...

M i s t r z t a k c h c e !

## Przedmowa

"Ewangelia Życia Doskonałego" albo "Świętej Dwunastki" została przez byłego referendarza G.J. Ouseley'a około 1881 r. przyjęta i spisana. Mówi on o tym w swojej przedmowie:

"Ta Praewangelia jest przechowywana w jednym z buddyjskich klasztorów w Tybecie, gdzie została ukryta przez jednego ze społeczności eseńczyków, aby zachować w bezpieczeństwie przed rękami fałszerzy. Została ona teraz po raz pierwszy z tekstu aramejskiego przetłumaczona".

Ewangelia ta zawiera wydarzenia i rozmowy, których nie ma w dotychczas znanych Ewangeliami, podczas gdy w pozostałych wersjach prawie dosłownie zgadza się z tekstami Biblii.

Gdyby te nowe miejsca zawierały to, co z biegiem czasu z nauki Wielkiego Mistrza zginęło lub celowo usunięte zostało, to miałyby one dla nas bezcenną wartość. Gdyż to że Ewangelie, od chwili gdy chrześcijaństwo za Konstantyna Wielkiego uznane zostało za religię państwową, ucierpiały wiele zmian i opracowań, nie ulega żadnej wątpliwości. Profesor Nestle, autorytet historii Kościoła i pratekstów Ewangelii, mówi w swoim "Wstępie do krytyki tekstu greckiego Testamentu" następująco:

"Pewni uczeni zwani korektorami, zostali po Soborze Nicejskim z 325 roku po Chrystusie przez władze kościelne mianowani i faktycznie upoważnieni do skorygowania tekstu pism świętych w sensie tego, co za prawowierne już zostało uznane!"

O powstaniu Ewangelii pisze Detlef Nielsen, sławny kopenhaski profesor arabistyki i historii religii:

"Dla Kościoła i dla większości chrześcijan Biblia stanowi boską całość, spadłą z nieba księgę, która mimo niezgodności w wielu częściach, świadczy jednak o religii, którą JEZUS nam przyniósł.

Protestancy teologowie i wykształceni laicy wiedzą jednak, że mamy do czynienia z wielką różnorodnością wielu, częściowo przeczących sobie pism, które powstały w okresie około stu lat, od 50 do 150 roku po narodzeniu Chrystusa.

Do kanonu 27. pism, które wtedy Kościół ustanowił i który później utworzył nasz NOWY TESTAMENT, zostały nie mniej niż cztery Ewangelie przyjęte. Próbowano podkreślić ich jedność, podając je wszystkie za niewątpliwe przekazania JEZUSA, które nawzajem się uzupełniają i które, chociaż widocznie różne, jednak tworzą jedną prawdziwą Ewangelię.

Ażeby to osiągnąć **poddano Ewangelię obszernemu procesowi ujednolicenia.**

**Najpierw skorygowano rękopisy Ewangelii przez pewne opuszczenia i wstawki, ażeby uzgodnić je między sobą.** Kiedy w ten sposób osiągnięto użyteczny tekst, postawiono całą kościelną sztukę wyjaśniania w służbę harmonizacji, aby uzyskać jedną Ewangelię".

Historycznie można się dowiedzieć o następujących sprawach: Jedną z najstarszych Ewangelii jest Ewangelia Marka. Nie pochodzi ona jednak od apostoła Marka, lecz od tłumacza Piotra w Rzymie. **Papias** mówi o tym w swoim liście do prezbitera Jana:

"Marek, tłumacz Piotra, kreśli z dokładnością chociaż bez większego porządku, wszystko co przechował w pamięci o tym, co JEZUS miał powiedzieć. Ponieważ zaś on sam PANA nie widział, lecz był tłumaczem Piotra, który go uczył, gdzie zachodziła konieczność, nie wyłożył wszystkich słów CHRYSYUSA w ich pełni. Nie można więc Markowi mieć za złe, że zapisał tylko to, co jemu przekazała pamięć".

Z kanonu Muratoriego (180 r, w Rzymie) dowiadujemy się dalej: "Łukasz był lekarzem; po Wniebowstąpieniu CHRYSYUSA, gdy Paweł przyjął jego jako ucznia, napisał on swoją książkę w swoim własnym imieniu i w najlepszej wierze.

PANA nie widział on w ciele. Dlatego, o ile z pewnością się czegoś dowiedział, począł opowiadać od narodzin Jana.

Czwartą Ewangelię napisał Jan. Gdy wezwali go współapostołowie i biskupi, ażeby ją napisał, on na to powiedział: "Pościec ze mną od dzisiaj trzy dni i co każdemu zostanie objawione, będziemy sobie opowiadali". Tej nocy objawiło się Andrzejowi, że Jan ma wszystko pod swoim nazwiskiem spisać, a wszyscy pozostali powinni to sprawdzić". **Ale i te pisma nie zachowały się w oryginale.** E. Hennecke pisze w swojej książce: "*Apokryfy Nowego Testamentu*" (str. 8.):

"Jak wiadomo świadectwa greckiego tekstu, na którym się teraz w zasadzie opieramy, pochodzą przeciętnie **dopiero od czwartego wieku**!"

W tym czasie rozpoczęła się ostra walka ze wszystkimi starymi pismami, które nie zostały przez Kościół przyjęte i kanonizowane i to doprowadziło do utraty najdroższych wartości. **Resche** (Agrapha) o tym donosi (str. 352.):

"Prawdopodobnie wiele starych kodeksów podobnie do tych, które tylko jak gdyby w cudowny sposób uratowane zostały - Codex Cantabrigeniensis D i Codex Syrus-Sinaiticus, w starych bibliotekach klasztornych aż do końca IV wieku były przechowywane, więc aż do czasu gdy tekst **kanoniczny został ustalony** (w roku 382 za **papieża Damazego**), aby po tym ulec zniszczeniu. Z nich tworzyli ojcowie święci swoje a g r a f y. Używał więc Atanazy Codex Sinaiticus, podczas gdy Makarios Wielki stosował kodeksy, które znalazł w klasztorach Pustyni Scytyjskiej".

Hennecke w *"Apokryfach Nowego Testamentu"* (str. 4.) podaje: "Pewien nacisk, który od ostatniego trzydziestolecia czwartego wieku przeciwko prywatnej lekturze pozakanonicznych pism w krajach Zachodu był wywierany, spowodował, że kompetentni orzecznicy wszystko dogmatycznie gorszące w nich określili jako dodatki albo fałszerstwa heretyków". I dalej na str. 6.:

"W Syrii jeszcze w piątym wieku konieczne były specjalne kościelne środki zaradcze, aby wprowadzić ważność czterech (oddzielnych) Ewangelii w miejsce znajdującej się tam w użyciu harmonii Ewangelii Tacjana (Diatessaron)".

Ta niepewność w powstaniu Ewangelii i wielokrotne późniejsze zmiany nie są naturalnie żadnym dowodem prawdziwości przedstawianego tu ujęcia. -Z drugiej zaś strony pokazuje nam to jednak wyraźnie, jak próżna i nietolerancyjna jest dzisiejsza wiara literowa i jak daleko jest ona oddalona od prawdy! Znacznie starsze niż uznane teksty Ewangelii są fragmenty Ewangelii, które w ostatnim stuleciu przez wykopaliska i znaleziska wydobyte zostały, te tzw. "Logia" albo "Agrapha". Przede wszystkim nie zostały one "skorygowane".

Mereżkowski mówi o tym w dziele

*"Jezus Nieznany"*:

"Najświeższe źródło jest to, z którego nikt jeszcze nie pił: Taka świeżość wypływa właśnie z Agraf. Pierwszy pocałunek miłości jest najśłodszy: Agrafy są tej słodczy pełne".

Porównanie tych starych fragmentów z tekstem niniejszym wydało zaskakujący fakt, że duża ilość miejsc znajdujących się w Ewangelii Życia Doskonałego prawie dosłownie występuje w starych dokumentach, podczas gdy brak ich jest w uznanych Ewangeliach. I chodzi tu o szczególnie ważne miejsca jak poczęcie, chrzest JEZUSA, zakaz ofiary zwierząt. Te "pośrednie dowody" zostały w formie odsyłaczy w odpowiednich miejscach zaznaczone.

Dalszy materiał w tym sensie z pism starych ojców Kościoła, które w dalszym ciągu uchodzą jeszcze za najlepsze źródła, został zebrany w posłowniu.

Kończymy pięknymi słowami, którymi G. J. Ouseley poprzedził pierwsze wydanie:

"Wszystkowiobaczająca miłość naszego Zbawiciela, obejmuje nie tylko ludzkość, ale również te tzw. niższe stworzenia boskie, które dzielą z nami oddech życia, i które znajdują się z nami na ścieżce do Wyższego. Nigdzie nie jest Opatrzność, z jaką Najlitościwszy czuwa nad ludźmi i zwierzętami, jaśniej i jednoznaczniej wyrażona niż w słowach JEZUSA: „Czy nie sprzedają pięciu wróbli za dwa grosze? A ani o jednym z nich Bóg nie zapomina”. Jak byłoby możliwe wątpić w to, że Zbawiciel współczuł i litował się nad stworzeniami, które swój ból bez słowa milcząco znosić muszą? Czy nie byłoby bluźnierstwem przeciwko BOGU twierdzić, że przyglądał się ON złemu traktowaniu bezbronych zwierząt bez współczucia lub własnej interwencji? Nie, gdy światu zatopionemu w egoizmie, zakamieniałości serca i nędzy przynosił ON zbawienie i głosił Swoją Ewangelię wszechogarniającej miłości, nie mogło być więcej miejsca dla bezlitosnej zakamieniałości wobec innych stworzeń boskich, które jak sam Zbawiciel powołane zostały do życia ze zdolnością do odczuwania zarówno

radości jak i cierpienia. Zaiste kto nosi znamię Zbawiciela, stosuje też w życiu Jego wszechogarniającą miłość. I jak znikome jest to minimum współczucia dla bezsilnych stworzeń, współczucia, którego żąda się od nas! *Tylko abyśmy innych stworzeń nie dręczyli!* żebyśmy im pomagali, jeśli znajdują się w biedzie albo jeśli proszą o naszą pomoc! Jednakże jak mało jesteśmy przepojeni tą boską nauką miłosierdzia i współczucia! Jak licznym bolesnym torturom poddawane są zwierzęta pod pretekstem naukowej konieczności albo dla zaspokojenia nienaturalnej żądzy lub własnej próżności! Ewangelia ta służyć będzie jako przewodnik do wyższego chrześcijaństwa. Przekazuje nam ona kobiecą delikatność jak i męską siłę doskonałego CHRYSTUSA.

Jeśli Kościół przyszłości wszystkie dzisiejsze pisma przeanalizuje, wyznaczy tej Ewangelii jej należne pierwsze miejsce jako źródłowej i całkowitej *"Ewangelii Chrystusa"*. Inne zostaną utrzymane jako potwierdzenie czterech innych świadków, ażeby każde słowo mogło być określone dla tych, którzy nie są zdolni przyjąć dobroci, czystości i prawdy tej jedynej Ewangelii.

Jak wszystkie inne inspirowane zapiski nie są bezwzględnie bezbłędne w każdym słowie, muszą również i te zapiski, które przenikają zasłonę (zakrywającą nam zaświaty) według ich własnego wewnętrznego dowodu wyższej wiedzy być ocenione. Gdyż inspiracja przez Ducha nie zabezpiecza w żadnym wypadku nieomyślności, tak jak boski oddech życia, który człowiek wdycha, nie chroni przed wypadkami, chorobami i biedami, które właściwe są śmiertelnemu życiu.

Jest to niewierząca i zepsuta generacja, tak jak była dawniej, która żąda znaków, wyraźnych dowodów. Takie znaki nie będą dane. Nawet gdyby prawdziwi pisarze aramejskiego pretekstu zmartwychwstali i poświadczyli swoje autorstwo, nie wierzący krytycy żądaliby dalszych znaków. I im więcej takich znaków by dostarczono, tym więcej żądaliby w swojej zatwardziałości.

*Prawda jest Znakiem, a czyste serce pozna go".*

### Przedmowa do pierwszego polskiego wydania

"Ewangelia Życia Doskonałego", którą w dalszym ciągu będziemy również nazywać "V Ewangelią" została zaopatrzona zarówno przez referendarza G. J. Ouseley'a, tłumacza angielskiego wydania, jak i przez Rudolfa Müllera, tłumacza wydania niemieckiego - w przedmowę zawierającą szereg istotnych wyjaśnień oraz pewną ilość dodatkowych komentarzy w tekście. Tłumacz niemiecki w specjalnym posłowniu podał jeszcze dodatkowe dane, dotyczące zakazu spożywania mięsa, który obowiązywał w pierwotnym chrześcijaństwie - słusznie podkreślając, iż braterski stosunek Jezusa do zwierząt oraz wynikający stąd kategoryczny zakaz składania krwawych ofiar, jak i wielokrotnie podkreślana zasada reinkarnacji, tj. wielokrotnych wcieleń - to dwa najbardziej istotne elementy, odróżniające V Ewangelię od pozostałych czterech obowiązujących oficjalnie, zwanych kanonicznymi.

Jednakże przekład z pierwotnego pretekstu aramejskiego zawiera prócz tego - bądź to opisy wydarzeń z życia Jezusa, pominięte w Ewangeliach kanonicznych wprawdzie nader kontrowersyjne, niemniej jednak istotne, bądź też wypowiedzi Jezusa wyjaśniające i pogłębiające rzeczywisty sens Jego nauki. Fragmenty te bezwarunkowo zasługują na specjalne omówienie w formie krytycznej analizy - na tle epoki i samej Nauki Jezusa. Omówienia tego dokonamy w specjalnym suplemencie, zawierającym kolejne objaśnienia i komentarze z wymienieniem odnośnych rozdziałów i wersetów. Mamy nadzieję, że pozwoli to Czytelnikom na wyrobienie sobie własnego sądu, a więc na rewizję dotychczasowych poglądów na dane zagadnienie.

Z jednej strony można uznać tekst Ewangelii Życia Doskonałego za miarodajny, a więc wolny od wszelkich przeróbek i fałszerstw, jakich dopuścili się korektorzy, ustanowieni po soborze w Nicei w 325 r. - z drugiej jednak strony tekst ten może zawierać błędy i pewne

nieścisłości, obciążające bądź to autora lub autorów V Ewangelii względnie dokumenty, tj. materiały pisemne, które posłużyły do opracowania tekstu aramejskiego - jednolitego. Tak więc, zakładając nawet maksimum dobrej woli i czystość intencji autora lub autorów - możliwość błędu lub nieścisłości niewątpliwie istnieje, co upoważnia zarówno nas jak i wszystkich Czytelników do krytycznego i analitycznego potraktowania tekstu.

Ewangelia ta została odnaleziona w jednym z klasztorów buddyjskich w Tybecie i przełożona z języka aramejskiego około 1881 r., a więc w momencie gdy nastawał przedświt Epoki Wodnika, w którą definitywnie Ziemia nasza wkroczyła około 1950 r., jak to jeszcze w średniowieczu obliczył słynny opat, a jednocześnie fizyk Camillus Leonhardus Trithemius (.....). **Epoka Wodnika zapowiadała wydatny wzrost nowych idei, pionierskich odkryć na wszystkich polach, ogromny postęp w dziedzinie nauki i techniki** itd. Znalezienie więc tej pradawnej Ewangelii mogło i powinno być potraktowane jako "signum temporis", podobnie jak wiele innych faktów, takich np. jak **pojawienie się po raz pierwszy ponad terytorium Stanów Zjednoczonych tajemniczego statku powietrznego, niewątpliwie pozaziemskiego pochodzenia**, co w latach 1895/96 zbulwersowało opinię całego świata, dopingując niejako braci Wright do wzmożenia wysiłków w kierunku skonstruowania pierwszej "machiny latającej", co wkrótce zostało uwieńczone pełnym powodzeniem.

Do teje kategorii należy zaliczyć fakt, iż w **1894 r. jedenastu uczonych amerykańskich zorganizowało cicho i bez rozgłosu specjalną ekspedycję do Indii, Tybetu, a częściowo i Chin, aby przeprowadzić tam badania nad niezwykłymi osiągnięciami tamtejszych wtajemniczonych, mistrzów jogi, fakirów i wszelkiego rodzaju "cudotwórców"**, które to osiągnięcia oficjalna nauka traktowała na ogół jako pospolite oszustwo. Ekspedycja ta spędziła w Indiach kilka lat, weszła w ścisły i osobisty kontakt z wielu Mistrzami, zbadała ich życie, w bezsporny i naukowy sposób zbadała nieprawdopodobne ich wyczyny, stenografując wszelkie z nimi rozmowy i uzyskane w trakcie nich wyjaśnienia, uzyskała wgląd w liczne, nie znane na Zachodzie dokumenty, dotyczące historii naszej Ziemi i licznych cywilizacji istniejących uprzednio, dokonała przekładu treści tychże dokumentów itd. itd. **Były to wszystko działania, mające na celu przygotować zbliżającą się Epokę Wodnika i zebrać przekonujące dowody, które gdy nadejdzie czas - zostaną przedłożone ludzkości.**

Mistrzowie udzielali uczonym jak najdalej idącej pomocy, służąc im opieką i radą, a pomoc tę okazywali im nadal, tj. nawet po powrocie ekspedycji do Stanów Zjednoczonych. Niektórzy członkowie ekspedycji pozostali w Indiach na dłużej, aby tam kontynuować rozpoczęte prace. Mistrzowie jednak uważając, iż "czas jeszcze nie nadszedł" nie wyrazili zgody na ujawnienie prawdziwych ich nazwisk ani na opublikowanie wszelkich dokumentów i materiałów, które udostępnił uczonym. Doradzili również, aby z tych samych powodów **nie ujawniać pełnego składu ekspedycji ani oficjalnych stanowisk i nazwisk uczonych, które do dnia dzisiejszego pozostają nie znane.**

Zgodzili się jednak, aby jeden z członków ekspedycji amerykańskiej, a mianowicie inż. górniczy Baird T. Spalding ujawnił swe incognito i uczestnictwo w wyprawie i aby opublikował niektóre zastenografowane nauki i wykłady Mistrzów oraz pewne szczegóły dotyczące ekspedycji. I tak stopniowo ukazywały się poszczególne tomy pracy, zatytułowanej: *"Życie i nauka Mistrzów Dalekiego Wschodu"* - a jej ostatni 5. tom ukazał się na dwa lata przed śmiercią autora, który zmarł w 1958 r.

**Zainteresowanych tym tematem informujemy, iż trzy tomy przytoczonego tytułu zostały już wydane przez Agencję Wydawniczą "Mefis", a pozostałe dwa ukażą się w pierwszym półroczu 1995 roku.**

Możemy tu z całym naciskiem podkreślić, iż wszystkie nauki Mistrzów są całkowicie **zgodne z Nauką Jezusa**, który był **jednym z Nich**. Mistrzowie wielokrotnie podkreślali, iż Budda jest "droga do światłości", **natomiast CHRYSZTUS jest "SAMĄ ŚWIATŁOŚCIĄ", a**

wiec **stanem świadomości, który wszyscy powinniśmy osiągnąć**. Tak więc można rzec, iż praca Bairda T. Spaldinga stanowi najwspanialszy komentarz do Nauki Jezusa, komentarz rozwijający i uzupełniający założenia Prawdziwej Wiedzy, Wiedzy Odwiecznej, którą reprezentował Jezus.

Uczeni amerykańscy stanowiący ekspedycje z lat 1894 i następnych zetknęli się osobiście nie tylko z miejscowymi Mistrzami, ale - **również z Jezusem. Bezpośrednio, osobiście - na planie fizycznym. Rozmawiali z Nim, oglądali zabliźnione Jego rany, fotografowali GO i zapisywali Jego słowa** gdy **udzielał nauki lub odpowiadał na pytania**. A oto zastenografowane Jego słowa, gdy zetknęli się z Nim po raz pierwszy:

"Wtedy gdy powiedziałem: "Ja jestem Droga, Prawda i Życie" nie miałem zamiaru podsuwać ludzkości myśli, że tylko Ja byłem jedynym światłem... Ci którzy są świadomi Ducha Bożego - są Synami Bożymi. Kiedy powiedziałem: "Ja jestem rzeczywiście jednorodnym Synem Boga, którego Ojciec Sobie upodobał" - chciałem dać do zrozumienia całej ludzkości, **że jedno z Dzieci Bożych ujrzało, zrozumiało i ogłosiło swoją boskość! Zobaczyło, że żyje, porusza się i przebywa w Bogu - tej Wielkiej Ojco-Macierzyńskiej Zasadzie wszystkich rzeczy.**

Wtedy widząc to - ogłosiło **ono** siebie Chrystusem, **jednorodnym Synem Bożym**, a wierne swemu sercu prowadziło takie życie, jakie głosiło, że wzrokiem utkwionym w ten Ideał, napełniając nim całe swe ciało, aż pożądane zakończenie nadeszło.

Przyczyną, która sprawiła, iż liczni nie widzieli Mię było to, iż **wyzaczyli Mi fatalny los i uczynili nieosiągalnym...** Następnie - otoczyli "cudami" i mistyką, a w dodatku umieścili z daleka od ludzi prostego serca, których tak głęboko kocham. Ja kocham ich niewypowiedzianą miłością - **nie Ja odszedłem od nich, ale oni ode Mnie...**

Oni Mię ukryli, wystawili ściany i przegrody, namnożyli pośredników i wizerunków, zarówno moich jak i wokół tych, których kochamy - ponieważ kochamy cały świat. Bardzo wielu ludzi widzi tylko tę część mojego życia, która skończyła się na krzyżu, zapominając, że większą częścią jest ta, w której jestem obecnie, zapominając, że człowiek żyje nawet jeszcze po tym, co wydaje się tragiczną śmiercią.

Życie nie może być unicestwione -ono płynie i płynie, a przeżyte zgodnie z prawami - nie przeradza się i nie przemija. Nawet ciało może stać się nieśmiertelne do takiego stopnia, iż nigdy się ono nie zmieni".

Słowa te Jezus wypowiedział doskonałą angielszczyzną, a jak to następnie stwierdzili członkowie ekspedycji - wywarły one potężne wrażenie, zwłaszcza gdy zakończył w sposób następujący: "Czemu nie widzicie Mię takim, jakim jestem - nie przygwożdżonym do krzyża, ale wznoszącym się ponad wszystko śmiertelne?"

Wypowiedz Jezusa doskonale logiczna i prawdziwa, definitywnie obala nieomal wszystkie etiologiczne mity oraz wszystkie fałszerstwa i błędne interpretacje, jakie nagromadziła wokół Jego Osoby żalosna ignorancja teologów, tak skwapliwie afirmowana przez większość ludzi, należących do społeczności chrześcijańskiej. Oddzielili się oni od prawdy, którą zawsze reprezentował Jezus - Mistrz z Nazaretu, i wnieśli w swej świadomości "barierę ignorancji", której przekroczyć nie chcą lub nie mogą.

Jednakże nadszedł już czas, wkroczyliśmy bowiem w Epokę Wodnika, której żywiołem jest powietrze, a więc atmosfera okołoziemiska. Uzasadnia to wynalezienie samolotów i olbrzymi rozwój lotnictwa, a także pomyślnie prowadzone badania pozaziemskiej przestrzeni, ukoronowane w latach ostatnich fantastycznym sukcesem - lądowania na Księżycu, najbliższym ziemskim satelicie.

Ale to jeszcze nie wszystko. Już na początku Epoki Wodnika, a więc przy końcu ostatniej, tj. II wojny światowej -pojawiły się w okołoziemiskiej atmosferze tajemnicze statki UFO (Unidentified Flying Objects), będące statkami międzyplanetarnymi, należącymi do mieszkańców innych planet zarówno naszego Układu Słonecznego jak i niektórych planet



naszej Galaktyki, tj. Drogi Mlecznej. jednak Nasza świadomość w oparciu o stare nawyki, podbudowane pseudonaukowymi przesłankami, wynikającymi z omszałego schematu obowiązującej ortodoksji naukowej - faktu tego uznać nie chce... A przecież piloci UFO, ludzie znacznie bardziej rozwinięci niż nasza ziemską ludzkość - przybywają nie po to aby dokonać "inwazji", ale po to aby nam służyć bezinteresowną, braterską pomocą i radą, w tym tak trudnym dla Ziemi okresie. Wszystko więc wskazuje na to, że piloci statków UFO są tymi samymi wysoko rozwiniętymi istotami, które dawniej przybywały na Ziemię, a których współczesna ludzkość zwała "synami nieba" lub "bogami"... Widząc przelatujące ich statki prorok Ezechiel pytał za frasowany: "Kim są ci, którzy lecą niby chmura, niby synogarlice do swych gniazd?"...

Piloci statków UFO w trakcie kontaktów osobistych z niektórymi ludźmi Ziemi udowodnili, iż posiadają wysoką znajomość Praw Kosmicznych, a więc Praw Boga, że żyją w myśl zasad Nauki Chrystusa, stosując ją ściśle w całym swym życiu, są więc w stanie stałej harmonii z całym Kosmosem. Potwierdzili również, iż Osoba Jezusa - Mistrza z Nazaretu nie jest im obca, a przeciwnie - znają Go, szanują, wysoko cenią, a także - kochają.

Na zakończenie pragniemy podkreślić, iż na całym już świecie ujawnia się stale narastający kryzys wszelkiego rodzaju autorytetów. Najbardziej jest to widoczne na odcinku życia politycznego, społecznego, a także i religijnego, natomiast nauka - dzięki rozwojowi astronautyki i innym osiągnięciom, a zwłaszcza przez wytrwale zaprzeczanie możliwości życia na innych planetach oraz negowanie realnego istnienia w naszej atmosferze pozaziemskich statków UFO - jak dotąd wychodzi obronną ręką. Do czasu jednak, kryzys autorytetów na odcinku nauki będzie tym głębszy, im dłużej nauka będzie przeciwstawiać się ujawnieniu przed ludzkością całej prawdy.

Tak więc - wszystko wskazuje na to, że nadszedł już czas aby każdy człowiek - posługując się własnym rozumem dążył do wyrobienia sobie własnego, osobistego poglądu na sprawy najbardziej istotne, odrzucając na bok gotowe formułki usłużnie mu podsuwane przez rzekomych "specjalistów" jak również omszały schemat kryteriów, jakimi dotąd się posługują.

Niniejsza V Ewangelia przynosząc nowe fakty i właściwe sformułowania Nauki Jezusa - pozwala Czytelnikowi na indywidualną ocenę materiału, nasze zaś wyjaśnienia i komentarze - ocenę tę niewątpliwie ułatwiają. Ostateczne tedy konkluzje Czytelnika mogą zostać wyprowadzone w oparciu o fakty -na podstawie logicznego rozumowania, a więc bez oglądania się na legendy i etiologiczne mity, jakie wytworzyły autorytety teologiczne.

Warszawa, w marcu 1971

Kazimierz Zaleski

*W IMIĘ NAJŚWIĘTSZEGO, AMEN.*

*Tu zaczyna się Ewangelia Życia Doskonałego Jezusa-Marii,  
Chrystusa, potomka Dawida przez Józefa i Marię według ciała, i  
Syna Bożego przez Boską Miłość*

*i Mądrość według Ducha.*

Poprzez wszystkie czasy istnieje wieczna myśl, a ta myśl jest Słowem, a Słowo jest czynem, a te trzy są jedno w wiecznym Prawie. A to Prawo jest u Boga, a Bogiem jest to Prawo. Wszystkie rzeczy stworzone

zostały przez Prawo, a bez niego nic się nie stało, co się stało, w Słowie jest życie i materia, ogień i światłość. Miłość i mądrość są jedno ku zbawieniu wszystkich. A

światłość świeci w ciemności, a ciemność jej nie skryła. Słowo jest życiodajnym ogniem, a przez swoje świecenie staje się ogniem i światłością w każdej duszy, przychodzącej na świat. Jestem na świecie, a świat jest we mnie i świat o tym nie wie. Przychodzę do swego własnego domu, a przyjaciele moi nie przyjmują mnie. Ale wszystkim, którzy przyjmują i słuchają, dana jest moc, stać się Dziećmi Bożymi, i tak samo tym którzy w święte imię wierzą, którzy nie z woli ciała i krwi, ale z Boga się narodzili. A Słowo ciałem się stało i mieszka między nami, a myśmy widzieli świętość jego pełną łaski. Oglądajcie Dobroć i Prawdę i Piękność Boga!

Rozdział I

## Pochodzenie i poczęcie Jana Chrzciciela

**1** Za dni Heroda, króla judzkiego, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz ze zmiany kapłańskiej Abiasza. Miał on za żonę **jedną z córek Aarona, a na imię jej było Elżbieta.**

**2** Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i ustaw Pańskich. Lecz nie mieli potomstwa, **ponieważ Elżbieta była nieplodna,** a oboje byli już w podeszłym wieku.

**3** I stało się, gdy sprawował służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności przypadającej nań zmiany, że według zwyczaju urzędu kapłańskiego na niego padł los, by wejść do świątyni Pańskiej - Jovas i **złożyć ofiarę z kadzidla.** Cała zaś rzesza ludu modliła się na dworze w godzinie ofiary.

**4** Wtem ukazał się mu Anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzidlanego. I zatrwożył się Zachariasz na jego widok, i lęk go ogarnął. Anioł zaś rzekł do niego: "Nie bój się, Zachariaszu, bo wysłuchana została modlitwa twoja, i **żona twoja, Elżbieta urodzi ci syna, i nadasz mu imię Jan.**

**5** I będziesz miał radość i wesele, i wielu z jego narodzenia radować się będzie. Będzie bowiem wielki przed Panem i nie będzie jeść mięsa ani pić napoju mocnego, **a będzie napelniony Duchem świętym już w łonie matki swojej.**

**6** I on nawróci wielu synów izraelskich do Pana, Boga ich. **On to pójdzie przed nimi w duchu i mocy Eliaszowej,** aby nawrócić serca ojców ku dzieciom, a niewierzących ku mądrości sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy".

**7** Wtedy rzekł Zachariasz do anioła: "Po czym to poznam? Jestem bowiem stary, a żona moja w podeszłym wieku". A odpowiadając, anioł rzekł do niego: "**Jam jest Gabriel, stojący przed Bogiem,** i zostałem wysłany, by do ciebie przemówić, i zwiastować ci tę dobrą nowinę.

**8** Otóż zaniemówisz, i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie; wtedy język twój będzie rozwiązany, bo nie uwierzyłeś słowom moim, które się wypełnią w swoim czasie".

**9** A lud oczekiwał Zachariasza, i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni. A gdy wyszedł, nie mógł z nimi mówić, i oni poznali, że miał widzenie w świątyni; dawał im też znaki, i pozostał niemym.

**10** A gdy minęły dni jego służby, odszedł do domu swego. I po tych dniach była Elżbieta, żona jego, poczęła, i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc: "Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał na mnie, by zdjąć ze mnie hańbę moją wśród ludzi".

Rozdział II

## Niepokalane poczęcie Jezusa Chrystusa

1 A w szóstym miesiącu Bóg posłał Anioła Gabriela do miasta galilejskiego zwanego Nazaret, do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef, z domu Dawidowego, a pannie było na imię Maria.

2 A Józef był sprawiedliwym i rozumnym duchem, mężem, zdolnym w różnych pracach w drewnie i pracach kamieniarskich. Maria zaś była delikatną i światłą duszą i tkąła zasłony dla świątyni. Oboje oni byli czysti przed Bogiem. Z nich obojga był Jezus-Maria, zwany Chrystusem.

3 Anioł zaś przyszedłszy do niej, rzekł: "Bądź pozdrowiona, Mario, znalazłaś łaskę; boskie bowiem macierzyństwo jest z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc twego ciała".

4 A gdy go ujrzała, zatrwożyła się przy jego słowach i rozważała w swojej myśli, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. I rzekł do niej anioł: "Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. **I oto poczniesz w łonie i urodzisz Syna, który będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego.**

5 I Pan Bóg da Mu tron Jego ojca Dawida, i będzie wiecznie królował nad domem Jakuba, a królestwu Jego nie będzie końca".

6 Wtedy Maria rzekła do anioła: "Jak się to stanie, skoro nie znam męża?" I odpowiadając, anioł rzekł Jej: "Duch święty zstąpi na Józefa, twego zaufanego, i **moc Najwyższego zacieni cię**, o Mario; dlatego też To, co się z ciebie narodzi, będzie święte i **będzie nazwane Synem Bożym**, a imię Jego na Ziemi będzie Jezus Maria; On bowiem wybawi ludzi od grzechów ich, jeśli zawsze okazywać będą skrucę i posłuszni będą prawu.

7 Przeto nie jedz także mięsa i nie pij mocnych napojów<sup>1</sup>; albowiem Dziecko to będzie poświęcone Bogu, już z łona matki swojej, i ani mięsa, ani silnych napojów nie przyjmie, i nikt nie przyłoży nożyc do Jego głowy.\*

8 A oto, Elżbieta, ciotka twoja, mimo swego wieku także jest brzemienną i już jest w szóstym miesiącu, ona, którą zwano nieplodną, porodzi syna". A Maria rzekła: "Otom ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego". I odszedł od niej anioł.

9 Tegoż dnia ukazał się Anioł Gabriel Józefowi we śnie i rzekł do niego: "Bądź pozdrowiony, Józefie, tyś jest wybrany; albowiem ojcostwo Boga jest z tobą. Błogosławionyś ty między mężczyznami i błogosławiony jest owoc bioder twoich".

10 A gdy Józef zastanawiał się nad tymi słowami, był zmieszany; lecz Anioł Pański rzekł do niego: "Nie bój się, Józefie, synu Dawida; albowiem łaskę znalazłeś u Boga, **a oto spłodzisz Syna** i nadasz Mu imię Jezus-Maria; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego".

11 A to się stało, aby się wypełniło, co Pan powiedział przez proroka mówiącego: "Oto panna pocznie i porodzi Syna i nada Mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg w nas".

12 A gdy Józef zbudził się ze snu, uczynił, jak mu rozkazał anioł i **poszedł do Marii, zaślubionej** sobie żony, i **poczęła w łonie swoim Pana**<sup>ii</sup>.

13 A Maria wybrała się w ornych dniach w drogę, i udała się śpiesznie **do górskiej krainy, do miasta judzkiego i weszła do domu Zachariasza**, i pozdrowiła Elżbietę.

14 A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, i Elżbieta napełniona została Duchem Świętym, i zawołała donośnym głosem: "Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc ciała twego.

15 A skądże mi to, że matka Pana mego przychodzi do mnie? Oto, gdym usłyszała głos pozdrowienia twego, podskoczyło z radości dzieciątko w łonie moim. I błogosławionaś ty, żeś uwierzyła. Albowiem wypełni się to, co ci Pan wypowiedział".

16 I rzekła Maria: "Wielbi dusza moja Wiekuistego, i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim, bo wejrzał na unізoność służebnicy swojej; **oto bowiem odtąd uwielbiać mię będą wszystkie pokolenia**.

17 Bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, i święte jest imię Jego. A miłosierdzie Jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy się Go boją.

18 Dokazał mocy ramieniem swoim, i rozproszył pysznych w zamysłach ich serc.

19 Strącił władców z tronów, a wywyższył poniżonych, łaknących nasycił dobrami, a bogaczów odprawił z niczym.

20 On pomaga w miłosierdziu słudze swemu Izraelowi, jak powiedział do ojców naszych, Abrahama i potomstwa jego na wieki".

21 **Pozostała tedy Maria u niej trzy miesiące**; po czym powróciła do domu swego.

22 A te są słowa, które Józef powiedział i rzekł: "Błogosławionyś Ty, Boże naszych ojców i naszych matek w Izraelu; albowiem we właściwym czasie wysłuchałeś mnie, a w dniu zbawienia dopomogłeś mi.

23 Albowiem Tyś powiedział: Strzec cię będę i uczynię cię zbawcą ludu, aby odnowić oblicze świata i opuszczone miejsca z rąk szkodników uwolnić.

24 Abyś mógł mówić do pojmanych: Idźcie stąd i bądźcie wolni, a do tych, którzy kroczą w ciemności: Ukażcie się w światłości. I paść się będą na ścieżkach radości, i nie będą nigdy polować ani zabijać stworzenia, które Ja stworzyłem, by radowało się przede Mną.

25 Ci nie będą cierpiały głodu ani pragnienia, ani gorąco nie będzie im szkodzić, ani zimno ich nie zniszczy. I uczynię drogę dla pielgrzymów na wszystkich moich górach, a wyżyny moje będą wspaniałe.

26 Śpiewajcie, niebiosy, i raduj się, ziemio, a wy pustynie, rozbrzmiewajcie śpiewem! Albowiem Ty, o Boże, jesteś zbawcą ludu swego i pocieszasz tych, którzy cierpieli nieprawość".

Rozdział III

## Narodziny Jana Chrzciciela i nadanie mu imienia. Hymn Zachariasza

1 A gdy dla Elżbiety nadszedł czas rozwiązania, urodziła syna. I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, że Pan okazał jej wielkie miłosierdzie, i cieszyli się razem z nią.

2 A dnia ósmego zesłi się, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu nadać imię ojca jego Zachariasz. Na to odezwała się matka jego i rzekła: "Nie tak, lecz

nazwany będzie Jan". I rzekli do niej: "Nie ma nikogo w rodzinie twojej, który by miał to imię".

3 Więc skinęli na ojca jego, jak je chce nazwać. A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest imię jego. I zdziwili się wszyscy; zaraz też otworzyły się usta jego i język jego, i począł mówić, chwając Boga.

4 I padł wielki lęk na wszystkich ich sąsiadów, a po całej górskiej krainie judzkiej opowiadano o wszystkich tych wydarzeniach. Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, wzięli to do serca swego i mówili: "Czymże będzie to dziecię? Ręka Pańska (Jovas) bowiem była z nim" .

5 A Zachariasza, ojca jego, napełnił Duch Święty, więc prorokował tymi słowy: "Błogosławiony Pan, Bóg Izraela; że nawiedził lud swój, i dokonał zbawienia jego. I wzniosł nam próg zbawienia w domu Dawida, sługi swego, Jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich.

6 Abyśmy wybawieni zostali od wrogów naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą. Okazał miłosierdzie ojcom naszym, pomny na przymierze swoje święte.

7 I na przysięgę, która złożył Abrahamowi, ojcu naszemu, ze pozwole nam, wybawionym z ręki wrogów, bez bojaźni służyć Mu w świętobliwości i sprawiedliwości po wszystkie dni życia naszego.

8 A ty, dziecię, prorokiem Najwyższego nazwane będziesz; bo pójdziesz przed Panem, aby przygotować drogę Jego i dać ludowi Jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich.

9 Przez wielkie zmiłowanie Boga naszego, dzięki któremu nawiedzi nas światłość z wysokości, by objawić się tym, którzy są w ciemności i siedzą w mrokach śmierci, aby skierować nogi nasze na drogę pokoju".

10 A dziecię rosło i wzmacniało się na duchu, a **posłannictwo jego było zakryte, aż do dnia wystąpienia jego przed ludem izraelskim.**

Rozdział IV

## Narodzenie Jezusa Chrystusa

1 A narodzenie Jezusa Chrystusa takie było: I stało się w owym czasie, że wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. A każdy mieszkaniec Syrii szedł, aby dać się zapisać w miejscu swego pochodzenia; było to w połowie zimy.

2 Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, które zowią Betlejem, (dlatego że był z domu i z rodu Dawida), aby dać się zapisać wraz z Maria, poślubiona sobie małżonka, która była brzemienna.

3 I gdy tam byli, nadszedł czas, aby porodziła. I **porodziła** swego **pierwszego** Syna w grocie i owinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie; gdyż nie było miejsca. w gospodzie. A oto grota napełniona została światłością, świecąca jak słońce w swojej wspaniałości.

4 A były w pieczarze wół, koń, osioł i owca., a pod żłobem leżała kotka ze swymi małymi; i były tam również gołębie, a każde ze zwierząt miało swego towarzysza, męskiego albo żeńskiego.

5 A stało się tak, że narodził się On wśród zwierząt, które przez uwolnienie ludzi z niewiedzy i samolubstwa **przyszedł uwolnić od cierpień ich** przez objawienie Synów i Córek Bożych.

6 A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający straże nocne nad stadem swoim. A oto Anioł Pański stanął przy nich, a Chwała Najwyższego oświeciła ich, i ogarnęła ich bojaźń wielka.

7 I rzekł do nich anioł: "Nie bójcie się, bo oto zwiastuje wam radość wielka, która będzie udziałem wszystkiego ludu: albowiem dziś się wam narodził Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie Dzieciątko owinięte w pieluszki i leżące w żłobie".

8 I zaraz z aniołami przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwalaących Boga i mówiących: "Chwała na wysokościach Bogu i pokój na Ziemi wszystkim, którzy są dobrej woli".

9 A gdy odeszli aniołowie od nich do nieba, rzekli pasterze jedni do drugich: "Pójdźmy więc do Betlejem i zobaczmy, co się tam stało, i co nam Pan oznajmił".

10 I śpiesząc się, przybyli i znaleźli oboje, Marie i Józefa w grocie oraz Dzieciątko leżące w żłobie. A ujrawszy to, rozgłosili to, co im powiedziano o Tym Dzieciątku.

11 I wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im opowiedzieli. Maria zaś zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim. I wrócili pasterze, wielbiąc i chwalać Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli.

12 A gdy minęło osiem dni, aby obrzezano Dziecię, tedy nadano Mu imię Jezus-Maria, jak Je nazwał anioł zanim się w żywocie matki poczęło. A gdy minęły dni oczyszczenia jej według Zakonu

Mojżeszowego, przynieśli Dzieciątko do Jerozolimy, aby Je stawić Panu. (Jak napisano w Zakonie Pańskim, iż każdy pierworodny syn będzie poświęcony Panu).

13 A był wtedy w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon, był on sprawiedliwy i bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch święty był w nim. Temu Duch święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanimby nie oglądał Chrystusa Pana.

14 Ten przyszedł z natchnienia Ducha do świątyni. A gdy rodzice Dzieciątka wnosili Jezusa, by wypełnić przepisy Zakonu co do Niego, a gdy ujrzał Dzieciątko, jak gdyby to był słup światła, wtedy wziął Je na ręce swoje, chwalił Boga, mówiąc:

15 "Teraz puszczasz sługę swego, Panie, w pokoju, jak powiedziałeś, według słowa Twego. Gdyż oczy moje widziały Zbawiciela Twego, któremu przed wszystkimi ludami dałeś światło, ku oświeceniu pogan i ku chwale ludu Twego izraelskiego". A rodzice Jezusa dziwili się temu, co mówiono o Nim.

16 I błogosławił Im Symeon i rzekł do Marii, matki Jego: "Oto, Ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą (i zaprawdę miecz przeniknie dusze twoja), aby myśli wielu serc objawione były".

17 I była Anna, prorokini, córka Fanuela, z pokolenia Aser, która była w bardzo podeszłym wieku i nie opuszczała świątyni, ale służyła Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą.

18 Ta też nadszedłszy tejże godziny, uwielbiała Pana, i o Nim mówiła wszystkim, którzy oczekiwali wybawienia w Jerozolimie. A gdy wykonali

wszystko według Zakonu Pańskiego, wrócili do Galilei do miasta swego, Nazaretu.

Rozdział V

## Hołd Mędrców ze Wschodu

1 Gdy się Jezus narodził w Betlejem judzkim za czasów króla Heroda, oto przybyli do Jerozolimy Mędrcy Wschodu, którzy oczyścili się i nie jedli mięsa ani nie pili mocnych napojów, aby znaleźć Chrystusa, którego szukali. I pytali się: "Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Widzieliśmy bowiem na Wschodzie gwiazdę Jego i przybyliśmy oddać Mu pokłon".

2 A gdy to usłyszał król Herod, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima. I kazał zgromadzić wszystkich kapłanów i uczonych w Piśmie i wypytywał ich, gdzie się miał Chrystus narodzić.

3 A oni mu rzekli: "W Betlejem judzkim, bo tak napisali prorocy: "A ty Betlejem, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejszym między książęcymi miastami judzkimi; z ciebie bowiem wyjdzie wódz, który rządzić będzie ludem moim izraelskim".

4 Wówczas Herod wezwał potajemnie Mędrców i dowiedział się od nich dokładnie, kiedy się gwiazda **pojawiła**. A posławszy ich do Betlejem, rzekł: "Idźcie i dokładnie się dowiedzcie o Dzieciątku, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł też oddać Mu pokłon".

5 Oni tedy wysłuchawszy króla, odeszli: A oto gwiazda, **która** ujrzeli na Wschodzie oraz anioł tej gwiazdy - wskazywali im drogę, aż przysłała i stanęła nad miejscem, gdzie było Dzieciątko, a gwiazda rozbłysła, jak gdyby to było sześć promieni.

6 I kiedy oni tak szli swoją drogą ze swoimi wielbłędami i osłami, które były obciążone ich darami, a gwiazda na niebie towarzyszyła im w poszukiwaniu Dziecięcia, zapomnieli na chwilę o swoich zmęczonych zwierzętach jucznych, które w spiekocie dnia niosły skarby i cierpiały z pragnienia i upadały ze zmęczenia. A gwiazda znikła przed ich wzrokiem.

7 Nadaremnie stali i spoglądali ku niebu i patrzyli jeden na drugiego z niepokojem. Wtedy przypomnieli sobie o swoich wielbłędach i osłach i pospieszyli, aby ich **od** ciężaru uwolnić, i znaleźć postój i odpoczynek.

8 A było w pobliżu Betlejem źródło. A gdy się nachylili, aby zaczerpnąć wody dla swoich zwierząt, oto ukazał się im w ciszy wodnej obraz gwiazdy, która stracili.

9 A gdy obraz ten ujrzeli, niezmiernie się uradowali.

10 I chwalili Boga, który im okazał miłosierdzie, podobnie jak oni **miłosierdzie okazali spragnionym swoim zwierzętom**.

11 I wszedłszy do domu, znaleźli Dzieciątko z **Maria**, matka Jego, i upadłszy, oddali Mu pokłon, potem otworzyli swoje skarby i ofiarowali Mu złoto, kadzidło i mirrę.

12 A Bóg rozkazał im we śnie, aby nie wracali do **Heroda**, i wrócili inną drogą do krainy swojej. I zapalili według zwyczaju swego ogień i **uwielbiali Boga w płomieniu**.

**13** A gdy odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: "Wstań i weź Dzieciątko i matkę Jego do siebie i uchodź do Egiptu, a bądź tam, aż ci dalej oznajmię; albowiem Herod będzie szukał Dzieciątka, aby Je zgładzić.

**14** On tedy wstawszy, wziął Dzieciątko i matkę Jego w nocy i uszedł do Egiptu i był tam około siedmiu lat aż do śmierci **Heroda**, aby się wypełniło, co powiedział **Pan** przez proroka, mówiącego: "Z Egiptu wezwałem Syna mego".

**15** Również i **Elżbieta, usłyszawszy to, wzięła swego synka i poszła z nim w góry i ukryła go tam.** Herod posłał do świątyni do Zachariasza swoich ludzi, którzy zapytali go: "Gdzie jest twoje dziecko?" On tedy odpowiedział: "Ja jestem sługą Bożym i przebywam ciągle w świątyni. I nie wiem, gdzie się ono znajduje".

**16** Posłał więc znowu do niego ludzi i rzekł: "Powiedz mi sprawiedliwie, gdzie jest twój syn, czy nie wiesz o tym, że życie twoje jest w ręku moim". Zachariasz odpowiedział: "**Bóg** jest świadkiem, jeśli przelejesz moja krew, Bóg przyjmie mego ducha; przelejesz bowiem krew niewinnego".

**17 I zabili Zachariasza w świątyni między miejscem najświętszym a ołtarzem;** a lud otrzymał wiadomość o tym przez głos, który wołał: "Zachariasz został zabity, a krew jego nie może być wcześniej obmyta, zanim mściciel się nie zjawi". A po pewnej chwili rzucili kapłani los, i padł los na Symeona, który zajął jego miejsce.

**18** Kiedy Herod przekonał się, - że go Mędrcy zawiedli, rozgniewał się bardzo i posłał swoich ludzi i kazał pozabijać wszystkie dzieci w Betlejem i w okolicy, od dwóch lat i młodsze według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od Mędrców.

**19** Wówczas wypełniło się, co powiedziano przez proroka Jeremiasza: "Słysząc głos w Ramie, wiele skarg, płacz i narzekania oraz wielki smutek. Rachel oplakuje swoje dzieci i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma".

**20** A gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: "Wstań, weź Dzieciątko oraz matkę Jego i idź do ziemi izraelskiej: Zmarli bowiem ci, którzy nastawiali na życie Dziecięcia.

**21** A on wstał, wziął Dzieciątko i matkę Jego i poszedł do ziemi izraelskiej. I mieszkali w mieście, które się nazywa Nazaret.

Rozdział VI

## Dzieciństwo i młodość Jezusa

**1** A rodzice Jego chodzili każdego roku do Jerozolimy na Wielkanoc (Pascha), a oni święcili to święto na sposób ich **braci, którzy unikali rozlewu krwi zwierząt i powstrzymywali się od mięsa i mocnych napojów.** A gdy Jezus miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju.

**2** A gdy skończyły się owe dni i wracali do domu, Dziecię Jezus zostało w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli Jego rodzice. Mniemali oni bowiem, że jest On między krewnymi i towarzyszami, uszli dzień drogi i szukali Go między przyjaciółmi i znajomymi. I gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając Go.

**3** A po trzech dniach znaleźli Go w świątyni, siedzącego wespół uczonych w Piśmie, słuchającego i żądającego im pytania. A wszyscy, którzy Go słuchali, zdumiewali się nad Jego rozumem i nad odpowiedziami Jego.



**4** I ujrawszy Go, dziwili się. I rzekła do Niego matka Jego: "Synu mój, cóżeś nam uczynił? Oto ojciec Twój i ja bolejąc, szukaliśmy Cię". I rzekł do nich: "Czemuście Mnie szukali? Czyż nie wiecie, że w tym domu, który jest Ojca mego, Ja być muszę?" Lecz oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. Ale matka Jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim.

**5** A jakiś prorok, który Go ujrzał, powiedział Doń: "**Oto Miłość i Mądrość Boża są Jednym w Tobie**, dlatego w przyszłości winienes nosić imię Jezus-Maria, albowiem przez Chrystusa Bóg zbawi ludzkość, która dzisiaj zaprawdę jest gorzkim jeziorem; ale ta gorzkość zamieni się w słodkość; ale temu rodzajowi nie ukaże się oblubienica, **ale dopiero w przyszłym wieku**".

**6** I poszedł z nimi i przyszedł do Nazaretu i był im posłuszny. I robił **On** z wielką **zręcznością koła i jarzma a także stoły**. A Jezus pomnażał się we wzoście i w łasce u Boga i ludzi.

**7** A dnia jednego poszedł Chłopiec Jezus na pewne miejsce, gdzie były zastawione sidła, by łapać ptaki, a stało tam wielu chłopców. Wtedy Jezus rzekł do nich: "Kto zastawił te sidła na niewinne stworzenia Boże? Oto w jednym sidle winni być schwyta- ni ci, jak tamte tam". I ujrzał On dwanaście wróbli, które były martwe.

**8** I wyciągnął On ręce swoje nad nimi i powiedział im: "**Odlećcie, a jak długo żyć będziecie, pamiętajcie o Mnie**". A one się podniosły i pofrunęły z głośnym krzykiem. A żydzi, widząc to, zdumiewali się bardzo i opowiedzieli o tym kapłanom.<sup>3</sup>

**9** I inne cuda czyniło Dziecko, i widziano, jak kwiaty pod Jego stopami wyrastały, tam gdzie dotychczas była ziemia nieurodzajna. A Jego towarzysze stawali przed Nim w zdziwieniu.

**10** A gdy Jezus miał lat osiemnaście, ożenił się z **Miriam**, panna z pokolenia **Judy**, i żył z nią siedem lat, aż ona umarła; albowiem Bóg zabrał ją do Siebie, aby **Jezus stał się wolny ku wyższym celom**, które miał wypełnić i cierpieć za wszystkich synów i córki ludzkie.<sup>4</sup>

**11** A Jezus, ukończywszy naukę Zakonu, **poszedł znowu do Egiptu, aby nauczyć się wiedzy Egipcjan**, podobnie jak to uczynił Mojżesz. I poszedł na pustynie, gdzie się modlił i pościł, i otrzymał Moc boskiego imienia, przez które działał wiele cudów.

036

**12** I przez siedem lat rozmawiał On z Bogiem twarzą w twarz, i poznał mowę zwierząt i ptaków i moc leczniczą drzew, krzewów i kwiatów i ukryte siły szlachetnych kamieni i poznał ruchy Słońca i Księżycy i gwiazd i moc znaków pisma, misterium koła i miary kata i przemianę rzeczy i form, liczb i znaków. Stąd wrócił On do Nazaretu, gdzie odwiedzał swoich rodziców, i nauczał tam i w Jerozolimie jako uznany rabbi, a nawet w świątyni, a nikt nie przeszkadzał Mu w tym.

**13** . A po pewnym czasie udał się do Asyrii i Indii **5** i do Persji oraz do krainy Chaldejczyków. I odwiedzał ich świątynie i rozmawiał z kapłanami i z mędrkami przez wiele lat, i dokonywał wielu cudownych dzieł i uzdrawiał chorych, podczas swojej wędrówki przez krainy.<sup>6</sup>

**14** I zwierzęta polne miały Dlań głęboki szacunek, a ptaki wcale się Go nie bały; albowiem On ich nie straszył, a nawet dzikie zwierzęta pustyni odczuwały w Nim Moc Bożą i służyły Mu dobrowolnie, nosiły Go z miejsca, na miejsce.

**15** Albowiem duch bogopodobnej ludzkości napełniał Go i napełniał tak wszystkie rzeczy dookoła Niego i czynił wszystko Mu poddane, a tak wypełniły się słowa proroka: "Lew będzie leżał obok cielęcia, a lampart obok kozłęcia i wilk obok baranka, i niedźwiedź obok osła i sowa obok gołębia.

**16** I nikt nie będzie ranić ani zabijać na górze mojej świętej; albowiem świat będzie napełniony znajomością Jedyne go świętego, podobnie jak wody okrywają łożysko morza. I w tych dniach pragnę jeszcze zawrzeć przymierze ze zwierzętami ziemi i z ptakami powietrza, z rybami morza i ze wszystkimi stworzeniami Ziemi. A łuk połamie i także miecz i wszystkie narzędzia wojenne zniszczę na Ziemi, i będą one precz odłożone w miejsca bezpieczne, aby wszyscy bez bojaźni żyli .

**17** ' I zaślubię ciebie sobie na zawsze w prawości i w .pokoju i w dobrotności serca, i poznasz Boga swego, a świat wyda zboże i wino i olej, a ja powiem im, którzy nie są ludem moim, a oni będą mówić do mnie: Ty jesteś Bogiem naszym".

**18** A dnia pewnego szedł On górzysta ścieżką niedaleko pustyni, i tam spotkał lwa, którego tłum ludzi pędził i obrzucał kamieniami i oszczepami, aby go zabić.

**19** . Lecz Jezus zabronił im słowami: "Dlaczego prześladujecie stworzenia Boże, które są szlachetniejsze niż wy? Przez okrucieństwo ludzi wielu pokoleń uczyniono zwierzęta wrogami człowieka, tego człowieka, który winien być ich przyjacielem.

**20** Tak jak Moc Boża w nim się okazywała, także Jego długa cierpliwość i Jego litość. Zaprzestańcie prześladowania tego stworzenia, które nie chce wam wyrządzić żadnego cierpienia. Czyż nie widzicie, jak ono przed wami ucieka i przed waszą wściekłością i jest przestraszone?"

**21** I lew przyszedł i położył się u nóg Jezusa i zaświadczył Mu o swojej sympatii. A lud pełen zdumienia mówił: "Oto ten Człowiek kocha wszystkie stworzenia i ma moc nawet nad zwierzętami pustyni, i one słuchały Go".

Rozdział VII

## Kazanie pokutne Jana

**1** W piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy namiestnikiem Judei był Poncjusz Piłat, a Herod tetrarcha galilejskim, Kajfasz zaś najwyższym kapłanem, a przewodniczącym Sanhedrynu Annasz - wyszedł rozkaz Boży do Jana, syna Zachariasza na puszczy.

**2** A Jan obchodził wszystkie okolice nad Jordanem, głosząc chrzest opamiętania na odpuszczenie grzechów. Jak było napisane w Księdze Mów proroka Izajasza, który powiada: "Oto Ja posyłam przed Tobą anioła mego, który przygotuje drogę Twoją przed Tobą. To jest głos kaznodziei na puszczy: **Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki Pomazańca.**

**3** Każdy padół niech będzie wypełniony, a każda góra i pagórek zniesione, drogi krzywe wyprostowane, a nierówne wygładzone. I wszelkie ciało ujrzy zbawienie Boże".

**4** A Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas podobny około bioder, a pokarmem jego były owoce drzewa grochowego<sup>1</sup> i miód leśny. I szedł on do Jerozolimy, przez całą krainę judzką aż do krainy około Jordanu, a wszyscy byli chrzczeni przezeń w Jordanie, wyznając grzechy swoje.<sup>8</sup>

**5** Wtedy powiedział do ludu, który przyszedł, aby być przez niego ochrzczony: "O rodzaju nieposłusznym, któż wam wskazał, abyście uciekali przed przyszłym gniewem? Patrzcie, abyście czynili prawe owoce opamiętania i nie mówcie: Ojca, mamy Abrahama.

**C** Albowiem powiadam wam: Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. A już i siekiera do korzeni drzew jest przyłożona, a drzewo, które nie przynosi dobrych owoców, będzie wycięte i w ogień wrzucone".

**7** I bogaci pytali go, mówiąc: "Cóż mamy tedy czynić?" On odpowiadając, rzekł im: "Kto ma dwie suknie, niechaj da temu, który nie ma, a kto ma pokarm, niech czyni podobnie".

**8** Przychodzili też i celnicy, by dać się ochrzcić, i mówili do niego: "Mistrzu, co mamy czynić?" A on rzekł do nich: "Nie zadajcie więcej ponad to, co dla was postanowiono, i bądźcie wyrozumiali według waszych sił".

**9** Pytali go też i żołnierze, mówiąc: "A my co mamy czynić?" I rzekł im: "Nikommu gwałtu ani nieprawości nie czynicie, lecz przestawajcie na swoim żołdzie".

**10** I mówił on do wszystkich i rzekł im: "Powstrzymujcie się **od krwi i wszystkich uduszonych stworzeń** i ciał zabitych ptaków i zwierząt i strzeżcie się wszelkiego okrucieństwa i wszelkiej nieprawości. Czyż mniemacie, że krew ptaków i zwierząt może zmyć wasze grzechy? Powiadam wam: Nie. Mówcie prawdę! Bądźcie prawi, bądźcie miłosierni względem waszych bliźnich i względem wszelkiego stworzenia, które tam żyją, i chodźcie pokornie przed waszym Bogiem".

**11** A gdy lud trwał w oczekiwaniu i wszyscy w sercach swych rozważali czy też Jan nie jest Chrystusem, Jan odpowiedział wszystkim, mówiąc: "Ja chrzczę was woda, lecz **przychodzi mocniejszy ode mnie**, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów Jego.

**12** Ten was chrzczyć będzie woda i ogniem. W ręku Jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje i zebrać pszenice do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym". Wiele też innych dał napomnień ludowi w kazaniu swoim.

Rozdział VIII

## Chrzest Jezusa-Marii, Chrystusa

**1** Było to w dziesiątym miesiącu, w połowie lata. Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan, do Jana, aby się dać ochrzcić przez niego. Ale Jan odmawiał Mu, mówiąc: "Ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?" A Jezus, odpowiadając, rzekł do niego: "Ustąp **teraz; albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość**". Tedy Mu ustąpił.

**2** A gdy Jezus został ochrzczony, zaraz wystąpił z wody, i oto otworzyły się nad Nim niebiosa, i **stanął nad Nim jaśniejący obłok**, z którego **przenikało dwanaście promieni**, i **Duch święty jako gołębica zstąpił na Niego i jaśniał nad Nim**. I oto rozległ się głos z nieba: "Ten jest Syn mój umiłowany, którego Sobie upodobałem. **Jam Go dziś splodził**".<sup>9</sup>

3 A Jan świadczył o Nim, mówiąc: **"Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną; bo pierwaj był niż ja. A z Jego pełniomy wszyscy wzięli, łaskę za łaskę. Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza. po części, łaska zaś i prawda stała się w pełni przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. W jednorodzonym Synu, który z łona Wiekuistego (Boga) Pochodzi Bóg się objawił.**

4 A takie jest świadectwo Jana, gdy żydzi z Jerozolimy wysłali kapłanów i lewitów, aby go zapytali: "Ty kim jesteś?" I nie zaprzeczył, ale wyznał: „Ja nie jestem Chrystusem".

5 I zapytali go. "Kim wiec? Eliasz jesteś?" A on mówi: "Nie jestem". "Prorokiem jesteś, o którym mówił Mojżesz?"

I odpowiedział: "Nie jestem". Rzekli mu: "Wiec kim jesteś? Musimy dać odpowiedz tym, którzy nas posłali. Cóż powiadasz o sobie?" Rzekł: "Jam jest glos kaznodziei na pustyni. Prostujcie drogę Pana, jak powiedział Izajasz prorok".

6 A wysłańcy byli z faryzeuszów. I pytając go, rzekli mu: "Czemu wiec chrzczisz, jeżeli nie jesteś Chrystusem ani Eliaszem, ani prorokiem, o którym mówił Mojżesz?"

7 Odpowiedział im Jan, mówiąc: "Ja chrzczę wodą; ale pośród was stoi, którego wy nie znacie. On będzie chrzczył wodą i ogniem. To Ten, który przyjdzie po mnie, a jednak był przede mną, któremu nie jestem godzien, rozwiązać rzemyka sandałów Jego".

8 To się stało w Beta barze, za Jordanem, gdzie Jan chrzczył. A Jezus miał w tym czasie trzydzieści lat, **według ciała syn Józefa i Marii, ale w duchu Chrystus, Syn Boga, Wiekuistego Ojca i Wiekuistej Matki, jak Duch świętobliwości z mocą oznajmił.**

9 A Józef był synem Jakuba i Eliszeby, a Maria była córka Eliego (zwanego Joachimem) i Anny, którzy byli dziećmi Dawida i Batszeby, z Judy i Szeli, z Jakuba i Lei, z Izaaka i Rebeki, z Abrahama i Sary, z Seta i Maaty, a Adama i Ewy, którzy byli Dziećmi Boga.

Rozdział IX

## Cztery kuszenia

1 Wtedy Duch zaprowadził Jezusa na pustynie, aby Go kusił diabeł. A dzikie zwierzęta pustynne były około Niego i służyły Mu. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął.

2 I przystąpił do Niego kusiciel i rzekł Mu: " Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem; albowiem stoi napisane: Dam wam najlepszej pszenicy i miodu, a wodę ze skały".

3 A On odpowiadając, rzekł mu: "Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które wychodzi z ust Bożych" .

4 Potem diabeł pokazał Mu niewiastę największej piękności i powabu i delikatnego ducha i przy tym wielkiego rozumu i rzekł Mu: "Weź ją, jeśli chcesz, gdyż ona pragnie Ciebie, i Ty masz zakosztować miłości i szczęścia przez cały ciąg Twego życia i oglądać dzieci swoich dzieci. Czyż bowiem nie napisano: "Niedobrze być człowiekowi samemu?"

5 A Jezus-Maria rzekł: "Idź precz! Albowiem napisano: Nie daj się uwieść pięknnością niewiasty; gdyż wszelkie ciało jest jak trawa i jak kwiaty polne; **trawa usycha, a kwiaty więdną, ale Słowo Boga trwa na wieki**. Dziełem moim jest pouczyć dzieci ludzkie i zbawić je, a ten, kto z Boga jest narodzony, zatrzymuje nasienie Jego w sobie".

Wtedy zaprowadził Go diabeł do miasta świętego i postawił Go na szczycie świątyni i rzekł Mu: "Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się na dół, albowiem napisano: Aniołom swoim przykazał, aby Cię strzegli i na rękach swoich nosili, abyś nie obraził o kamień nogi swojej".

7 Jezus rzekł mu: "Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego".

8 Znowu zaprowadził Go diabeł na bardzo wysoka górę wśród wielkiej równiny, na której leżało dwanaście miast ze swoimi mieszkańcami, i stamtąd pokazał Mu w jednym oka mgnieniu wszystkie bogactwa świata. I rzekł do Niego: "Te wszelka moc i wspaniałość dam Ci; jest mi bowiem ona poddana. A mogę dać ja, komu zechce; albowiem napisano: panować będziesz od morza do morza, rządzić będziesz ludem twoim w prawości i ubogimi z miłosierdziem i położysz koniec wszelkiemu uciskowi. To wszystko więc Twoje będzie, jeśli oddasz mi pokłon".

9 Wtedy rzekł mu Jezus-Maria: "Idź precz, szatanie; albowiem napisano: Będziesz uwielbiał Pana Boga swego i tylko Jemu służyć będziesz. **Bez Mocy Bożej nie przybliży się koniec zła**".

10 A gdy dokończył diabeł wszystkich pokus, odszedł od Niego na pewien czas. A oto aniołowie Boży przystąpili i służyli Mu.

Rozdział X

## Józef i Maria przygotowują Jezusowi ucztę Andrzej i Piotr znajdują Jezusa

I Gdy Jezus powrócił z pustyni, przygotowali Mu rodzice Jego, ucztę, i wręczyli Mu dary, które Mędrcy ze Wschodu w czasie Jego dzieciństwa Mu przynieśli. A Maria rzekła: "Te **dary** przechowywaliśmy **aż do dnia** dzisiejszego **dla** Ciebie". Oni bowiem dali Mu złoto, kadzidło i mirrę. A On wziął nieco z kadzidła, złotem obdarował swoich rodziców i ubogich, a mirrę dal Marii, zwanej Magdalena.

2 Ta Maria zaś była z miasta galilejskiego, Mag dali. Była ona wielka grzesznica, a pięknnością swoją i wdziękiem uwiodła wielu. Ta więc Maria przysłała w nocy do Jezusa i wyznała Mu swoje grzechy. **Jezus zaś wyciągnął** rękę swoją i **uzdrowił ją, wypędziwszy z niej siedem demonów**, i rzekł jej: "Idź w pokoju; albowiem grzechy twoje są ci odpuszczone!" A ona wstawszy z podłogi, opuściła wszystko dobro swoje i poszła za Nim, i dopóki Jezus przebywał w Izraelu, służyła Mu mieniem swoim.

3 Następnego dnia ujrzał Jan Jezusa przychodzącego do niego i rzekł: "Oto Baranek Boży, który prawością swoją gładzi grzechy świata. To Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który był przede mną; albowiem był On pierwiej niż ja. A ja nie znalazłem Go, lecz On został objawiony w Izraelu, dlatego przyszedłem, aby chrzczyć wodą".

4 A Jan świadczył, mówiąc: „Widziałem Ducha zstępującego z nieba, zstąpił jako gołąb i spoczął na Nim. A jam Go nie znalazł; lecz Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, rzekł do mnie: Gdy ujrzysz, na którego Duch

zstępuje i na Nim spocznie, Ten chrzcić będzie woda i ogniem oraz Duchem świętym. **A ja widziałem to i świadczę, że Ten jest Synem Bożym**".

**5** Nazajutrz znowu stał Jan z dwoma swoimi uczniami nad Jordanem. Jan, ujrawszy Jezusa przechodzącego, rzekł: "Oto Chrystus, Baranek Boży!" A owi dwaj uczniowie, usłyszawszy słowa jego, poszli za Jezusem.

**6** A gdy Jezus się odwrócił i ujrzał, że idą za Nim, rzekł do nich: "Czego szukacie? A oni odpowiedzieli Mu: "Rabbi (to znaczy: Mistrzu), gdzie mieszkasz?" Rzekł im: "Pójdźcie, a zobaczcie!" Przyszli więc i zobaczyli, gdzie mieszkał, i pozostali u Niego w tym dniu; a było to około dziesiątej godziny.

**7** Jednym z tych, którzy słyszeli słowa Jana i poszli za Jezusem, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał Szymona, swego brata, i rzekł do niego: "Znaleźliśmy Mesjasza (co znaczy: Chrystusa)". I przyprowadził go do Jezusa. A gdy go ujrzał Jezus, rzekł: "Tyś **jest Szymon syn Jonasza, ty będziesz nazwany Kefas (co znaczy: skala)**".

**8** Następnego dnia chciał udać się Jezus znowu do Galilei i spotkał Filipa i rzekł do niego: "Pójdź za mną!" A Filip był z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra. Filip spotkał Natanaela, zwanego Bar Tholmai, i rzekł do niego: "Znaleźliśmy Tego, o którym pisał w Zakonie Mojżesz i prorocy: Jezusa Syna Józefa i Marii z Nazaretu. Wtedy Natanael rzekł do niego: "Czy z Nazaretu może być coś dobrego?" Filip na to: "Pójdź i zobacz!"

**9** A gdy Jezus ujrzał Natanaela, idącego do Niego, rzekł o nim: "Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu!" Rzekł Mu Natanael: "Skąd mię znasz?" Odpowiedział mu Jezus i rzekł: "Zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię". Odpowiedział Mu Natanael: "Rabbi! Tyś jest Syn Boży, Tyś jest Król Izraela. Tak, pod drzewem figowym znalazłem Cię".

**10** Jezus odpowiedział i rzekł do niego: "Natanaelu Bar Tholmai, czy wierzysz dlatego, że ci powiedziałem, iż cię widziałem pod drzewem figowym; ujrzysz większe rzeczy niż te". Powiedział też do niego: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, odtąd ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego".

Rozdział XI

## Namaszczenie Jezusa przez Marie Magdalenę

**1** I zaprosił Go pewien faryzeusz, aby z nim jadł. I wszedłszy do domu tego faryzeusza, zasiadł za stołem.

**2** A oto niewiasta pewna z tego miasta, grzesznica, dowiedziawszy się, że Jezus siedział przy stole w domu faryzeusza, przyniosła słoik alabastrowy olejku i przybliżyła się do Niego, zapłakała, i zaczęła łzami zlewać nogi Jego i wycierać je włosami głowy swojej, a całując stopy Jego namaszczała je olejkim.

**3** Ujrawszy to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam w sobie: "Gdyby Ten był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta niewiasta, która Go dotyka; boć to grzesznica".

**4** Na to Jezus rzekł do niego: "Szymonie, mam ci coś do powiedzenia". A ten mówi: "Powiedz, Mistrzu".

5 "Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był dłużny **pięćset** groszy, a drugi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli z czego oddać, obydwom darował ich dług. Powiedz mi więc, który z nich będzie go bardziej miłował?"

6 A Szymon odpowiadając, rzekł: "Sadze, że ten, któremu więcej darował". A On mu rzekł: "Słusznie osądziłeś".

7 I powiedział Szymonowi: "Widzisz te niewiastę? Wszedłem **do** twojego domu, a nie dałeś wody na nogi moje; ona zaś łzami skropiła nogi moje i włosami głowy swojej wytarła. Nie pocałowałeś Mnie; a ona odkąd wszedłem, nie przestała całować nóg moich. Głowy mojej nie namaściłeś; ona zaś olejkim namaściła nogi **moje**."

8 Dlatego powiadam ci: Odpuszczono jej liczne grzechy, bo **wiele** miłowała, nie tylko ludzi, ale także zwierzęta i ptaki **w** powietrzu, tak, nawet ryby morza. **Komu zaś mało się odpuszcza, ten mało miłuje**".

9 I rzekł do niej: "Odpuszczone są grzechy twoje". I zaczęli współbiesiadnicy rozważać w sobie: "Któż to jest Ten, który nawet **grzechy** odpuszcza?"

10 Lecz **On** nie powiedział: "Ja **odpuszczam** tobie, ale, **odpuszczone są** grzechy twoje; albowiem znalazł On pełną wiarę i rzeczywistą skruchę w jej sercu". A Jezus od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku.

Rozdział XII

## Wesele w Kanie

1 A dnia następnego było wesele w Kanie Galilejskiej, i była tam matka Jezusa. I byli również tam oboje, Jezus i Maria Magdalena, i uczniowie Jego przybyli także na to wesele.

2 A gdy zabrakło wina,<sup>10</sup> rzekła matka Jezusa do Niego: "Wina nie maja". I rzekł do niej Jezus: "Czego **chcesz ode Mnie, niewiasto?** Jeszcze nie **nadeszła godzina moja**". Rzekła matka Jego do sług: "Co wam powie, czyńcie".

3 A było tam sześć stągwi kamiennych, ustawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, mieszczących w sobie po dwa lub trzy wiadra. Rzekł im Jezus: "Napełnijcie stągwie wodą". I napełnili je aż po brzegi. Potem rzekł do nich: "Zaczerpnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela". I zanieśli.

4 A gdy gospodarz wesela skosztował wina, które było wodą, a nie wiedział, skąd ono jest, przywołał oblubieńca i rzekł mu: "Każdy człowiek podaje na początku dobre wino, a gdy goście sobie dobrze podpiją, wtedy gorsze. A tyś dobre wino zachował aż do końca".

5 To był pierwszy znak, który Jezus uczynił w Kanie Galilejskiej, i objawił chwałę swoją. I wielu spośród uczniów Jego uwierzyło w Niego.

6 Potem udał się do Kafarnaum wraz z matką swą i Marią Magdaleną, z braćmi i uczniami swymi, i pozostali kilka dni.

7 Wtedy doszło do sporu między uczniami Jana i żydami o oczyszczenie. Przyszli więc do Jana i rzekli mu: "Mistrzu! Ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty wydałeś świadectwo, oto On chrzci i wszyscy idą do Niego".

8 Jan odpowiadając, rzekł: "Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba: Wy sami możecie mi zaświadczyć, że powiedziałem: **Ja nie jestem Chrystusem, lecz zostałem posłany przed Nim.**

9 . Kto ma oblubienice, ten jest oblubieńcem. Lecz przyjaciel oblubieńca stoi przy nim i słucha i raduje się niezmiernie, słysząc głos oblubieńca i mówi: Tej właśnie radości doznaje w całej pełni. On musi rósć, ja zaś stawać się mniejszym. **Kto z Ziemi pochodzi należy do Ziemi i mówi rzeczy ziemskie. Kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi**".

10 A niektórzy z faryzeuszów przyszli i pytali Jezusa, mówiąc: "Jak Ty powiedziałeś, że Bóg zniszczy świat?" A Jezus odpowiadając, rzekł: "Albowiem tak Bóg miłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał i posłał na świat, aby wszyscy, którzy w Niego wierzą, nie zginęli, ale mieli żywot wieczny. **Bo nie posłał Bóg Syna Swego na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był zbawiony przez Niego.**

11 Kto wierzy w Niego, nie będzie sadzony. Kto zaś nie wierzy, już jest osadzony; ze nie wierzy w imię jednorodzonego- Syna Bożego. Na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie miłowali bardziej ciemność niż światłość; bo ich uczynki były złe.

12 Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie zostały ukarane uczynki jego. Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w Bogu".

13 A był w Kafarnaum pewien dworzanin, którego syn chorował. Gdy ten usłyszał, że Jezus poszedł do Galilei, udał się do Niego i prosił, aby wstąpił i uzdrowił jego syna, gdyż był bliski śmierci.

14 Wtedy Jezus rzekł do niego: "Jeśli nie ujrzyście znaków i cudów, nie uwierzycie". Rzecze do Niego dworzanin: "Panie, wstąp, zanim umrze dziecię moje".

15 Rzecze mu Jezus: "Idź, syn twój żyje". I uwierzył ten człowiek słowu, które mu rzekł Jezus, i odszedł. A gdy jeszcze był w drodze, wyszli naprzeciw niego słudzy jego i oznajmili: "Syn twój żyje".

16 Zapytał się ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło. Rzekli mu: "Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka". Poznał wtedy ojciec, iż była to ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: "Syn twój żyje". I uwierzył sam i cały dom jego.

Rozdział XIII

## Pierwsze kazanie w synagodze

1 I przyszedł Jezus do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. I podano Mu Księgę Proroka Izajasza.

2 A otworzywszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: "Duch Pański jest przy mnie; ponieważ namaścił mnie, posłał mnie, abym zwiastował Ewangelie ubogim, abym uleczył skruszonych na sercu, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a



ślepych przejrzenie - i wszystkich uwieczonych uwolnić, i abym zwiastował miłościwy rok Pana".

3 I zamknawszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w Niego wpatrzone. Zaczął tedy mówić do nich: "Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych". I wszyscy poświadczali Mu i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust Jego, i mówili: "Czyż Ten nie jest Synem Józefa?"

4 A niektórzy, aby wypróbować Jego Moc, przyprowadzili do Niego ślepego człowieka i rzekli: "Mistrzu, tu jest syn Abrahamowy, ślepy od urodzenia: Uzdrów go, jakoś uzdrowił pogan w Egipcie". A On spojrzawszy na ślepego, zauważył niewiarę jego i tych, którzy go przyprowadzili oraz ich pragnienie zastawienia

sidła na Niego. I nie mógł dokonać nad nim żadnego wielkiego dzieła z powodu ich niewiary.

5 I rzekli do Niego: "Dokonaj także tutaj, w ojczyźnie swojej tych rzeczy, o których słyszeliśmy". A On rzekł: "Zaprawdę powiadam wam, iż żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej, także lekarz nie może leczyć swoich przyjaciół.

6 Ale opowiem wam prawdziwa historie: Wiele było wdów w Izraelu w czasach Eliasza, kiedy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód na całej ziemi.

7 A do żadnej z nich nie został posłany Eliasza, tylko do niewiasty, wdowy w Sarepcie Sydonskiej. I było wielu trędowatych w Izraelu za Eliasza proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk".

8 I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrżeli gniewem. I powstawszy, wypchnęli Go z miasta i wywiedli Go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby Go w dół strącić. Lecz On przeszedł przez środek ich, i oddalił się.

Rozdział XIV

## Powołanie Andrzeja i Piotra

1 A tetrarcha Herod, strofowany przez Jana Chrzciciela z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, przyznał się do wszystkich innych występków i tego, że wtrącił Jana do więzienia.

2 A Jezus rozpoczął kazać i mówił: "Opamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo niebieskie". A przechodząc nad Morzem Galilejskim, ujrzał Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zarzucali sieci w morze. Byli bowiem obaj rybakami. I rzekł do nich Jezus: "Pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi". I zaraz porzucili sieci swoje i poszli za Nim.

3 A gdy postąpił nieco dalej, spotkał dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, a w łodzi ojca, ich, Zebedeusza, naprawiających sieci. I zaraz powołał ich. A oni, pozostawiwszy swoje sieci, łódź i ojca swego, poszli za Nim.

4 I obchodził Jezus cała Galileje i nauczał w synagogach i kazał Ewangelie o Królestwie i uzdrawiał wszelką zarazę i chorobę między ludem. A sława Jego

cudownych czynów rozchodziła się po całej Syrii, i przynoszono wielu chorych do Niego, obciążonych chorobami i ułomnościami i różnego rodzaju cierpieniami. A byli lunatycy i paralitycy, a On wszystkich uzdrawiał.

5 . I szły za Nim liczne rzesze z całej Galilei, z Dziesięciogrodu i z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania.

6 A gdy Jezus szedł z pewnymi uczniami, spotkał człowieka, który tresował psy, by polować na inne zwierzęta. I rzekł do tego człowieka: "Dlaczego to czynisz?" A człowiek ów odpowiedział: "Ponieważ z tego żyje. Jaki pożytek przynoszą te zwierzęta? Zwierzęta te są słabe, a psy moje są silne". A Jezus rzekł mu: **"Ty nie znasz ani mądrości, ani miłości.** Oto każde stworzenie, które Bóg stworzył, posiada swój sens i cel. I któż może powiedzieć, jakie dobro jest w nim i na jaki pożytek dla ciebie albo dla innych ludzi?

7 Spójrz na pola, jak one rosną i się rozwijają, i na drzewa, jak przynoszą owoc, i na zioła! Czy pragniesz więcej jeszcze niż to, co ci przynosi uczciwa praca, twoich rak? Biada mocarzom, którzy źle używają swej siły! **Biada mądrym, którzy rani stworzenia Boże! Biada łowcom! Albowiem oni sami złowieni zostaną".**

8 I dziwił się ten człowiek bardzo i zaprzestał zaprawiać swoje psy do łowów, **a uczył je jak ratować życie, a nie jak je zatracać.** I przyjął naukę Jezusa i stał się uczniem Jego.

9 A oto wtedy przyszło do Jezusa dwóch bogaczy, i jeden rzekł do Niego: "Mistrzu Dobry!" Lecz On mu rzekł: "Nie nazywaj Mnie dobrym, albowiem Jeden jest tylko Dobry, to jest Bóg".

10 - A drugi rzekł do niego: "Mistrzu, jakie dobre uczynki mam spełniać, abym żył?" Wtedy Jezus rzekł: "Słuchaj Zakonu i proroków". Ten zaś odpowiedział: "Słuchałem ich". A odpowiadając, Jezus rzekł: "Idź i sprzedaj wszystko, co masz, rozdaj ubogim i naśladowaj Mnie". Lecz słowa te nie podobały się mu.

11 Wtedy Pan rzekł mu: „Dlaczegoś powiedział, że słuchałeś Zakonu i proroków? Oto wielu twoich współbraci jest odzianych w brudne łachmany, umierających z głodu, a dom twój jest pełen dóbr i skarbów, a tamci niczego z nich nie otrzymują".<sup>11</sup>

12 ' I rzekł do Szymona: "Trudno jest bogaczom wejść do Królestwa niebieskiego; albowiem bogaci troszczą się o siebie i pogardzają tymi, którzy niczego nie posiadają".

Rozdział XV

## Uzdrowienie trędowatego i sparaliżowanego

1 I stało się, gdy Jezus zatrzymał się w jednym mieście, że oto trędowaty, przyszedłszy, złożył Mu pokłon, mówiąc: "Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić!" A Jezus, wyciągnąwszy rękę swą, dotknął się go, mówiąc: "Błogosławiony jesteś, że wierzysz, chce, bądź oczyszczony". I zaraz trąd ustąpił z niego.

2 I rzekł mu Jezus: "Bacz, abyś nikomu nie mówił, lecz idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj nakazany przez Mojżesza dar na świadectwo dla nich". I rozchodziła się wieść

o Nim i schodziły się tłumy wielkie, aby Go słuchać i dać się uzdrowić z chorób swoich.

3 I stało się pewnego dnia, że nauczał; a siedzieli tam faryzeusze i nauczyciele Zakonu, którzy przybyli ze wszystkich wiosek galilejskich i judzkich i z Jerozolimy, a w Nim była Moc Pana obecna i uzdrawiał ich.

4 A oto, kilku mężów niosło na łożu człowieka sparaliżowanego, i usiłowali wnieść go i położyć przed Nim. A nie znalazłszy drogi, którądy by mogli wnieść z powodu tłumu, weszli na dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem do środka przed samego Jezusa. I ujrawszy wiarę ich, rzekł: "Człowieku, odpuszczone są ci grzechy twoje".

5 Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli zastanawiać się i mówić: "Któż to jest, który wypowiada bluźnierstwa przeciwko Bogu? Któż może grzechy odpuszczać, jeśli nie Bóg jedynie?" A Jezus poznał myśli ich, i odpowiadając, rzekł do nich: "Cóż to rozważacie w sercach swoich? Czy może sam Bóg kiedykolwiek grzechy odpuścić, jeśli wy nie będziecie z powodu ich skruszeni? Kto mówi: Ja odpuszczam ci twoje grzechy? Czy nie mówiłem raczej: Odpuszczone są ci grzechy twoje?"

6 Co jest łatwiej rzec: Odpuszczone są ci grzechy twoje, czy rzec: Wstań i chodź? Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma Moc na Ziemi sądzić i odpuszczać grzechy" - rzekł do sparaliżowanego: "Powiadam ci: wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego".

7 I zaraz w ich oczach wstał, podniósł łoże, na którym leżał, i odszedł do domu swego, chwając Boga. I zdumienie ogarnęło wszystkich, i chwalili Boga, i byli pełni lęku, mówiąc: "Niezwykłe rzeczy oglądaliśmy dzisiaj".

8 A gdy Jezus przyszedł do innego miasta, spotkał człowieka, który był głuchy od urodzenia. Ten nie wierzył w szmer wiatru, i w grzmot pioruna ani w krzyk zwierząt i w śpiew ptaków, które skarżyły się na głód albo kiedy były zranione i ze inni to słyszą.

9 A Jezus dmuchnął w jego uszy, a one otworzyły się i słyszał. I wydał on z nieskończoną radością głos, którego przedtem zaprzeczał. I rzekł: "Słyszę więc wszystkie rzeczy!"

10 Lecz Jezus rzekł do niego: "Dlaczego mówisz, że słyszysz wszystkie rzeczy? Czy możesz słyszeć wzdychania uwięzionych albo mowę ptaków lub zwierząt, kiedy ze sobą rozmawiają albo też głosy aniołów i duchów? Pomyśl o tym, jak wiele ty nie możesz słyszeć, i bądź pokorny z powodu swego braku wiedzy".

Rozdział XVI

### Powołanie Mateusza Młode wino w starych naczyniach

1 A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego przy cle. I rzekł do niego: "Pójdź za mną!" I pozostawiwszy wszystko, wstał i poszedł za Nim.

2 A Lewi sprawił wielkie przyjęcie dla Niego w domu swoim, i było wielu celników oraz innych, którzy zasiedli wraz z Nim do stołu. I szemrali uczeni w Piśmie i faryzeusze, mówiąc do uczniów: "Dlaczego z celnikami i grzesznikami jecie i pijecie?"

3 A Jezus, odpowiadając, rzekł im: "Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz chorzy. Nie przyszedłem wzywać do opamiętania sprawiedliwych, lecz grzesznych".

4 Oni zaś rzekli do Niego: "Dlaczego często poszczą uczniowie Jana i odpowiadają modły, podobnie i uczniowie faryzeuszów? **A** Twoi uczniowie jedzą i pija!"

5 A Jezus rzekł do nich: "Do kogóż przyrównam to pokolenie? Czy nie są podobni do dzieci, które bawią się na placu i wołają jedne do drugich i mówią: Grałyśmy wam na flecie, a nie tańczyłyście, śpiewałyśmy wam żałobne pieśni, a nie płakałyście?"

6 Albowiem Jan Chrzciciel nie jadł i nie pił, a mówicie: On jest przez diabła opętany! Przyszedł Syn Człowieczy, jadł i pił z owoców ziemi, i pił mleko trzody i owoc winnej latorośli, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników!

7 Czy możecie sprawić, by goście weselni pościli, dopóki oblubieniec jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, że oblubieniec będzie **im** zabrany. Wówczas pościć będą".

8 Powiedział im także podobieństwo: "Nikt nie odrywa kawałka z nowej szaty, aby połatać szatę starą. Bo łąta z nowego nie nadaje się do starego, a przy tym nowa szata stanie się gorsza.

9 I nikt nie wlewa młodego wina do starych naczyń; bo młode **wino** rozsądzi stare naczynia i wyleje się, i naczynia zniszczą. Lecz **młode** wino należy łąć do nowych naczyń, a wtedy oba zostaną zachowane.

10 I nikt napiwszy się starego, nie życzy sobie młodego. **Mówi** bowiem, że stare jest lepsze. Lecz przyjdą dni, że młode wino stanie się starym, i wówczas żądać będą młodego wina. Gdyż jak stare szaty zamieniacie na nowe, **podobnie też zmarłe ciało zamienione będzie na żywe ciało, a co przeszło, zamienione będzie na to, co nadejdzie**".

Rozdział XVII

Jezus rozsyła swoich dwunastu apostołów

1 W owym czasie stało się, że Jezus poszedł na górę, aby się modlić. A potem wezwał do Siebie dwunastu swoich apostołów, dał im Moc do wypędzania nieczystych duchów i uzdrawiania wszelkiej zarazy i chorób. A imiona **dwunastu apostołów, którzy przedstawiali dwanaście pokoleń izraelskich**, były:

2 **Piotr, zwany Kefas, dla pokolenia Ruben; Jakub, dla pokolenia Neftali; Tomasz, zwany Dydymus, dla pokolenia Zebulon; Mateusz, zwany Lewi, dla pokolenia Gad; Jan, dla pokolenia Efraim; Szymon, dla pokolenia Issachar.**

3 **Andrzej, dla pokolenia Józef; Natanael, dla pokolenia Symeon; Tadeusz, dla pokolenia Zebulon (?); Jakobus, dla pokolenia Benjamin; Judas, dla pokolenia Dan; Filip, dla pokolenia Aszer.** I Judasz Iskariota, Lewita, który Go zdradził, był także wśród nich (ale do nich nie należał), i Mateusz i Barsabas należeli także do nich.

4 I powołał dalszych dwunastu w ten sam sposób jako proroków, mężów światłości, którzy szli z apostołami, On zaś odsłaniał im zakryte rzeczy o

Bogu. A imiona ich były: **Hermes, Arystobulos, Selenus, Nereus, Apollos i Barsabas; Andronikus, Lucius, Apelles, Zacheusz**, Urban i **Klemens**. A potem wybrał On dalej dwunastu mężów jako ewangelistów oraz dwunastu jako

kapłanów. I cztery razy po dwanaście wysłał On do dwunastu pokoleń izraelskich po cztery do każdego.<sup>12</sup>

**5** I stali przy Mistrzu, ubrani w białe płócienne szaty, ku temu powołani, by tworzyć świętą rzeszę kapłanów Boga w służbie dla dwunastu pokoleń, ku którym zostali posłani.

**6** Te cztery razy dwanaście wysłał Jezus i polecił ich i rzekł do nich: "Chcę, abyście byli moimi dwunastu apostołami z waszymi towarzyszami, na świadectwo dla Izraela. Idźcie do miast izraelskich i do zgubionych owiec w Izraelu. A gdy tam pójdziecie, każcie i mówcie: Królestwo Niebios jest blisko. Jakem Ja was chrzcił wodą, tak też chrzczijcie wszystkich tych, którzy tam uwierzą.

**7** Chorych namaszczajcie, i uzdrawiajcie, trędowatych oczyszczajcie, umarłych wskrzeszajcie, diabłów wypędzajcie. **Darmoście** wzięli, **darmo dawajcie**. Nie bierzcie też złota ani srebra, ani miedzi w trzosi swoje, ani torby podróźnej, ani dwu sukien, ani sandałów, ani laski. Albowiem godzien jest robotnik wyżywienia swego. Spożywajcie to, co wam podadzą; lecz nie **dotykajcie** niczego, **co uzyskano** przez **ofiary** żywego; gdyż **to sprzeciwia się Zakonowi**.

**8** A jeśli do któregokolwiek miasta albo na rynek wejdziecie, wywiadujcie się, kto by w nim był godzien. I tam pozostańcie aż do swego odejścia. A wchodząc w dom, pozdrówcie go. A jeśli by te domy były godne, niechaj zstąpi na nie pokój wasz; a jeśli by nie były godne, niech pokój wasz wróci do was.

**9** Bądźcie roztropni jak węże i bez fałszu jak gołębie. Bądźcie niewinni i czyści. Syn Człowieczy nie przyszedł, aby zatracać, ale zbawić; nie przyszedł, aby zabierać życie, ale aby życie dawać, ciału **jak** i duszy.

**10** I nie bójcie się tych, którzy ciało zabijają, ale duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej tego, który może ciało i dusze zniszczyć w piekle.

**11** Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbelki? A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego niebieskiego. Nawet wasze włosy na głowie są policzone. Nie bójcie się tedy. Jeśli **Bóg** troszczy się o wróbelki, czyż nie troszczy się On także o was? ~**12** Wystarczy uczniowi, aby był jak jego mistrz, i słudze, aby był **jak** jego pan. Jeśli gospodarza Belzebubem nazwali, o ileż więcej

domowników jego! Przeto nie bójcie się ich. Nie **ma** nic ukrytego, co by nie **miało** być **ujawnione**, ani nic **tajnego**, o czym by się dowiedzieć **nie miano**.

**13** Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie na świetle, gdy czas nadejdzie. A co słyszycie na ucho, głoście na dachach. Kto wiec prawdę zawsze wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech. A kto by zaparł się prawdy przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed moim Ojcem Matka, który jest w niebiesiech.

**14** Zaprawdę przyszedłem, aby pokój przynieść na Ziemi. Lecz oto, kiedy Ja mówię, kroczy za Mną miecz. Przeszedłem, aby zjednoczyć, lecz oto syn powstanie przeciwko ojcu swemu, a córka przeciwko teściowej swojej. I będą człowiekowi wrogami własni domownicy jego. Albowiem niesprawiedliwi nie mogą być razem ze sprawiedliwymi.

**15** ' I kto nie bierze krzyża swego i nie idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto znajdzie życie swoje, ten je straci; a kto straci życie swoje **dla** Mnie, **ten znajdzie je**".

Rozdział XVIII

### Rozesłanie siedemdziesięciu dwóch uczniów

**1** A potem znowu przywołał siedemdziesięciu dwóch uczniów do Siebie i rozesłał ich po dwóch przed Sobą do każdego miasta i miejscowości tych pokoleń, do których sam zamierzał się udać.

**2** I powiedział im: "żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.

**3** Idźcie! Oto posyłam was jako owce między wilki. Nie noście z sobą sakiewki ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie.

**4** A gdy do jakiegoś domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój domowi temu! A jeśli tam będzie Duch pokoju, spocznie na nim pokój wasz; a jeśli nie, pokój wasz wróci do was.

**5** A jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, spożywajcie **tylko** to, co **wam podadzą jednak** bez **ofiary** życia. I uzdrawiajcie tam chorych, i mówcie do nich: Przybliżyło się Królestwo Boże.

**6** I w domu tym pozostańcie, jedząc i pijąc to, co wam podadzą **jednak** bez przelewu krwi; godzien bowiem robotnik zapłaty swojej. Nie przenoście się z domu do domu.

**7** ' Jeśli zaś w jakimś mieście nie przyjmą was, wyjdźcie na ulice i mówcie: Nawet proch z miasta waszego, który przylgnął do nas, strząsamy na was; lecz wiedźcie, iż przybliżyło się Królestwo Boże.

**8** Biada tobie, Chorazynie! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się takie ogromne cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele siedząc, pokutowały. Ale powiadam wam, znośniej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sadu, aniżeli wam.

**9** A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Aż do piekła zostaniesz stracone. A kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi i gardzi Tym, który Mię posłał. Dozwólcie jednak, aby każdy w swoim własnym Duchu doszedł do zrozumienia".

**10** I znowu rzekł do nich Jezus: "Bądźcie miłosierni, a będziecie zbierać miłosierdzie. Opuuszczajcie innym, a będzie wam odpuszczone. A jaka miara mierzycie, taka wam odmierza.

**11** A jak wy czynicie, tak i wam czynić będą. I jak dajecie, tak i wam oddadzą. I jakim sadem sadszycie, takim was osadza. A jak innym służycie, tak również i wam służyć będą.

**12** Albowiem Bóg jest sprawiedliwy i daje zapłatę każdemu według uczynków jego. Co siejecie, to żąć będziecie".

Rozdział XIX

## Jezus uczy modlić się

**1** A gdy Jezus modlił się w górach, przyszedli do Niego niektórzy z uczniów Jego, a jeden z nich zapytał Go: "Panie, powiedz nam, jak mamy się modlić?" I rzekł doń Jezus: "Gdy modlisz się, wejdź do cichej komory i zamknij drzwi. I jeżeli je zamknąłeś, módl się do Abba-Amma, który tu jest nad tobą i w tobie i który jest dla ciebie Ojcem Matka. On widzi wszystko i to, co jest skryte, On ci odpowie jawnie.<sup>13</sup>

**2** Jednak kiedy wspólnie zgromadzacie się i razem się modlicie, nie używajcie próżnych powtórzeń; albowiem wasz niebieski Ojciec-Matka wie, czego potrzebujecie, pierwaj niż byście Go prosili. Wy tedy tak się módlcie:

**3** *Ojcze-Matko nasz, który jesteś nad nami i w nas, święć się Imię Twoje w podwójnej Trójcy.*

*Przyjdź Królestwo Twoje do nas w mądrości, miłości i zgodzie. Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na Ziemi.*

*Daj nam codziennie Twój święty chleb i owoc żywej latorośli winnej.*

*A jak Ty nam odpuszczasz nasze winy, tak abyśmy i my mogli odpuścić wszystkim, którzy przeciw nam zawinili. Zlej swoja dobroć na nas, abyśmy też podobnie czynili. W godzinie pokuszenia zbaw nas ode złego.*

**4** *Albowiem Twoje jest Królestwo, Moc i Chwała: na wieki wieków. Teraz i po wszystkie wieki. Amen.*

**5** A gdzie siedmiu zgromadzi się w Moje imię, tam będę w pośrodku nich; a Ja sam jestem tam, gdzie będą trzej albo tylko dwaj zgromadzeni. A gdy jeden tylko się modli, sam będę z nim".<sup>14</sup>

**6** Podnieście kamień, a Mnie tam znajdziecie. Rozłupcie drzewo, a jestem tam. Albowiem jak w ogniu i w wodzie, tak w każdym żywym stworzeniu jest Bóg objawiony jako życie i jego istota".<sup>15</sup>

**7** A Pan powiedział: „Jeśliby brat twój zgrzeszył w słowach siedem razy na dzień i siedem razy na dzień żałowałby, podnieś go". Szymon zapytał: "Czy siedem razy jednego dnia?"

**8** Pan zaś odpowiadając mu, rzekł: "A ja powiadam ci, że siedem razy siedem; bowiem nawet prorocy pomazani Duchem świętym grzeszyli<sup>16</sup>

**9** Bądźcie tedy mądrzy, miłosierni i dobrzy nie tylko wobec podobnych sobie, ale także wobec wszelkich stworzeń będących w waszej opiece; albowiem dla nich wy jesteście podobni bogom, ku którym oni spoglądają w swej niedoli. Bądźcie cierpliwi i nie gniewajcie się; albowiem wielu grzeszy w gniewie i żałują, gdy gniew ich przeminął".

**10** I był tam człowiek z uschlą ręką, który przyszedł do Jezusa i rzekł: "Panie, byłem murarzem i zarabiałem na swoje utrzymanie rękami swoimi. Poprzysięgam Cię, przywróć mi moje zdrowie, abym nie był zmuszony żebrac ku hańbie mojej". A Jezus uzdrowił go i rzekł: "**Jest dom nie rękami zbudowany, bacz, abyś w nim zamieszkał**".<sup>17</sup>

Rozdział XX

## Powrót Siedemdziesięciu Dwóch

**1** Powróciło tedy po pewnym czasie Siedemdziesięciu Dwóch z radością, mówiąc: "Panie, i demony są nam podległe w imieniu Twoim" .

**2** Rzekł więc do nich: "Widziałem, jak szatan niby błyskawica, spadł z nieba.

**3** Oto dałem wam władzę, abyście deptali po węzłach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi.

Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podle  
**Radujcie** się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane".

**4** W onej godzinie rozradował się Jezus w Duchu

"Wysławiam Cię, Ojczy-Matko nieba i Ziemi, że zakryłeś te rzeczy

059

przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom. Tak, Wszechświęty upodobało to się Tobie.

**5** Wszystko jest im przekazane przez Ojca-Matkę mojego. I nikt nie zna Syna, który jest i Córka, jak tylko Ojciec-Matka; a kto jest Ojciec Matka; jak tylko Syn i Córka, i ten, komu Syn i Córka zechce objawić".

**6** I zwróciwszy się na osobności do uczniów swoich, rzekł: "Błogosławione oczy, które widza, co wy widzicie. Powiadam wam bowiem: wielu proroków i królów chciało widzieć co wy widzicie, a nie ujrzeli i słyszeć co wy słyszycie, a nie słyszeli.

**7** Błogosławieni jesteście w wewnętrznym zakresie, którzy słuchacie słowa mojego, i ci którym skryte rzeczy zostaną objawione, którzy nie tylko żadnemu niewinnemu stworzeniu nie zadali cierpienia niewolnictwa ani śmierci, ale szukają dobra we wszystkim; albowiem do nich należy żywot wieczny.

**8** Błogosławieni są wszyscy, którzy od tych wszystkich rzeczy odstępują, którzy zostali osiągnięci przez wylew krwi i morderstwo, a którzy okazują prawo i sprawiedliwość. Błogosławieni jesteście, albowiem osiągniecie zbawienie".

Rozdział XXI

## Jezus gani okrucieństwo względem konia

**1** I stało się, że Pan wyszedł z miasta i szedł z uczniami swymi przez góry. I przyszli do jednej góry, której ścieżki były bardzo strome, i znaleźli człowieka z jucznym zwierzęciem.

**2** Lecz koń upadł na ziemię; ciężar bowiem był dla niego za wielki, a człowiek ów bil go, że krew płynęła z ciała zwierzęcia. A Jezus, przystąpiwszy do niego, rzekł: "Ty okrutny człowieku, dlaczego bijesz swoje zwierze? Czyż nie widzisz, że ono jest za słabe dla takiego ciężaru, i czy nie wiesz, że ono ból cierpi?"

**3** Człowiek zaś odpowiedział i rzekł: "Co z nim chcesz uczynić? Ja mogę bić zwierze, ile mi się podoba; ono należy do mnie, kupiłem je bowiem za piękną sumę pieniędzy. Zapytaj tych oto tam, którzy mię znają".

**4** A odpowiadając jeden z uczniów, rzekł: "Tak, Panie, tak jest zaiste, jak on mówi, myśmy byli przy tym gdy on kupował konia". Pan zaś odrzekł:



"Czyż nie widzicie, jak on krwawi, i czyż nie słyszycie, jak on jęczy i narzeka?" Oni zaś odpowiedzieli: "Nie, Panie, my nie słyszymy, że on jęczy i narzeka!"

5 Wtedy Jezus zasmucił się i rzekł: "Biada wam, kamiennego serca, że nie słyszycie; jak on skarży się o współczucie i woła do swego niebieskiego Stwórcy i po trzykroć biada temu, przeciwko któremu on woła i jęczy w swoim cierpieniu".<sup>18</sup>

6 I postąpiwszy dalej, dotknął konia, a zwierze to podniosło się, a rany jego zostały uzdrowione. Do człowieka zaś tego powiedział: "Idź swoją drogą i w przyszłości nie bij go więcej, a i ty znajdziesz współczucie".

7 A ujrawszy lud przychodzący, rzekł Jezus do uczniów swoich: "Ze względu na chorych jestem chory, ze względu na głodnych doznaję głodu, ze względu na spragnionych cierpię pragnienie".

8 Powiedział też: "Przyszedłem, aby znieść ofiary i **krwawe** uczty. A jeśli nie przestaniecie ofiarować mięsa i krwi zwierząt i spożywać ich, nie ustanie gniew Boży, nękać was będzie, jak nękał przodków waszych na puszczy, którzy rozkoszowali się spożywaniem mięsa, a zgnilizna została napełnieni i zaraza wyniszczeni.<sup>19</sup>

9 A ja wam powiadam, choćbyście zgromadzali się na moim łonie, a nie przestrzegali moich przykazań, wtedy was odepchnę. Jeśli bowiem nie chcecie zachować małych misterii, jakże mam wam powierzyć większe?

10 Kto wierny jest w małej sprawie, wierny będzie w większej sprawie; a kto niesprawiedliwy jest w małej sprawie, niesprawiedliwy też będzie w wielkiej.

11 A jeśli w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy prawdziwą wartość? A jeśli nie byliście wierni w sprawie cudzej, któż wam poruczy rzecz własna?

12 Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować; albo jednego trzymać się będzie, a drugiego lekceważyć. Nie możecie jednocześnie Bogu służyć i mamonie". I słyszeli to wszystko także faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z Niego.

13 I powiedział im: "Wy jesteście tymi, którzy chcą uchodzić wobec innych za sprawiedliwych. Lecz Bóg zna serca wasze. Gdyż to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem.

14 ' Do czasów Jana był Zakon i prorocy. A od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże, i każdy się do niego gwałtem wdziera. Lecz łatwiej jest niebu i Ziemi przeminąć niż przepaść jednej kresce z Zakonu".

15 I przychodziło wiele niewiast do Niego, i przynosiło dzieci swoje, które miały przy piersi, aby je błogosławił. Lecz niektórzy mówili: "Czemu trudzicie Mistrza?"

16 Lecz Jezus ostrzegł ich i rzekł: "Spośródka tych niektórzy przyjdą i Mnie wobec ludzi zwiastować będą". I brał maleństwa w ramiona swoje i błogosławił je.

Rozdział XXII

## Wskrzeszenie córki Jaira

1 A oto, przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. A ujrawszy Go, przypadł Mu do nóg i błagał Go usilnie, mówiąc: "Córeczka moja kona. Błagam Cię, włóż na nią Twoją rękę, żeby odzyskała zdrowie i żyła". I Jezus poszedł z nim, i szedł za Nim wielki lud, i napierali na Niego.

2 A była tam niewiasta, która od dwunastu lat miała krwotok i dużo cierpiała od wielu lekarzy i wydała na to wszystko co miała; i nic jej nie pomogło, bo raczej jej się pogorszyło.

062-----

3 Gdy usłyszała wieści o Jezusie, podeszła w tłumie z tyłu i dotknęła szaty Jego. Bo mówiła: "Jeśli się dotknę choćby Jego szaty, będę uzdrowiona". I zaraz wyszło źródło jej krwotoku. I poczuła na ciele swoim, że jest wyleczona z tej dolegliwości.

4 A Jezus poznawszy zaraz, że z Niego Moc uszła, zwrócił się do ludu, który napierał na Niego, i rzekł: "Kto się dotknął szat moich?" Na to rzekli Mu uczniowie Jego: "Widzisz, że lud napiera na Ciebie, a pytasz: Kto się Mnie dotknął?"

5 I spojrzął wokoło, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy owa niewiasta z bojaźnią i drżeniem (bo wiedziała bowiem, co się jej stało), przystąpiła, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. A On jej rzekł: "Córko moja, wiara twoja uzdrowiła cię. Idź w pokoju i bądź uleczona z dolegliwości swojej".

6 A gdy jeszcze mówił, nadeszli domownicy przełożonego synagogi i donieśli: "Córka twoja umarła. Czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?"

7 Ale Jezus usłyszawszy to, co mówili, rzekł do przełożonego synagogi: "Nie bój się, tylko wierz!" I nie pozwolił nikomu iść z Sobą, z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakuba.

8 I przyszedł do domu przełożonego synagogi, gdzie ujrzał zamieszanie i śpiewaków świątyni, i wszystkich płaczących i zawodzących.

9 A wszedłszy, rzekł im: "Czemu płaczecie i krzyczycie? Dziecię nie umarło, ale śpi". I wyśmiewali Go szydlerczo; wierzyli bowiem, że ona umarła, i nie wierzyli Mu. Ale On usunąwszy wszystkich, wziął z Sobą dwóch uczniów swoich i wszedł tam, gdzie leżało dziecko.

10 I ująwszy dziewczeczkę za rękę, rzekł jej: "Talita kumi!" Co znaczy: "Dziewieczko, mówię ci, wstań!"

11 I zaraz dziewczeczka wstała i chodziła. Miała dwanaście lat. I zdumiewali się niezmiernie.

12 ' I przykazał im usilnie, aby się o tym nikt nie dowiedział, i rozkazał, aby jej dano jeść.

## Rozdział XXIII

### Jezus i Samarytanka

1 Jezus przybył do miasta samarytańskiego, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi.

2 A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony podróżą, usiadł na brzegu studni. Było to około szóstej godziny.

3 Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. Jezus rzekł do niej: "Daj mi pić!" (Uczniowie Jego bowiem poszli do miasta, by nakupić żywności).

4 Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do Niego: "Jakże Ty, będąc żydem, prosisz mnie, Samarytanę, o wodę?" (żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami).

5 Jezus, odpowiadając, rzekł: "Gdybyś znała dar Boży i Tego, który mówi do ciebie "daj mi pić", wtedy sama prosiłabyś Boga, a On dalby Ci wody żywej".

6 Mówi do Niego niewiasta: „Panie, nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka; skądże więc masz tę żywą wodę? Czy może Ty jesteś większy od ojca, naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, i synowie jego, i wielbłądy i woły i owce jego?"

7 Odpowiedział jej Jezus, mówiąc: "Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąc będzie. Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu".

8 Rzecze do Niego niewiasta: "Panie, daj mi tę wodę, abym nie pragnęła i to nie musiała przychodzić, by czerpać wodę". Mówi jej Jezus: "Idź, zawołaj męża swego, i wróć tutaj". Odpowiedziała niewiasta: "Nie mam męża".

9 Jezus, spoglądając, rzekł do niej: "Dobrześ powiedziała: nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem. Toś prawdę powiedziała".

10 Rzecze Mu niewiasta: "Panie, widzę, żeś prorok. Ojcowie nasi na tej górze się modlili, wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy się modlić".

11 Rzekł jej Jezus: "Niewiasto, wierz mi, nadchodzi czas, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie uwielbiać Boga. **Wy** czcicie to, czego nie znacie; my czcimy to, co znamy. **Bo** zbawienie pochodzi od Izraela.

12 Lecz nadchodzi czas i teraz już jest, kiedy prawdziwi czciciele **będą** oddawali Wszechojcu Matce cześć w duchu i w prawdzie. Albowiem takich czcicieli chce mieć Wszechświęty. Bóg jest Duchem, a ci, którzy Mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie".

13 Rzekła Mu niewiasta: "Wiem, że przyjdzie Mesjasz, to znaczy Chrystus. Gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi". Rzekł jej Jezus: "**Ja, który mówię z tobą, jestem Nim**".

14 W tej właśnie chwili przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z niewiastą. Nikt jednak nie rzekł: "O co pytasz?" Albo: "Dlaczego z nią rozmawiasz?"

15 Niewiasta tymczasem pozostawiła swój dzban, pobiegła do miasta i powiedziała ludziom: "Chodźcie, zobaczcie Człowieka, który

powiedział mi wszystko, com niegdyś uczyniła. Czy to nie jest Chrystus?"

**16** Wyszli więc z miasta i przyszli do Niego i wielu Samarytan uwierzyło w Niego i prosili Go, aby u nich pozostał. I pozostał tam dwa dni.

## Rozdział XXIV

### Jezus karci okrucieństwo Uzdrawia chorych i wypędza diabłów

**1** Gdy Jezus przechodził przez miasto, ujrzał grupę łobuzów gorszego pokroju, którzy w okrutny sposób dręczyli i maltretowali złapanego kota. Jezus rozkazał im zaprzestać tego czynu i począł **ich** karcić, ale oni nie zważali na Jego słowa i lżyli Go.

**2** Wtedy uczynił On ze sznurków bicz z supłami, przepędził ich, mówiąc: "Ziemie te stworzył mój Ojciec i Matka dla radości i rozkoszy, a wy swoimi gwałtownymi czynami i okrucieństwem zamieniliście ją w piekło". I uciekli od oblicza Jego.

**3** Ale jeden podlejszy jeszcze od innych, wrócił się i groził Mu. A Jezus wyciągnął rękę swoją, a oto **ramię tego młodego człowieka uschło**. I padł wielki strach na wszystkich. A jeden rzekł: "On jest czarownikiem".

**4** A następnego dnia przyszła do Jezusa matka tego młodego człowieka i prosiła Go, aby uzdrowił ramię jego. Jezus zaś mówił im o Zakonie miłości i jedności wszelkiego życia w jedynej Rodzinie Bożej. A potem rzekł: "Jak czynicie w tym życiu współtworzeniem waszym, tak dzieć się wam będzie w przyszłym życiu".

**5** A młody ów człowiek uwierzył i wyznał grzechy swoje. Jezus zaś wyciągnął rękę swą, a uschła ręka stała się zdrowa jak druga. A lud chwalił Boga, że taka Moc dał Człowiekowi.

**6** A gdy Jezus odchodził stamtąd, oto szli za Nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: "Ach, Panie, zmiłuj się nad nami, Synu Dawida!" A gdy wszedł do domu, przyszli do Niego owi ślepi, i rzekł im Jezus: "Czy wierzycie, że mogę uczynić was widzącymi?"

**7** Rzekli Mu: "Tak Panie". Wtedy Jezus dotknął ich oczu, mówiąc: "Według wiary waszej niechaj się wam stanie". I oczy ich stały się znowu widzące. A Jezus przykazał im, mówiąc: "Baczenie, aby nikt o tym nie wiedział". Lecz oni rozstawili Go po całej okolicy.

**8** A gdy oni wyszli, oto przyprowadzili do Niego człowieka niemego i opętanego. A gdy demon został wypędzony, niemy przemówił. I zdumiał się lud i mówił: "Nigdy coś podobnego nie pokazało się w Izraelu". Faryzeusze zaś mówili: "Mocą przełożonego diabłów wypędza diabłów".

**9** I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczał w synagogach ich, zwiastował Ewangelię o Królestwie i uzdrawiał wszelką chorobę i wszelką niemoc.

**10** A widząc lud, uzalił się nad nim; gdyż był opuszczony i rozproszony jak owce, które nie mają pasterza.

11 Wtedy rzekł uczniom swoim: "żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana, aby wyprawił robotników na żniwo swoje".

12 A uczniowie Jego przynieśli Mu dwa małe kosze pełne chleba i owoców i dzban pełen wody. A Jezus położył chleb i owoce przed nimi i postawił pełen dzban wody. I oni jedli i pili wszyscy i byli nasyceni. 13 I dziwili się, że każdy z nich miał dosyć i pozostało jeszcze coś, a było ich przecież cztery tysiące. I szli stamtąd i chwalili Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli.

Rozdział XXV

## Kazanie na Górze (I część)

1 Tedy Jezus, widząc lud, wstąpił na górę: A gdy usiadł, przystąpiło do Niego dwunastu apostołów, a skierowawszy oczy swoje ku uczniom swoim, rzekł:

2 "Błogosławieni w duchu są ubodzy, albowiem ich jest Królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy cierpią, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni odziedziczą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni nasyceni będą.

3 Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać **będą**. **Błogosławieni pokój** czyniący, **albowiem oni Synami Bożymi będą nazwani**. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios.

4 Błogosławieni jesteście, gdy was ludzie nienawidzić i opuszczać będą i wszystko zło na was mówić i imię wasze znieważać będą z powodu Syna Człowieczego. Radujcie się i weselcie się, owszem skaczcie z radości, bo oto wielka będzie zapłata wasza w niebiesiech. Albowiem tak prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

5 Biada bogaczom! Albowiem w tym życiu otrzymaliście pociechę. Biada wam, którzyście teraz nasyceni, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada tym, którzy dziś śmieją się, albowiem oni będą płakać i smucić się. Biada wam, gdy wszyscy ludzie dobrze o was mówić będą, tak samo czynili bowiem ojcowie ich fałszywym prorokom.

b Wy jesteście solą ziemi, gdyż każda ofiara musi być solą osolona, jeśli jednak sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i rozdeptana.

7 Wy jesteście światłością świata. Nie może się ukryć miasto na górze zbudowane. Nie zapalają też świece i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca Matkę, który jest w niebiesiech.

8 Nie mniemajcie, że przyszedłem zburzyć Zakon albo proroków: **nie przyszedłem zburzyć, ale wypełnić**. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminą niebiosa i Ziemia ani najmniejsza litera, ani jedna kreska nie przeminą z Zakonu, aż wszystko to się stanie. Ale oto to większy jest niż

Mojżesz, i Ten da wam wyższy Zakon, to znaczy doskonały Zakon i tego Zakonu słuchać będziecie.

**9** Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań, które On da, i nauczał tak ludzi, najmniejszym nazwany będzie w Królestwie Niebios.

**10** Zaprawdę, którzy wierzą i słuchają, uratują swoje dusze, ale którzy nie słuchają, utracą dusze swoje. Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.

**11** Dlatego, jeśli byś składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, odejź i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złoż dar swój.

**12** Pogódź się z przeciwnikiem swoim póki jesteś z nim w drodze, aby cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia służy i zostałbyś wtrącony do więzienia. Zaprawdę powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.

**13** Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. **A ja wam powiadam, którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą.**

**14** Błogosławcie tych, którzy was przeklinają, a módlcie się za tych, którzy was znieważają i prześladują. Abyście byli dziećmi waszego Ojca Matki w niebiesiech, bo słońce Jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

**15** Bo jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż macie zapłatę. Bo grzesznicy też miłują tych, którzy ich miłują. A jeśli byście czynili dobrze tym, którzy wam dobrze czynią, jakąż mieć będziecie zapłatę? Gdyż grzesznicy też tak czynią. A jeśli byście pozdrawiali braci waszych, cóż osobliwego czynicie? Czyż i celnicy tego nie czynią?

**16** A jeśli czegoś pożądasz tak, jak twoje życie, ale odwodzi cię **to** od prawdy, odrzuć twoje pożądanie, gdyż **lepiej jest żyć w prawdzie, niż ja utracić** i być wtrącony do ciemności zewnętrznych.

**17** A jeśli byś czegoś pożytał, co sprawiłoby innym mękę i troskę, wyrwij to z serca twego. Tylko tak dojdiesz do pokoju. Gdyż lepiej jest cierpieć troskę niż zgotować jakąś troskę dla tych, którzy słabsi są niż wy.

**18** ' Bądźcie wy tedy doskonali, jak wasz Ojciec Matka w niebiesiech doskonały jest".

Rozdział XXVI

### Kazanie na Górze (II część)

**1** "Bacście też na wasza jałmużnę, abyście jej nie dawali w oczach ludzi, aby was widziano. Inaczej nie będziecie mieli zapłaty u waszego Ojca-Matki w niebiesiech. Gdy więc dajesz jałmużnę, nie trąb, jak to czynią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją.

2 Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja, aby jałmużna twoja była ukryta, a Ten, który w skrytości widzi, odpłaci tobie jawnie.

3 A gdy się modlisz, nie bądź jak obłudnicy, którzy lubią stać i modlić się w synagogach i na rogach ulic, aby pokazać się ludziom. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali zapłatę swoją.

4 Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do twego niebieskiego Ojca Matki, który jest w skrytości; a Skryty, który w skrytości widzi, odpłaci tobie jawnie.

5 A gdy się wspólnie modlicie, nie czyńcie żadnych próżnych wołań jak poganie, albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomówności będą wysłuchani. Nie bądźcie tedy do nich podobni; gdyż wie wasz Ojciec Matka w niebiesiech, czego potrzebujecie, pierwej niżbyście o to prosili. Dlatego, gdy się zgromadzicie, tak się módlcie:

**6 Ojczy-Matko nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się Imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja na Ziemi jak w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień i żywego owocu winnej latorośli. A jak Ty odpuszczasz nam nasze winy, abyśmy i my też odpuszczali wszystkim, którzy przeciw nam zawinili. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Albowiem Twoje jest Królestwo i Moc i Chwała po wszystkie wieki. Amen.**

7 Bo jeśli odpuście ludziom ich przewinienia, odpuści i wam wasz niebieski Ojciec-Matka. Ale jeśli nie odpuście ludziom ich przewinień, i Ojciec-Matka w niebiesiech nie odpuści wam przewinień waszych.

8 . A gdy poście, nie bądźcie smętni jak obłudnicy. Szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją.

9 A powiadam wam: Jeśli nie będziecie się strzegli świata i jego zgubnych sposobów, nigdy nie znajdziecie Królestwa niebieskiego. I jeśli nie będziecie przestrzegać sabatu i nie poskromicie swej manii do zbierania bogactw, nigdy nie będziecie oglądać Ojca-Matki w niebiesiech. A ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją, aby ludzie nie widzieli twego postu. A święty, który widzi w skrytości, odpłaci ci jawnie.

10 Podobnie czyńcie, gdy żalicie się z powodu umarłych i opłakujecie ich, albowiem wasza strata jest ich zyskiem. Nie czyńcie jako ci, którzy opłakują wobec ludzi i głośno żalą się i rozdzierają szaty swoje, aby inni widzieli ich żalność. Albowiem wszystkie dusze znajdują się w ręku Bożym, a wszyscy ci, którzy dobrze czynili, odpoczywają z przodkami swoimi na łonie Wiekuistego.

11 Módlcie się raczej za ich spokój i ich wzlot i pamiętajcie, że oni znajdują się w **kraju spokoju, który Wiekuisty dla nich przygotował**, i sprawiedliwa zapłatę za uczynki swoje otrzymują, i nie szemrajcie jako ci, którzy nadziei nie mają.

12 Nie gromadźcie też sobie skarbów na Ziemi, gdzie je mole i rdza, niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną. Ale gromadźcie sobie skarby w niebie,

gdzie ani mole, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb wasz - tam będzie też i serce wasze.

13 Świecą ciała jest oko twoje. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie. A jeśliby oko twoje było chore albo ciemne, całe ciało twoje ciemne będzie. Jeśli tedy światło, które jest w tobie, jest ciemnością, sama ciemność jak wielka będzie!

..14 Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się **będzie**, a drugim pogardzi. Nie możecie **Bogu** służyć i **mamonie**.

15 Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli i pili; ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie? **Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a życie swoje stracił?**

16 Spójrzcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żniwują, ani nie zbierają do stodół; a Ojciec-Matka wasz niebieski przecież żywi je. Czyż wy nie jesteście daleko lepiej strzeżeni niż one? A któż z was może dodać do wzrostu swego łokieć jeden, choćby pragnął tego? A czemuż troszczycie się tak bardzo o odzienie? Przypatrzcie się liliom polnym jak rosną, nie pracują ani przędą. A powiadam wam, że nawet Salomon w całej chwale i wspaniałości swojej nie był tak przywdziany jako one.

17 Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, którą dziś stoi, a jutro będzie w piec wrzucona, czyż niewiele więcej was, o małowierni?

18 Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? Co będziemy pić? Czym się będziemy przyodziewać? (Jak to czynią poganie). Albowiem Ojciec-Matka wasz wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.

**Szukajcie najpierw Królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam przydane.**

Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy. Dostyc ma dzień swego własnego utrapienia".

Rozdział XXVII

### Kazanie na Górze (III część)

1 "Nie sądźcie, abyście nie byli sadzeni. Albowiem jakim sadem sadzicie, takim was osadza; i jaka miara mierzycie taka i wam odmierza. I co czynicie innym, to i wam czynić będą.

2 A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz? Albo jak śmiesz mówić do brata swego: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego? A oto belka jest w oku twoim. Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego.

3 Nie **dawajcie psom** tego, co święte, i nie **rzucajcie** pereł swoich **przed** wieprze, by ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was.

4 Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.



Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą.

**5** Czy jest między wami taki człowiek, który gdy go syn będzie prosił o chleb, a da mu kamień? Albo gdy go będzie prosił o rybę, da mu węża? Jeśli tedy wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, to ileż więcej wasz Ojciec Matka w niebiesiech Bożych da tym, którzy Go proszą.

**6** A więc wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie, a czego byście nie chcieli, aby wam czynili i wy im nie czyńcie; taki bowiem jest Zakon i prorocy.

**7** Wchodźcie przez ciasną bramę. Albowiem wąska jest droga i ciasna brama, która prowadzi do żywota, i niewielu jest tych, którzy ją znajdują. A szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy po niej krocza.

**8** Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi. Po ich owocach poznacie ich. Czyż można zbierać winogrona z cierni albo z ostu figi?

**9** A przeto każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo rodzi złe owoce. Każde drzewo, które nie przynosi dobrych owoców, wycina się i wrzuca się w ogień. Dlatego po owocach ich rozpoznacie dobre od złego.

**10** Nie wszyscy, którzy do Mnie mówią: Panie! Panie! wejdą do Królestwa Niebios, tylko ci, którzy pełnią wolę mego Ojca Matki w niebiesiech. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu Twoim i w imieniu Twoim nie wypędzaliśmy demonów i w imieniu Twoim nie czyniliśmy wielu cudów?

A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem; idźcie precz ode Mnie wy, którzy czyniliście bezprawie.

**11** Każdy więc, kto słucha tych słów moich i je wykonuje, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce.

I spadł deszcz ulewny i wezbrały rzeki i powiały wiatry i uderzyły na ów dom, ale nie upadł, gdyż był założony na opoce.

**12** A każdy, który słucha tych słów moich i nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował dom swój na piasku. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, i upadł, a był wielki upadek jego.

Lecz miasto otoczone góra, albo zbudowane na wierzchołku góry i na opoce założone nie może nigdy upaść albo być zasypane".21

**13** A gdy Jezus dokończył tych słów, zdumiewały się tłumy na

Albowiem przemawiał On do rozumu i serca, a nie jak uczeni w Piśmie, którzy nauczali według swego mniemania.

Rozdział XXVIII

Jezus uwalnia króliki i gołębie

1 A gdy w pewnej miejscowości w pobliżu Tyberiady, gdzie znajduje się siedem źródeł, Jezus dokończył swoich słów, pewien młodzieniec przyniósł Mu żywe króliki i gołębie, aby je spożył z uczniami swymi.

2 A Jezus spojrzawszy mile na młodzieńca., rzekł do niego: "Ty masz dobre serce, Bóg cię oświeci, czy jednak nie wiesz, że **na początku Bóg dał człowiekowi owoce ziemi ku pożywieniu i uczynił go nie mniejszym od małpy**, albo wołu, albo konia, albo owcy, aby ten zabijał swoje współtworzenia, a ich mięso i krew spożywał?

3 Wiecie, że Mojżesz rzeczywiście rozkazał takie stworzenia składać na ofiarę i spożywać, i tak też czynicie w świątyni; lecz oto to większy jest niż Mojżesz i przychodzi, **aby znieść ofiary Zakonu i biesiady i znowu postanowić czysty dar i bezkrwawa ofiarę**, jak to było na początku, mianowicie ziarna i owoce ziemi.

4 Z tego, co w czystości składacie Bogu na ofiarę, jedzcie, **ale czego nie ofiarujecie, tego nie jedzcie**, albowiem przyjdzie godzina, kiedy wasze ofiary i święta ustana, a wy chwalić Boga będziecie w świętości i z czystą ofiarą.

5 Pozostawcie stworzenia wolnymi, aby i one radowały się w Bogu i nie oskarżały o winę człowieka". Wtedy młodzieniec wypuścił je na wolność, a Jezus połamał ich klatki i zerwał ich więzy.

6 I oto, chociaż znajdowały się w niebezpieczeństwie, że mogą być znowu złapane, nie odfrunęły. A On mówił do nich, nakłaniając je do odejścia, i przysłuchiwały się słowom Jego, a potem pełne radości odleciały.

7 W owym czasie, kiedy oni siedzieli po sześciu przy źródle, wstał Jezus i wołał: "Jeśli kto pragnie, niech do Mnie przyjdzie i pije; a Ja mu dam wodę żywota.

8 Z serc tych, którzy we Mnie wierzą, popłyną strumienie, i o tym co im zostało dane, mówić będą z mocą, a nauka ich będzie jako żywa woda.

9 (To mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w Niego uwierzyli; albowiem pełnią Ducha nie była jeszcze wylana, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony).

10 A kto napije się wody, która Ja mu dam, nie będzie nigdy pragnął; woda bowiem, która od Boga pochodzi, stanie się w nich źródłem wytryskującym ku żywotowi wiecznemu".

11 W tym czasie posłał Jan dwóch uczniów i kazał Mu powiedzieć: "Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy mamy

075

oczekiwać innego?" W tym to czasie uzdrawiał wielu z ich chorób i zarazy i wypędzał demony i wielu ślepym przywracał wzrok.

12 Jezus im odpowiedział: "Idźcie i oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli: ślepi widzą i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, i umarli są wskrzeszani, a ubogim Ewangelia jest zwiastowana. A błogosławiony jest ten, który się Mną nie zgorszy".

**13** A gdy posłowie Jana odeszli, zaczął Jezus mówić do ludu o Janie: "Coście wyszli oglądać na pustynie? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru, czy człowieka w miękkich szatach? Oto ci, którzy bogato są odziani i są zniewieściali, na dworach królewskich mieszkają.

**14** Wiec po co wyszliście? Ujrzeć proroka. Owszem, powiadam wam, największego z proroków.

**15** To jest ten, o którym napisano: Oto Ja posyłam posłańca mego, który przygotuje drogę Twoją przed Tobą. Zaprawdę powiadam wam: Nie **powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela**".

**16** A wszystek lud słysząc to, i celnicy chwalili Boga i dawali się chrzcić przez Jana. Ale faryzeusze i uczeni w Zakonie odrzucili przykazanie Boże i nie dali się chrzcić przez niego.

Rozdział XXIX

Nakarmienie pięciu tysięcy, sześciu chlebami i siedmiu gromami  
winnymi

### Uzdrowianie chorych

**1** A gdy przybliżyło się święto Paschy, zeszli się apostołowie i ich uczniowie u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co uczynili i czego nauczali. I rzekł im: "Przyjdźcie i pójdźmy na miejsce ustronne, i odpocznijcie nieco". Albowiem tych, co przychodzili i odchodzili, było wielu, tak iż nie mieli nawet czasu, żeby się posilić.

**2** I odjechali wiec w łodzi na ustronne miejsce, na osobność. I lud widział ich odjeżdżających, i poznało ich wielu, i pieszo ze wszystkich miast tam się zbiegli, i wyprzedzili ich.

**3** A wyszedłszy, ujrzał Jezus mnóstwo ludu i ulitował się nad nimi, że byli jako owce, nie mające pasterza.

**4** A gdy dzień już prawie przeminął, przystąpili do Niego uczniowie Jego i rzekli: "Miejsce jest to puste, dzień już przeminął. Odpraw ich, aby poszli do okolicznych wiosek i osad i kupili sobie chleba; albowiem nie mają nic do jedzenia".

**5** A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: "Dajcie wy im jeść!" I powiedzieli Mu: "Czyż mamy pójść i kupić za dwieście groszy i dać im jeść?"

**6** A On rzekł do nich: "Ile macie chlebów? Idźcie i zobaczcie". A oni dowiedziawszy się, powiedzieli: "Sześć chlebów i siedem grom winnych". I nakazał im posadzić wszystkich grupami po pięćdziesięciu. Usiedli wiec w grupach po stu i po pięćdziesięciu.

**7** A On wziął owe sześć chlebów i siedem grom winnych, spojrzął w niebo i podziękował, pobłogosławił, łamał chleby podobnie i winogrona i dawał uczniom, aby kładli przed ludźmi, i oni dzielili wszystko między ludem.

**8** I jedli wszyscy i nasycili się. I zebrali pełnych dwanaście koszów pozostałych odrobin. A było tych, którzy jedli chleby i owoce - piec tysięcy mężczyzn, niewiast i dzieci, a On nauczał ich wielu rzeczy.

**9** A ludzie widząc i słysząc to, napełnieni zostali radością i mówili: "Zaprawdę, to jest prorok, który miał przyjść na świat". A On zauważywszy, że chcieli przemocą uczynić go królem, przynaglił uczniów swoich, że wsiedli do łodzi i popłynęli przed Nim na drugi brzeg koło Betsaidy, aż rozpuści lud.

**10** A kiedy zupełnie rozpuścił lud, wstąpił na górę, pomodlić się. A gdy nastał wieczór, był tam sam, a łódź na środku morza była miotana przez fale; wiatr bowiem był przeciwny.

**11** A o trzeciej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu. Uczniowie zaś, widząc Go idącego po morzu, zatrwożyli się i mówili, że to duch, i ze strachu krzyknęli.

Ale Jezus zaraz do nich powiedział: "Ufajcie. Jam jest, nie bójcie się!"

**12** A Piotr odpowiadając Mu, rzekł: "Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do Ciebie po wodzie". A On rzekł: "Przyjdź!" I Piotr wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie do Jezusa. Ale gdy wiatr szalał, zląkł się i gdy zaczął tonać, zawołał: "Panie! Ratuj mnie!"

**13** . A Jezus zaraz wyciągnął rękę swą, uchwycił go i rzekł mu: "O, małowierny, czemużeś wątpił? Czyż nie zawołałem ciebie?" **14** I wszedł do nich do łodzi, a wiatr ustal natychmiast. A oni

dziwili się i zdumiewali się ponad wszelką miarę. Ale oni nie stali się rozumniejsi przez cud z chlebami i owocami; serce ich bowiem było zakamieniałe.

**15** A gdy wstąpili w łódź, zapanowała wielka cisza. Wtedy przyszli, złożyli Mu hołd i mówili: "Prawdziwie, Tyś jest Syn Boży".

**16** A gdy przeprawili się, przybyli do ziemi Genezaret. I gdy wysiedli z łodzi, zaraz Go poznali. I rozniesli wieść po całej owej okolicznej krainie, i przynoszono chorych na łożach, gdzie tylko słyszeli, że On jest.

**17** I zawsze, gdy wszedł do miasteczek i wiosok, kładli na ulicach chorych i prosili Go, by tylko mogli dotknąć skraju szaty Jego, i którykolwiek dotknęli, zostali uzdrowieni.

**18** Potem poszedł Jezus z uczniami swoimi do Judei, i tam pozostawał i chrzczył wielu tych, którzy do Niego przychodzili i przyjmowali naukę Jego.

Rozdział ~

## Chleb żywota i żywe wino

**1** Następnego dnia zobaczył lud, który stał po tej stronie jeziora, że innej łodzi tam nie było, a tylko ta jedna, do której wsiedli Jego uczniowie i że Jezus nie wszedł do łodzi i odpłynęli tylko sami uczniowie Jego. Gdy więc lud zauważył, że tam nie ma Jezusa ani uczniów Jego, wzięli również łódź i przeprawili się do Kafarnaum, szukając Jezusa.

**2** . A znalazłszy Go za morzem, rzekli do Niego: "Mistrzu, kiedy tu przybyłeś?"

Odpowiedział im Jezus i rzekł: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, żeście jedli chleb i owoce i nasyciliście się. Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy, który

jest także Synem Boga; na Nim bowiem Bóg, Wszechojciec-Matka, położył pieczęć swoją.

**3** Rzekli więc do Niego: "Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?" Odpowiedział Jezus i rzekł im: "To jest dzieło Boże, abyście wierzyli prawdzie we Mnie, który jestem i który wam daje Prawdę i żywot".

**4** Rzekli tedy do Niego: "Jaki więc znak czynisz, abyśmy Ciebie widzieli i uwierzyli Tobie?"

Czego dokonujesz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Chleb z nieba dał im ku jedzeniu".

**5** Wtedy rzekł im Jezus: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec-Matka mój daje wam prawdziwy chleb z nieba i owoc żywego krzewu winnego. Albowiem pokarm Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje żywot światu".

**6** ' Wtedy rzekli do Niego: "Panie, dawaj nam zawsze tego chleba i owoców".

Odpowiedział im Jezus: "Jam jest chleb prawdziwy i wino żywe i kto do Mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we Mnie, nigdy pragnąć nie będzie. I zaprawdę powiadam wam: Jeśli

nie będziecie jedli Ciała Bożego i pili Krwi Bożej, nie będziecie mieli żywota. Nie wierzycie, chociaż widzieliście Mnie.

**7** Wszystko co Mi daje mój Ojciec-Matka, przychodzi do Mnie, a tego, który do Mnie przychodzi, nie wyrzucę precz. Zstąpiłem bowiem z niebios, nie aby wypełniać wole swoją, lecz wole Boga, który Mię posłał.

A to jest wola Boga, który Mię posłał, abym z tego wszystkiego co Mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w Dniu Ostatecznym": **8** Tedy szemrali żydzi

przeciwko Niemu, iż powiedział: "Jam jest chleb, który zstąpił z nieba".

I mówili: "Czy to nie jest Jezus, Syn Józefa i Marii, którego ojciec i Matkę znamy? Jakże więc może On mówić: Z nieba zstąpiłem?"

**9** Wtedy Jezus odpowiedział i rzekł im: "Nie szemrajcie między sobą! Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie święta miłość i prawda. I ci zmartwychwstaną w Dniu Ostatecznym. Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy kto słyszał i nauczył się prawdy, przychodzi do Mnie.

**10** Nie jakoby ktoś widział Najświętszego, tylko ci, którzy są od Najświętszego: ci jedynie widzieli Najświętszego.

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto wierzy w Prawdę, ma żywot Wieczny".

Rozdział XXXI

Chleb żywota i żywe wino Jezus gani bezmyślnego poganiacza

**1** I znowu rzekł Jezus: "Jam jest chleb prawdziwy i żywe wino. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i poumierali. To natomiast jest chleb, który zstąpił z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa.

Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki. A **chleb, który Ja dam, to Prawda, a wino, które Ja daje - to żywot mój**".

**2** Wtedy sprzeczała się żydzi między sobą, mówiąc: "Jakże Ten może dać nam Siebie do jedzenia?" Na to rzekł im Jezus: "Czyż mniemacie, że Ja mówię o spożywaniu mięsa, jak wy nieświadomie to czynicie w świątyni?"

**3 Zaprawdę, Ciało moje jest z istoty Bożej i jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest żywotem Bożym i jest prawdziwym napojem.**

Nie jak wasi praojcowie, którzy prosili o mięso, a Bóg w gniewie swoim dał im mięso, a oni je jedli z zepsucia, aż w nosie im śmierdziało, a ciała ich padały na puszczy, tysiącami przez zarazę.

**4** ' Albowiem o nich napisano: Mają wędrować na puszczy czterdzieści dziewięć lat, aż oczyszczą się ze swojej pożądliwości, zanim wejdą do ziemi pokoju, tak, siedem razy siedem lat mają wędrować, albowiem nie poznali oni moich dróg ani nie przestrzegali przykazań moich.

**5 Ale kto spożywa to Ciało i pije te Krew, ten mieszka we Mnie, a Ja w nim.**

Jak Mnie posłał żywy Ojciec-Matka, ze względu na którego żyje, tak też, kto Mnie spożywa, Prawdę i żywot, ten żyć będzie ze względu na Mnie.

**6** Taki jest żywy chleb, który z nieba zstąpił i daje żywot światu.

Nie jako praojcowie wasi; którzy jedli mannę i pomarli. Kto spożywa ten chleb i te owoce, żyć będzie na wieki". To mówił, gdy nauczał w synagodze w Kafarnaum.

Wielu tedy spośród uczniów Jego, usłyszawszy to, mówiło: "Twarda to mowa; kto jej słuchać może?"

**7** A Jezus świadom, że z tego powodu szemrzą uczniowie Jego, rzekł im: "To was gorszy? Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwaj?"

**Duch** to jest, który ożywia, ciało i krew nic nie **pomaga**. Słowa, które **mówię do was, są Duchem i żywotem**.

**8** Lecz są pośród was tacy, którzy nie wierzą". Jezus bowiem od początku wiedział, którzy są niewierzący, i kto Go wyda. Dlatego rzekł do nich: "Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli mu to nie jest dane z góry".

**9** Od tej chwili wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim więcej nie chodziło. Wtedy Jezus rzekł do Dwunastu: "Czy i wy chcecie odejść?"

**10** Odpowiedział Mu Szymon Piotr: "Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz Słowa żywota Wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego".

**11** Jezus odpowiedział im: "Czyż nie dwunastu was wybrałem Ale jeden z was jest zdrajca." I mówił o Judaszu Iskariocie, synu Szymona lewity; bo ten był, który Go potem zdradził.

**12** I Jezus szedł do Jerozolimy i spotkał ciężko objuczonego drewnem wielbłąda. Wielbłąd nie mógł iść stromo pod górę, a poganiacz popędzał go, bil i znęcał się nad nim, a zwierze nie mogło ruszyć się z miejsca.

**13** Widząc to, Jezus rzekł do niego: "Czemu bijesz brata swego?" A człowiek ten odpowiedział: "Nie wiedziałem, że on jest bratem moim. Azali nie jest to zwierze do dźwigania ciężarów i ku temu przeznaczone, aby mi służyć?"

**14** I rzekł mu Jezus: "Czyż nie ten sam Bóg stworzył z tej samej materii to zwierze i dzieci, które tobie służą, i czyż nie otrzymały one od Boga tego samego tchnienia?"

**15** A człowiek ów zdumiał się bardzo tymi słowami. Przestał bić wielbłąda i uwolnił go z części ciężaru. I szedł wielbłąd pod górę: a Jezus przed nim, i nie stawał więcej aż dopiero na końcu swojej podróży.

**1C** I wielbłąd poznał Jezusa; **odczuł bowiem w Nim Miłość Bożą**, Człowiek zaś ów zapragnął jeszcze więcej z tej nauki się dowiedzieć, i Jezus przyjaźnie go nauczał, i stał się on uczniem Jego.

Rozdział :XXII

## Bóg pokarmem i napojem wszystkich

**1** I stało się, że podczas wieczerzy siedział z uczniami swymi, że jeden z nich rzekł do Niego: "Mistrzu, czemu mówiłeś, że dasz nam ciało swoje do spożywania i krew swoją do picia? Jest to bowiem twarda mowa dla wielu" .

**2** A Jezus odpowiadając, rzekł: "**Słowa, które powiedziałem do was, są Duchem i żywotem.**

Dla nieświadomych zaś i łakomych mięsa dźwięczą one przelewem krwi i śmiercią, ale błogosławieni są, którzy rozumieją.

**3** Spójrzcie na zboże, które rośnie, dojrzewa, bywa zżęte, zmielone i na ogniu upieczone. Z tego chleba uczynione jest moje ciało, które widzicie. I spójrzcie na grona winne, które na winnej latorośli rosną ku dojrzewaniu, zostają zebrane i włożone do prasy -i są owocem winnej latorośli. Z owocu winnej latorośli i wody jest moja krew uczyniona.

**4** **Albowiem korzystam jedynie z owoców drzew i zboża roślin, a te wstają przez Ducha przemieniane w ciało moje i krew moja.** Z tego tedy i jedynie z podobnego macie jeść wy, którzy we Mnie wierzycie i uczniami moimi jesteście, z **tego bowiem, w Duchu, sływa dla ludzi życie i zdrowie i wyleczenie.**

**5** Zaprawdę moja obecność będzie z wami w Istocie i życiu Bożym, w tym Ciele i w tej Krwi objawiona; a z tych pijecie wy wszyscy, którzy we Mnie wierzycie.

**6** Albowiem wszędzie będę zmartwychpowstawał do życia w świecie, jak piszą prorocy. Od wschodu słońca aż do jego zachodu wszędzie w moim imieniu będzie składana wonna ofiara.

**7** Jak jest w cielesnych sprawach, tak i w duchowych. **Moja Nauka i moje życie powinny być dla was pożywieniem i napojem jako chleb żywota i wino zbawienia.**

**8** ~ Podobnie jak zboże i grona winne przemieniają się w ciało i krew, tak samo też wasze ziemskie myśli mają przemieniać się w duchowe. **Szukajcie przemiany cielesnego w duchowe!**

**9** Zaprawdę, powiadam wam, iż na początku wszystkie stworzenia znajdowały swoje utrzymanie w roślinach i owocach ziemi, aż niewiedza i egoizm ludzi wielu z tym zwyczajem danym przez Boga zerwały, sprzeciwiając się pierwotnemu postanowieniu. **A przeto wszyscy winni powrócić do naturalnego pokarmu, jak piszą prorocy.** Albowiem nie należy powątpiewać w ich słowa.

**10** Zaprawdę, Bóg daje wiecznie z wiecznego życia i materii, aby bezustannie odnawiać formy całego Wszechświata. **Dlatego wiec i wy wszyscy macie udział w Ciele i Krwi i w materii i w życiu Wiekuistego, a Słowa moje są Duchem i żywotem.**

**11** I jeśli wy zachowywać będziecie moje przykazania i wieść życie sprawiedliwości, i tak będziecie szczęśliwi w tym i w przyszłym życiu. Nie dziwcie się temu, com wam powiedział. **Jeśli nie będziecie spożywać Ciała i pić Krwi Boga, nie będziecie mieli żywota w sobie".**

**12** A uczniowie odpowiedzieli: "Panie, daj nam zawsze spożywać z tego chleba i pić z tego kielicha; albowiem Słowa Twoje zaprawdę są pokarmem i napojem. Przez Twoje życie i przez Twoje Ciało będziemy zawsze żyli".

Rozdział XXIII

## Grzechy nie będą odpuszczone przez krew innych

**1** Jezus nauczał uczniów swoich na zewnętrznym dziedzińcu świątyni. Wtedy jeden z uczniów rzekł do Niego: "Mistrzu, kapłani mówią, że bez przelewu krwi nie ma uwolnienia od grzechów. Czy mogą ofiary Zakonu gładzić grzechy?"

**2** A Jezus odpowiedział: **"żadna ofiara krwi zwierząt ani ptaków, ani człowieka nie może gładzić grzechów.** Czy i jak może być zmazana wina przez wylanie krwi niewinnej? Przeciwnie, wina jeszcze się powiększy.

**3** Kapłani wprawdzie otrzymują od wiernych takie ofiary dla pojednania za wykroczenia przeciwko Zakonowi Mojżesza, **ale za grzechy przeciwko Prawu Bożemu nie ma odpuszczenia,** chyba jedynie **przez żal i opamiętanie się.**

**4** Czyż nie napisano u proroków: Odstawcie wasze ofiary krwawe jako wasze ofiary całopalne i skasujcie je i zaprzestańcie spożywać mięso; nie mówiłem bowiem do ojców waszych ani im takich rzeczy nie nakazywałem, gdym wyprowadzał ich z Egiptu. Ale to im rozkazałem:

**5** Słuchajcie głosu mego i chodźcie drogami, które wam poleciłem, a będziecie ludem moim i dobrze wam się dziać będzie. Ale oni nie słuchali ani nie nakłonili uszu swoich.<sup>22</sup>

**6** A co przykazuje wam Wiekuisty, w sprawiedliwości bowiem i w miłosierdziu ćwiczyć się macie i pokornie kroczyć w Panu. Czyż nie jest napisane, iż Bóg na początku przeznaczył ku pożywieniu dla wszelkiego ciała - owoce drzew i nasiona i zioła?

**7** Ale oni dom modlitwy uczynili domem złodziei, a na miejsce czystej, wonnej ofiary krwią splamili moje ołtarze i spożywali mięso zabitych zwierząt.



**8** Ale Ja powiadam wam: Nie rozlewajcie krwi niewinnych ani nie spożywajcie mięsa. Chodźcie prosto; miłujcie miłosierdzie i czyńcie sprawiedliwość, a dni wasze długo trwać będą.

**9** Czy ziarno wyrastające z ziemi z innym, nie będzie przemienione przez Ducha w ciało moje? Czy jagody z winnicy i inne owoce, nie będą przemienione przez Ducha w krew moja? Dozwólcie, by to co dzieje się z ciałem waszym i z wasza dusza, było przypomnieniem Wiekuistego.

**10** W tym **jawna** jest obecność Boga **jako materiał** i żywot **świata**. Z tego wszyscy jedzcie i pijcie na odpuszczenie grzechów, i wszyscy osiągniecie żywot wieczny, o ile posłuszni będziecie słowom moim".

**11** A jest w Jerozolimie przy Owczym Rynku sadzawka, zwana Betesda, mająca, pięć sal. W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chorych, wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody.

**12** Albowiem o pewnej porze roku zstępował anioł do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskał zdrowie, jakakolwiek choroba był dotknięty. A był tam pewien człowiek, który od urodzenia był chromy.

**13** I Jezus rzekł do niego: "Czy wody nie przynoszą ci uzdrowienia?" A on rzekł: "Tak, Panie, lecz nie mam nikogo, kto by mnie zaniósł do sadzawki, gdy woda się poruszy. Zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi". Rzekł mu Jezus: "Wstań, weź łożo swoje i chodź". I zaraz ten człowiek odzyskał zdrowie. Wstał i odszedł. A właśnie był sabat tego dnia.

**14** A żydzi rzekli do uzdrowionego: "Dziś sabat, to jest przeciwko Zakonowi, że niesiesz łożo swoje". A uzdrowiony nie wiedział, że to był Jezus. Albowiem Jezus oddalił się, bo ujrzał wiele ludu na tym miejscu.

Rozdział XXIV

## Miłość Jezusa do wszystkich stworzeń

**1** A gdy Jezus się dowiedział, że faryzeusze szemrali i ubolewali nad tym, że zdobywał On więcej uczniów i chrzczył niż Jan, opuścił Judeę i poszedł do Galilei.

**2** I przyszedł Jezus do jednego drzewa, pod którym spędził kilka dni. Wtedy przyszły tam Maria Magdalena i inne niewiasty, przyniosły one Mu dary, a On nauczał każdego dnia wszystkich, którzy do Niego przychodzili.

**3** A ptaki gromadziły się wokół Niego i pozdrowiały Go swoim śpiewem, i inne zwierzęta przybliżały się do Jego stóp i jadły z Jego ręki.

**4** A gdy odchodził, błogosławił niewiasty, które okazywały Mu swoją miłość, a wtedy zwrócił się do drzewa figowego i błogosławił je także. Rzekł: "Ty udzieliłeś Mi schronienia i cienia przed palącym upałem, a do tego wszystkiego dawałeś Mi także pożywienie.

**5** Bądź błogosławione, rośnij i bądź urodzajne i dozwól wszystkim, którzy do Mnie przychodzą, by znaleźli spokój, cień i pożywienie i dozwól ptakom powietrznym, by znalazły w twoich gałęziach radość swoją".

**6** I oto drzewo to roślo i rozwijało się niezwykle, a gałęzie jego rozrastały się zawsze więcej ku górze i ku dołowi, tak że podobnego drzewa o takiej

piękności i wielkości nie można było znaleźć, by rodiło tak wiele smacznych owoców, jak owe drzewo.

**7** A Jezus przyszedłszy do wsi, zobaczył tam małego, bezpańskiego kota, który był głodny i miauczał żałośnie. I wziął go w swoje ręce i przytulił go swoją szatą i pozwolił mu spocząć na swojej piersi.

**8** A kiedy wszedł dalej do wsi, dał kotu pożywienie i picie, a on jadł i pił i okazywał Mu wdzięczność. Potem oddał go swojej uczennicy, pewnej wdowie imieniem Lorenca, która go dalej pielęgnowała.

**9** A niektórzy z ludu mówili: "Człowiek ten troszczy się o wszystkie zwierzęta. Czy one są braćmi i siostrami Jego, że tak je kocha?" A On rzekł do nich: "Zaprawdę, to są wasi bracia i siostry z wielkiego gospodarstwa Bożego, wasi bracia i siostry, posiadający od Wiekuistego ten sam dech żywota.

**10** I kto troszczy się zawsze o tych najmniejszych Jego i daje pożywienie i napój, którego one potrzebują, ten czyni to dla Mnie, a kto toleruje, że one cierpią głód i nie chroni ich, gdy są maltretowane, i może patrzeć na to zło - to jakby Mnie to wszystko wyrządził. Albowiem cokolwiek uczyniliście w tym życiu, podobnie odplacone wam będzie w przyszłym żywocie".

Rozdział XXXV

### Prawdziwy Zakon Maria i Marta

**1** A oto pewien uczony w Piśmie wystąpił, by wystawić Go na próbę, rzekł: "Mistrzu, cóż mam czynić, abym odziedziczył żywot wieczny?" Lecz On rzekł mu: "Co napisano w Zakonie? Jak czytasz?"

**2** A ten, odpowiadając, rzekł: "Nie czyni drugiemu tego, czego nie chcesz, aby ci on uczynił.

I będziesz miłował Pana, Boga twego z całego serca i z całej duszy i ze wszystkich sił swoich i z całej myśli swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego".

**3** Rzekł mu tedy: "Dobrześ odpowiedział. Czyni to, a będziesz żył. Na tych trzech przykazaniach opiera się cały Zakon i prorocy, kto bowiem Boga miłuje, ten miłuje też bliźniego swego".

**4** On zaś chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa. "A któż jest bliźnim moim?" A Jezus, nawiązując do tego, rzekł: "Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego.

**5** Przypadkiem szedł to droga jakiś kapłan i zobaczywszy go, poszedł mimo. Podobnie i lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, przeszedł mimo.

**6** Pewien Samarytanin zaś, podróżując tedy, podjechał do niego i ujrzawszy go, ulitował się nad nim. I podszedłszy do niego, opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydle, zawiózł go do gospody i opiekował się nim.

**7** A nazajutrz, ponieważ udawał się w dalszą drogę, dobył dwa grosze, dał je gospodarzowi i rzekł: "Opiekuj się nim, a co więcej wydasz, ja w drodze powrotnej oddam ci."

8 Któryż z tych trzech, zdaniem twoim, był bliżnim temu, który wpadł między zbójców?" A on rzekł: "Ten, który ulitował się nad nim". Rzekł mu Jezus: "Idź, i ty czyn podobnie".

9 A gdy szli, wstąpił do pewnej wioski, a pewna niewiasta imieniem Marta, przyjęła Go do domu. A ta miała siostrę, na imię jej było Maria, która usiadłszy u nóg Jezusa, słuchała Jego słowa.

10 Marta zaś krzątała się Koło różnej posługi. A przystąpiwszy, rzekła: "Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja pozostawiła mnie sama, abym pełniła posługi"?

11 A odpowiadając, rzekł do niej Jezus: "Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy, a tylko jednego potrzeba. Maria bowiem dobra czastkę wybrała, która nie będzie jej odjęta".

12 I znowu, gdy w pewnym mieście siedział Jezus z uczniami swymi przy wieczerzy, rzekł do nich: "Jak stół na dwunastu filarach, tak samo Ja jestem pośrodku was.

13 Zaprawdę, powiadam, że mądrość buduje swój dom, i buduje swoje dwanaście filarów. Przygotowuje ona swój chleb i swoja oliwę i miesza swe wino. Zastawia swój stół.

14 Staje ona na wyniosłych placach miejskich i zaprasza synów i córki człowiecze. I każdego, kto pragnie, zaprasza i pozwala jeść chleb mój, brać oliwę moja i pić wino moje.

15 **Strzeż się głupców, żyj i chodź droga rozumu.** Uwielbianie Boga jest początkiem mądrości, a poznanie świętego Jedyne jest rozumem. Przeze Mnie pomnożą się wasze dni, a lata waszego żywota **będą** rosły".

Rozdział XXXVI

## Cudzołożnica

1 I znowu rano zjawił się Jezus w świątyni, a wszystek lud przyszedł do Niego; i usiadłszy, uczył ich.

2 Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili niewiastę, przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku i rzekli do Niego: "Mistrzu, te oto niewiastę przyłapano na jawnym cudzołóstwie. A Mojżesz w Zakonie kazał nam takie kamieniować. Ty zaś co mówisz?"

3 A to mówili, kusząc Go, by mieć powód do oskarżenia Go. A Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi, jakoby niczego nie słyszał.

4 A gdy Go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: "Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem" .

5 I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. A gdy oni to usłyszeli (poruszeni własnym sumieniem), wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych aż do najmniejszych; i pozostał Jezus sam i owa niewiasta w pośrodku.

6 A Jezus podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko niewiastę, rzekł jej: "Niewiasto, gdzie są twoi oskarżyciele? Nikt cię nie potępił?" A ona odpowiedziała: "Nikt, o Panie". Wtedy rzekł Jezus: "I Ja cię nie potępiam. Idź w pokoju i nie grzesz więcej".

7 I powiedział do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych, że są sprawiedliwi, a innych lekceważyli, to podobieństwo: "Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden bogaty faryzeusz, a drugi celnik, który był grzesznikiem.

8 Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: "Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, lichwiarze, niesprawiedliwi, cudzołóżnicy albo też jak ten celnik. Poszczę dwa razy w tydzień, daję dziesięcinę z całego mego dorobku".

9 A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: "Boże, bądź miłostiw mnie grzesznemu!"

10 Powiadam wam: Ten poszedł usprawiedliwiony do domu swego, tamten zaś nie. Bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie poniżony; a kto się uniża, będzie wywyższony".

Rozdział XXXVII

## Odnowienie duszy

1 Jezus siedział w przedsionku świątyni, i przyszło wielu ludzi, by słuchać Jego nauki. A jeden rzekł do Niego: "Panie, czego nauczasz o życiu?"

2 A On mu rzekł: "Błogosławieni, którzy poczynili wiele doświadczeń, przez cierpienia bowiem staną się doskonałymi. **Będą oni jak aniołowie w niebie, i nie będą nigdy umierać ani na nowo się rodzić; śmierć i narodziny nie będą więcęj mieć mocy nad nimi.**

3 Ci, którzy cierpieli i zwyciężyli, będą filarami w świątyni Boga mego, i nigdy jej nie opuszcza. Zaprawdę, powiadam wam, jeśli się nie narodzicie znowu przez wodę i ogień, nie ujrzycie Królestwa niebieskiego.

4 A pewien nauczyciel (Nikodem) przyszedł do Niego w nocy z bojaźni przed żydami i rzekł: "Jak może człowiek się znowu narodzić, jeśli jest stary? Czy może powtórnie wejść w żywot matki swojej i na nowo się narodzić?"

5 Jezus odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam ci, że nikt nie może wejść do Królestwa Bożego, **kto nie odrodzi się z ciała i z ducha.** Wiatr wieje, dokąd chce i chociaż słyszysz szum jego, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie.

6 światłość świeci od wschodu do zachodu. Słońce wychodzi z mroków nocy i w mrokach nocy znowu się pogrąża. **Tak samo jest z człowiekiem przez wieczność całą.**

7 Jeżeli słońce z mroków nocy wyszło, to znaczy, że było ono i przedtem, a jeżeli zanurza się znowu w mrokach nocy, to na krótko tylko wypoczywa, aby znowu ożyć.

8 **Tak i wy musicie przechodzić przez wiele przemian, aż będziecie doskonali,** jak napisano w Księdze Hioba: Jestem wędrowcem i ustawicznie zmieniam miejsce pobytu, ustawicznie zmieniam dom, w którym żyje, aż dojdę do miasta i domu, które są wieczne" .23

9 Nikodem zaś zapytał: "Jak to się stać może?" Odpowiedział Jezus i rzekł mu: "Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? Zaprawdę, co wiemy,

to mówimy, i co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale świadectwa naszego nie przyjmujecie.

**10** Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, to jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebieskich sprawach? **A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie".**

Rozdział XXXVIII

Jezus potępia znęcanie się nad zwierzętami

**1** I zebrało się wielu Jego uczniów i rzekli do Niego: Oto pewien Egipcjanin, syn Beliala, uczył, iż nie ma prawa zabraniającego znęcać się nad zwierzętami, jeżeli tylko ich cierpienia dają korzyść człowiekowi.

**2** I rzekł im Jezus: "Zaprawdę, powiadam wam, iż **nie są uczciwymi ci, którzy korzystają z nieprawości i krzywdzą stworzenia Boże.** Wszyscy, których ręce są krwią splamione, których usta zanieczyściło mięso stworzeń, nie śmie dotykać rzeczy świętych ani uczyć o tajemnicach niebios.

**3** Na pożywienie daje Bóg zboże i płody ziemi; a dla sprawiedliwego nie masz innego odpowiedniego dla jego ciała pożywienia. **4** Rozbójnik, który włamuje się do cudzego domu, jest pełen

winy; ci zaś, którzy włamują się do domu przez Boga zbudowanego, są większymi grzesznikami. Dlatego mówię do wszystkich, którzy pragną być moimi uczniami: **trzymajcie ręce wasze z dala od krwi przelewu, a wargi wasze niech nie dotkną mięsa.** Bóg bowiem jest dobry i sprawiedliwy i na pożywienie -dał człowiekowi zboże i płody ziemi .

**5** Jeśli zaś zwierze zło cierpi, to życie jego jest cierpieniem, albo jeśli ono jest niebezpieczne, wówczas uwolnijcie je od jego życia szybko i z najmniejszym bólem, jak tylko możecie. **Zgładźcie je z miłością i współczuciem i nie meczcie go.** Bóg, wasz Ojciec i Matka, okaże wam współczucie, tak jak wy okazaliście współczucie tym, które są oddane w wasze ręce.

**6** I cokolwiek uczynicie jednemu z najmniejszych dzieci moich, Mnie to uczynicie. Ja bowiem jestem w nich, a one są we Mnie. **Tak, jestem we wszystkim stworzeniu i wszystkie stworzenia są we Mnie.** Moimi są ich radości i moim jest ich cierpienie. Dlatego mówię wam. **Bądźcie dobrzy dla wszystkich, dla wszystkich stworzeń Bożych".**

**7** I następnego dnia udał się do miasta, zwanego Nain. I szło z Nim wielu uczniów Jego i mnóstwo ludu.

**8** A gdy się przybliżył do bramy miasta, oto wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która była wdowa: A wielu ludzi z tego miasta było z nią.

**9** A gdy ja Pan zobaczył, uzalił się nad nią i rzekł do niej: "Nie płacz! Syn twój śpi tylko!" I podszedłszy dotknął się trumny, a niosący stanęli cicho. I rzekł: "Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań!"

**10** A ten, którego miano za zmarłego, podniósł się i zaczął mówić. I oddał go matce jego.

Wtedy lek ogarnął wszystkich, i wielbili Boga, mówiąc: "Prorok wielki powstał wśród nas, i Bóg przyszedł do ludu swego".

Rozdział XXXIX

## Siedem podobieństw o Królestwie Bożym

1 I gdy Jezus znowu siedział pod drzewem figowym, a uczniowie Jego zgromadzili się około Niego, przybyło też wiele ludu, aby Go słuchać. I rzekł do nich: "Do czegoż przyrównamy Królestwo Boże?"

2 I powiedział to podobieństwo: "Podobne jest Królestwo Boże do ziarenka gorczycznego, które wzięwszy człowiek, zasiał na roli swojej. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion. Ale kiedy urośnie, staje się drzewem, rozpościerającym gałęzie swoje, zginające się ku ziemi, zapuszczają one korzenie i rosną wzwyż, tak że ziemia pokryta jest drzewem i przylatują ptaki powietrzne i gnieźdzą się w gałęziach jego, a zwierzęta ziemi w cieniu jego znajdują schronienie".

3 Inne podobieństwo powiedział im: "Podobne jest Królestwo Boże do skarbu ukrytego w roli, który człowiek znalazł, ukrył go i uradowany odchodzi i sprzedaje wszystko co ma, i kupuje te role; wie bowiem, jak wielkie będzie teraz jego bogactwo.

4 I podobne jest Królestwo Boże do perły olbrzymiej wartości, która znalazł kupiec, szukający pięknych pereł. A znalazłszy ją, sprzedał wszystko co posiadał, i kupił ją; wiedział bowiem, że przedstawiała ona daleko większą wartość niż to, co on na nią wydał".

5 I znowu powiedział: "Podobne jest Królestwo Boże do zakwasu, który wzięła niewiasta i rozczyniła w trzech miarach maki, aż się wszystko zakwasiło, a potem upieczone w piecu na ogniu stało się bochenkiem.

Albo znowu podobne jest do człowieka, który bierze miarę czystego wina i wlewa je do dwóch albo czterech miar wody, aż wszystko zmieszane będzie z owocem wina.

6 I podobne jest Królestwo Boże do miasta, które regularnie było budowane na wierzchołku góry i spoczywa na skale, otoczone potężnym murem, zaopatrzone jest w wieże i bramy, które tam stoją na północy i południu, na wschodzie i zachodzie. Takie miasto nie upadnie ani nie można go ukryć, a bramy jego stoją otwarte dla wszystkich, i wszyscy, którzy mają klucze, będą mogli wejść".

7 I powiedział im jeszcze inne podobieństwo, mówiąc: "Podobne jest Królestwo Boże dobremu nasieniu, które człowiek posiał na swojej roli. A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół i nasiał kąkol między pszenice i odszedł. A gdy zboże urosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kąkol.

8 Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czyżeś nie posiał dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma kąkol? A on im rzekł: To nieprzyjaciół uczynił.

9 A słudzy rzekli: Czy chcesz, abyśmy poszli i wybrali go? A on odpowiedział: Nie, abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy.

10 , Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie; a pszenice zwieźcie do stodoły mojej".

11 I ponownie rzekł: "Podobne jest Królestwo Boże do ziarna. Oto pewien siewca wyszedł, aby siać. A gdy siał, padły niektóre ziarna na drogę. I przyleciało ptactwo i zjadło je.

12 Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie miały wiele ziemi, i szybko powschodziły, gdyż gleba nie była głęboka. A gdy wzeszło słońce, zostały spieczone, a ze nie miały korzenia, uschły.

13 A inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je. A jeszcze inne padły na dobra ziemi, i wydały owoc, jedne stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niech słucha!"

Rozdział XL

## Jezus odsłania Dwunastu swoją wewnętrzną naukę

1 I przystąpiwszy uczniowie, rzekli Mu: "Dlaczego mówisz do tłumów w podobieństwach?" A On odpowiadając, rzekł im: **"Wam dane jest znać tajemnice Królestwa Bożego, ale tamtym nie jest dane.**

2 Albowiem kto ma, temu będzie dane i obfitować będzie; a kto nie ma, i to, co mu się zdaje, że ma, będzie mu odjęte.

3 Dlatego w podobieństwach do nich mówię, bo oni nie widza i nie słyszą i nie rozumieją.

4 I spełnią się na nich proroctwo Eliasza, które powiada: "Będziecie słuchać, a nie będziecie rozumieli, będziecie patrzeć, a nie ujrzyjecie;

Albowiem otępiało serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli aż do dnia tego, kiedy widzieć będą oczyma swymi, i słyszeć będą uszyswymi, i sercem rozumieć będą i nawrócą się, Ja ich nawrócę.

5 Ale błogosławione oczy wasze, że widza, i uszy wasze, że słyszą, i serca wasze, że rozumieją.

Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i słyszeć o tych sprawach, co wy słyszycie, a nie słyszeli".

6 A potem Jezus rozpuścił lud, a oto przystąpili do Niego uczniowie Jego, mówiąc: "Wyłóż nam podobieństwo o roli". A On odpowiadając, rzekł: "Ten, który sieje, to Syn Człowieczy, rola zaś to świat, dobre nasienie to dzieci Królestwa Niebios, kąkol zaś to dzieci Złego. Nieprzyjaciel, który nasiał kąkolu, to diabeł. żniwo - to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie.

7 Jak tedy zbiera się kąkol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Pośle Syn Człowieczy swoich aniołów, i zbiorą z Królestwa Jego wszystkich nieprzyjaciół i wszystkich, którzy popełniają nieprawość i wrzucą do pieca ognistego, a ci, którzy nie zostali oczyszczeni, zostaną doszczętnie zniszczeni.

Wtedy dobro zajaśnieje jak słońce w Królestwie Niebios.

8 Wy słuchajcie więc podobieństwa o siewcy. Do każdego, który słucha słowa o Królestwie i nie rozumie, podobne jest nasienie, które padło na drogę. Wtedy przychodzi zły nieprzyjaciel i porywa z ich serc to, co zostało tam zasiane. Ci to są, którzy nasienie znaleźli na drodze.

9 Ci zaś, którzy przyjęli nasienie na skalistym gruncie, są to ci, którzy słuchają słowa, ale przyjęli je bez radości. Ci nie mają korzenia i rosną tylko krótki czas, gdy bowiem przychodzą uciski i prześladowanie dla słowa, wnet odpadają.

10 A których nasienie padło między ciernie, są ci, którzy słuchają słowa, ale troski tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydają.

11 A ci, którzy nasienie otrzymali na dobrej ziemi, są ci, którzy słuchają słowa i je też rozumieją, wydadzą owoc jedni trzydziesto- krotny, drudzy sześćdziesięciokrotny, a inni stokrotny.

12 Te sprawy wyjaśniam wam, którzy należycie do wewnętrznego koła. A tym z zewnętrznego - opowiadam w podobieństwach. Pozwólcie więc słuchać wszystkim, którzy mają uszy".

Rozdział XLI

### Jezus uwalnia ptaszki z klatek

1 A gdy Jezus szedł do Jerycha, spotkał człowieka niosącego klatkę pełną ptaszków, które złapał, i młodego gołębia. I spojrzął na nich z boleścią, że utraciły swoją wolność, a prócz tego cierpiały głód i pragnienie.

2 I rzekł do tego człowieka: "Cóż ty z tym zrobisz?" "Pragnę zdobyć dla siebie utrzymanie, sprzedaje bowiem te ptaszki, które schwytałem".

3 Jezus zaś rzekł mu: "Jak sadzisz, gdyby silniejszy albo mądrzejszy niż ty jesteś, wziąłby cię do niewoli i związałby cię, a może też i żonę twoją, a może nawet i dzieci twoje i wtrąciłby cię do więzienia, aby potem sprzedać cię dla zysku, by zapewnić sobie utrzymanie?"

4 Czy te ptaszki nie są współbraćmi twoimi, tylko słabszymi od ciebie? I czy nie troszczy się tenże sam Bóg, Ojciec i Matka, o nich, tak jak o ciebie? Wypuść więc tych małych braci i siostry na wolność, i nie czyn tego więcej, kiedy uczciwie starasz się o swoje utrzymanie".

5 I człowiek ten zdumiał się bardzo tymi słowami i ich mocą i wypuścił ptaki na wolność. Gdy ptaszki odzyskały znowu wolność, pofrunęły do Jezusa, usiadły na Jego ramionach i zaczęły śpiewać.

6 A człowiek ów przysłuchiwał się dalej Jego nauce, i poszedł swoją drogą, potem nauczył się pleść kosze. Praca swoją zdobywał dla siebie chleb, a połamawszy swoje klatki i pułapki, stał się uczniem Jezusa.

7 Jezus ujrzał człowieka, pracującego w sabbat, i rzekł do niego: "Człowieku, jeśli wiesz, co czynisz, to jesteś błogosławiony, nie łamiesz bowiem Zakonu w duchu. Ale jeśli tego nie wiesz, to jesteś przeklęty i przestępcą Zakonu".<sup>24</sup>

8 I znowu rzekł Jezus do uczniów swoich: "Co stanie się ze sługami, którzy znają wolę pana swego, a mimo to nie przygotowują się na jego przyjście ani nie postępują według woli jego?"

9 Zaprawdę, powiadam wam, że ci, którzy znają wolę Mistrza, ale jej nie wypełniają, powinni być smagani wielu ciosami. Ci zaś, którzy nie znają woli Mistrza i dlatego jej nie wypełniają, winni mniej ciosów otrzymać. **Komu więcej dano, od tego więcej żądać się będzie.** A komu mniej dano, od tego mniej się wymagać będzie".



10 A był pewien człowiek ślepy od urodzenia. I przeczył, jakoby istniały takie rzeczy, jak Słońce i Księżyc i gwiazdy, albo że są kolory. A ludzie nadaremnie starali się go przekonać, że sami widzą wszystko. I przyprowadzili go do Jezusa, a Jezus namaścił oczy jego i ów przejrzał.

11 Pełen obawy i zdumienia zapewniał wtedy, że był dotąd ślepcem, i rzekł: "Widzę wszystko, wiem wszystko, jestem Bogiem".

12 I rzekł mu Jezus: "Jak możesz wiedzieć wszystko? Nie możesz widzieć poprzez ściany domu twego ani czytać myśli bliźnich, ani rozumieć mowy ptaków lub dzikich zwierząt. Nie **znasz nawet zdarzeń** ze swego **poprzedniego** życia i nie możesz przywołać na pamięć swego poczęcia i swoich narodzin.

13 Przyznaj w pokorze, jak wiele nie wiesz i nie widzisz. Jeśli to uczynisz, wówczas będziesz widzieć jaśniej.

Rozdział XLII

## Jezus uczy o małżeństwie

1 I stało się, gdy Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przyszedł na pogranicze Judei po drugiej stronie Jordanu. A wielki tłum ludu szedł za Nim, a On uzdrowił tam wielu.

2 Również faryzeusze przychodzili do Niego, aby Go kusić, i mówili do Niego: "Czy to jest też prawe według Zakonu, że mąż rozwodzi się z żoną swoją dla jakiegokolwiek przyczyny?"

3 A On odpowiadając, rzekł im: "U pewnych narodów jeden mąż miał wiele żon i rozwiódł się z jedną z powodu jakiejś przyczyny. I u innych narodów pewna żona miała wielu mężów i rozwiodła się z jednym z nich dla jakiejś przyczyny. I u niektórych narodów znowu mąż jest związany z jedną jedyną żoną w miłości małżeńskiej - **i to jest pierwsza i najlepsza droga.**

4 Czy nie czytaliście, że Bóg na początku tak stworzył człowieka - mężczyznę i niewiastę, i rzekł: Dlatego mężczyzna albo niewiasta opuści ojca i matkę i połączy się z żoną swoją albo z mężem i będą ci dwoje jednym ciałem.

5 A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. **Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza**".

6 Mówią Mu: "Czemuż jednak Mojżesz nakazał dać list rozwodowy i odprawić?" Rzecze im: "Z powodu zakamieniałości serc waszych cierpiał Mojżesz, że rozłączacie się z żonami swymi, podobnie też jak pozwolił jeść mięso w wielu wypadkach; **ale od początku nie tak było.**

7 A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z **wyjątkiem sprawiedliwej przyczyny**, i poślubił inną na jej miejsce, łamie małżeństwo. Rzekli Mu uczniowie: "Jeśli tak się przedstawia sprawa męża i żony, tedy nie warto się żenić".

8 A On im powiedział: "Nie wszyscy pojmują to słowo, tylko ci, którym jest dane. Albowiem są trzebieńcy, którzy się tak z żywota matki urodzili, są też trzebieńcy, którzy zostali wytrzebieni przez ludzi, są również trzebieńcy, którzy wytrzebili się sami dla Królestwa Bożego. Kto może pojąć, niech pojmuje!"

9 I przychodziły do Niego dzieci, aby się ich dotknął i błogosławił. Ale uczniowie zabraniali im.

10 Ale Jezus rzekł: "Dopuszczcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie zabraniajcie im, albowiem ich jest Królestwo niebieskie". I kładł na nich ręce swoje i błogosławił je.

11 A gdy szedł do jednego miasta, wyszło naprzeciw Niemu dziesięciu trędowatych, którzy stanęli z daleka. I podnieśli głos swój, mówiąc: "Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami!"

12 A gdy ich ujrzał, rzekł do nich: "Idźcie i ukażcie się kapłanom". A gdy szli, zostali oczyszczeni.

13 A Jezus rzekł: "Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu? Ci nie wrócili się i nie chwalili Boga, jak ten cudzoziemiec." I rzekł mu: "Wstań i idź swoja droga. Wiara twoja uzdrowiła cię".

Rozdział XLIII

## Jezus mówi o bogaczach tego świata i o umywaniu rak i o nieczystych pokarmach

1 A oto, przyszedł ktoś do Niego i rzekł: "Nauczycielu dobry, co mam dobrego czynić, abym odziedziczył żywot wieczny?" A On mu rzekł: "Czemu Mię nazywasz dobrym? Nikt nie **jest Dobry, tylko Jeden, Bóg**. A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań". Mówi Mu: "Których?"

2 Jezus odpowiedział: "Czego naucza Mojżesz? nie zabijaj; nie cudzołóż; nie kradnij; nie mów fałszywego świadectwa; czcij ojca i matkę; kochaj bliźniego swego, jak siebie 'samego". Wtedy odpowiedział Mu młodzieniec: "Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej. Czego mi nie dostaje jeszcze?"

3 Rzekł mu Jezus: "Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co posiadasz w nadmiarze, rozdaj tym, którzy niczego nie mają, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i naśladowuj Mnie".

4 A gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony od Niego; miał bowiem wiele majątności, więcej niż potrzebował.

5 Jezus zaś rzekł do uczniów swoich: "Zaprawdę, powiadam wam, że bogacz z trudnością wejdzie do Królestwa Niebios. A nadto powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez bramę ucha igielnego<sup>25</sup> niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego".

6 A gdy to usłyszeli uczniowie Jego, zaniepokoiili się bardzo i mówili: "Któż tedy może być zbawiony?" A Jezus spojrział na nich i rzekł im: "Dla cielesnego rozumu jest to niemożliwe, ale dla duchowego rozumu wszystkie rzeczy są możliwe.

7 A ja wam powiadam, nie czyńcie się przyjaciółmi mamony niesprawiedliwości, aby gdy upadniecie, nie wciągnęła was do swoich ziemskich przybytków. Ale raczej **czyńcie się przyjaciółmi prawdziwego bogactwa, którym jest Mądrość Bożą**, abyście przyjęci zostali do domów, wiecznie trwających".

8 Wtedy odpowiadając Piotr, rzekł Mu: "Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą". A Jezus rzekł im: "Zaprawdę, powiadam wam, że wy, którzy poszliście za Mną, w odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście pokoleń izraelskich. Ale dać wam rzeczy tego świata, nie moja jest sprawa.

9 I każdy, kto by opuścił bogactwa, domy i przyjaciół dla Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, stokroć tyle otrzyma w przyszłym życiu i odziedziczy żywot wieczny. A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi".

10 Wtedy przystąpili do Jezusa uczeni w Piśmie i faryzeusze, którzy widzieli jednego z uczniów Jego, jedzącego rękami nie umyтыми.

11 I zgorszyli się; żydzi bowiem nie jedzą, zanim nie umyją swoich rąk, i przestrzegają mnóstwo innych przepisów przy myciu naczyń i stołu.

12 I mówili: "Dlaczego wszyscy uczniowie Twój nie postępują według nauki starszych? Widzieliśmy, jak jedli nie umyтыми rękami".

13 A Jezus rzekł: "Zaiste Mojżesz nakazał wam oczyszczać się i w czystości utrzymywać wasze ciała i wasze naczynia, **ale wy dodaliście sobie** rzeczy, **które** częstokroć nie przez wszystkich i **nie we wszystkich czasach** i **nie na wszystkich miejscach zachowywane** być mogły.

14 Słuchajcie mnie! Nie tylko nieczyste pokarmy, które wchodzą do ciała, kalają człowieka, ale jeszcze **bardziej złe** i **nieczyste** myśli, **które** z waszego **serca wychodzą, zanieczyszczają wewnętrznego człowieka** i innych. Dlatego mówię: opanujcie myśli swoje i oczyśćcie serca swoje - i niech pożywienie wasze będzie czyste.

15 Te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zanieczyścić. Ci, którzy z przymusu przestępują Zakon czystości, są wolni od nagany, czynią to bowiem nie dobrowolnie, ani nie lekceważą Zakonu, który jest dobry i sprawiedliwy. Albowiem czystość we wszystkich sprawach jest wielkim zyskiem.

16 Nie bądźcie naśladowcami złych zwyczajów w świecie, nawet dla pozoru. Albowiem wielu będzie zwiedzionych do złego przez zewnętrzny pozór i podobieństwo zła."

Rozdział XLIV

## Wyznanie Dwunastu

1 I znowu siedział Jezus niedaleko morza w kręgu dwunastu drzew palmowych, gdzie częściej zwykł był odpoczywać, a Dwunastu i ich uczniowie przyszli do Niego, i siedzieli w cieniu drzew, a jedyny Duch święty nauczał ich w pośrodku nich.

2 A Jezus rzekł do nich: "Słyszeliście, co mówią ludzie o Mnie, a wy za kogo Mnie uważacie, kim Ja jestem?" Powstał Piotr z Andrzejem, bratem swoim, i rzekł: "Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego, który z niebios zstąpił i mieszkasz w sercach tych, którzy wierzą i Jemu są posłuszni dla sprawiedliwości". A pozostali uczniowie powstali i mówili podobnie: "To prawdziwe słowa, tak i my wierzymy".

3 A Jezus, odpowiadając, rzekł im: "Błogosławieni jesteście wy, moi Dwanaście, którzy wierzycie; albowiem ciało i krew nie objawiły wam tego, tylko Duch Boży, który w was mieszka. Zaprawdę, Jam jest Droga, Prawda i żywot. A Prawda rozumie wszystkie sprawy.

4 Wszelka Prawda jest w Bogu i Ja świadczę o Prawdzie. Jam jest skala prawdziwa, a na tej opoce zbuduje Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go, i z tej opoki popłyną rzeki wody żywej, aby nieść żywot narodom tej Ziemi.

5 Wy jesteście moją wybraną Dwunastką. Na Mnie, głowie i kamieniu węgielnym jest zbudowanych dwanaście głównych filarów domu mego na skale, a na was we Mnie ma być zbudowany Kościół mój, i w prawdzie i w sprawiedliwości ma być założony.

6 I będziecie siedzieć na dwunastu tronach i będziecie rozsyłać światłość i prawdę do wszystkich dwunastu pokoleń Izraela według Ducha. A oto Jam jest z wami aż do skończenia świata.

7 Lecz po was przyjdą ludzie, którzy będą innej myśli i przez niewiedzę albo przez przemoc tłumić będą wiele spraw, o których wam mówiłem, i będą przypisywać Mi słowa, których nigdy nie wypowiedziałem. I siał będą kłakol między dobrą pszenicę, która dałem wam, abyście siali na świecie.

8 Wtedy grzesznicy sprzeciwiać się będą prawdzie Bożej; tak bowiem było, i tak też będzie. Lecz nadejdzie czas, ze sprawy, które oni ukrywali, będą wyjawione i znane, a prawda uwolni tych, którzy byli związani.

9 Jeden jest Mistrz wasz, a wy jesteście braćmi, i nikt nie jest większy od drugiego na tym miejscu, które Ja wam wyznaczyłem; macie bowiem jednego Mistrza, Chrystusa, który jest ponad wami i z wami i w was, i nie będzie żadnej nierówności między moimi Dwunastoma albo ich uczniami.

10 Wszyscy są Mi jednakowo bliscy. Nie starajcie się więc o pierwsze miejsce, wszyscy bowiem jesteście na przedzie, albowiem wy jesteście kamieniami węgielnymi i filarami Kościoła, który zbudowany jest na prawdzie i który jest we Mnie i w was. A Prawda i Zakon są wam dane, abyście je nieśli do wszystkich.

11 Zaprawdę, jeśli wy i wasi bracia zgodzilibyście się coś zacząć w moim imieniu, będę w pośrodku was i z wami.

12 Biada czasom, kiedy duch światowy wejdzie do Kościoła, a moje nauki i wskazówki zaprzeczone będą przez zepsucie mężczyzn i niewiast. Biada światu, kiedy światłość będzie zakryta! Biada światu, gdy te rzeczy dzieć się będą!"

13 W tej chwili podniósł Jezus głos swój i rzekł: "Dziękuję Ci, o Sprawiedliwy Ojczy-Matko, Stwórco nieba i Ziemi, ze chociaż te rzeczy zakryte są przed roztroptymi i mądrymi, niemniej jednak objawiłeś je Dzieciom.

14 Nikt nie zna Ciebie oprócz Twego Syna, który jest Córką Człowieczą. Nikt nie zna Córkę albo Syna prócz tych, którym objawi Chrystus, który jest jednym w obu.

15 Pójdźcie do Mnie, którzy spracowani i obciążeni jesteście, a Ja wam sprawię odpocznienie. Weźcie na siebie jarzmo moje i ucztę się od Mnie, żem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie w duszach waszych.

Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a brzemień moje lekkie i nie uciska nierównomiernie".

Rozdział XLV

## Szukanie znaków Nieczysty duch

1 Wtedy odpowiedziało Mu wielu uczonych w Piśmie i faryzeuszów: "Nauczycielu, chcemy widzieć od Ciebie znak". A On odpowiadając, rzekł im: "Ród zły i cudzołożny znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak proroka Jonasza.

2 Albowiem **jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w sercu ziemi, a potem zmartwychwstanie.**

3 Mężowie z Niniwy powstaną i sądzić będą ten rodzaj i spowodują jego potępienie; gdyż na skutek zwiastowania Jonasza pokutowali, a oto tutaj jest większy niż Jonasz.

4 Królowa z Południa powstanie, by sądzić ten rodzaj i potępi go; bo przybyła z krańców Ziemi słuchać mądrości Salomonowej, a oto tutaj jest większy niż Salomon".

5 A On rzekł dalej: "Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, wędruje po miejscach pustych, szukając odpocznienia, a ponieważ go nie znajduje, mówi: "Wróć do domu swego, skąd wyszedłem". I przyszedłszy, zastaje go opróżnionym, wymiecionym i przyozdobionym, albowiem nie prosili dobrego ducha, by tam zamieszkał i był ich wiecznym gościem.

6 Wówczas idzie i zabiera z sobą siedem duchów innych gorszych niż on, i wszedłszy, mieszkają tam, i bywa końcowy stan człowieka tego gorszy niż pierwotny. Tak będzie też i z tym złym rodzajem, który wzbrania wejścia Duchowi Bożemu.

7 Albowiem powiadam wam, temu, kto bluźni przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone. **Ale kto bluźni przeciwko Duchowi świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym życiu, ani w następnym życiu;** gdyż on sprzeciwia się światłości Bożej z powodu fałszywych nauk ludzkich".

8 A gdy On jeszcze mówił do ludu, oto rodzice Jego i bracia Jego i siostry stali na dworze, chcąc z Nim mówić. I rzekł Mu ktoś: "Oto ojciec Twój i matka Twoja i bracia Twoi i siostry stoją na dworze i chcą z Tobą mówić".

9 A On, odpowiadając, rzekł im: "Któż jest ojcem moim, i kto jest matka moja? I kto są bracia moi i siostry?"

10 I wyciągnawszy rękę swą ku uczniom swoim, rzekł: "Oto ojciec mój i matka moja, bracia moi i siostry moje! Kto czyni wole mojego Ojca Matki, który jest w niebiesiach, ten jest moim ojcem i moja matka, moim bratem i moja siostra, moim synem i moja córka".

11 A było tam wielu faryzeuszów, pyszniących się swoim bogactwem, a On rzekł im: "Strzeżcie się pychy i dumy; albowiem życie ludzkie nie polega na obfitości tych rzeczy, które człowiek posiada".

12 I powiedział im podobieństwo: "Pewnemu człowiekowi pole obfity plon przyniosło, i rozważał to w sobie i rzekł: Co mam czynić? skoro nie mam już miejsca., gdzie bym mógł przechować plony moje.

13 I rzekł: Uczynię tak: Zburzę moje stodoły a większe zbuduje. I tam zgromadzę wszystko zboże swoje i dobra swoje.

14 I powiem do duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat, odpocznij, jedz, pij i wesel się.

15 Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej. A te rzeczy, któreś nagromadził, czyje będą?

16 Tak będzie z każdym, który gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w dobre uczynki względem tych, którzy cierpią nędzę i niedostatek".

Rozdział XLVI

### Przemienienie Jezusa Dwanaście przykazań

1 A po sześciu dniach, gdy było blisko święto Namiotów, wziął Jezus Dwunastu do siebie na osobność i wprowadził ich na górę wysoka. A gdy tam się modlił, **przemieniła się postać Jego i został** przeobrażony i zajaśniało oblicze Jego jak słońce, a szaty Jego stały się białe jak światło .

2 I oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z nimi i mówili o Zakonie i o Jego śmierci, która ma nastąpić w Jerozolimie.

3 I rzekł Mojżesz: "Ten to jest, o którym wam przepowiadałem: Proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie, pošlę wam Wiekuisty, a cokolwiek powie Mu Wiekuisty, to On wam opowie, i Jego słuchać winniście, a kto Go słuchać nie będzie, ten przeżyje swój upadek".

4 I odezwał się Piotr do Jezusa: "Panie, dobrze nam tu być i jeśli chcesz, rozbijemy tu trzy namioty; dla Ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden".

5 A gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i dwanaście promieni przedarło się poprzez obłok, i rozległ się głos z obłoku:

"Ten jest Syn mój umiłowany, którego Sobie upodobałem. Tego słuchajcie".

6 A gdy to usłyszeli uczniowie, upadli na twarz swoją i zatrwożyli się bardzo. I przystąpił Jezus, dotknął ich i rzekł: "Wstańcie i nie lękajcie się!" A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego. I sześć Glorii było widocznych na Nim.

7 A Jezus rzekł im: "Oto, **daje** wam nowy **Zakon**, który wprawdzie nie jest nowy, ale stary. Podobnie jak Mojżesz dał Izraelitom dziesięć przykazań o mięsie, tak i Ja daje wam **dwanaście** przykazań **dla** Królestwa **Izraela według Ducha** świętego.

8 Kto jest Izraelem Bożym? Wszyscy ci z każdego narodu i pokolenia, którzy ćwiczą się w sprawiedliwości, miłości i w miłosierdziu i przykazania moje wypełniają, ci są prawdziwym Izraelem Bożym". A powstawszy, Jezus rzekł:

9 "Słuchaj, o Izraelu, **J o v a**, twój Bóg jeden jest; wielu jest moich widzących i proroków. We Mnie żyją i poruszają się wszyscy i mają swój żywot.

10 Nie odbierajcie życia żadnemu stworzeniu dla przyjemności ani nie dręczcie go.

**11** Nie kradnijcie dobra innemu ani nie gromadźcie i bogactw dla siebie ponad wasze potrzeby i ponad wasz użytek

**12** Nie jedzcie mięsa ani nie pijcie krwi zabitego stworzenia, a niczego, co przynosi szkodę waszemu zdrowiu albo waszym myślom.

**13** Nie zawierajcie nieczystych małżeństw, gdzie nie panują miłość i zdrowie ani nie zatracacie siebie samych, ani żadnego stworzenia, które przez świętego zostało stworzone jako czyste.

**14** Nie mówcie fałszywego świadectwa przeciw bliźnim waszym ani dobrowolnie nie zwódcie nikogo przez kłamstwo, by mu szkodzić.

**15** Nie czyńcie nikomu tego, czego byście nie chcieli, aby wam czyniono.

**16** Uwielbiajcie Wiekuistego, Ojca i Matkę w niebiesiech, od którego wszystkie rzeczy pochodzą, i czcijcie jego święte Imię. **17** Czcijcie swego ojca i matkę, którzy troszczą się o was, podobnie wszystkich nauczycieli sprawiedliwości.

**18** Kochajcie i ochraniajcie słabych i uciśnionych i wszystkich cierpiących nieprawość.

**19** Wyrabiajcie swoimi rękami rzeczy, które są dobre i stosowne. Jedzcie płody ziemi, abyście długo żyli.

**20** Oczyszczajcie się każdego dnia, a dnia siódmego odpoczywajcie od prac swoich, święćcie sabat i święta waszego Boga.

**21** Czyńcie innym to, co byście chcieli, aby wam czyniono". **22** A gdy uczniowie słyszeli te słowa, bili się w piersi i rzekli: "Odpuść nam, o Boże, jeśliśmy zblądzili, a Twoja mądrość, Twoja miłość i prawda w nas niech skłonią nasze serca, byśmy Twoje święte przykazania miłowali i je wypełniali".

**23** A Jezus rzekł im: "Jarzmo moje jest miłe, a brzemię jest słodkie, a jeśli je nieść będziecie, będzie ono wam lekkie. Nie kładźcie żadnego innego brzemienia na tych, którzy krocza ku Królestwu Bożemu, albowiem te rzeczy są konieczne.

**24** **To są nowe przykazania dla Izraela Bożego, a w nich jest Zakon; albowiem to jest Zakon miłości, a nie nowy Zakon, ale stary.** Zważajcie dobrze, abyście do tego Zakonu nic nowego nie dołączali ani od niego nie odejmowali. Zaprawdę powiadam wam, wszyscy, którzy wierzą i są temu Zakonowi posłuszni, zbawieni będą, a którzy tego Zakonu nie znają i go nie słuchają, zostaną zatraceni.

**25** Jednakże tak samo jak wszyscy w Adamie umierają, tak wszyscy w Chrystusie ożywieni będą. A nieposłuszni będą przez wiele płomieni uszlachetnieni, a opierający się zstąpią do głębi i zostaną zatraceni na wieki."

**2b** A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: "Nikomui nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zostanie wskrzeszony martwych".

**27** I pytali Go uczniowie, mówiąc: "Czemu wiec uczeni w Piśmie powiadają, że w pierw ma przyjść Eliasz?" Wtedy Jezus, odpowiadając, rzekł: "Eliasz ma wprawdzie w pierw przyjść rzeczywiście i wszystko odnowić.

**28** Lecz powiadam wam: "Eliasz już przyszedł i nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich". Wtedy zrozumieli uczniowie, że mówił im o Janie Chrzcicielu.

Rozdział XLVII

### Duch obdarza żywotem Podobieństwo o bogaczu i żebraku

**1** A gdy zstępowali z góry, spytał Go jeden z uczniów Jego: "Mistrzu, jeśli człowiek nie przestrzega wszystkich przykazań, czy wejdzie do żywota?" A On rzekł: "Zakon jest dobry według litery, ale jest jeszcze lepszy według Ducha. Albowiem litera bez Ducha jest martwa, a Duch ożywia ją.

**2** Uważajcie, abyście w sercu i w **duchu** miłości słuchali wszystkich **przykazań**, które Ja wam dałem.

**3** Napisano: Nie zabijaj, ale Ja wam powiadam, którzy nienawidzą i chcą zabić, są winni, tak, jeśli gotują cierpienie i męczarnie niewinnym stworzeniom, są winni. Ale jeśli zabijają, tylko ze względu na cierpienia, które nie mogą być uleczone, by uczynić im koniec, wtedy nie są winni, jeśli czynią to szybko i w miłości.

**4** Powiedziano: Nie kradnij, Ja natomiast mówię wam: wszyscy niezadowoleni z tego co posiadają i pałają pożądliwością tego, co jest własnością innych, lub zatrzymują zapłatę należną robotnikom, ukradli w sercu, a wina ich jest większa niż tych, którzy w biedzie ukradli kromkę chleba dla zaspokojenia głodu.

**5** I powiedziałem wam: Nie rozbijajcie małżeństw. Ale powiadam wam: jeżeli jaki mężczyzna lub niewiasta wiąże się małżeństwem, a ciała ich są chore i płodzą potomstwo, są winni nawet wówczas, gdy nie uwiedli żony bliźniego swego, ale pożądliwości były w ich sercu, w duchu więc rozbili małżeństwo.

**6** I ponownie mówię wam: Zanieczyszcza się każdy kto bierze ciało jakiegoś stworzenia **na** pożywienie, dla wygody lub na własność.

**7** I jeśli człowiek mówi prawdę bliźniemu, aby mu szkodzić, nawet wówczas gdy jest to prawda, ponosi winę.

**8** Kroczcie w Duchu, a wypełnicie Zakon i staniecie się dojrzałymi dla Królestwa Bożego. Niechaj **Zakon** będzie raczej w waszych sercach niż **na tablicach pamięci**, które to sprawy mimo to powinniście czynić, a nie pozostawiać innym nie uczynionymi. Albowiem Zakon, który wam dałem, jest święty, sprawiedliwy i dobry, i błogosławieni są wszyscy, którzy go słuchają i w nim chodzą.

**9 Bóg jest Duchem**, a ci, którzy Mu cześć oddają, winni Mu ją oddawać w duchu i w prawdzie po wszystkie czasy i na wszystkich miejscach".

**10** I powiedział bogatym to podobieństwo: "Był pewien człowiek bogaty, który się przyodziewał w purpurę i w kosztowne tkaniny i codziennie żył wspaniale i w radościach.

**11** Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały. I pragnął nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A tymczasem psy przychodziły i lizały rany jego.



12 I stało się, że umarł żebrak, i zanieśli go aniołowie na łono Abrahamowe. Umarł też bogacz i został pochowany z wielkim przepychem. A gdy w krainie umarłych (Hades) wśród cierpień podniósł oczy swoje, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na łonie jego.

13 Tedy zawołał i rzekł: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego w wodzie i ochłodził język mój; bo męki cierpię na tym miejscu.

14 Abraham zaś rzekł: Synu, pomnij, że swoje dobro otrzymałeś za swego życia, podobnie Łazarz zło: Teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A więc zmienne są przypadki życia dla uszlachetnienia duszy. I poza tym między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd do was przejść, nie mogli ani też stamtąd do nas nie mogli się przedostać, aż czas ich się wypełni.

15 Wtedy rzekł: Proszę cię tedy, ojczy, abys go posłał do domu ojca mego; mam bowiem pięciu braci, niechaj złoży świadectwo wobec nich, aby i oni nie przyszli na to miejsce męki.

16 Rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroków. Niechże ich słuchają. A on rzekł: Nie, ojczy Abrahamie, ale jeśli kto z umarłych pójdzie do nich, opamiętają się.

17 Abraham rzekł mu: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to, choćby kto z umarłych powstał, też nie uwierzą".

Rozdział XLVIII

### Jezus karmi tysiąc ludzi pięcioma melonami Uzdrawia człowieka z uschlą ręką, w dzień sabatu

1 I stało się, gdy Jezus nauczał ludzi, którzy byli głodni i znosili upał dnia, ze pewna niewiasta przysłała z wielbłądem, objuczonym melonami i innymi płodami ziemi.

2 A Jezus podniósł głos swój i zawołał: "Ach, wy którzy pragniecie, szukajcie wody, która z nieba pochodzi; ta bowiem jest woda życia, a kto ja pije, nigdy pragnąc nie będzie".

3 I wziął z płodów ziemi piec melonów i rozdzielił między ludem, a oni jedli, a pragnienie ich zostało ugaszone. I rzekł im: „Jeśli Bóg pozwala święcić słońcu, a wodom napełniać te płody ziemi, czy tedy Tenże sam nie jest słońcem waszych dusz i czy nie napełnia On was wodą życia?

4 Szukajcie prawdy i niechaj dusze wasze napełnione będą zadowoleniem. **Prawda Boża jest woda, która z nieba pochodzi, bez pieniędzy i bez ceny, a którzy ja pija, będą zaspokojeni**". A tych, których nakarmił, było tysiąc ludzi - mężczyzn, niewiast i dzieci - i nikt nie poszedł głodny albo spragniony do domu. A wielu mających gorączkę, zostało uzdrowionych.

5 I stało się, że Jezus szedł w sabat przez zboża, a uczniowie Jego, którzy byli głodni, zaczęli rwać kłosa i jeść.

6 ~ Wtedy faryzeusze, widząc to, rzekli do Niego: "Patrz, czemu uczniowie Twoi czynią to w sabat, czego według Zakonu czynić nie wolno?"

7 A Jezus, odpowiadając, rzekł im: "Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było spożywać ani jemu, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom.

8 ~ Albo czy nie czytaliście w Zakonie, że kapłani w świątyni w sabat wykonują prace, a jednak są bez winy? Ale mówię wam, że tutaj większy jest niż świątynia.

9 I gdybyście zrozumieli, co to znaczy: **Miłosierdzia chcę, a nie ofiary**, nie potępialibyście niewinnych. **Syn Człowieczy jest Panem i sabatu.**

10 I odszedł stamtąd do synagogi. I był tam człowiek, który miał rękę uschłą. I pytali Go uczeni w Piśmie i faryzeusze: "Czy wolno według Zakonu w sabat uzdrawiać?" Chcieli go na coś usidlić.

11 A On im rzekł: "Któż z was mając jedną owcę, i gdyby mu ta do dołu wpadła, to czy jej nie wyciągnie? I jeśli wy pomagacie owcy, dlaczego nie macie pomóc człowiekowi, który jest w potrzebie?"

12 **Dlatego dobrze czynić -zgodne jest z Zakonem".** Wtedy rzekł temu człowiekowi: "Wyciągnij rękę swą!" A on wyciągnął, i stała się zdrowa jako i druga.

13 A faryzeusze wyszedłszy, naradzali się co do Niego, jakby Go zgładzić. A gdy się o tym dowiedział Jezus, odszedł stamtąd z uczniami swymi; i szło za Nim wiele ludu, a On uzdrawiał ich chorych i słabych, i przykazał im, aby Go nie ujawniali.

14 , I wypełniło się słowo proroka Izajasza: "Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie. Wyleje na Niego Ducha mego, a On przyniesie sprawiedliwość niewiernym.

15 Nie będzie wołał, ani nic nie będzie krzyczał i nikt na ulicach nie usłyszy głosu Jego. Trzciny nadłamanej nie dołamię, a lnu palącego się nie zagasi, dopóki nie rozszerzy sprawiedliwości i zwycięstwa. I w imieniu Jego poganie pokładać będą nadzieje".

Rozdział XLIX

## Prawdziwa świątynia Boża

1 A blisko było święto Paschy. I stało się, że niektórzy uczniowie, którzy byli murarzami, poprawiali zabudowania świątyni. A Jezus przechodził obok, a oni rzekli do Niego: "Mistrzu, patrz na te wielkie budowle i jakie tu są kamienie i jakie to cudowne dzieło naszych przodków!"

2 A Jezus rzekł: "Tak, to jest cudownie piękne i dobrze wbudowane są kamienie, ale nadejdzie czas, że kamień na kamieniu nie pozostanie; albowiem wróg zniszczy miasto i świątynię.

3 **Prawdziwa zaś świątynia jest ciało człowieka, w którym Bóg mieszka przez Ducha**, a jeśli ta świątynia zburzona będzie, Bóg wystawi w trzech dniach jeszcze piękniejszą świątynię, której nie może oglądać oko naturalnego człowieka.

4 Czyż tedy nie wiecie, że jesteście świątynią Ducha świętego i że, **kto** jedną z tych świątyń zniszczy, ten będzie sam zniszczony?" **5** A wielu

uczonych w Piśmie, słysząc to, chcieli Go usidlić w Jego własnych słowach i rzekli: "Jeśli Ty odrzucasz ofiarowanie owiec i wołów i ptaków, to w jakim celu została wybudowana ta świątynia Salomona ku chwale Bożej, która wiec czterdzieści sześć lat jest poprawiana?"

6 A Jezus, odpowiadając, rzekł: "Napisano u proroków: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów ku wdzięczności i ku chwale Bożej. Ale wy z niego uczyniliście jaskinie morderców i napełniliście ją podłością.

7 I stoi dalej napisane: Od wschodu słońca aż do jego zachodu ma być wielkie imię moje między narodami, **a wonność z czystą ofiarą będą Mi przynosić**. Ale wy uczyniliście z tego jaskinie zbójców swoimi ofiarami, a słodką wonność zamieniliście w zapach krwi. **Przyszedłem Zakon wypełnić, a nie rozwiązać**.

8 Czy nie wiecie, co stoi napisane? Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a słuchać lepiej jest niż tłustość baranów. Ja, Pan, jestem zmęczony waszymi całopalnymi ofiarami i waszymi bezużytecznymi darami ofiarnymi, ręce wasze bowiem są pełne krwi.

9 ~ I czy nie stoi napisane: Co jest prawdziwa ofiara? Omyjcie się i oczyśćcie się i oddalcie zło od oczu moich; przestańcie czynić zło, a uczcie się czynić dobro. Czyńcie sprawiedliwość sierotom i wdowom i wszystkim uciśnionym. I w ten sposób wypełnicie Zakon.

10 Oto przyjdzie dzień, kiedy z przedśionka zniknie zapach krwi ofiarnej, a Wiecznemu składane będą ofiary w czystości i w prawdzie" .

11 A oni rzekli: "Kimże Ty jesteś, że znosisz ofiary i gardzisz nasieniem Abrahama? Czyżeś od Greków i Egipcjan nauczył się tego bluźnierstwa przeciwko Bogu?"

12 Odpowiedział Jezus: "Pierwej niż Abraham był, Jam był". Oni zaś nie chcieli Go więcej słyszeć, a niektórzy rzekli: "On jest obłąkany". A poszedłszy swoją drogą, opowiedzieli wszystko kapłanom i starszym. A ci wpadli w wściekłość i rzekli: "On bluźnił Bogu".

Rozdział L

## Chrystus, światłość świata

1 A Jezus znowu przemówił do nich tymi słowy: "Jam jest światłość świata: Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota".

2 Rzekli wtedy do Niego faryzeusze; "Ty sam o Sobie świadczysz; świadectwo Twoje nie jest prawdziwe".

3 Odpowiedział Jezus i rzekł im: "Chociaż Ja sam świadczę o Sobie, świadectwo moje jednak jest prawdziwe. wiem bowiem, skąd przybyłem i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę i dokąd idę.

**4** Wy sędzicie według ciała, Ja nikogo nie sędzę. **A jeśli już sędzę, to sąd mój jest prawdziwy:** Nie jestem bowiem sam, lecz przychodzę od Ojca i Matki posłany.

5. Także w Zakonie waszym jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne. Ja świadczę o Sobie, Jan świadczył o Mnie, a on jest prorok, a Duch Prawdy, który Mię posłał, świadczy o Mnie".

**6** Wtedy Mu rzekli: "Gdzie jest Ojciec Twój i Matka Twoja?" Jezus odpowiedział: "Nie znacie ani Mnie, ani mojego Ojca-Matki: Gdybyście Mnie znali, znalibyście Ojca, mego i Matkę moją".

**7** A jeden rzekł: "Pokaż nam Ojca Twego, pokaż nam Matkę Twoją, a uwierzemy Ci". Odpowiedział mu i rzekł: "Jeżeli widziałeś brata twego i odczułeś jego miłość, toś widział Ojca., i jeżeli widziałeś siostrę twoją i odczułeś jej miłość, toś widział Matkę.

**8** Z bliska i z daleka zna Najświętszy swoją swoistość, tak, w każdym z was można ujrzyć Ojcostwo i Macierzyństwo; bo Ojciec i Matka stanowią jedno w Bogu".

**9** Te słowa wypowiedział Jezus przy skarbcu świątyni, gdy nauczał w świątyni. A nikt nie tknął Go, bo jeszcze nie nadeszła godzina Jego. I rzekł Jezus znowu do nich: "Ja odchodzę, a wy szukać Mnie będziecie i w grzechu swoim pomrzecie. Dokąd Ja odchodzę wy pójść nie możecie".

**10** . Rzekli tedy żydzi: "Czyżby chciał Sobie życie odebrać, że mówi: Dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie?" I rzekł do nich: "Wy jesteście z niskości, Ja zaś z wysokości; wy jesteście z tego świata; a Ja nie jestem z tego świata.

**11** Dlatego powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich; jeśli bowiem nie wierzycie, że Ja jestem Boży, pomrzecie w grzechach swoich" .

**12** Wtedy pytali Go: "Kimże Ty jesteś?" Jezus odpowiedział im: "Ten sam, jak na początku powiedziałem.

**13** Wiele mam do was mówić, co by was osądzało: Ale Jedyne, który Mię posłał, jest wiarogodny, Ja zaś to, co usłyszałem od Niego, mówię do świata".

**14** Na to Jezus rzekł: "Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Bóg Mnie posłał i że nic nie czynię sam od Siebie, lecz tak mówię, jak Mnie Najświętszy nauczył. A ten, który Mię posłał, jest ze Mną: Najświętszy nie zostawił Mnie samego. Bo Ja zawsze czynię to, co się Wiecznemu podoba".

**15** Gdy tak mówił, wielu uwierzyło w Niego, i rzekło: "On jest prorokiem, którego Bóg posłał. Słuchajmy Go".

Rozdział LI

## Prawda czyni wolnym

**1** Mówił tedy Jezus do tych żydów, którzy uwierzyli w Niego: "Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie, i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi".

**2** Wtedy odpowiedzieli Mu: "Jesteśmy potomstwem Abrahama, i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jak możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie?" Odpowiedział im Jezus: **"Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto**

grzeszy, **jest niewolnikiem grzechu**. A niewolnik nie pozostaje w domu na wieki: Syn i córka pozostają na wieki.

3 Jeśli tedy Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama według ciała; lecz chcecie Mnie zabić, bo słowo moje nie ma do was przystępu.

4 Mówię to, co widziałem u mego Ojca-Matki; a wy także czynicie, co widzieliście u rodziców waszych". Odpowiadając, rzekli Mu: "Ojcem naszym jest Abraham". Jezus im rzecze: "Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, spełniajcie uczynki Abrahama.

5 ~ Lecz teraz chcecie Mnie zabić, Człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga. Tego Abraham nie czynił. Nie spełniacie uczynków ojca swego". Na to Mu rzekli: "My nie jesteśmy zrodzeni z nieprawego łoża, mamy jednego Ojca, Boga".

6 Rzekł im Jezus: "Gdyby Bóg był waszym Ojcem-Matka, miłowałibyście Mnie: Ja bowiem wyszedłem i przychodzę od Boga. Nie sam od Siebie przyszedłem lecz On Mnie posłał. Dlaczego mowy mojej nie przyjmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mego.

7 Ojcem waszym jest diabeł, i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego: On był mordercą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy.

8 Gdy mówi kłamstwo, mówi ze swego własnego: Bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. Ponieważ Ja mówię prawdę, nie wierzycie Mi.

9 I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto żyje i wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

10 Któż z was może Mnie obwinić o grzech? Jeśli mówię wam prawdę, dlaczego nie wierzycie mi? Kto z Boga jest, Słów Bożych słucha, dlatego wy nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście".

11 Odpowiadając, żydzi rzekli Mu: "Czyż nie mówimy słusznie, że jesteś Samarytanin i masz diabła?" Odpowiedział Jezus: "Ja nie mam diabła, ale czcze Najświętszego, a wy Mnie znieważacie. Ja zaś nie szukam własnej chwały, ale chwały Boga. Lecz jest Jedyny, kto sędzi".

12 A niektórzy starsi i uczeni w Piśmie, ze świątyni przyszli do Niego i rzekli: "Czemu uczniowie Twoi nauczają ludzi, że **Zakonowi się sprzeciwia spożywanie mięsa zwierząt**, a przecież według rozkazu Mojżesza przynoszą je na ofiarę?

13 Albowiem napisano: Rzekł Bóg do Noego: Wasza bojaźń i wasz strach padnie na każde zwierze polne i na każdego ptaka i na każdą rybę w wodzie, bo w rękę waszą podane są".

14 . A Jezus rzekł im: "Obłudnicy, dobrze prorokował o was i waszych ojcach Izajasz w słowach: Lud ten bliski mi jest ustami i czci mię wargami swoimi, ale serce ich daleko jest ode mnie, bo daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc boskie nauki i nakazy ludzkie w moim imieniu; ale oni folgują tylko swoim pożądliwością .

15 I podobnie świadczy Jeremiasz, gdy w sprawie krwawych ofiar mówi, że Ja, wasz Bóg, w owych dniach żadnej z tych rzeczy nie nakazywałem, gdyście przyszli z Egiptu, alem wam tylko rozkazał prawość, zachowywanie

świąt przy starych zwyczajach, czynienie sprawiedliwości, pielęgnowanie miłosierdzia i pokorne chodzenie przed Bogiem.<sup>26</sup>

16 Ale wy nie słuchaliście Mnie, który od początku dałem wam wszystkie gatunki zbóż i owoce drzew i nasiona na pożywienie i uzdrowienie człowieka i zwierzęcia".

17 I znowu mówił o Mojżeszu: "Zaprawdę, nic nie mówię przeciw Zakonowi, ale przeciwko tym, którzy Zakon jego niweczą, że on z powodu zakamieniałości waszych serc zezwalał.

18 Ale oto tu większy jest niż Mojżesz!" A oni wpadli w gniew i porwali kamienie, aby rzucić nimi na Niego. Lecz Jezus przeszedł w pośrodku nich i ukrył się przed ich wściekłością.

Rozdział LII

## Jezus objawia swoją praegzystencję

1 A Jezus rzekł: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki". Rzekli Mu żydzi: "Teraz wiemy, że masz diabła.

2 Abraham umarł i prorocy, a Ty mówisz: Jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie zazna na wieki. Czyś Ty większy od ojca naszego, Abrahama, który umarł? Nawet prorocy umarli. Za kogo się uważasz?"

3 Odrzekł Jezus: "Jeżeli Ja Siebie chwalebę, chwała moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym. I nie poznaliście Go; ale Ja Go znam. I gdybym powiedział: Nie znam Go, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale Ja znam Najświętszego, i Ten Wieczny uznaje Mnie.

4 Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój. I oglądał i radował się". Wtedy żydzi rzekli do Niego: "Czterdziestu pięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?"

5 Odpowiedział im Jezus: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: **Pierwej niż Abraham był, Jam jest**".

6 I mówił do nich: "Najświętszy posłał wam wielu proroków, ale wy powstaliście przeciwko nim, ponieważ oni zabraniali wam waszych pożądliwości, a wy niektórych zelżyliście, a innych zabiliście".

7 Wtedy porwali kamienie, aby rzucić na Niego: Lecz Jezus skrył się przed ich wzrokiem i wszedł do świątyni wpośród nich, i oddalił się znowu, nie będąc przez nich widziany.

8 A kiedy uczniowie Jego znaleźli się z Nim na osobności, jeden z nich zapytał, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, i rzekł do nich Jezus:

9 **"Jak na górze, tak i na dole. Jak jest wewnątrz, tak i zewnątrz. Jak po prawej, tak też i po lewej. Jak jest z przodu, tak i z tyłu. Jak z wielkim, tak i z małym. Jak z mężem, tak i z niewiastą.** Jeżeli te rzeczy widzieć będziecie, wtedy ujrzycie Królestwo Boże.<sup>27</sup>

10 Albowiem nie jestem ani mężem, ani niewiastą, lecz w doskonałym dwoje są jednością. Nic nie znaczy niewiasta- bez męża ani mąż bez niewiasty.<sup>28</sup>

**11 Mądrość rodzi się z miłości. Mądrość natomiast zbędna jest dla miłości.** Nie ma głowy, gdzie nie ma serca ani nie ma serca bez głowy, w Chrystusie, który wszystkie rzeczy pojednał. Albowiem Bóg stworzył wszystkie rzeczy wedle liczby i wagi i miary, godząc wszystko ze sobą.

**12** Te rzeczy są dla tych, którzy je rozumieją, aby Wierzyć. Jeżeli ich nie rozumieją, aby wierzyć, to nie są one dla nich. **Albowiem Wierzyć znaczy rozumieć, a nie wierzyć zaś znaczy nie rozumieć".**

Rozdział LIII

Jezus uzdrawia w sabbat ślepego

**1** Pewnego dnia Jezus, przechodząc, ujrzał człowieka, który był ślepy. I zapytali Go uczniowie Jego, mówiąc: "Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepym urodził?"

**2** Odpowiedział Jezus: "Co to szkodzi, czy on zgrzeszył, czy rodzice jego, jeśli tylko na nim objawia się dzieła Boże? Muszę wykonywać dzieła mojego Ojca-Matki, który Mnie posłał, póki jest dzień; nadejdzie noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. Pókim jest na świecie, jestem światłością świata".

**3** Po tych słowach plunął na ziemię śliną i pomazał oczy ślepego błotem. I rzekł do niego: "Idź i obmyj się w sadzawce Siloe (to znaczy: Posłany). Odszedł tedy i obmył się i wrócił z odzyskanym wzrokiem.

**4** A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali jako żebraka, mówili: "Czy to nie jest ten, który tam siadywał i żebrał?" Jedni mówili: "To jest on", a inni mówili: "Nie, ale jest do niego podobny". On zaś sam rzekł: "To ja jestem".

**5** Mówili tedy do niego: "Jak więc otworzyły się oczy twoje?" A on odpowiadając, rzekł: "Człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł: Idź i obmyj się w sadzawce Siloe. Poszedłem przeto, a obmywszy się, przejrzałem".

**6** Rzekli wtedy do niego: "Gdzież On jest?" Odpowiedział: "Nie wiem, gdzie jest Ten, który mnie uzdrowił".

**7** Wtedy przystąpili do Jezusa saduceusze, którzy utrzymują, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali Go: "Mistrzu, Mojżesz napisał nam, jeśli by ktoś umarł bezdzietnie, poślubi brat jego wdowę po nim i wzbudzi potomstwo bratu swemu.

**8** Było tedy sześciu braci, i pierwszy pojawiwszy żonę, umarł, nie pozostawiając potomstwa: I drugi wziął ją za żonę i też umarł bezdzietnie. I trzeci aż do szóstego brali ją, pozostawiając bez dzieci. A w końcu zmarła także i ta niewiasta.

**9** Przy zmartwychwstaniu tedy któregóż z nich żoną będzie? Wszak ci sześciu mieli ją za żonę".

**10** A Jezus odpowiadając, rzekł im: "Czy żona z sześciu mężami, czy też mąż z sześcioma żonami - to samo znaczy. Albowiem dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą.

**11** Ale ci, którzy godni będą mieć udział w zmartwychwstaniu od umarłych, nie będą się żenić ani za mąż wychodzić, ani nie będą mogli

kiedykolwiek umierać, ale będą jak aniołowie, będą Dziećmi Bożymi i Dziećmi Zmartwychwstania.

**12** że zaś umarli zmartwychwstaną, świadczył sam Mojżesz przy krzaku, gdy wzywał Boga, a Bóg do niego rzekł: Jam jest Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba. **Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych. Albowiem wszyscy żyją Przez Niego**".

Rozdział LIV

Badanie ślepo narodzonego

**1** Poprowadzili wówczas tego, który przedtem był ślepy do faryzeuszów. A był właśnie sabat, kiedy Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego.

**2** Pytali go znowu faryzeusze, w jaki sposób przejrzał. A on im rzekł: "Nałożył błota na oczy moje, i obmyłem się, i widzę".

**3** Na to niektórzy faryzeusze rzekli: "Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabatu". Inni natomiast mówili: "Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów?" I nastąpił rozłam wśród nich.

**4** Rzekli tedy znów do ślepego: "Co ty mówisz o Nim, skoro otworzył oczy twoje?" A on odpowiedział: "To prorok".

**5** Żydzi jednak nie chcieli wierzyć, że on był ślepy i przejrzał, dopóki nie przywołali rodziców tego, który przejrzał.

**6** I zapytali ich, mówiąc: "Czy to jest syn wasz, o którym mówicie, że się ślepym narodził? Jakże więc teraz widzi?" A odpowiadając, rodzice jego rzekli: "Wiemy, że to jest syn nasz i że się ślepym urodził; lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy; i kto otworzył oczy jego, także nie wiemy. Jest dorosły, pytajcie go, niech sam o sobie powie".

**7** Tak mówili rodzice jego, bo się Bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem. Dlatego rodzice jego mówili: "Jest dorosły, jego zapytajcie".

**8** Przywołali więc ponownie człowieka, który był ślepy i rzekli do niego: "Oddaj chwale Bogu: My wiemy, że Człowiek Ten jest grzeszny". A on odpowiedział: "Czy jest grzeszny czy nie, tego nie wiem; to jedno dobrze wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę".

**9** Rzekli więc do niego: "Cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje?" Odpowiedział im: "Jużem wam powiedział, a nie słuchaliście. Co jeszcze chcecie słyszeć? Czy i wy chcecie zostać uczniami Jego?"

**10** Złorzeczyli mu tedy, mówiąc: "Ty jesteś uczniem Jego; ale my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza. Lecz skąd Ten pochodzi, nie wiemy".

**11** Odpowiadając, ów człowiek rzekł do nich: "To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież On otworzył oczy moje. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje.



12 Ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę Jego, wysłuchuje. Od początku świata nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy ślepo narodzonego. Gdyby Ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić" .

13 Odpowiadając, rzekli do niego: "Tyś się cały w grzechach urodził, i ty chcesz nas uczyć?" I wyrzucili go.

14 A gdy usłyszał Jezus, że go wyrzucili, i gdy spotkał, rzekł: "Czy wierzysz w Syna Bożego?" A on odpowiadając, rzekł: "Panie, któż to jest, bym mógł w Niego uwierzyć?"

15 A Jezus rzekł do niego: "Widziałeś Go już, a jest Nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą". Ów rzekł: "Wierze, Panie". I złożył Mu pokłon.

16 I rzekł Jezus: "Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi". A gdy to usłyszeli faryzeusze, którzy z Nim byli, rzekli Mu: "Czy i my ślepi jesteśmy?"

17 I Jezus poszedł na to miejsce, gdzie rosło siedem drzew palmowych, tam zgromadził uczniów swoich wokół Siebie, i **każdemu dał** liczbę i imię, które znał tylko ten, który je otrzymał. I rzekł do nich: "Stójcie jak filary w domu Boga i wypełniajcie rozkazy stosownie **do** cyfr, które otrzymaliście".

18 A oni stali dookoła Niego, tworząc czworokąt i licząc cyfry; ale nie umieli. I rzekli: "Panie, nie umiemy". A Jezus rzekł: "Ten, który jest największy między wami, niech będzie równy z najmniejszym, i znak pierwszego niech będzie podobny do znaku ostatniego" .

19 I tak uczynili, a oto na wszelki sposób była równość, a. przecież każdy miał inną Liczbę, a jedna strona była jak druga, i górna była jak dolna, i wewnętrzna była jak zewnętrzna. A zatem jest dom mądrego budowniczego. Jest czworokątny i doskonały. Miejsc jest wiele, lecz jest tylko jeden **dom.29**

20 "Obserwujcie znowu ciało człowieka, które jest świątynią Ducha. Albowiem ciało jest jedno z głową i stanowi jeden tułów. I ma wiele członków, jednak wszystkie one razem są tułowiem, i Duch panuje i rządzi wszystkim. Tak jest i w Królestwie Bożym.

21 I głowa nie powie do piersi, nie potrzebuje was ani prawa ręka nie powie do lewej, nie potrzebuje ciebie, ani lewa noga do prawej nogi, nie potrzebuje cię: ani nie powiedzą oczy do uszu, nie potrzebujemy was, ani usta do nosa, nie potrzebuje cię. Albowiem Bóg dał każdemu członkowi miejsce, gdzie się on najlepiej nadaje.

22 Jeśliby głowa była całością, gdzież byłyby piersi? Jeśliby najważniejsze były wnętrzości, gdzie byłyby nogi? Tak, te członki, które niektórzy mają za mniej godne pochwały, Bóg opatrzył największą chwałą.

23 ~ A owe części, które jedni mają za niedobre, tym dano właśnie więcej dobrego, aby troszczyły się one - jedne o drugich; tak cierpią wszystkie członki, jeśli jeden z nich cierpi, a jeśli jeden członek doznaje czci, to cieszą się z tego wszystkie inne członki.

24 Wy tedy jesteście moim ciałem (tułowiem) i każdy z was jest szczególnym członkiem moim, i każdemu z was daje jego własne miejsce, głowę nad wszystkimi i serce jako punkt środkowy wszystkiego, aby nigdzie nie było luki

(wyłomu, wyrwy), aby tak samo jak tułów, wasz dusze i wasz duch także i wy chwalcie Wszechojca-Matkę przez Ducha świętego, który działa we wszystkich i przez wszystkich".

Rozdział LV

## Chrystus, Dobry Pasterz Jedno z Ojcem-Matka

**1** W owym czasie przechodził pasterz, pędzący swoją trzodę do owczarni. A Jezus wziął młode jagnię na swoje ramiona i pełen miłości mówił do niego i przyciskał je do swej piersi. I rzekł do uczniów swoich:

**2** "Jam jest Dobry Pasterz i znam swoje owce, i one Mnie znają. Jak Mnie zna Ojciec-Matka wszystkich, podobnie Ja znam swoje owce i życie swoje kładę za owce. **Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni;** również i te muszę przyprowadzić, i głosu mego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

**3** **Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć.** Nikt Mi go nie odbiera, ale Ja kładę je sam. **Mam moc dać ciało moje, i mam moc znowu wziąć je.**

**4** Jam jest Dobry Pasterz; Dobry Pasterz pasie trzodę swoją, bierze jagnięta na ramiona swoje i nosi je przy piersi swojej i prowadzi łagodnie te, które są kotne, tak, Dobry Pasterz życie swoje kładzie za owce.

**5** Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa owce i rozprasza.. Najemnik zaś ucieka; bo jest najemnikiem i nie zważa na owce.

**6** Jam jest Drzwiami, jeśli kto przeze Mnie wejdzie, bezpieczny będzie, i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie. Zły przychodzi tylko po to, aby kraść, zarzywać i wytrącać. Jam przyszedł, aby miały życie i obfitowały.

**7** Kto zaś wchodzi drzwiami, jest pasterzem owiec. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają głosu jego, i po imieniu woła owce swoje i wyprowadza je, i zna ich liczbę.

**8** Gdy owce swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają głos jego. Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych".

**9** Tę przypowieść powiedział im Jezus; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. Tedy Jezus znowu powiedział: "Owce moje głosu mego słuchają, i Ja znam je i idą za Mną, i Ja daję im żywot wieczny, i nie zginą na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej.

**10** Mój Ojciec-Matka, który mi je . dal, jest większy nad wszystkich; i nikt nie może wydrzeć ich z ręki mego Ojca-Matki. **Ja i mój Ojciec-Matka jedno jesteśmy".**

**11** Żydzi znowu porwali kamienie, aby Go ukamieniować. Odrzekł im Jezus: "Ukazałem wam wiele dobrych uczynków z mocy mego Ojca-Matki, za który z tych uczynków kamieniujecie Mnie?"

**12** Odpowiedzieli Mu żydzi, mówiąc: "Nie kamieniujemy Cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i **za to, że Ty, będąc Człowiekiem, czynisz Siebie równym Bogu".** Odpowiedział im Jezus: "Czy Ja powiedziałem, że jestem równy Bogu? Nie, ale **Ja jestem jedno z Bogiem.** Czyż nie napisano w Piśmie: **Jam rzekł: Bogami jesteście?**

13 Jeśli nazwał bogami tych, których doszło Słowo boże, (a Pismo nie może być naruszone), do Mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: "Błuźnisz Bogu", za to, że powiedziałem: **Jestem Synem Bożym i dlatego jestem jedno z Ojcem Matka?**

14 Jeśli nie wykonuje dzieła mojego Ojca.-Matki, nie wierzycie Mi; jeśli zaś wykonuje, to choćbyście Mi nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i wierzyli, że we **Mnie jest Duch Wielkiego Ojca-Matki, a Ja jestem w Nim**".

15 . Tedy znowu starali się Go pojmać; lecz On uszedł ręki ich i znowu odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie dawniej Jan chrzczył, i tam pozostał.

16 A wielu do Niego przychodziło i mówiło: "Jan wprowadzie żadnego cudu nie uczynił; ale wszystko, cokolwiek Jan o tym Mężu powiedział, jest prawda. On jest tym prorokiem, który miał przyjść". I wielu tam w Niego uwierzyło.

Rozdział LVI

### Zmartwychwstanie Łazarza

1 A zachorował niejaki Łazarz z Betanii, miasteczka Marii i Marty, jej siostry. (A była to ta Maria, która namaściła Pana maścią i otarła nogi Jego włosami swymi; i jej brat chorował).

2 Posłały więc siostry do Niego, mówiąc: "Panie, oto choruje ten, którego miłujesz". A usłyszawszy to Jezus, rzekł: "Ta choroba nie jest **na** śmierć, lecz aby Bóg był przez nią uwielbiony." A Jezus miłował Marie i jej siostrę, i Łazarza.

3 A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni na miejscu, gdzie przebywał. Potem rzekł do uczniów swoich: "Pójdźmy znowu do ziemi judzkiej".

4 Rzekli do Niego uczniowie: "Mistrzu, dopiero co chcieli Cię żydzi ukamieniować, i znowu chcesz tam iść?" Odpowiedział Jezus: "Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi we dnie, nie potknie się; bo widzi światło tego świata.

5 Jeśli zaś kto w nocy chodzi, potknie się, bo nie ma w sobie światła". To powiedział, a potem rzekł do nich: "Łazarz, nasz przyjaciel zasnął; ale **idę** zbudzić go ze snu".

6 Wtedy rzekli uczniowie Jego: "Panie, jeśli zasnął, będzie mu lepiej". I przyszedł posłaniec do Niego i rzekł: "Łazarz umarł".

7 Przyszedł tedy Jezus i znalazł go już **od** czterech **dni** w grobie {Betania bowiem była blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów drogi). A przyszło wielu żydów do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata.

8 Gdy więc Marta usłyszała, że Jezus idzie, wybiegła na Jego spotkanie, ale Maria siedziała w domu. Rzekła więc Marta do Jezusa: "Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój. Ale wiem też; że o cokolwiek byś prosił **Boga**, **da** Ci to Bóg".

9 Rzekł jej Jezus: "**Brat twój** śpi, ale zmartwychwstanie". Odpowiedziała Mu Marta: "Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w Dniu Ostatecznym".

10 Rzekł jej Jezus: "**Jam** jest Zmartwychwstanie i żywot. **Kto** we Mnie wierzy, choćby i **umarł**, żyć będzie. **Jam** jest Droga, **Prawda** i żywot, a kto żyje i wierzy we Mnie, nigdy nie umrze".

11 Rzecze Mu: "Tak, Panie! wierze, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat". A gdy to powiedziała, odeszła i zawołała Marie, siostrę swoją i rzekła w tajemnicy: "Mistrz tu jest i woła cię". A ta skoro to usłyszała, wstała śpiesznie i poszła do Niego.

12 A Jezus jeszcze nie przyszedł do miasteczka, ale był na tym miejscu, gdzie Go spotkała Marta. Żydzi więc, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, ujrawszy, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią i mówili: "Ona poszła do grobu, aby tam płakać".

13 Lecz gdy Maria przyszła, tam gdzie był Jezus, i ujrzała Go, padła Mu do nóg, mówiąc do Niego: "Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój". Jezus tedy, widząc ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszedli, rozrzewnił się w Duchu i wzruszył się. I rzekł: "Gdzieście go położyli?" Rzekli do Niego: "Panie, pójdź i zobacz!" **I zapłakał** Jezus.

14 Rzekli tedy Żydzi: "Patrz, jak go miłował!" A niektórzy z nich mówili: "Nie mógł że Ten, który ślepemu otworzył oczy, uczynić, aby i ten nie umarł?" Jezus tedy rozrzewniwszy się w Sobie (ponieważ bał się, że on już umarł) poszedł do grobu. Była tam pieczara, u wejścia której leżał kamień.

15 Rzekł Jezus: "Usuńcie ten kamień!" Rzekła Mu Marta, siostra zmarłego: "Panie, już cuchnie; bo już czwarty dzień jak

umarł". Rzekł jej Jezus: "**Czyżem** ci nie **powiedział**, że **jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?**" Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarły.

16 A Jezus, wzniosłszy oczy w górę, **zawołał Wielkiego Imienia** i rzekł: "Mój Ojczy-Matko, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. A Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał". A gdy to rzekł, zawołał donośnym głosem: "Łazarzu, wyjdź!"

17 **I wyszedł umarły, mając ręce i nogi. związane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą.**

18 Rzekł do nich Jezus: "Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść. Gdy nic życia jest przerwana, wtedy ono nie wraca; **ale jeśli jest jeszcze nienaruszona, wtedy jest jeszcze nadzieja**". Wielu tedy z Żydów, którzy przyszedli do Marii i ujrzeli to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

Rozdział LVII

O małych dzieciach Odpuszczenie grzechów Podobieństwo o rybach

1 Wtedy przyszedli do Jezusa uczniowie i pytali Go, kto jest największy w Królestwie Bożym. A Jezus przywoławszy dziecię, postawił je w pośrodku nich i rzekł: "Zaprawdę, powiadam wam, jeśli się nie przemienicie i nie staniecie się tak niewinni i tak posłuszni jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.

2 Kto się więc ukorzy jak to dziecię, ten jest największy w Królestwie Bożym. A kto przyjmie jedno takie dziecię w imię moje, Mnie przyjmuje.

**3** Biada światu z powodu zgorszeń! Niemożliwe jest, by zgorszenia nie przyszły, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi! Jeżeli więc twoje brzemie albo twoje upodobanie sprawia innym zgorszenie, odrzuć je od siebie; lepiej tedy jest dla ciebie wejść do żywota, niż z nimi być wrzuconym do ognia wiecznego.

**4** Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych; bo powiadam wam, że aniołowie ich ustawicznie patrzą na oblicze Boga w niebiesiech. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło.

**5** Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec i jedna z nich zabłąkała się, czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać zabłąkanej? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam, że się z niej bardziej raduje, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały.

**6** Tak też jest wola waszego Ojca.-Matki w niebiesiech, aby żaden z tych małych nie zginął".

**7** Wtedy przyszli niektórzy z niewierzących do Jezusa i rzekli: "Tyś nam powiedział, że nasze życie jest od Boga, lecz myśmy nigdy Boga nie widzieli ani nie znamy Boga".

**8** Odpowiadając, Jezus rzekł im: "Słuchajcie tej przypowieści o rybach. W pewnej rzece ryby rozmawiały ze sobą i rzekły: Twierdzą, że nasze życie pochodzi z wody, lecz myśmy nigdy wody nie widziały i nie wiemy, czym ona jest. Wtedy niektóre z nich mądrzejsze rzekły: Słyszałyśmy, że w morzu żyje pewna mądra i uczona ryba, która rozumie wszystkie rzeczy. Pójdźmy do niej i poprośmy ją, aby nam pokazała wodę.

**9** Wybrały się przeto niektóre z nich, by szukać wielkiej i mądrej ryby, a w końcu przybyły do morza, gdzie owa ryba żyła i pytały ją

**10** A gdy ona wysłuchała ich, rzekła do nich: Ach, wy głupie ryby! Mądre jesteście wy, nieliczne, które poszukujecie. W wodzie żyjecie i poruszacie się i macie swój byt; z wody powstałyście, w wodę się znowu obracacie. żyjecie w wodzie, ale nie wiecie o tym.

**Tak i wy żyjecie w Bogu, a jednak prosicie Mnie: ukaz nam Boga. Bóg jest we wszystkich rzeczach, a wszystkie rzeczy są w Bogu".**

**11** I znowu rzekł Jezus do nich: "Jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój albo siostra twoja, idź sam i upomnij brata twego albo siostrę twoją; jeśliby cię usłuchali, pozyskałeś ich. Jeśliby zaś nie usłuchali, weź z sobą dwu albo więcej, aby na oświadczeniu dwu albo trzech świadków była oparta każda sprawa.

**12** A jeśliby ich nie usłuchali, powiedz zborowi, a jeśliby zboru nie usłuchali, niech będą dla ciebie jak ci, którzy znajdują się poza zborom. Zaprawdę, powiadam wam, **cokolwiek byście zawsze słusznie związali na Ziemi, będzie związane i w niebie, i cokolwiek byście zawsze słusznie rozwiązyali na Ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.**

**13** Nadto powiadam wam: Jeśliby siedmiu albo też tylko trzech z was uzgodniło swe prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od mojego Ojca.-Matki, który jest w niebiesiech. Albowiem gdzie są trzej zgromadzeni w imię

moje, tam jestem pośród nich, a gdzie tylko jeden jest, jestem w sercu tego jednego".

**14** Wtedy przystąpił Piotr do Niego i rzekł: "Panie, ile razy brat może zgrzeszyć przeciwko mnie, abym mógł mu odpuścić? Czy siedem razy?" Jezus odrzekł mu: "Mowie ci: nie do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy. Albowiem i u proroków była niesprawiedliwość, mimo że byli namaszczeni Duchem świętym".

**15** I powiedział to podobieństwo: "Był pewien król, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi, a gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien tysiąc talentów. A ponieważ nie miał z czego zapłacić, kazał go pan jego sprzedać wraz z żoną i dziećmi i wszystkim co miał, aby dług został spłacony.

**16** Tedy sługa padł do nóg swego pana, prosił go i rzekł: **Panie**, okaż mi cierpliwość a zapłacę ci wszystko! Wtedy pan ulitował się, uwolnił go i dług mu darował.

**17** A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto groszy, i pochwycił go za gardło, wołając: Zapłać, coś winien!

**18** Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go, mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko! On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, ażby dług zapłacił.

**19** A współsłudzy jego widząc to co zaszło, zasmucili się bardzo, i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. **20** Wtedy przywołał go pan i rzekł mu: Ach, sługo zły, wszystek

twój dług darowałem ci, boś mnie prosił; czy i ty nie powinienes być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się i wydał go katom, ażeby mu oddał wszystek dług.

**21** Tak i mój Ojciec-Matka w niebie uczyni wam, jeśli nie odpuścicie z serca swego każdy bratu swemu albo siostrze swojej. Niemniej niechajże każdy patrzy, aby zapłacił, co winien; albowiem Bóg lubi sprawiedliwość".

Rozdział LVIII

## Boża miłość ku skruchą przejętym

**1** Jezus mówił do swoich uczniów i ludu stojącego dookoła Niego: "**Kto** jest Syn **Boży**, **kto** jest **Córka Boża? Społeczność tych, którzy odwracają się od wszelkiego zła i czynią prawo, kochają miłosierdzie i pełni szacunku krocza ze swoim Bogiem.** Ci są synami i córkami człowieczymi, którzy przyszli z Egiptu i którym jest dane, że Synami i Córkami Bożymi nazwani będą.

**2** I będą zgromadzeni ze wszystkich pokoleń i narodów i języków, i przyjdą ze wschodu i z zachodu i z północy i z południa, i mieszkać będą na górze Syjon, i jeść będą chleb i pić będą z owocu winnego za stołem Bożym, i oglądać będą Boga twarzą w twarz".

**3** A przybliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Faryzeusze zaś i uczeni w Piśmie szemrali i mówili: "Ten Człowiek przyjmuje grzeszników i jada z nimi".

4 Powiedział im więc takie podobieństwo: "Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedna z nich, nie pozostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie idzie za zgubiona, aż ją odnajdzie? A odnalazszy, kładzie ją na ramiona swoje i raduje się.

5 I przyszedłszy do domu, zwołuje swoich sąsiadów i przyjaciół, mówiąc do nich: "Weselcie się ze mną, gdyż odnalazłem moją zgubioną owcę! "Powiadam wam, że większa będzie radość w niebie z jednego przejętego skrucza grzesznika, niż dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują opamiętania.

C Albo, która niewiasta, mając dziesięć srebrnych sztuk, gdy zgubi jedna z nich, nie zapala świecy i nie szuka gorliwie, aż ją znajdzie? A znalazłszy, zwołuje swoje przyjaciółki i sąsiadki, i mówi: "Weselcie się ze mną, gdyż znalazłam srebrną drachmę, którą zgubiłam!" Taka, mówię wam, będzie radość wśród aniołów nad jednym przejętym skruczą grzesznikiem".

7 I powiedział jeszcze takie podobieństwo: "Pewien człowiek miał dwóch synów, i rzekł młodszy z nich rodzicom swoim: "Dajcie mi część majątności, która na mnie przypada!" Wtedy rozdzielili z nim majątność swoją. A po niewielu dniach młodszy syn zabrał wszystko swoje mienie i odjechał do pięknego kraju i tam roztrwonił swój majątek, prowadząc rozwiązłe życie.

8 A gdy przetrwonił wszystko, nastął głód wielki w owym kraju, i on popadł w niedostatek. Poszedł tedy do jednego z obywateli Onego kraju, a ten wysłał go do swej posiadłości wiejskiej, aby pasł świnie. I pragnął uciszyć swój głód omłotem, którym karmiły się świnie, lecz nikt mu nie dawał.

9 A gdy przyszedł do domu, rzekł: Iluż to najemników ojca mego ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu umieram! Wstanę i pójdę do ojca mego i matki mojej i powiem im: Ojcze mój i matko moja, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko wam i już nie jestem godzien nazywać się synem waszym. Weźcie mnie jako jednego z najemników swoich!

10 Wstał i poszedł do rodziców swoich. A gdy był jeszcze daleko, ujrzeli go rodzice jego, i użaliwszy się nad nim, podbiegli naprzeciw i uściskali go. Syn zaś rzekł do nich: Ojcze mój i matko

moja, zgrzeszyłem przeciwko niebu i w oczach waszych, i nie jestem więcej godny zwać się synem waszym.

11 . Ojciec zaś rzekł do sług swoich: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go i dajcie pierścień na palec jego i sandały na nogi jego i najpiękniejsze owoce i chleb i olej i wino, a jedźmy i weselmy się. Dlatego, że syn **ten mój był umarły, a ożył; zaginął był, a odnalazł się.** I zaczęli się wszyscy weselić i radować.

12~ Starszy zaś syn jego był w polu, a gdy powracał i przybliżył się do domu, usłyszał muzykę i taniec. I pytał się jednego ze sług, co to ma znaczyć? Ten zaś rzekł do niego: Brat twój, który był zginął, powrócił, i ojciec twój i matka twoja postawili mu chleb i olej i wino i najpiękniejsze owoce, ze go zdrowym i radosnym odzyskali.

13 I rozgniewał się i nie chciał wejść do domu. Tedy ojciec jego wyszedł i prosił go. Ten zaś odrzekł ojcu swemu: Oto tyle lat służę ci i nigdy nie

przestąpiłem rozkazu twego, a mnie nigdy nie wyprawiłeś takiej uczyty, bym się mógł zabawić z przyjaciółmi moimi.

**14** Gdy zaś ten syn twój, który roztrwonił swoją majątność z nierządnicami, powrócił, wyprawiłeś mu ucztę ze wszystkiego najlepszego, co masz.

**15** Wtedy ojciec jego rzekł do niego: Synu **mój**, ty zawsze jesteś ze **mną**, i wszystko, co **posiadam**, twoim jest. Należało zaś weselić się i radować, że brat twój umarł był, a ożył, zaginał był, a odnalazł się".

Rozdział LIX

## Jezus naucza uczniów swoich Powołuje Zacheusza

**1** A Jezus wstąpił na górę i usiadł tam z uczniami swymi i nauczał ich, mówiąc: "Nie bój się, maleńka trzódko, albowiem upodobało się waszemu Ojcu-Matce, dać wam Królestwo.

**2** Sprzedajcie wszystko, co macie i czyńcie dobrze tym, którzy nic nie mają. Zróbcie sobie sakiewki, które nie starzeją się i skarb w niebie, którego nigdy nie ubywa, gdzie żaden złodziej nie podkopuje i żadne mole nie gryzą. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam też będzie i serce wasze.

**3** Niechaj biodra wasze będą przepasane i świece zapalone. Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka.

**4** Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę, powiadam wam, że się przypasze i posadzi ich u stołu, i przystąpiwszy, będzie im posługiwał.

**5** Czy przyjdzie o drugiej, czy trzeciej straży, a zastanie ich tak: błogosławieni owi słudzy.

**6** To wiedzcie, że gdyby wiedział dozorca. domu, o której godzinie złodziej przyjdzie, nie dopuściłby do tego, by włamano się do domu jego. I wy bądźcie gotowi, albowiem **Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, której się nie spodziewacie**".

**7** A Piotr rzekł: "Panie, czy do nas mówisz w tym podobieństwie, czy też do wszystkich innych?" A Pan rzekł: "Jak wielką to jest rzeczą, jeśli chodzi o wiernego i mądrego szafarza, którego pan ustanowił nad czeladzią swoją, aby im dawał należność w czasie właściwym!

**8** Błogosławiony ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim.

**9** Jeśliby zaś ów sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem i zacząłby bić inne sługi i służebnice, jeść i upijać się, przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym tego nie oczekuje i o godzinie, której nie zna, i wyznaczy mu los z niewiernymi.

**10** Ten zaś sługa, który znał wolę pana swego, a nic nie przygotował i nie postąpił według woli jego, odbierze wiele razów. Lecz ten, który nie znał, choć popełnił cos karygodnego, odbierze razów niewiele. Albowiem komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać; a komu mało dano, od tego tylko mało się wymagać będzie.



11 Dlatego ci, którzy boskość znają i drogę żywota i tajemnice życia, a mimo to popadli w grzechy, ciężej będą ukarani niżli ci, którzy nie poznali drogi życia.

12 Albowiem powrócą oni, kiedy kres się zakończy, a im będzie dany czas ku rozwadze, ku polepszeniu życia i poznaniu tajemnic, aby mogli wejść do Królestwa światłości".

13 A przechodząc, wszedł do Jerycha. A oto był tam mąż, imieniem Zacheusz, przełożony nad celnikami, człowiek bardzo bogaty.

14 Pragnął widzieć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, gdyż był małego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo leśnej figi, aby Go ujrzyć. Bo tamtędy miał przechodzić.

15 A gdy Jezus przybył na to miejsce, spojrzał w górę, a ujrzawszy go, rzekł mu: "Zacheuszu, zejdź spiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w domu twoim". I zszedł spiesznie i przyjął Go z radością.

16 A widząc to wszyscy szemrali, że do człowieka grzesznego przybył w gościnę.

17 Zacheusz zaś stanął i rzekł do Pana: "Panie, oto połowę majątku mojego daję ubogim; a jeśli kogokolwiek oszukał, oddam mu w czwórnasób".

18 A Jezus rzekł do niego: "Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego; bo jeśli jesteś człowiekiem sprawiedliwym, to jesteś także synem Abrahama. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło".

Rozdział LX

## Jezus gani obłudników

1 Wtedy Jezus przemówił do ludu i do uczniów swoich: "Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.

Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, to czyńcie i zachowujcie. Ale według uczynków ich nie postępujcie; mówią bowiem, ale nie czynią. Bo wiążą niezmiernie ciężkie i nieznośne brzemiona i kładą na barki ludzkie; ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć.

2 A wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ludzie ich widzieli. Poszerzają bowiem swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle szat swoich. Lubią też pierwsze miejsca na ucztach i w świątyni i pozdrowienia na rynkach i tytułowanie przez ludzi: rabbi .

3 Ale wy nie pozwalajcie się nazywać rabbi. Bo jeden tylko jest Nauczyciel wasz, Chrystus. A wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na Ziemi nie nazywajcie ojcem, albowiem jeden jest wasz Ojciec-Matka w niebiesiech, który posiada Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może.

4 Ani nie pozwalajcie nazywać się mistrzami, gdyż jeden jest Mistrz wasz, Chrystus. Kto zaś jest największy pośród was, niech będzie sługa waszym. A kto się będzie wywyższał, będzie poniżony. A kto się będzie poniżał, będzie wywyższony.

5 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! ze zamykacie Królestwo Niebios przed ludźmi! Albowiem sami nie wchodzicie **ani** nie pozwalacie wejść **tym**, którzy wejść **pragną**.

**6** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że pożeracie domy wdów i to pod pokrywką długich modlitw! Dlatego otrzymacie surowszy wyrok.

**7** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie ląd i morze, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy **nim** zostanie, czynicie go synem piekła dwakroć gorszym niż wy sami jesteście!

**8** Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy powiadacie: "Kto by przysiągł na świątynie, to nic nie jest; ale kto by przysiągł na złoto w świątyni, ten jest związany przysięgą". Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest większe? Złoto czy świątynia, która uświęca złoto!

**9** Oraz: "Kto by przysiągł na ołtarz, to nic nie jest. Ale kto by przysiągł na dar, który jest na nim, ten jest związany przysięgą".

Głupi i ślepi, cóż bowiem jest większe? Dar czy ołtarz, który uświęca dar?

**10** Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko co jest na nim. I kto przysięga na świątynie, przysięga na nią i na Tego, który w niej mieszka. **I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Tego, który na nim zasiada.**

**11** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty, z kopru i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w Zakonie, sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności. Te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zaniedbywać. ślepi przewodnicy! przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda!

**12** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że oczyszczacie z zewnątrz kielich i misę, wewnątrz zaś są one pełne łupiestwa i żarłoczności! ślepy faryzeuszu, oczyść wpierw wewnątrz kielicha i misy aby i to, co jest zewnątrz, stało się czyste!

**13** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupów kości i wszelakich nieczystości. Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i bezprawia.

**14** Biada wam, faryzeusze i uczeni w Piśmie, którzy budujecie grobowce prorokom i zdobicie nagrobki sprawiedliwych, i mówicie: "Gdybyśmy żyli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy ich współnikami w przelaniu krwi proroków".

**15** A tak wystawiacie sami świadectwo, że jesteście synami tych, którzy mordowali proroków. Wy też dopełnicie miary ojców waszych!

**16** Oto dlatego święta wiedza mówi, Ja posyłam do was proroków i mędrców i uczonych w Piśmie; a z nich niektórych będziecie zabijać, krzyżować, innych znowu będziecie biczować w waszych synagogach i będziecie przepędzać ich z miasta do miasta. Aby obciążyla was wszystka przelana na Ziemi krew sprawiedliwa, od krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między świątynią a ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, spadnie to wszystko na ten ród.

**17** Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamieniu- jesz tych, którzy do ciebie byli posłani! Ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!

18 Oto wam dom wasz pusty zostanie! Albowiem powiadam wam: Nie ujrzyście Mnie odąd aż powiecie: święty, święty, święty! Błogosławieni są, którzy przychodzą w imieniu Jedyne go Sprawiedliwego!"

Rozdział LXI

## Jezus prorokuje o końcu wieków

1 A gdy Jezus siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do Niego uczniowie na osobności i rzekli: "Powiedz nam, kiedy się to stanie? I jaki będzie **znak Twego przyjścia i końca świata?**" A Jezus, odpowiadając rzekł im: "Bacście, żeby was ktoś nie zwiódł. Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu zwiódą.

2 Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne; bacście, abyście się nie trwożyli. **Bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec.** Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. **Ale to wszystko dopiero początek boleści.**

3 A w owym czasie wielcy będą zgromadzać kraje i bogactwa ziemi dla swojej własnej pożądlivości i będą ujarzmiac innych, cierpiących biedę i trzymać ich będą w więzach i wykorzystywać ich będą dla powiększenia swoich bogactw i będą ujarzmiac nawet zwierzęta polne i siał będą grozę. **Lecz Bóg wyśle im swoich posłańców, a ci będą ogłaszać swoje prawa, które będą zaprzeczeniem ludzkich tradycji, a ktokolwiek przestąpi ogłoszone prawo, umrze.**

4 Wtedy wydawać was będą na udrękę i zabijać was będą. I wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego. I wówczas wielu się zgorszy, i nawzajem wydawać się będą i wzajemnie nienawidzić. I powstanie wielu fałszywych proroków i zwiódą wielu.

5 A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. Ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. I będzie głoszona ta Ewangelia o Królestwie Bożym po całym świecie na świadectwo wszystkim narodom, i **wtedy nadejdzie koniec.**

b Gdy wiec ujrzyście na miejscu świętym ohydę spustoszenia, która przepowiedział prorok Daniel (kto czyta, niech uważa), wtedy ci, co są w Judei, nich uciekają w góry. Kto jest na dachu, niech nie schodzi, aby co wziąć z domu swego; a kto jest na roli, niech nie wraca, by zabrać swój płaszcz.

7 Biada tez kobietom brzemiennym i karmiącym w owym czasie! **Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w sabat.** Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałby żaden człowiek. **Ale ze względu na wybranych będą skrócone owe dni.**

8 Gdyby wam wtedy kto powiedział: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie spieszcie, aby w to uwierzyć. Powstaną bowiem fałszywi pomazańcy i fałszywi prorocy, i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby {o ile można} zwiéść i wybranych do błędu. Otom przepowiedział wam!

9 Gdyby wiec wam powiedzieli: Oto jest na pustyni - nie wychodźcie; oto jest w kryjówce - nie wiercie. Gdyż jak światło pojawia się od wschodu i jaśnieje aż do zachodu, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy.

10 A zaraz po udręce owych dni **Słońce się zaćmi i Księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba i moce niebieskie będą poruszone.**

11 I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego; i wtedy biadać będą wszystkie plemiona Ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą. I pośle aniołów swoich z głośną trąbą, i zgromadzą wybranych Jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi.

12 A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałęzie jego już miękną i wypuszczają liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzyte to wszystko, wiedzcie, że blisko jest tuż u drzwi. Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i Ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

13 A o tym dniu i godzinie nikt nie wie ani aniołowie w niebie, tylko sam Wszechojciec-Matka. Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego.

14 Bo jak było przed potopem: Jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki. I nie spostrzegli się, aż nastął potop i zmiotł wszystkich; tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego.

15 Wtedy dwóch będzie na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie mlec będą w żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. Czuwajcież więc, bo nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie.

16 A to zważcie: Gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie.

17 Któż tedy jest tym sługą wiernym i mądrym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze? Szczęśliwy ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. Zaprawdę powiadam wam: Postawi go nad całym mieniem swoim.

18 Jeśliby zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem, i zacząłby bić współsługi, jeść i pić z pijakami.

19 Przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym, jedząc i pijąc, tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna. I wyznaczy mu los z obłudnikami w ciemności, z okrutnikami i z tymi, którzy nie znają miłości i nie mają współczucia: Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów" .

Rozdział LXII

## Podobieństwo o dziesięciu pannach

1 Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien, które, wzięwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca. A pięć z nich było mądrych, pięć głupich.

2 ~ Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały z sobą oliwy. Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi .

3 ' A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły. Wtem o północy powstał krzyk: "Oto oblubieniec nadchodzi! Wyjdźcie na spotkanie!" Wówczas ocknęły się wszystkie te panny i sporządziły lampy swoje.

4 Głupie zaś rzekły do mądrych: "Użyczcie nam trochę waszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną". Na to odpowiedziały mądre: "O nie! Gdyż mogłoby nie starczyć i nam i wam; idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie".

5 A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec; i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele. I zamknięto drzwi.

6 A później nadeszły i pozostałe panny, mówiąc: "Panie! Panie! Otwórz nam". On zaś, odpowiadając, rzekł: "Zaprawdę powiadam wam. Nie znam was".

7 Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie. Miejcie lampy zapalone.

Rozdział LXIII

## Podobieństwo o talentach

1 A On rzekł tak: Podobne jest Królestwo Boże człowiekowi, który odjeżdżając, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. i dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności i odjechał.

2 A ten, który wziął pięć talentów, handlował nimi i zyskał dalsze pięć. Podobnie i ten, który wziął dwa, zyskał dalsze dwa. A ten, który wziął jeden, odszedł, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze pana swego.

3 A po długim czasie powraca pan owych sług i rozlicza się z nimi. I przystąpiwszy, ten który wziął pięć talentów, przyniósł dalsze pięć talentów i rzekł: "Panie! Pięć talentów mi powierzyłeś, oto dalsze pięć talentów zyskałem". Rzekł mu pan jego: "Dobrze, sługo dobry i wierny, nad małym byłeś wierny, wiele ci powierzę. Wejź do radości pana swego".

4 Potem przystąpił ten, który wziął dwa talenty i rzekł: "Panie! Dwa talenty mi powierzyłeś, oto dalsze dwa talenty zyskałem". Rzekł mu pan jego: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad małym byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejź do radości pana swego!"

5 Wreszcie przystąpił i ten, który wziął jeden talent i rzekł: "Panie! Wiedziałem, żeś człowiek twardy; że zniesz, gdzieś nie siał i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał. Bojąc się tedy, odszedłem i ukryłem talent twój w ziemi; oto masz, co twoje".

6 A odpowiadając, rzekł mu pan jego: "Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że żnę, gdzieś nie siał, i zbieram, gdzieś nie rozsypywał. Powinieneś być więc dać pieniądze moje bankierom dla oprocentowania, a ja po powrocie, odebrałbym, co moje z zyskiem.

7 Weźcie przeto od niego ten talent, i dajcie temu, który ma dwa talenty. Każdemu bowiem, kto zyskał, będzie dodane i obfitować będzie, a temu, kto

nie zyskał, zostanie zabrane i to, co ma. A nieużytecznego sługę wrzucicie w ciemności zewnętrzne: taka bowiem jest część, jaka on obrał sobie".

**8** Rzekł też Jezus do uczniów swoich: "Bądźcie prawdziwymi wymiennymi pieniędzy Królestwa Bożego, odrzucajcie zło i fałsz, a zatrzymajcie to, co dobre i szlachetne".

**9** A usiadłszy Jezus naprzeciwko skarbnicy, przypatrywał się, jak ludzie rzucali pieniądze do Bożej skarbnicy.

**10** Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety.

**11** I przywoławszy uczniów swoich, rzekł im: "Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej do Bożej skarbnicy niż wszyscy inni.

**12** **Bo** wszyscy **wrzucali** z tego, co **im** zbywało, **ale ta** ze swego **ubóstwa wrzuciła** wszystko co **miała**, całe swoje **utrzymanie**.

Rozdział LXIV

### Jezus naucza w ogrodzie palmowym

**1** Jezus przyszedł do studni blisko Betanii, gdzie stało dwanaście drzew palmowych i dokąd często udawał się z uczniami swoimi, aby ich pouczać o tajemnicach Królestwa Bożego. Tam w cieniu drzew usiadł z uczniami swymi.

**2** Jeden spośród uczniów zapytał: "Panie, już przedtem napisano, że Bogowie (Elohim) stworzyli człowieka na swój własny obraz, a stworzyli mężczyznę i niewiastę! Ty zaś mówisz, że Bóg jest jeden?" Jezus odpowiedział im: "**Zaprawdę powiadam wam: W Bogu nie ma ani mężczyzny, ani kobiety, jednakże oboje są jednym, Bóg jest obojgiem w jednym.** On jest nimi, a oni są Nim. *Elohim* - nasz Bóg - jest doskonały, nieskończony i jeden.

**3** A więc w mężczyźnie **jest ucieleśniony Ojciec** i **ukryta Matka**; w kobiecie **jest ucieleśnioną Matka** i **ukryty Ojciec**. Dlatego imię Ojca i Matki winny być jednakowo czczone; są one bowiem **wielkimi siłami Boga** i jedno nie może istnieć bez drugiego w Jedynym Bogu.

**4** Uwielbiajcie Boga, który jest nad wami, pod wami, po prawej i po lewej ręce, przed wami, za wami, w was i **około was**. Zaprawdę jest tylko jeden Bóg, On jest Wszystkim we wszystkim, **w Nim istnieją** wszystkie rzeczy, **źródło** wszelkiego życia, **bez początku i bez końca**.

**5** Rzeczy widzialne i przemijające są ucieleśnieniem Niewidzialnego, który jest wieczny, abyście wy doszli od widzialnych rzeczy przyrody do niewidzialnych rzeczy boskich. I abyście poprzez rzeczy naturalne doszli do ponadnaturalnego.

**6** Zaprawdę Bogowie (**Elohim**) Stworzyli człowieka na podobieństwo Boże. **Mąż i niewiasta i cała natura są obrazem Boga**. Dlatego Bóg stanowi dwoje - męża i niewiastę, nie podzielonych, lecz dwoje w Jednym niepodzielnym i wiecznym, w którym są wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne.

**7** Wyszły one z wieczności i do wieczności wrócą. Duch do ducha, dusza do duszy, rozum do rozumu, uczucie do uczucia, życie do życia, kształt do kształtu, proch do prochu.

8 Na początku zapragnął Bóg, i oto w jednakowy sposób z jedyne boskiego źródła przybyli: Syn **Jego**, **Boża Miłość** i **umiłowana Córka**, **święta Mądrość**; i z **tego źródła** przyszły **rodzaje duchów Bożych**, **Synów** i **Córek Wiekuistego**.

9 I ci zstępują na Ziemię i żyją z ludźmi, nauczając ich drogi Bożej i umiłowania prawa Bożego i posłuszeństwa dla nich, aby w nich znaleźć zbawienie.

10 Wiele narodów oglądało ich dni. **Pod różnymi imionami byli oni im pokazywani**, a narody cieszyły się w ich światłości; i dzisiaj przychodzą oni do nich, ale Izrael nie chce ich przyjąć.

11 Zaprawdę, powiadam wam, moim Dwunastu, których wybrałem: wszystko, cokolwiek przedtem o nich zostało powiedziane, jest prawdziwe - tylko zniekształcone przez fałszywe wyobrażenia ludzkie".

12 I pewnego razu rzekł Jezus do Marii Magdaleny: "Napisano w Zakonie, kto Ojca i Matkę opuści, ten umrze. Zakon jednak mówi nie o ojcu i matce w tym życiu, lecz o mieszkańcach światłości, która jest w nas do dnia dzisiejszego.

13 Kto więc opuści Chrystusa, Zbawcę, święty Zakon i społeczność wybranych, ten umrze. Tak, zginie w najgłębszych ciemnościach; **albowiem sam tego chciał, i nikt nie może temu się sprzeciwić**".

Rozdział LXV

## Maria Magdalena namaszcza Jezusa

1 A w wieczór sabbatni przed Pascha, gdy Jezus był w Betanii, wszedł do domu Szymona Trędowatego, gdzie Mu przygotowali wieczerze. A Marta posługiwała, a Łazarz zaś był jednym z tych, którzy z Nim siedzieli przy stole.

2 I przyszła **Maria**, zwana **Magdaleną**, która miała alabastrowy słoik bardzo drogocennego, wyborowego olejku, a otworzywszy słoik, wylała olejek na głowę Jezusa i namaściła nogi jego i otarła je włosami głowy swojej.

3 A Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, który miał Go zdradzić, rzekł: "Na cóż to marnować? Ten olejek można było drogo sprzedać, a pieniądze rozdać ubogim". A to rzekł nie dlatego, iż się troszczył o ubogich, lecz dlatego, że był bardzo zazdrosny i chciwy, a mając sakiewkę, nosił to, co mu kto dał. I szemrali przeciwko Magdalenie.

4 Tedy rzekł Jezus: "Zostawcie ja w pokoju! Dlaczego troszczycie się o nią? Ona dobry uczynek spełniła względem Mnie. Ubogich zawsze u siebie mieć będziecie. Ona namaściła ciało moje ku pogrzebowi.

5 Zaprawdę powiadam wam, gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ta Ewangelia, **będą opowiadać na jej pamiątkę o tym, co ona teraz uczyniła**".

b Do serca zaś Judasza Iskarioty wstąpił szatan; i poszedł on swoją drogą do arcykapłanów i umówił się z nimi, jakby mógł Go wydać. I ucieszyli się, i ułożyli się z nim na trzydzieści srebrników, za cenę niewolnika, i on zgodził się i szukał sposobu, jakby Go wydać.

7 I Onego czasu przemówił Jezus do swoich uczniów: "Zwiastujcie wszystkim na świecie i mówcie: Usiłujcie, abyście przeniknęli tajemnicę

światłości i weszli do Królestwa światłości, albowiem przybliżył się czas wyznaczony i nadszedł dzień zbawienia.

**8** Nie zwlekajcie z dnia na dzień, z jednego okresu na drugi, z eonu do eonu w mniemaniu, że jeśli powrócicie na ten świat, poznacie tajemnice i wejdziecie do Królestwa światłości.

9 Nie wiecie bowiem, kiedy dopełni się czas doskonałych; później bowiem zawrą się wrota Królestwa światłości, i odtąd nikt nie wejdzie do Królestwa światłości, i odtąd nikt nie wejdzie ani nie zejdzie stamtąd.

10 Usiłujcie więc, abyście weszli, dopóki rozbrzmiewa wezwanie, i zanim liczba doskonałych nie zostanie zapieczętowana i nie stanie się zupełna i zanim brama nie zostanie zamknięta".

Rozdział LXVI

### Jezus naucza uczniów swoich

1 I znowu nauczał ich Jezus i rzekł: "Bóg powołał świadków, aby głosili prawdę wśród wszystkich narodów i we wszystkich czasach, aby wszyscy słyszeli i wypełniali wole Wiekuistego jako władcy i współpracownicy Pana.

2 Bóg jest Mocą, Miłością i Wiedzą. To troje SA Jednia. Bóg jest Prawda, Dobrem i Pięknością. To troje są Jednia.

3 Bóg jest Sprawiedliwością, Wiedzą i Czystością. To troje są Jednia. Bóg jest Wspaniałością, Współczuciem i świętością - i to troje są Jednia.

4 I te cztery Trójjedności są znowu Jednością w skrytej Boskości, w Doskonałym, Wiekuistym, Jedynym.

5 Tak samo w każdym mężu, który osiągnął doskonałość, są trzy osoby: syn, małżonek i ojciec, a tych troje są jednością.

6 Tak samo w każdej niewieście, która zdobyła doskonałość, są trzy osoby: córka, żona i matka - podobnie jak Bóg są jednością.

7 Tak jest też z Bogiem, Ojcem-Matką, w którym ani mąż, ani niewiasta, a w którym jest dwoje, a każde z Nich jest troiste, a wszyscy są Jednia w skrytej Jedności.

8 Nie dziwcie się temu, albowiem jak jest na górze, tak i na dole, a jak na dole, tak i na górze, a to co jest na Ziemi, tak jest i w niebie.

9 I znowu mówię wam: Ja i moja oblubienica jesteśmy Jedno, podobnie jak Maria Magdalena, która wybrałem i poświęciłem Sobie jako wzór, Jednym jest ze Mną. Ja i moja Społeczność to Jednia. Wybrani z ludzkości stanowią Społeczność dla zbawienia wszystkich.

10 Społeczność Pierworodnego to Maria Boga. Tak mówi Wieczny. On jest moja Matka, i Ona poczęła Mnie na początku. I rodziła Mnie jako Swego Syna w każdej epoce i we wszystkich światach niebiańskich. Ona jest Oblubienica moja, wiecznie Jedyna w Świętym zjednoczeniu ze Mną - Jej Oblubieńcem. Ona jest moja Córka, albowiem powstała w wieczności i ze Mnie wyszła, Jej Ojca, i we Mnie się raduje.

11 I to dwie Trójjednie są Jednością w Wiekuistym i objawiają się w każdym mężu i w każdej niewieście, którzy osiągnęli doskonałość i którzy wiecznie z Boga zrodzeni będą i w światłości znajdą radość, i na zawsze zachowani



będą i Jedno będą z Bogiem, i oni ciągle Boga przyjmują i dają dla zbawienia wielu.

12 ' To jest tajemnica Trójcy w człowieku. W każdym człowieku musi się wypełnić Tajemnica Boska, dla widzenia światłości, dla ulgi w cierpieniu, dla prawdy, dla wniebowstąpienia i dla zesłania Ducha Prawdy. To jest ścieżka zbawienia; albowiem Królestwo Boże w was jest".

13 Wtedy rzekł jeden do Niego: "Panie, kiedy przyjdzie Królestwo Boże?" Odpowiadając mu, rzekł: "Wówczas kiedy to, co jest zewnątrz, będzie takie, jak to co jest wewnątrz, a to co jest we wnętrzu, będzie takie, jak to co jest na zewnątrz, męskie zaś i żeńskie nie będzie ani męskim, ani żeńskim, lecz jednym się stanie. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha".

Rozdział LXVII

## Wjazd do Jerozolimy

1 A pierwszego dnia tygodnia, gdy przyszli blisko Jerozolimy, do Betfage i Betanii, na Górę Oliwną, posłał dwóch uczniów swoich, mówiąc im: "Idźcie do miasteczka, które leży przed wami; a gdy wejdziecie, zaraz znajdziecie osła, uwiązanego, na którym jeszcze żaden człowiek nie siedział; odwiążcie go i przywieźcie Mi go.

2 A jeśli by wam kto rzekł: Dlaczego to czynicie? powiedzcie, że Pan go potrzebuje. A on zaraz puści go wam".

3 Poszli więc uczniowie i znaleźli osła przywiązanego na placu, gdzie dwie drogi się krzyżują, i odwiązali go. A niektórzy, co tam stali, rzekli do nich: "Cóż to czynicie, iż odwiązujecie źrebię?" A oni rzekli im, jak im Jezus rozkazał, wtedy tamci nie przeszkadzali im.

4 I oni przywieźli osła do Jezusa i włożyli na zwierze szaty swoje, a Jezus usiadł na tym. Wielu zaś rozpościło szaty swoje na drodze, inni zaś obcinali młode gałązki z drzew i słali na drodze.

5 A ci, którzy Go poprzedzali i ci, którzy za Nim podążali, wołali, mówiąc: "Hosanna, błogosławiony, który przychodzi w imieniu J o v a s - Błogosławione królestwo Ojca naszego Dawida i błogosławiony, który przychodzi w imieniu Najwyższego! Hosanna na wysokościach!"

6 A gdy Jezus wjechał do Jerozolimy, (wszedł) do świątyni i obejrzawszy wszystko, powiedział im to podobieństwo i rzekł do nich:

7 "A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w {glorii} chwale

i wszyscy święci aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed Nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza swoje (kozy) od owiec. I ustawi owce po swojej prawicy, kozy zaś po swojej lewicy.

8 Wtedy powie Król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście Mi jeść. Pragnąłem, a daliście Mi pić. Byłem przychodniem, a przyjęliście

Mnie. Byłem nagi, a przyodzialiście Mnie. Byłem chory, a odwiedzaliście Mię. Byłem w więzieniu, a przychodziliście do Mnie.

**9** Wtedy odpowiedzą Mu sprawiedliwi tymi słowy: Panie, kiedy widzieliśmy Cię łakącym, a nakarmiliśmy Cię? Albo pragnącym, a daliśmy Ci pić? A kiedy widzieliśmy Cię przychodniem i przyjęliśmy Cię? Albo nagim i przyodzialiśmy Cię? I kiedy widzieliśmy Cię chorem albo w więzieniu, i przychodziliśmy do Ciebie?

**10** A Król, odpowiadając, powie im: Oto, Ja ukazuję wam **Siebie** we **wszystkich kształtach stworzenia**, i zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, Mnie uczyniliście.

**11** Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode Mnie, **przekłęci, w ogień** wieczny, **zgotowany wam, aż siedemkroć oczyszczeni będziecie i od grzechów waszych uwolnieni zostanieie**.

**12** Albowiem łaknąłem, a nie daliście Mi jeść. Pragnąłem, a nie daliście Mi pić. Byłem przychodniem, a nie przyjęliście Mnie. Byłem nagim, a nie przyodzialiście Mnie. Byłem chorem i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie.

**13** Wtedy i oni Mu odpowiedzą, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy Cię łakącym albo pragnącym, albo przychodniem, albo nagim, albo chorem, i nie służyliśmy Ci?

**14** Wtedy im odpowie tymi słowy: Oto, Ja ukazuję wam Siebie we wszystkich kształtach stworzenia, i zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych braci moich, Mnie nie uczyniliście.

**15** A okrutni i niemiłosierni **odejdą na kaźń wieczną, i jeśli nie będą żałowali, zostaną zupełnie zniszczeni**. Sprawiedliwi zaś i miłosierni wejdą do żywota wiecznego i wiekuistego pokoju".

Rozdział LXVIII

## Gospodarz i winiarze

**1** I powiedział Jezus inne podobieństwo: "Był pewien gospodarz, który zasądził winnice, ogroził ją płotem, wkopał w nią prasę i zbudował wieżę i wydzierżawił ją winiarzom i odjechał w daleki kraj.

**2** A gdy nastał czas winobrania, posłał sługi swoje do winiarzy, aby odebrali od winiarzy owoce. Ale winiarze pojмали sługi; jednego zbili, a drugiego kamieniowali, a innego (też) zabili.

**3** Znowu posłał inne sługi, którzy byli czcigodniejsi niż pierwsi, ale im uczynili to samo. A w końcu posłał do nich syna swego, mówiąc: Okażą szacunek synowi memu.

**4** Ale gdy winiarze ujrzeli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic, pójdźcie, zabijmy go, a posiadziemy dziedzictwo jego. I pochwycili go, wyrzucili poza winnice i zabili.

**5** Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co uczyni owym winiarzom?" Mówią Mu: "Wytrąci sromotnie tych złoczyńców, a winnice wydzierżawi innym winiarzom, którzy mu we właściwym czasie będą oddawać owoce".

**6** Rzecz im Jezus: "Czy nie czytaliście nigdy w Piśmie: **Kamień, który odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym piramidy?** Pan to sprawił i to jest cudowne w oczach naszych!

7 Dlatego powiadam wam: ze Królestwo Boże zabrane wam, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce. I kto by upadł na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo by on upadł, zmiążdży go na proch" .

8 A gdy arcykapłani i faryzeusze wysłuchali tych podobieństw, zrozumieli, że o nich mówił. I usiłowali Go pojmać, ale bali się ludu, który miał Go za proroka.

9 I pytali Go uczniowie o znaczenie tego podobieństwa, a On rzekł im: **"Winnica to świat, winiarze zaś to kapłani, a słudzy, to słudzy dobrego Zakonu i prorocy.**

10 Gdy od kapłanów zadano owocu tej pracy, nie dali żadnego owocu, ale oni od początku maltretowali wysłańców, którzy nauczali Prawdy Bożej.

11 A gdy przyjdzie **Syn Człowieczy, który jest Chrystus Boży, zgromadzą się przeciwko Niemu, zabiją Go i wyrzucą z winnicy;** albowiem nie wykonywali oni dzieł Ducha, tylko swoje własne przyjemności i (szukali) swego własnego zysku, odrzucając święty Zakon.

12 Gdyby zaś przyjęli Pomazańca, który jest **kamieniem węgielnym i wierzchołkiem,** byłoby to dla nich dobre, a budowa stałaby się świątynią Bożą, w której by Duch mieszkał.

13 Ale nadejdzie dzień, kiedy ten odrzucony Zakon stanie się kamieniem węgielnym, który ujrzą wszyscy, a którzy potkną się o niego, zostaną połamani, a którzy w nieposłuszeństwie trwać będą, ci na kawałki rozbici będą.

14 Albowiem **Bóg dał niektórym aniołom panowanie nad rozwojem świata,** polecając im sprawować rządy wiedzy, sprawiedliwości i w miłości. Ale oni lekceważyli przykazania Wszechmogącego i działali przeciwko dobrym rozkazom Boga. Przyszły przeto na świat okrucieństwa, cierpienia i troski, aż znowu przyjdzie Mistrz i weźmie w posiadanie wszystkie sprawy, a sługi swoje wezwie do obrachunku".

15 I powiedział im inne podobieństwo: "Pewien człowiek miał dwóch synów. Przystępując do pierwszego, rzekł: Synu mój, idź i pracuj dziś w winnicy mojej. A on odpowiadając, rzekł: Nie chce. Ale potem się opamiętał i poszedł. I przystępując do drugiego, powiedział podobnie. A on odpowiadając, rzekł: Idę, ojczu. Ale nie poszedł. Któryż z tych dwu wypełnił wole swego ojca?"

16 Mówią Mu: "Ten pierwszy". Rzecz im Jezus: "Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i wszetecznicze wyprzedzają was do Królestwa Bożego. Albowiem przyszedł do was Jan ze zwiastowaniem sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu; natomiast

celnicy i wszetecznicze uwierzyli mu, a wy, chociaż to widzieliście, nie opamiętaliście się po tym, aby mu uwierzyć".

17 A Jezus zgromadził wszystkich swoich uczniów wokół Siebie na pewnym miejscu i rzekł im: "Czy możecie dać doskonałość temu, kto jest niedoskonały? Czy możecie z nieporządku uczynić porządek?" A oni odpowiedzieli: "Nie, Panie".

**18** Potem zaś **ustawił ich, każdego według jego liczby w czworo- bok, na każdej stronie o jednego mniej niż dwanaście**, a uczynił tak, bo wiedział, kto Go zdradzi (a tego ludzie widzieliby jako jednego z nich, ale nie oni).

**19** Pierwszego w siódmym rzędzie od góry w środku, i ostatniego w siódmym rzędzie od dołu, a tego, który nie był ani pierwszym, ani ostatnim, uczynił punktem środkowym, a pozostałych ustawił według boskiego porządku, a każdy znalazł swoje miejsce, tak że górni stali podobnie jak dolni i dolni podobnie jak górni, i strona lewa była podobna do prawej i prawa strona była podobna do lewej według sumy ich liczb.<sup>30</sup>

**20** I rzekł: "Patrzcie, jak stoicie! Powiadam wam, **właśnie w takim sposobie jest porządek w Królestwie Bożym**, i to jedno, co kieruje wszystkimi, jest w waszym środku, i to jest punkt środkowy i z nim są owe Sto Dwadzieścia, wybranych z Izraela, i do niego przychodzą **sto czterdzieści cztery tysiące**, wybranych pogan, którzy są waszymi braćmi".

Rozdział LXIX

### Wewnętrzny Chrystus, zmartwychwstanie i życie

**1** ' Gdy Jezus siedział z uczniami swoimi po zachodniej stronie świątyni, wtedy ludzie nieśli na marach zmarłego, aby go pogrzebać, i rzekł jeden (z uczniów) do Jezusa: "Mistrzu, czy człowiek, który umarł; znowu żyć będzie?"

**2** A on odpowiadając, rzekł: "Jam jest Zmartwychwstanie i żywot, Jam jest Dobro, Piękno i Prawda, a kto we Mnie wierzy, nigdy nie umrze, lecz będzie żył wiecznie. Jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy znowu zmartwychwstaną. Błogosławieni, którzy we Mnie umierają i stają się doskonałymi na moje podobieństwa; albowiem odpoczywają od prac swoich, uczynki ich idą za nimi. Oni bowiem przewyciężyli zło i stali się kolumnami świątyni Bożej i nie będą więcej wychodzić; będą bowiem odpoczywać w wieczności.<sup>31</sup>

**3** Ale dla tych, którzy zło czynili, nie ma pokoju; będą oni bowiem wchodzili i wychodzili i przez wiele wieków będą musieli znosić cierpienia dla polepszenia siebie, aż staną się doskonałymi. Ci zaś, którzy czynili dobro i zdobyli doskonałość, znajdą wieczny pokój i wejdą do żywota. Odpoczywać oni będą w Wiekuistym.

**4** Nad nimi ani śmierć, ani narodziny w swoim powtarzaniu się już żadnej mocy nie mają; wyszli oni bowiem z kołowrotu wieczności i zdobyli punkt środkowy, gdzie panuje wieczny pokój, a środkiem wszystkich rzeczy jest Bóg".

**5** I zapytał Go jeden z uczniów Jego: "Jakim sposobem można wejść do Królestwa Bożego?" A on odpowiadając, rzekł: "Jeżeli nie uczynicie, tego co jest na dole, tym co jest na górze, a tego co jest na lewo, tym co jest na prawo, a tego co jest z tyłu, tym co jest z przodu, dopóki nie wejdziecie do środka i do Ducha, nie wejdziecie do Królestwa Bożego".

**6** I dalej mówił: "Nie sądźcie, że którykolwiek człowiek był bez błędów, nawet wśród proroków i wtajemniczonych w dzieło chrześcijaństwa znaleziono słowa błędu. Jednak miłość pokrywa wiele błędów".

7 A gdy nastał wieczór, poszedł On z Dwunastoma do Betanii; mieszkali tam bowiem Łazarz oraz Maria i Marta, których miłował.

8 I przyszła do Niego Salomea i zapytała: "Jak długo będziemy w mocy śmierci?" Odpowiadając jej, rzekł: "Tak długo, dopóki mężowie wasi będą obciążeni winami i dopóki wy, niewiasty, rodzic będziecie. Po to przyszedłem, aby (wasze) nierozważne dzieła naprawić".

9 Wtedy Salomea rzekła: "Uczyliłam więc dobrze, nie rodząc". Ten zaś, odpowiadając, rzekł: "Jedź z każdej dobrej roli, **ale z tej , która daje gorycz śmierci, nie spożywaj**".

10 I zapytała Salome: Kiedy te rzeczy, o które Cię pytam, będą zrozumiałe? I rzekł jej Pan: "Wtedy **kiedy suknie waszej wstydlivości zostaną przez was znoszone, gdy okiełznacie swoją pożądliwość**; kiedy dwoje jednym się staną, a męskie i żeńskie razem z żeńskim i męskim stanie się **ani męskie, ani żeńskie**".

11 I pytali Go inni uczniowie: "Kiedy temu prawu wszyscy będą posłuszni?" "Wtedy gdy Duch Boży przeniknie i napełni całą Ziemię oraz serce każdego męża i każdej niewiasty".

12 Jan rozrzucił prawo po wszystkiej Ziemi, a ono zapuściwszy korzenie, wzeszło i wydało we właściwym czasie dwanaście owoców na pokarm dla wszystkich. I wrzuciłem prawo do wód i zostały one oczyszczone od wszelkiego zła. I wrzuciłem prawo w ogień, a złoto zostało oczyszczone od wszelkiej skazy. I rzuciłem prawo w powietrze, a oto prawo wcieliło się w życie przez Ducha Jedyneho, który wszystkie rzeczy przenika, wypełnia i mieszka w sercu każdego" .

13 I wiele innych podobieństw powiedział do tych, którzy uszy mieli ku słyszeniu, aby zrozumieć. Ale dla wielu nie było to zrozumiałe.

Rozdział LX.X

## Jezus gani popędliwość Piotra

1 A rano tego dnia, gdy wyszli z Betanii, Piotr poczuł głód, a ujrzawszy z daleka drzewo figowe, pokryte liśćmi, podszedł, szukając na nim owoców. A gdy się przybliżył, nie znalazł na nim nic oprócz liści, nie była to bowiem pora na figi.

2 I Piotr, rozgniewawszy się, rzekł: "Przeklęte drzewo figowe, niechaj nikt nie spożywa z ciebie owocu na wieki!" - a niektórzy z uczniów to słyszeli.

3 A następnego dnia, gdy Jezus i uczniowie Jego przechodzili tamtędy, rzekł Piotr do Jezusa: "Mistrzu, spójrz na to drzewo figowe, które przekląłem, dlaczego słowo moje się nie wypełniło?"

4 Wtedy Jezus rzekł do Piotra: "Nie wiesz, jakiego ducha jesteś. **Dlaczego przekląłeś to, czego Bóg nie przeklął?**" I rzekł Piotr: "Oto, Panie, odczuwałem głód, a gdy znalazłem liście i żadnych owoców, byłem rozgniewany i przekląłem to drzewo".

5 Wtedy Jezus rzekł: "Synu Jonasza, czyś nie wiedział, że nie nadeszła jeszcze pora na figi? Spójrz, jak zboże na polu rośnie na swój sposób - najpierw zielone źdźbła, potem latorośle, a wreszcie kłosa - czy również

gniewałbyś się, gdybyś przyszedł w czasie delikatnych latorośli albo w porze żdziebeł i gdybyś nie znalazł zboża w kłosach? I czy przekląłbyś także to drzewo wówczas, gdyby ono pokryte było wielu paczkami i kwiatami, a nie dojrzałymi owocami?

6 Zaprawdę, Piotrze, powiadam ci, że jeden z moich Dwunastu w swojej trwodze i bojaźni trzy razy się Mnie zaprze z zaklinaniem i przysięgać będzie, że Mnie nie zna, a reszta opuści Mnie na długi czas.

7 Ale będziecie tego żałować i gorzko opłakiwać; albowiem miłujecie Mnie w swoich sercach, a wy macie być ołtarzem z dwunastu ociosanych kamieni i będziecie świadectwem imienia mego, i będziecie sługami sług, a Ja dam wam klucze Społeczności, i paść będziecie owce moje i baranki moje, i będziecie moimi zastępcami na Ziemi.

8 Ale powstaną wśród was ludzie, którzy będą was naśladować, spośród nich niektórzy rzeczywiście miłować Mnie będą, podobnie jak wy, natomiast gorącogłowi i niemądrzy i niecierpliwi **będą** przeklinać **tych, których Bóg nie przeklął**, a w swojej niewiedzy prześladować będą, bo nie mogli znaleźć w nich owoców, których oni szukają.

9 A inni, którzy samych siebie miłują, łączyć się będą z królami i panującymi świata i szukać będą ziemskiej mocy, bogactw i przewagi, i będą niszczyć ogniem i mieczem tych, którzy szukają prawdy i dlatego ci są moimi prawdziwymi uczniami.

10 I w tych dniach Ja, Jezus, będę wkrótce ukrzyżowany i jawnie wyszydzony; twierdzić bowiem będą, że to wszystko czynią w moim imieniu". A Piotr rzekł: "To wszystko niech będzie dalekie od Ciebie, Panie".

11 A Jezus odpowiedział: "Tak samo jak Ja przybity będę do krzyża, tak też stanie się w owych dniach ze zbojem moim, który jest moją oblubienicą i jest Jedno ze Mną. Ale nastanie dzień, kiedy ciemności ustąpią, a prawdziwe światło świecić będzie.

12 A jeden usiądzie na moim tronie, a będzie on mężem Prawdy i Dobra i Mocy, i napełniony będzie miłością i wiedzą więcej niż wszyscy inni, i on panować będzie w zborze moim, przez cztero- krotną Dwunastkę i przez Siedemdziesięciu Dwóch, którzy nauczać będą wyłącznie prawdy.

13 I zbór mój będzie napełniony światłem i będzie rozsyłać światło wszystkim narodom, i będzie arcykapłan siedzieć na tronie jako król i kapłan.

14 A Duch mój będzie w nim, a tron jego będzie trwać i nie będzie wzruszony; ugruntowany bowiem będzie na miłości, prawdzie i sprawiedliwości, i przyjdzie światło ku niemu i z niego promieniować będzie do wszystkich narodów Ziemi, prawda zaś uczyni wszystkich wolnymi".

Rozdział LXXI

## Oczyszczenie świątyni

1 A gdy się zbliżała Wielkanoc żydowska, udał się Jezus znowu z Betanii do Jerozolimy. I zastał w świątyni sprzedających woły, owce i gołębie, i wekslarzy siedzących.

**2** I skręciwszy bicz z siedmiu powrozków, wypędził ich wszystkich ze świątyni, a owce i woły i gołębie wypuścił na wolność; wekslarzom pieniądze rozsypał i stoły poprzewracał.

**3** I rzekł do nich: "Zabierzcie te rzeczy stąd, i nie czyńcie z domu mego Ojca.-Matki targowiska. Czyż nie napisano: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów. A wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców i wypełniliście go wszelkimi okropnościami".

**4** I nie pozwolił, żeby ktoś miskę z krwią przeniósł przez świątynię albo żeby zwierzęta były zabijane.<sup>32</sup> Wtedy uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: "Żarliwość o dom Twój zżarła Mnie".

**5** ~ Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do Niego: "Jaki znak pokażesz nam, że Ci to wolno czynić?" Jezus, odpowiadając, rzekł im: "Znowu powiadam wam: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję".

**6** Na to rzekli Żydzi: "Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować?" Ale On mówił o świątyni Ciała swego.

**7** Gdy więc zmartwychwstał przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to mówił im.

**8** Lecz uczeni w Piśmie i faryzeusze widzieli i słyszeli to i zdumiewali się i szukali, jakby Go mogli zgładzić; albowiem bali się Go, widzieli bowiem, że lud słuchał Jego nauki.

**9** A gdy nastał wieczór, wyszedł z miasta. Albowiem w dzień nauczał w świątyni, a na noc szedł na Górę Oliwną, a lud przychodził wcześniej rano, aby słuchać Go na dziedzińcu świątyni.

**10** A gdy był w Jerozolimie na Wielkanoc, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc cuda, których dokonywał.

**11** Ale Jezus nie miał do nich zaufania, bo przejrzał ich wszystkich. I od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku.

**12** Ponieważ zbliżało się święto Ofiary, posłał On dwóch uczniów swoich, aby przygotowali górną salę, gdzie chciał ze swoimi Dwunastoma jeść, i wszystko zakupić, co było potrzebne na to święto, które chciał obchodzić z nimi.

Rozdział LXXII

## Wiele mieszkań w jednym domu

**1** A Jezus siedział ze swymi uczniami w ogrodzie Getsemani i rzekł do nich: "Niechaj się nie smuć serca wasze: Wierzcie w Boga i we Mnie także wierzcie. W domu mego Ojca-Matki wiele jest mieszkań: Gdyby było inaczej, tobym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i

przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do Siebie, abyście gdzieś Ja jest, i wy byli. I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie.

2 Rzekł do Niego Tomasz: „Nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?” A Jezus im odpowiedział: „Jam jest Droga, Prawda i Żywot. Nikt nie przychodzi do Wszechojca-Matki, tylko przeze Mnie. Gdybyście byli Mnie poznali, i mego Ojca-Matkę byście znali. Odtąd Go znacie i widzieliście mego Ojca-Matkę”.

3 Rzekł Mu Filip: „Panie, pokaż nam Wszechojca-Matkę, a wystarczy nam”. Odpowiedział mu Jezus: „Tak dawno jestem z wami i nie poznałeś Mnie, Filipie? Kto Mnie widział, widział Wszechojca-Matkę, i jakże możesz mówić: Pokaż nam Ojca-Matkę? Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu-Matce, a Ojciec-Matka we Mnie? Słowa, które do was mówię, nie od Siebie mówię. Ale Ojciec-Matka, który jest we Mnie, wykonuje wszystkie dzieła.

4 Wiercie Mi, że Ja w Ojcu-Matce, a Ojciec-Matka we Mnie; albo wiercie Mi przynajmniej dla samych uczynków.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we Mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię; i większe **nad** te czynić będzie; **bo Ja idę do mego Ojca-Matki**.

5 I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Wszechojciec-Matka był uwielbiony w Synu Człowieczym. O cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to.

6 Jeśli Mnie miłujecie, przestrzegajcie przykazań moich. I Ja prosić będę Ojca-Matkę i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki. Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, którego nie widzi i nie zna; lecz wy Go znacie, bo przebywa w was i w was będzie.

7 Nie pozostawię was bez pociechy. Przyjdę do was. Jeszcze tylko krótki czas i świat Mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać Mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie. Onego dnia poznacie, że jestem w moim Ojcu-Matce, i wy we Mnie, a Ja w was.

8 Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten Mnie miłuje; a kto Mnie miłuje, tego też będzie miłował mój Ojciec-Matka, i Ja miłować go będę, i objawię mu samego Siebie”.

9 Rzekł Mu Judasz: „Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić a nie światu?” Odpowiedział Jezus i rzekł mu: „Jeśli kto Mnie miłuje; słowa mego przestrzegać będzie: I Święta Jedność umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego pozostaniemy.

10 Kto Mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a słowa, które słyszycie, nie są moimi słowami, lecz Wszechojca-Matki, który Mię posłał. To wam powiedziałem, z wami przebywając. Lecz Pocieszyciel, którym jest moja Matka, Święta Mądrość, którą Ojciec pošle w imieniu **moim**, Ten was nauczy wszystkiego i **przypomni wam** wszystko, com **wam** powiedział.

11 ~ Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam: Nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka. Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przyjdę **do** was znowu. Gdybyście Mnie



miłowali, tobyście się radowali, że wam powiedziałem: Idę do Wszechojca-Matki, bo Ojciec większy jest niż Ja.

**12** ~ Teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. Już wiele nie będę mówił z wami, nadchodzi bowiem Władca tego świata i nie ma On nic do Mnie.

**13** Aby świat poznał, że Ja miłuję Wszechojca-Matkę i że tak czynię, jak On mi polecił. Aż do końca".

Rozdział L **XXIII**

## Krzew winny i latorośle

**1** I na to rzekł Jezus do nich: "Jam jest krzew winny prawdziwy a mój Ojciec-Matka jest winogrodnikiem. Każdą latorośl, która we Mnie nie wydaje owocu, odcina; a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc.

**2** Trwajcie we Mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we Mnie trwać nie będziecie. Jam jest krzew winny, wyście latoroślami: Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze Mnie nic uczynić nie możecie.

**3** Kto nie trwa we Mnie, ten zostanie wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną. Jeśli we Mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście, a cokolwiek byście chcieli, a stanie się wam.

**4** Zaprawdę, **Jam jest chleb prawdziwy, który zstępuje z nieba, substancja Boga, która jest jednym z życiem Boga.** A jak wiele jest ziaren w waszym chlebie, tak i wy, którzy wierzycie i pełnicie wolę mego Ojca-Matki w niebiesiach, jesteście jednym ze Mną. Ojcowie wasi jedli manę i poumierali; ale kto ten chleb spożywa, żyć będzie wiecznie.

**5** A jak pszenicę odłącza się od plew, tak i wy musicie się oddzielić od błędów tego świata; w tym celu nie musicie uciekać od świata, powinniście jednak wyodrębnić się **od świata dla** życia świata.

**6** Zaprawdę, zaprawdę, jak pszenica zostaje wysuszona ogniem, tak i wy, uczniowie moi, musicie przejść przez utrapienia. Radujcie się jednak: Albowiem jeśli ze Mną w jednym ciele cierpieć będziecie, tak i ze Mną w jednym ciele panować będziecie i świat życiem zasilać.

**7** **W** tym będzie uwielbiony Ojciec-Matka, jeśli wiele owocu przyniesiecie; i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec-Matka, tak i Ja was umiłowałem: Trwajcie w miłości mojej. Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań mego Ojca-Matki, i trwajcie w duchu miłości.

**8** To wam powiedziałem, aby radość moja była w was, i aby radość wasza była zupełna. Takie jest przykazanie moje, abyście się **wzajemnie miłowali**, jak Ja was umiłowałem. Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję.

9 Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego: Lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, com słyszał od mego Ojca-Matki, oznajmiłem wam. Nie wyście Mnie wybrali, alem Ja was wybrał, i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali, i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Wszechojca-Matkę w imieniu moim, dał wam.

10 To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali i wszystkim stworzeniom Bożym miłość okazywali. **Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw niż was znienawidził.** Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, alem Ja was wybrał ze świata, dlatego was świat nienawidzi.

11 Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli Mnie prześladowali, i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali, i wasze zachowywać będą. A to wszystko uczynią wam dla imienia Mego, bo nie znają Tego, który Mnie posłał.

12 Gdybym nie był przyszedł i do nich nie mówił, nie mieliby grzechu. Lecz teraz nie mają wymówki z powodu grzechu swego. Kto mnie nienawidzi, ten i mego Ojca-Matki nienawidzi. Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu; lecz teraz widzieli je i zarówno Mnie jak i mego Ojca.-Matkę. Jednakże słowo, które jest w Zakonie ich napisane, wypełni się: Bez przyczyny Mnie znienawidzili.

13 Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Wszechojca-Matki, Duch Prawd, który od Ojca i Matki wychodzi, ten złoży świadectwo o Mnie; ale i wy będziecie składali świadectwo, bo ze Mną od początku jesteście".

Rozdział LXXIV

Jezus przepowiada swoje prześladowania

1 "To wam powiedziałem, aby was ostrzec. Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi czas, gdy każdy, który was zabija, będzie mniemał, że czyni to ku chwale Boga. A to będą czynić, że nie poznali Wszechojca-Matki ani Mnie.

2 Lecz to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ten czas, wspomnieli na to, żem Ja wam powiedział. A tego wam na początku nie mówiłem, bom był z wami. **A** teraz odchodzę do mego Ojca.-Matki, który Mię posłał; i nikt z was nie pyta **Mnie**: Dokąd idziesz? Ale żem wam to powiedział, zasmuciliście się.

3 Lecz Ja wam mówię prawdę: **Konieczne jest dla was, żebym Ja odszedł.** Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę pošlę mego Ducha do was. A Duch, gdy przyjdzie, karać będzie świat za jego grzechy oraz dla sprawiedliwości i dla sądu.

4 Za ich grzech, sprawiedliwości, gdyż  
gdyż nie uwierzyli we Mnie; z powodu odchodzę do Ojca-Matki i już Mnie nie ujrzyecie; z sądu, gdyż księżę tego świata został osądzony.

5 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę: A

ten oznajmi wam, co ma stać się w przyszłości i uwielbi Mnie, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi.

6 Wszystko, co ma mój Ojciec-Matka, moje jest. Dlatego rzekł, że Poczyszyciel z mego weźmie i wam oznajmi. Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzyście Mnie, i znowu krótki czas, a ujrzyście Mnie, bo Ja idę do Wszechojca-Matki". Mówili tedy niektórzy z uczniów Jego między sobą: "Cóż to znaczy, co mówi do nas: Jeszcze krótki czas, a nie ujrzyście Mnie, znowu krótki czas, a ujrzyście Mnie, i to: Bo Ja idę do Wszechojca-Matki?"

7 Poznał tedy Jezus, że Go chcieli zapytać i rzekł im: "Pytacie się nawzajem o to, co powiedziałem: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzyście Mnie, i znowu krótki czas, a ujrzyście mnie? Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy płakać i narzekać będziecie, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni.

8 Niewiasta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta o udreće dla radości, że się człowiek na świat urodził. I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzą was; i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej.

9 A w owym dniu o nic Mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili mego Ojca-Matkę w imieniu moim, otrzymacie to. Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. To powiedziałem wam w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówił, lecz wyraźnie o moim Wszechojcu-Matce oznajmię wam.

10 Onego dnia w imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę mego Wszechojca-Matkę za was; albowiem sam Ojciec-Matka miłuje was, dlatego że wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem. **Wyszedłem od Boga i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Boga**".

11 Rzekli uczniowie Jego: "Oto teraz wyraźnie mówisz i żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że Ty wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby Cię ktoś pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł".

12 Odpowiedział im Jezus: "Teraz wierzycie? Oto godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, a Mnie samego zostawicie: lecz nie jestem sam, bo Ojciec-Matka jest ze Mną.

13 To powiedziałem wam, abyście we Mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Jam zwyciężył świat. Pójdźmy stąd".

Rozdział LXXV

### Ostatni wielkanocny posiłek

1 A wieczorem przyszedł Jezus do domu, gdzie byli zgromadzeni Dwunastu i ich towarzysze; Piotr i Jakub, Tomasz i Jan, Szymon i Mateusz, Andrzej i Natanael, Jakub i Tadeusz i Judasz i Filip - ich towarzysze (i był tam Judasz Iskariota, którego ludzie zaliczali do Dwunastu, aż do czasu, gdy został ujawniony).

2 I wszyscy byli przyodziani w szaty z czystego białego płótna; albowiem płótno jest sprawiedliwością świętych. Każdy niósł barwę swego pokolenia. Mistrz zaś był odziany swoją czystą białą szatą nie obrębianą i bez łąty.

3 I powstał spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za największego, dlatego On rzekł do nich: "Ten jest największy z was, kto najlepiej służy".

4 I rzekł Jezus: "Gorąco pragnąłem spożyć z wami ten wielkanocny posiłek, zanim cierpieć będę i aby na pamiątkę mojej

Ofiary w służbie i aby dać wam wszystkim zbawienie. Albowiem przychodzi godzina, gdy Syn Człowieczy wydany będzie w ręce grzeszników".

5 A jeden z Dwunastu rzekł do Niego: "Panie, czy to ja?" A On odpowiedział: "Ten jest, któremu dam kęs".

6 I Judasz Iskariota rzekł do Niego: "Oto przaśny chleb, zmieszane wino, oliwa i zioła, a gdzie jest baranek, którego przykazał Mojżesz?" (Judasz bowiem kupił baranka, ale Jezus zabronił go zabijać).<sup>33</sup>

7 I Jan rzekł w duchu: "Oto Baranek Boży, Dobry Pasterz, który życie swoje daje za owce swoje". A Judasz poczuł się dotknięty tymi słowami, wiedział bowiem, że on Go zdradzi. Lecz Judasz znowu powiedział: "Czyż nie stoi napisane w Zakonie, że baranek musi być zabity na Święto Wielkanocne wewnątrz bram?"

8 Wtedy Jezus odpowiedział: "Gdy Ja na krzyż będę podniesiony, wtedy Baranek prawdziwie będzie zabity. Ale biada onemu człowiekowi, przez którego On będzie wydany w ręce rzeźników. Lepiej by mu było, gdyby się nie urodził.

9 Zaprawdę powiadam wam, że po to przyszedłem na świat, aby położyć kres wszelkim ofiarom krwawym i spożywaniu mięsa zwierząt i ptaków.

10 Na początku Bóg dał wszystkim owoce drzew i zboże i zioła ku pożywieniu; jednakże ci, którzy bardziej kochali siebie niż Boga albo ich towarzysze, zniszczyli swoje obyczaje i wywołali choroby swych ciał i napełnili Ziemię pożądliwościami i gwałtownościami.

11 Nie przez przelewanie niewinnej krwi, ale przez pobożne życie znajdziecie pokój Boży. Wy nazywacie Mię Chrystusem, i dobrze mówicie; albowiem Jam jest Droga, Prawda i Żywot.

12 Idźcie tą Drogą, a znajdziecie Boga. Szukajcie prawdy, a prawda was wyswobodzi. Żyćcie w Życiu, a nie będziecie oglądali śmierci. Wszystkie rzeczy żyją w Bogu, a Duch Boży napełnia wszystkie rzeczy.

13 Przestrzegajcie przykazań. Kochaj swego Boga z całego serca swego, a bliźniego swego jak siebie samego. Na tym opiera się cały Zakon i prorocy. A sumą Zakonu jest to: Nie czyńcie nikomu

tęgo, czego byście **nie chcieli**, aby **wam** czyniono: Czyńcie to, co byście chcieli, aby wam inni czynili.

14 Błogosławieni są, którzy wypełniają to przykazanie; Bóg bowiem we wszystkich stworzeniach się objawia. **Wszystkie stworzenia żyją w Bogu, a Bóg jest skryty w nich**".

15 I Jezus umoczywszy kęś, dał Judaszowi Iskariocie i rzekł: "Co masz czynić, czyñ zaraz!" On tedy, otrzymawszy kęś, zaraz wyszedł w nocy.

16 A gdy Judasz Iskariota wyszedł, rzekł Jezus: "Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy w swoich Dwunastu i Bóg został uwielbiony w Nim. I zaprawdę powiadam wam, którzy was przyjmują, Mnie przyjmują, a którzy Mnie przyjmują, przyjmują Ojca-Matkę, który Mnie posłał. Wam zaś, którzyście poszli za Mną w odrodzeniu wybranych, dam Królestwo, jak wam oznajmiłem, a wy, którzy pozostaliście wierni prawdzie, zasiądziecie na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście pokoleń Izraela".

17 Jeden zaś rzekł do Niego: "Panie, czy chcesz odbudować znowu królestwo Izraela?" Wtedy Jezus odpowiedział: "**Królestwo moje nie jest z tego świata ani nie są Izraelem ci, którzy się nazywają Izraelem.**

18 Ale wszystkie narody, które nie splamiły się okrucieństwem, ale ćwiczą się w sprawiedliwości, miłują miłosierdzie i czczą dzieła Boże, udzielają pomocy słabym i uciśnionym - **te są Izraelem Boga,**

Rozdział LXXVI

## Umycie nóg Nowe przykazanie

### Eucharystyczna Ofiara

1 Po skończonej wieczerzy zapalono światła, bo już był wieczór. Jezus stanął przed stołem i złożył na nim swą wierzchnią suknię, wziął fartuch i przepasał się nim. Potem nalał wody do naczynia i czytęrykroć obmył nogi wszystkim Dwunastu i osuszył je fartuchem, którym był przepasany.

2 I rzekł jeden z nich: "Panie, Ty nie możesz umywać nóg moich". Jezus odpowiedział: "Jeżeli **nie umyję nóg twoich, nie będziesz miał działu w tym, co jest moje**". I odrzekł Mu: "Panie, nie tylko nogi, ale ręce i głowę zechciej mi umyć".

3 Na to odrzekł mu Jezus: "Kto wychodzi z kąpieli, jest czysty, tylko nogi musi obmyć, bo czysty jest cały".

4 Następnie Jezus wdział suknię wierzchnią nie zszywaną i nie obrzeżoną z najczystszeo Inu bielonego, usiadł i rzekł do zebranych: "Czy wiecie, com wam uczynił? Wy nazywacie mnie Panem i Mistrzem, Pan więc i Mistrz umył wam nogi. Powinniście zatem i wy wzajemnie sobie umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem.

5 Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, abyście też wszystkie stworzenia boskie miłowali. Miłość **jest wypełnieniem Zakonu**. Miłość **jest od Boga i Bóg jest Miłością**. Kto nie miłuje, ten nie zna Boga.

6 ~ Teraz jesteście czyści przez Słowo, które do was mówiłem. Po tym poznają was wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli się wzajemnie miłować będziecie i okazywać będziecie miłosierdzie i miłość wszystkim stworzeniom Boga, a szczególnie tym, które są słabe i uciśnione i niesprawiedliwie prześladowane. Cała bowiem Ziemia na wszystkich miejscach jest przepelniona okrucieństwem męki i strachu, samolubstwem i niewiedzą ludzi.

7 Powiadam wam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, błogosławcie tych, którzy was przeklinają i wnoście światło do ich ciemności, i niechaj Duch Miłości

mieszka w sercach waszych i obficie używajcie go wszystkim. I znowu mówię wam: Miłujcie się wzajemnie i miłujcie wszystkie stworzenia Boże". A kiedy skończył, wszyscy rzekli: "Chwała Bogu".

**8** Potem podniósł głos swój, a oni przybliżyli się do Niego i mówili: "Jako jeleń wód płynących, tak dusza moja pragnie Ciebie, o Boże!" A kiedy skończyli, przyniósł Mu jeden kadzielnicę z żarzącymi węglami i począł kadzić tym samym kadzidłem, które

dała Mu Jego Matka w Dniu Objawienia, a słodycz miłego zapachu nappełniła salę.

**9** Potem postawił Jezus miskę przed sobą a za nią kielich, dziękował Bogu za Jego dobroć dla wszystkich stworzeń i wziął przaśny chleb w ręce swoje i błogosławił go. Potem zmieszał wino z wodą i błogosławił obydwu, **wzywał siedmiokrotnie Imienia Świętego, troistą jedność Ojca-Matki w niebiesiach, aby zesłał Ducha Świętego i aby chleb w Ciało Jego, Ciało Chrystusa, a wino w Krew Jego, Krew Chrystusa przeobrazić na odpuszczenie grzechów i życie wieczne dla wszystkich, którzy są posłuszni Ewangelii.**

**10** I podniósł dar ofiarny ku niebu i rzekł: "Syn Człowieczy, który jest także Córką Człowieczą, odejdzie z Ziemi, i Ja wezmę wszystkich ludzi ze Sobą. Wówczas wszyscy poznają, że od Boga został posłany".

**11** A gdy to wszystko uczynił, wypowiedział Jezus te słowa, wznosząc oczy swoje ku niebu: "**Abba-Amma, nadeszła godzina, uwielbij Syna swego, aby przez to Syn Twój uwielbiony był w Tobie.**

**12** Tak, Tyś Mnie uwielbił, Tyś nappełnił serce moje ogniem, Tyś postawił światła po mojej prawicy i po mojej lewicy, aby żaden skrawek mój nie był bez światła. Twoja Miłość świeci po mojej prawej ręce i Twoja Mądrość po mojej lewej. Twoja Miłość, Twoja Mądrość i Twoja Moc objawiły się we **Mnie.**

**13** Uwielbiłem Ciebie na Ziemi, dokonałem dzieła, któreś Mi zlecił, abym je wykonał. Święta Jedności, zachowaj przez imię Twoje tych Dwunastu i ich towarzyszy, których mi dałeś, aby jedno byli, jako my jedno jesteśmy. Dopóki byłem z nimi na świecie zachowywałem ich w imieniu Twoim, i żaden z nich nie zginął; ten zaś, który od nas odszedł, nie był nasz, **ale Ja proszę za nim, aby został uratowany.** Ojcze-Matko, odpuść mu, albowiem on nie wie, co czyni.

**14** Ale teraz do Ciebie idę, i mówię to do świata, aby radość moja okazała się w uczniach moich w pełni. Ja dałem im słowo Twoje, a świat ich znienawidził; ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata.

**15** Nie proszę, abys ich wziął ze świata, lecz abys ich zachował od złego, dopóki są na świecie. Poświęć ich w prawdzie Twojej. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat. I za nich poświęcam Siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie.

**16** A nie tylko za nimi proszę, ale i za wszystkimi, którzy przyjdą, i za Siedemdziesięciu Dwoma, których także wysłałem, i za wszystkimi, którzy uwierzą w prawdę przez Słowo Twoje, aby i oni byli Jedno, jak Ty,

Najświętszy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni Jedno byli w Tobie i aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał.

17 Ojczy-Matko Święty, chcę także, aby ci wszyscy, których Mi dałeś, tak wszyscy, którzy żyją, byli ze Mną gdzie Ja jestem, aby mieli udział w chwale, którą Mi dałeś, gdyż miłujesz Mnie we wszystkich i wszystkich we Mnie, zanim świat stworzony został.

18 Świat Cię nie poznał w Twojej Sprawiedliwości, lecz Ja Cię znam, a ci wiedzą, żeś Ty Mnie posłał.

19 I objawiłem im imię Twoje, aby Miłość, którą Mnie umiłowałaś, w nich była i aby popłynęła na wszystkie Twoje stworzenia". I gdy powiedział te słowa, wszyscy podnieśli głosy swoje i razem z Nim modlili się, jak On ich nauczył:

**20 "Ojczy-Matko nasz, któryś jest nad nami i w nas, święć się imię Twoje w podwójnej Trójcy.**

**Przyjdź Królestwo Twoje do wszystkich w prawdzie, miłości i sprawiedliwości.**

**Bądź święta wola Twoja zawsze na Ziemi jako w niebie.**

**Daj nam codziennie z Twojego świętego chleba i Twojego ożywiającego wina.**

**I jak pragniemy innych udoskonalić, tak uczyn nas doskonałymi w Twoim Pomazańcu.**

**Udziel nam Twojej dobroci, abyśmy innym podobnie czynili. W godzinie pokuszenia uwolnij nas od złego.**

**21 Albowiem Twoje jest Królestwo, Moc i Chwała: Na początku, teraz i po wszystkie wieki. Amen'**

22 Potem wziął nasz Mistrz święty chleb i łamał, i podobnie owoc winnego krzewu i zmieszał z wodą i błogosławił obydwą, i wrzucił kawałeczek chleba do kielicha i błogosławił to święte połączenie. ~

23 A potem dał chleb, który pobłogosławił, uczniom i rzekł: "Jedzcie, albowiem to jest Ciało **moje, Ciało Chrystusa**, które za was się daje na zbawienie ciała i duszy".

24 W podobny sposób dał im do picia wino, które pobłogosławił, i rzekł do nich: "Pijcie, albowiem to **Krew moja, Krew Chrystusa**, za was i za wielu przelana na zbawienie duszy i ciała".

25 - A gdy wszyscy spożyli i wypili, rzekł do nich: "Ileż się zbierzecie w moim imieniu, czyńcie tę Ofiarę na moją pamiątkę, **przygotujcie chleb wiecznego życia i wino wiecznego zbawienia** i jedzcie i pijcie czystym sercem, a otrzymacie Ciało i Życie Boskie, które jest we Mnie".

26 A gdy zaśpiewali hymn, stanął Jezus w środku swoich apostołów, a oni kroczyli dookoła Niego jako ich punktu środkowego, jak gdyby w uroczystym tańcu i pozdrowili Go. A potem wyszedł On na Górę Oliwną, a uczniowie Jego poszli za Nim.

27 Natomiast Judasz Iskariota poszedł do domu Kajfasza i powiedział mu: "Oto On święcił wieczerzę wielkanocną na miejsce baranka z macą. Kupiłem

baranka, ale On zakazał go zabijać. Oto człowiek, od którego kupiłem, jest świadkiem".

**28** A Kajfasz rozdarł swoje szaty i zawołał: "Zaprawdę, to nie jest Święto Wielkanocne według Zakonu Mojżesza. Jego czyn godzien jest śmierci; jest to bowiem ciężkie przestąpienie Zakonu. Po cóż potrzebujemy jeszcze świadka? Tak, dopiero co dwaj zbrodniarze włamali się do świątyni i **ukradli Księgę Zakonu, to jest** skutek Jego **nauki**. Powiedzmy ludowi, który idzie za Nim, co On uczynił; ponieważ lud boi się Zakonu".

**29** A jeden, który stał tam, gdy Judasz wychodził, spytał go: "Czy myślisz, że oni Go zabiją?"

**30** Judasz odpowiedział: "Nie, **On bowiem uczyni cud, by się z ich rąk uwolnić**. Kiedy przeciwko Niemu powstali w Kafarnaum, by ze szczytu góry na dół Go strącić, azali nie przeszedł On przez środek ich nietknięty? Na pewno więc znowu ujdzie i ujawni się i ustanowi Królestwo, o którym opowiadał".

Rozdział LXXVII

## Cierpienia w Getsemani

**1** A gdy wstępowali na Górę Oliwną, rzekł Jezus do nich: "Wy wszyscy zgorszycie się ze Mnie tej nocy; napisano bowiem: "Uderzę pasterza i będą rozproszone owce trzody". "Ale po moim zmartwychwstaniu wyprzedzę was do Galilei".

**2** A odpowiadając Szymon Piotr, rzekł do niego: "Choćby się wszyscy zgorszyli z Ciebie, ja się nigdy nie zgorszę". Rzekł mu Jezus: "Szymonie, Szatan chciał cię posiąść, żeby cię przesiał jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja. A ty, gdy kiedyś nawrócisz się, utwierdzaj współbraci swoich" .

**3** Piotr rzekł do Niego: "Panie, z Tobą gotów jestem iść i do więzienia i na śmierć". A Jezus rzekł: „Zaprawdę powiadam ci, Piotrze, zanim kur zapieje tej nocy, trzykroć się Mnie zaprzesz".

**4** Wtedy poszedł Jezus z nimi, przekroczywszy potok Cedron, do ogrodu zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów swoich: "Siądźcie tu, a Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił". {Judasz, który Go zdradził, znał też to miejsce; Jezus bowiem przebywał tam często z uczniami swymi.)

**5** Wtedy rzekł do nich: "Smężna jest dusza moja aż do śmierci; pozostaniecie tu i czuwajcie ze Mną".

**6** Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje i modlił się i mówił: "O Ojczy-Matko mój, jeśli można, niech Mnie ten kielich minie; wszakże nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie!"

**7** A ukazał Mu się anioł z **nieba, wzmacniający** Go. I wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, rzekł do Piotra: "Nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną?"

**8** Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie: Duch jest ochotny, ale ciało mdłe".



9 Znowu po raz drugi odszedł i modlił się: "O Ojcie-Matko mój, jeśli nie może Mnie ten kielich minąć, tylko żebym go pił, niech się stanie wola Twoja".

10 I w głębokiej męce jeszcze gorliwiej się modlił. A pot Jego spływał jako krople krwi na ziemię.

11 I przyszedł do uczniów i zastał ich znowu śpiącymi; al- bowiem oczy ich były obciążone.

12 I zostawił ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci i rzekł: "O, Ojcie-Matko mój, nie moja wola, ale Twoja niech się stanie, jak w niebie tak i na Ziemi".

13 I przyszedł do uczniów swoich i mówił do nich: "Śpijcie i odpoczywajcie, oto nadeszła godzina; i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy: oto się przybliży ten, który Mię zdradzi".

Rozdział LXXVIII

## Zdrada Judasza

1 I gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł tłum, a Judasz, zwany Iskariotą kroczył przed nimi. Judasz bowiem, który od najwyższych kapłanów i faryzeuszów otrzymał uzbrojone sługi i oddział i przyszedł z latarniami, z pochodniami i orężem.

2 Jezus zaś, wiedząc wszystko, co Nań przyjść miało, wyszedł i zapytał ich: "Kogo szukacie?" Odpowiedzieli Mu: „Jezusa z Nazaretu". Rzekł do nich: "Jam jest".

3 Gdy więc Jezus rzekł: Jam jest, cofnęli się i padli na ziemię. A gdy powstali, znowu ich zapytał: "Kogo szukacie?" A oni odpowiedzieli: "Jezusa z Nazaretu". Jezus odpowiedział: "Jam jest". A gdy to znowu usłyszeli, cofnęli się znowu i padli na ziemię. A gdy znowu powstali, zapytał ich znowu: "Kogo szukacie?" A oni odpowiedzieli: "Jezusa z Nazaretu". A Jezus odpowiedział: "Powiedziałem wam, że Ja jest. Jeśli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść" .

4 Dał więc im zdrajca znak, mówiąc: "Którego pocałuję, Ten jest, bierzcie Go".

5 I zaraz przystąpił do Jezusa i rzekł: "Bądź pozdrowiony, Mistrzu", i pocałował Go. A Jezus rzekł do niego: "Przyjacielu mój, po coś przyszedł? Pocałunkiem zdradzasz Syna Człowiecze- go.

6 Wtedy rzekł Jezus do arcykapłanów i dowódców straży świątynnej i starszych, którzy podeszli do Niego: "Jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami. Gdym codziennie bywał z wami i nauczałem w świątyni, nie podnieśliście na Mnie ręki. Lecz **to jest wasza pora i moc ciemności**".

7 Wtedy przybliżyli się i pojмали Go. A Szymon Piotr wyciągnął rękę, dobył miecza i uderzył sługę arcykapłana i uciął mu ucho.

8 Wtedy rzekł mu Jezus: "Włóż miecz swój do pochwy; kto miecza dobywają, od miecza, giną". I dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go.

9 ~ A On rzekł do Piotra: "Czy myślisz, że nie mógłbym prosić mego Ojca-Matki, a On wystawiłby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów? Ale jakby wtedy wypełniły się Pisma, że tak się stać musi?"

**10** Wtedy wszyscy uczniowie Go opuścili i uciekli. A ci, którzy pojмали Jezusa, przywieśli Go do Kajfasza, arcykapłana. Ale najpierw zaprowadzili go do Annasza, który był teściem Kajfasza, a ten był w tym roku arcykapłanem.

**11** A Kajfasz był właśnie tym, który doradził Żydom, że **jest lepiej, aby jeden człowiek umarł za grzechy ludu.**

**12** A uczeni w Piśmie i starsi zgromadzili się, lecz Piotr i Jan i Szymon i Judasz szli z daleka aż do pałacu arcykapłana, i weszli i usiedli ze sługami, aby zobaczyć, jak to się skończy.

**13** A gdy rozpalili ognisko na środku podwórza i gdy usiedli, usiadł i Piotr wśród nich, również usiadł obok niego Szymon. **14** Gdy zaś pewna służąca zobaczyła go siedzącego przy ogniu, przyjrawszy mu się, rzekła: "Ten człowiek też był z Nim". On zaś zaparł się, mówiąc: "Niewiasto, nie znam Go".

**15** A po malej chwili ktoś inny, zobaczywszy go, rzekł: "I ty jesteś z nich". A Szymon Piotr rzekł: "Człowieku, nie jestem".

**16** A po upływie jednej godziny, ktoś inny zapewniał, mówiąc: "Doprawdy i ten był z Jezusem z Nazaretu. Jego mowa zdradza go",

**17** A Szymon wypierał się po raz trzeci z przysięgą i rzekł: "Nie znam tego Człowieka". I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur.

**18** A Pan, obróciwszy się, spojrział na Piotra. Wtedy przypomniał sobie Piotr słowa Jezusa, jak do niego rzekł: "Zanim kur zapieje, trzykroć się Mnie zaprziesz". I Szymon wyszedłszy na zewnątrz gorzko zapłakał.

Rozdział LXXIX

### Hebrajskie przesłuchanie przed arcykapłanem Kajfaszem

**1** Tedy arcykapłan zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego Naukę i rzekł: "Ile masz lat? Czy Ty jesteś Tym, który powiedział, że znał ojca naszego Abrahama?"

**2** A Jezus, odpowiadając, rzekł: "**Zaprawdę pierwej niż Abraham był, Jam jest**". Arcykapłan zaś rzekł: "Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, dlaczego powiadasz, żeś Abrahama widział? Kimże Ty jesteś? Kogo czynisz z Siebie? Czego nauczasz?"

**3** Jezus zaś odpowiedział mu: "Jam jawnie mówił światu; Jam zawsze uczył w synagodze i w świątyni, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a potajemnie nic nie mówiłem. Dlaczego Mnie pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto oni wiedzą, com Ja mówił".

**4** A gdy On to powiedział, jeden ze sług, którzy tam stali, wymierzył Jezusowi policzek, mówiąc: "Tak odpowiadasz arcy- kapłanowi?" Odrzekł mu Jezus: "Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, że źle, a jeśli dobrze, czemu Mnie bijesz?"

**5** Lecz arcykapłani, starsi i cała Rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby Go skazać na śmierć i nie znaleźli. I przychodziło wielu fałszywych świadków, ale świadectwa ich nie były zgodne.

**6** Na koniec zaś przyszli dwaj fałszywi świadkowie i jeden z nich rzekł: "Ten Człowiek powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w trzy dni ją

odbudować". A inny zeznał: "Ten Człowiek powiedział: Mogę zburzyć tę świątynię i nową wybudować".

7 Wówczas powstałi arcykapłani i rzekli do Niego: "Nic nie odpowiadasz? Cóż to jest, co ci świadkowie mówią przeciwko Tobie?" Ale Jezus milczał. Lecz **było przeciw Zakonowi sądzić w nocy** człowieka.

8 I rzekli do Niego: "Powiedz nam, czy Ty jesteś Chrystus". On zaś rzekł do nich: "Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie. A choćbym was pytał, nie odpowiecie Mi; a więc pozwólcie Mi odejść" .

9 I pytali Go dalej i mówili: "Czy Ty zapierasz się ustaw i **zakazujesz jeść mięso, jak Mojżesz przykazał**"? On - zaś odpowiedział: "Oto większy tu stoi niż Mojżesz".

10 A wtedy arcykapłan, odpowiadając, rzekł do Niego: "Poprzysięgam Cię na Boga żywego, abys nam powiedział, czy Ty jesteś Chrystus, Syn Boga". Rzecze mu Jezus: "Tyś powiedział, nadto powiadam wam: Wkrótce ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy Mocy i przychodzącego na obłokach nieba".

11 Wtedy arcykapłan rozdarł swe szaty i zawołał: "Błuźnił Bogu! Czyż potrzeba nam jeszcze świadków? Otoście słyszeli bluźnierstwo Jego. Co sądzicie? A oni, odpowiadając, rzekli: "Winien jest śmierci".

12 Wtedy pluli na jego oblicze i bili Go pięściami, mówiąc: "Prorokuj nam, Chrystusie, kto jest ten, co Cię uderzył".

13 Rano zaś wszyscy arcykapłani i starsi ludu i cała Rada powzięli uchwałę przeciwko Jezusowi, że trzeba Go zabić.

14 I wydali wyrok, że jest winien śmierci, związali Go więc, odprowadzili i przekazali Piłatowi.

Rozdział LXXX

## Żal Judasza

1 Wtedy Judasz, który Go zdradził, widząc, że Jezus został na śmierć skazany, żałował tego, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom oraz starszym i rzekł: "Popełniłem zło, gdyż wydałem krew niewinną".

2 A oni rzekli: "Cóż nam do tego? Ty patrz swego!" Wtedy rzucił srebrniki do świątyni, oddalił się i powiesił się.

3 A arcykapłani wzięli srebrniki i rzekli: "To nie zda się na ni abyśmy włożyli je do skarbca Bożego; gdyż jest to zapłata za krew".

4 Po naradzie więc kupili za nie pole garncarza na cmentarz dla pielgrzymów. Dlatego owo pole nazywa się do dnia dzisiejszego Hakeldama, to jest polem krwi.

5 Wtedy się wypełniło, co było powiedziane przez Zachariasza proroka w słowach: "Odważyli trzydzieści srebrników, jako cenę za Mnie. I wzięli trzydzieści srebrników zapłatę, aby był zapłacony sprzedany, którego oni kupili od dzieci Izraela i dali za rolę garncarza i rzucili garncarzowi w domu Pańskim".

6 I rzekł Jezus do uczniów swoich: "Biada temu, kto otrzymuje wtajemniczenie, a potem popadnie w grzech.

7 Albowiem dla nich nie ma miejsca na skrucę w tej epoce, oni bowiem krzyżują ustawicznie Syna Niebios, zesłanego od Boga i Człowieka oraz hańbią Chrystusa w sercach swoich.

8 I gorsi są tacy od zwierząt, które niszczą w głupi sposób. Napisano bowiem w waszym Piśmie: Jednak koniec zwierzęcia i człowieka.

9 Zarówno człowiek jak zwierzę jednakie mają tchnienie, jedno tak ginie jak i drugie, żaden człowiek nie ma pierwszeństwa przed zwierzęciem; wszyscy bowiem idą na to samo miejsce - wszyscy z prochu powstali i w proch się obrócą".

10 Mówił to Jezus do tych, którzy dotąd nie narodzili się ponownie, którzy nie są napełnieni Duchem Bożym, Duchem Boskiej Miłości, którzy mimo oświecenia, na nowo krzyżują Syna Bożego i hańbią Go w sercach swoich.

Rozdział LXXXI

### Rzymskie przesłuchanie przed Piłatem

1 Prowadzili więc Jezusa od Kajfasza na ratuszu do Poncjusza Piłata, namiestnika; a było rano; ale sami nie weszli na ratusz, aby się nie skalać, by móc obchodzić święto.

2 Tedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: "Jaką skargę wnosicie przeciwko temu Człowiekowi?" Odpowiedzieli, mówiąc: "Gdyby Ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy Go tobie. My mamy Zakon, a według naszego Zakonu winien umrzeć; znosi **on bowiem zwyczaje i ustawy, które Mojżesz nam nakazał, i samego Siebie** czyni **Synem Bożym**".

3 Tedy im rzekł Piłat: "Weźcie Go i wy Go osądźcie według Zakonu waszego." Wiedział bowiem, że wydali Go z zawiści.

4 Wtedy rzekli mu Żydzi: "Nam nie wolno według Zakonu nikogo zabijać". Tak wypełniło się słowo Jezusa, które przedtem wypowiedział; zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

5 Oni oskarżali Go w dalszym ciągu i mówili: "Widzieliśmy tego Człowieka, jak podburzał lud i wstrzymywał go od płacenia podatku cesarzowi, i powiada, że On sam jest Chrystusem, królem.

6 Tedy znowu wszedł Piłat na ratusz i zawołał Jezusa, mówiąc do Niego: "Czy Ty jesteś król żydowski?" Odpowiedział mu Jezus: "Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o Mnie?"

7 Odpowiedział Piłat: "Czy ja jestem Żydem? Twój własny naród i arcykapłani wydali mi Ciebie; cóżeś uczynił?" Odpowiedział Jezus: "**Królestwo moje nie jest z tego świata**. Służę moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd".

8 Rzekł Mu tedy Piłat: "A więc jesteś Królem?" Odpowiedział mu Jezus: "Sarn mówisz, że jestem Królem, tak, Ja jestem Królem. Jam się na to narodził i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. **Każdy kto z prawdy jest słucha głosu mego**".

9 Rzekł do Niego Piłat: "Cóż jest prawda?" Jezus rzekł: "**Prawda przychodzi z nieba**". Piłat rzekł: "A więc prawdy nie ma

na Ziemi". Jezus rzekł: "Wierz mi, że prawda jest na Ziemi wśród tych, którzy ją otrzymali i są jej posłuszni. Ci mają prawdę, którzy sprawiedliwie sądzą".

10 A wysłuchawszy tego wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: "Ja w Nim żadnej winy nie znajduję". A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiedział.

11 Wtedy rzekł Mu Piłat: "Czy nie słyszysz, jak gwałtownie Cię oskarżają?"

12 Lecz On nie odpowiedział mu ani na jedno słowo, tak iż namiestnik bardzo się dziwił. I rzekł do nich ponownie: "Żadnej winy w tym Człowieku nie znajduję".

13 Wtedy wpadli w większy jeszcze gniew i mówili: "On podburza lud, nauczając po całym kraju, począwszy od Galilei aż dotąd". Piłat zaś usłyszawszy to, pytał, czy Człowiek Ten jest Galilejczykiem.

14 ' A dowiedziawszy się, że jest poddanym władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach był właśnie w Jerozolimie.

15 Herod tedy ujrawszy Jezusa, ucieszył się bardzo, gdyż od dłuższego już czasu pragnął Go zobaczyć, ponieważ wiele słyszał o Nim i spodziewał się ujrzeć cud przez Niego dokonany.

16 Wypytywał Go więc wieloma słowy, lecz Jezus nic mu nie odpowiadał. A byli przy tym obecni arcykapłani i uczeni w Piśmie, gwałtownie Go oskarżając, a tłum fałszywych świadków powstał przeciwko Niemu i oskarżał Go o wiele rzeczy, których On nie znał.

17 Tedy Herod z żołnierstwem swoim sponiewierał Go i wydrwił, kazał Go przybrać we wspaniałą szatę, i odesłał z powrotem do Piłata. I stali się Herod i Piłat tego dnia przyjaciółmi; poprzednio bowiem byli sobie wrogami.

18 I wszedł Piłat znowu na ratusz i rzekł do Jezusa: "Skąd jesteś?" Ale Jezus mu odpowiedzi nie dał. Rzekł więc do Niego Piłat: "Ze Mną nie chcesz rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę wypuścić Cię?"

19 Odpowiedział Jezus: "Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, **gdyby ci nie była dana** z góry; dlatego większy grzech ma ten, który Mię tobie wydał".

20 Odtąd Piłat starał się wypuścić Go; ale Żydzi krzyczeli, mówiąc: "Jeśli Tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; każdy bowiem, który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi".

21 Wtedy Piłat zwołał arcykapłanów i starszych ludu. A gdy on siedział na krześle sędziowskim, posłała do niego żona jego i kazała mu powiedzieć: "Nie wdawaj się z tym Sprawiedliwym, bom dzisiaj we śnie przez Niego wiele wycierpiała".

22. I rzekł do nich Piłat: "Przyprowadziliście do mnie tego Człowieka jako podżegacza ludu, a tymczasem ja, przesłuchawszy go wobec was, nie znalazłem w tym Człowieku żadnej z tych win, które Mu przypisujecie. A Herod także, bom Go odesłał do niego, nie dopatrzył się w Nim niczego, czym by na śmierć zasłużył.

23 Wy macie zwyczaj, że na Wielkanoc wypuszczam wam jednego na wolność. Czy chcecie więc, aby wam wypuścił Króla żydowskiego?"

**24** Zakrzyknęli tedy wszyscy razem tymi słowy: "Nie Tego, ale Barabasz!" Barabasz zaś był rozbójnikiem, a został wtrącony do więzienia z powodu wywołanego w mieście rozruchu i zabójstwa.

**25** Piłat zaś chciał Jezusa uwolnić, i rzekł znowu do nich: "Jak chcecie, którego z tych dwóch mam wam wypuścić? Barabasza czy Jezusa, którego zowią Chrystusem?" A oni zawołali: "Barabasza!"

**26** Rzecze im Piłat: "Cóż więc mam uczynić z Jezusem, o którym mówią, że jest Chrystusem?" Na to wszyscy: "Niech będzie ukrzyżowany!"

**27** Namiestnik zaś rzekł: "Cóż więc złego uczynił?" Ale oni jeszcze głośniejsze wołali: "Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!"

**28** Wtedy namiestnik wystąpił i rzekł do nich: "Oto wyprowadzam Go do was i powiadam wam, że żadnej winy w Nim nie znajduję!" Ale oni znowu krzyczeli: "Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!"

**29** Wtedy Piłat po raz trzeci odezwał się do nich: "Dlaczego? Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim żadnej winy, którą by na śmierć zasłużył. Każę Go wychłostać i wypuścić".

**30** Oni zaś nalegali głosem wielkim, domagając się Jego ukrzyżowania. A krzyki ich i arcykapłanów wzmagaly się.

**31** Wtedy Piłat, widząc że niczego nie dokona, że zgiełk się wzmagają, wziął wodę i umył ręce przed ludem i rzekł: "Nie jestem winien krwi tego Sprawiedliwego, wasza to rzecz!"

**32** A wszystek lud, odpowiadając, rzekł: "Krew Jego na nas i na dzieci nasze!" Wtedy Piłat wydał rozkaz, aby tak się stało, jak oni tego żądali. I zdał Jezusa na ich wolę:

Rozdział LXXXII

## Ukrzyżowanie Jezusa

**1** Wtedy wypuścił im Barabasza, a Jezusa po ubiczowaniu wydał na ukrzyżowanie. Wówczas żołnierze namiestnika zabrali Jezusa do siebie na ratusz i sprowadzili na Niego cały oddział.

Z I zdjęli z Niego szaty i przyodziali Go w płaszcz purpurowy. I upletli z ciernia koronę i włożyli na głowę Jego, a trzcinę dali w prawą rękę Tego, i upadając przed Nim na kolana, wyśmiewali się z Niego i mówili: "Bądź pozdrowiony, Królu Żydowski!"

**3** A Jezus wyszedł z koroną cierniową i w płaszczu purpurowym. Piłat zaś rzekł: "Oto Człowiek!"

**4** A gdy ujrzeli Go arcykapłani i słudzy, krzyczeli, mówiąc: "Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!" Piłat zaś rzekł: "Weźcie Go wy i ukrzyżujcie, ja bowiem w Nim nie znajduję żadnej winy".

**5** I plując Nań, wzięli trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyśmiali, zdjęli z Niego płaszcz i oblekli Go w szaty Jego i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.

**6** A wychodząc, spotkali człowieka, Cyrenejczyka, imieniem Szymon, który szedł z pola; tego przymusili, aby niósł krzyż za Jezusem. A szła za Nim wielka rzesza ludu i niewiast, które biadały i płakały nad Nim.

7 ~ Jezus zaś, zwróciwszy się do nich, rzekł: "Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną, lecz płaczcie nad sobą i nad dziećmi swoimi. **Bo** oto idą dni, kiedy mówić będą: Błogosławione niepłodne i łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

8 Wtedy zaczną mówić do gór: Przykryjcie nas! Jeśli się to na zielonym drzewie dzieje, co będzie na suchym?"

9 A prowadzono także dwóch innych złoczyńców, by ich razem z Nim zgładzić. A gdy przybyli na miejsce, zwane **Kalwarią** i **Golgota, Miejscem Trupiej Czaszki**, ukrzyżowali Go tam, także i złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy.

10 **A była trzecia godzina rano, kiedy Go ukrzyżowali.** Dali Mu do picia ocet, zmieszany z żółcią. A gdy skosztował, nie chciał pić. A Jezus rzekł: "Abba-Amma, odpuść im, bo nie wiedzą, co czyni ą!"

11 ~ A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty Jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierzchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana. Tedy **rzekli jedni do** drugich: "Nie krajmy jej, ale rzućmy losy o nią, czyją ma być."

12 Aby się wypełniło Pismo, które mówi: "Rozdzielili między siebie odzienie moje. A o suknię moją los rzucali". To właśnie uczynili żołnierze. Po czym usiedli i pilnowali Go tam.

13 I umieścili nad Nim napis greckimi i łacińskimi i hebrajskimi literami: "Król Żydowski".

14 A napis ten czytało wielu Żydów; bo blisko było to miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany, a było napisane **po hebrajsku, grecku i po łacinie.** Mówili tedy arcykapłani żydowscy Piłatowi: "Nie pisz, Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim". Odpowiedział Piłat: "Com napisał, tom napisał".

15 Tedy jeden z zawieszonych złoczyńców urągał **Mu**, mówiąc: "Czy Ty jesteś Chrystusem? Ratuj Siebie i nas!" Drugi natomiast, odezwawszy się, zgromił go tymi słowy: "Czy ty się Boga nie boisz, choć taki sam wyrok ciąży na tobie? Na nas co prawda sprawiedliwie, gdyż słuszną ponosimy karę za to, cośmy uczynili; Ten zaś nic złego nie uczynił".

16 I rzekł do Jezusa: "Panie, wspomnij na mnie, gdy wejdiesz do Królestwa swego". I rzekł mu Jezus: "Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w Raju".

17 A ci, którzy przechodzili mimo, bluźnili Mu, kiwali głowami i mówili: "Ty, który rozwalasz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz. Ratuj Siebie samego! Jeśli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża!"

18 Podobnie i arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi wyśmiewali się z Niego i mówili: "**On dopomógł jednemu barankowi, ale Sobie samemu dopomóc** nie może. Jeśli jest Królem Izraelskim, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy w Niego. Zaufał w Bogu, niech On teraz Go wybawi, jeśli Go pragnie. Wszak powiedział: Jestem Synem Bożym".

19 Lichwiarze i handlarze bydła mówili podobnie: "Tyś wypędził ze świątyni handlarzy z wołami, owcami i gołębiami, **a sam jesteś tylko barankiem złożonym na ofiarę**".

20 A **od szóstej godziny do godziny** dziewiątej ciemność **zaległa całą** ziemię. Niektórzy zaś, którzy dookoła stali, zapalili swoje pochodnie, gdyż ciemność była bardzo wielka. A około szóstej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: "Eli, Eli, **lama sabachtani?**" Co znaczy: "**Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić?**"

21 Niektórzy zaś z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: "Ten Eliasza woła", inni zaś mówili: "On woła Słońce". A inni zaś rzekli: "Zobaczymy, czy Eliasz przyjdzie, aby Go ratować".

22 A stały pod krzyżem Jezusa matka Jego i siostra matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.

23 ~ A gdy Jezus ujrzał matkę swą i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: "Niewiasto, oto syn twój!" Potem rzekł do ucznia: "Oto, matka twoja!" I **od onej godziny wziął ją ów uczeń do siebie do domu swego**.

24 Potem Jezus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: "Pragnę". A stało tam naczynie pełne octu, włożywszy więc na pręt hyzopu gąbkę nasiąkniętą octem, podali Mu do ust.

25 A Jezus zawołał wielkim głosem: "**Abba-Amma**, w ręce Twoje **polecam Ducha mego!**"

26 A gdy Jezus przyjął ocet, zawołał głośno: "Wykonało się!" i skłoniwszy głowę, oddał Ducha. A była godzina dziewiąta.

27 A oto ziemia zatrzęsa się wśród błyskawic i grzmotów, skały pękały, a ściana świątyni, przed którą wisiała zasłona, runęła i rozpadła się na dwie części ~

28 A setnik i ci, którzy z nim byli i strzegli Jezusa, ujrawszy trzęsienie ziemi i to co się działo, przerazili się bardzo i rzekli: "Zaprawdę, Ten był Synem Bożym".

29 A było tam wiele niewiast, które przyszły z Galilei i posługiwały Mu. Wśród nich była Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba i Jozesa, i matka synów Zebedeuszowych, które płakały i narzekały i mówiły: "Światło świata skryło się przed naszymi oczami, Pan naszej miłości został ukrzyżowany!"

30 Żydzi tedy, ponieważ był to dzień przed sabatem, prosili Piłata, aby im połamano golenie i zdjęto z krzyża, aby ciała nie pozostały przez sabat na krzyżu (gdyż był to sabat wielkanocny).

31 Przyszli więc żołnierze i połamali golenie obu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. A gdy podeszli od Jezusa i ujrzeni, że już umarł, nie połamali goleni Jego, lecz jeden z żołnierzy przebił swoją włócznią serce, i zaraz wypłynęła krew i woda.

32 A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe; i on wie, że mówi prawdę, abyście i wy uwierzyli. To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość Jego nie będzie złamana, i znowu: W środku tygodnia odjęty będzie Mesjasz.



## Rozdział LXXXIII

### Pogrzeb Jezusa

1 A gdy nastał wieczór, przyszedł Józef z Arymatei, znakomity członek Rady, który też oczekiwał Królestwa Bożego, ten poszedł śmieie do Piłata i prosił o ciało Jezusa. (Był dobrym i sprawiedliwym mężem i nie zezwolił na uchwałę Rady).

2 A Piłat zdziwił się, że już umarł i przywołał setnika, i zapytał go, czy dawno zmarł. A dowiedziawszy się od setnika, **darował** ciało Józefowi. Wtedy przyszedł i zjął ciało Jezusa.

3 Przyszedł też Nikodem, ten który poprzednio przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. Wzięli tedy Ciało Jezusowe i zawinęli Je w lnianie prześcieradła z wonnościami, jak Żydzi mają zwyczaj chować umarłych.

4 A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był położony. Tam więc położyli Jezusa, **a było około drugiej godziny, gdy Go pochowali**, z powodu żydowskiego Dnia Przygotowania, że blisko był grób.

5 A była tam Maria Magdalena i druga Maria, matka Jozesa, przyglądały się, gdzie Go złożono. A oni trzymali straż przy grobie trzy dni i trzy noce.

**b** I niewiasty, które przybyły z Nim z Galilei, również przybyły, niosąc w rękach lampy, oglądały grób i jak było ciało położone i zaczęły płakać i narzekać.

7 I wróciły się i pozostały następny dzień, który był wielkim dniem świątecznym, a następnego dnia nakupiły i przygotowały wonności i maści i czekały na koniec sabatu.

8 Nazajutrz zaś przyszli arcykapłani i faryzeusze do Piłata, mówiąc: "Panie, przypomnieliśmy, że Ten zwodziciel jeszcze **za** życia powiedział: "**Po trzech dniach zmartwychwstanę**".

9 Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli Go i nie powiedzieli ludowi: "Powstał z martwych". I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze".

10 Rzekł im Piłat: "Macie straż, idźcie, zabezpieczcie jak umiecie". Poszli więc i zabezpieczyli grób, pieczętując kamień i zaciągając straż aż do dnia trzeciego.

## Rozdział LXXXIV

### Zmartwychwstanie Jezusa

1 A po sabacie, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena do grobu, niosąc wonności, które przygotowała, a były z nią i niektóre niewiasty.

2 A gdy szły razem, mówiły jedne do drugich: "Któż nam odwali kamień od drzwi grobowych? Albowiem był bardzo wielki. A gdy przyszły na miejsce i spojrzały, zauważyły, że kamień był odwalony.

3 Bo oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem **Anioł Paki zstąpił z nieba** i **odwalił** kamień i usiadł na nim. Postać jego była jak błyskawica, a

szata jego biała jak śnieg. A strażnicy przelekli się bardzo, że upadli na ziemię jak nieżywi.

**4** Wtedy anioł odezwał się do niewiast: "Nie bójcie się! Wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie **ma Go tu, albowiem** wstał z **martwych, jak powiedział.**

**5** Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał Pan! Idźcie śpiesznie i powiedzcie uczniom Jego, że zmartwychwstał. **I oto poprzedza was do Galilei, tam Go ujrzycie;** otom wam powiedział".

**6** I weszły do grobu, ale nie znalazły ciała Jezusa. Potem wybiegły i przyszły do Piotra i do innego ucznia, którego. miłował Jezus, i rzekły do nich: "Zabrali Pana z grobu, i nie wiemy, gdzie Go położyli".

**7** A oni pobiegli i weszli do grobowca, spojrzawszy, ujrzeli leżące lniane prześcieradła oraz chustkę, która była na głowie Jezusa, nie leżącą z prześcieradłami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu.

**8** I zdziwili się bardzo; bo oto dwaj aniołowie stanęli obok nich w lśniących białych szatach i rzekli do nich: "**Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tu, zmartwychwstał, a oto, wyprzedza was do Galilei, tam Go ujrzycie.**

**9** Czy nie przypominacie sobie, jak mówił wam, będąc jeszcze w Galilei, że On, Syn Boży, będzie ukrzyżowany, a dnia trzeciego zmartwychwstanie?" I przypomnieli sobie te słowa. I zawróciwszy od grobowca, drżeli z bojaźni i radości.

**10** A podczas trzęsienia ziemi groby się otwierały, i wielu świętych, którzy zostali pogrzebani, wyszło ze swoich grobów po ich zmartwychwstaniu i poszło i ukazało się wielu w mieście.

**11** Maria zaś stała zewnątrz grobu i płakała. A płacząc, spojrzała znowu do grobu i ujrzała dwóch aniołów w białych szatach, jednego u głowy a drugiego u nóg, gdzie uprzednio leżało ciało Jezusa. A ci rzekli do niej: "Niewiasto, czemu płaczesz?"

**12** Rzecz im: "Wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie Go położyli". A gdy to powiedziała, obróciła się za siebie i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to Jezus.

**13** Rzekł jej Jezus: "Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz?" Ona mniemając, że to ogrodnik, rzekła mu: "Panie! Jeśliś ty Go wziął, powiedz mi, gdzieś Go położył, a ja Go wezmę". Rzekł jej Jezus: "Mario!" Ona obróciwszy się, rzekła Mu: "Rabboni", co znaczy: Mistrzu.

**14** Rzekł jej Jezus: "Nie dotykaj Mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego i Matki mojej. Ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do mego Ojca-Matki i do waszego Ojca-Matki, do Boga mego i Boga waszego".

**15** I przyszła Maria Magdalena i oznajmiła uczniom, że widziała Pana, i że jej to powiedział i polecił, aby obwieszczano Jego Zmartwychwstanie.

Rozdział LXXXV

Zmartwychwstały Jezus ukazuje się dwom uczniom w Emaus

1 I oto tego samego dnia dwaj z nich szli do wioski, zwanej Emaus, położonej niedaleko Jerozolimy. I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach.

2 ~ I zdarzyło się, że gdy tak rozmawiali ze sobą, że sam Jezus przybliżył się do nich i szedł z nimi. Lecz oczy ich były ślepe i nie poznali Go.

3 I rzekł do nich: "O czym rozmawiacie, że jesteście tacy smutni?"

4 A odpowiadając jeden, który miał na imię Kleofas, rzekł do Niego: "Czy jesteś obcy w Jerozolimie, że nie wiesz, co się w tych dniach tu wydarzyło?" A On odpowiedział im: "Co się zdarzyło?"

5 I mówili Mu o Jezusie z Nazaretu, który był prorokiem, mocarnym w czynach i słowach przed Bogiem i całym ludem, i jak arcykapłani i panujący wydali Go, aby został skazany na śmierć i jak Go do krzyża przybili. "Jednakże wiemy, że On jest Tym., który wyswobodziłby Izrael. W ciągu ostatnich trzech dni wszystkie te rzeczy tu się wydarzyły.

6 Liczne niewiasty również i nasze, które rankiem były przy Jego grobie, wprawiły nas w zdumienie; bo nie znalazły ciała Jego, przysły do nas i opowiedziały nam, że miały widzenie aniołów, którzy oznajmili im, że On nie umarł, lecz żyje.

7 Toteż niektórzy z tych, którzy byli z nami, poszli do grobu i zastali wszystko tak, jak mówiły niewiasty. Lecz Jego nie widzieli".

8 ' Na to powiedział do nich: "O, głupcy i małoduszni, którzy nie wierzycie temu, co powiedzieli prorocy! Czyż nie musiał Chrystus wszystkiego wycierpieć, aby móc wejść do wspianiałości?"

9 I począwszy od Mojżesza i poprzez wszystkich proroków, pouczał ich o pismach, które Go dotyczyły.

10 I zbliżyli się do miasta, do którego zdążali, a On okazywał, jakoby miał zamiar iść dalej. Jednakże oni, nalegali na Niego i mówili: "Zostań z nami, gdyż zbliża się wieczór i dzień ma się ku końcowi". I poszedł z nimi do miasta i pozostał z nimi.

11 A gdy siedział u nich przy stole, wziął chleb i winogrona, podziękował, pobłogosławił wszystko, łamał chleb i dał wszystkim. I wtedy przejrzeni i **poznali** Go. Ale On znikł sprzed oczu ich.

12 I rzekli do siebie: "Czyż serca nasze nie pały, gdy mówił do nas w drodze i Pismo nam objaśniał?" I wstawszy tejże godziny, powrócili do Jerozolimy, a tam znaleźli Dwunastu zgromadzonych. A oni mówili: "Pan wstał prawdziwie i ukazał się Szymonowi".

13 A oni opowiedzieli,, co wydarzyło się w drodze i jak Go poznali po łamaniu chleba.

14 Podczas gdy poszli do Emaus, przyszła warta do miasta i zameldowała Kajfaszowi, co się wydarzyło.

15 Wtedy zebrali się ze starszymi i zastanawiali się, mówiąc: "Patrzcie, gdy żołnierze spali, przyszło kilku uczniów Jego i zabrali Jego zwłoki. I czy Józef z Arymatei nie jest jednym z Jego uczniów?"

16 Dlatego prosił Piłata o Jego ciało, aby mógł je w swym ogrodzie we własnym swoim grobie pochować. Dajmy żołnierzom pieniądze, aby mówili, że uczniowie Jego przyszli w nocy i wynieśli zwłoki, gdy oni spali. A gdy ta wieść dojdzie do namiestnika, wytłumaczymy ich i będziemy ich chronili".

Rozdział LXXXVI

**Jezus ukazuje się w świątyni, i ustały krwawe ofiary**

1 Tego samego dnia w czasie Ofiary w świątyni pomiędzy handlarzami zwierząt pojawił się Jeden w białych szatach, które jaśniały jak światło, a w ręku miał bicz z siedmioma węzłami.

2 I na Jego widok uciekli handlarze i kupujący pełni strachu, a niektórzy padli martwi na ziemię; gdyż przypomnieli sobie, jak przed swą śmiercią Jezus przepędził ich z wnętrza świątyni w podobny sposób.

3 A niektórzy mówili, że widzieli widmo. A inni znowu, że Tego który został ukrzyżowany, widzieli i że zmartwychwstał.

**4 I ofiary ustały tego dnia, gdyż wszyscy bali się sprzedawać i kupować i wypuścili swych więźniów na wolność.**

5 A kapłani i starszyzna kazali rozpuścić plotkę, że ci, którzy to opowiadali, byli pijani i nic nie widzieli. Jednak wielu powtórnie powiedziało, że Go widziało na własne oczy, a Jego bicz odczuło na swych plecach; jednakże nie byli w stanie się bronić, gdyż gdy ktoś odważny między nimi wyciągnął rękę, nie mógł uchwycić tej postaci, którą widzieli ani pochwycić bicza, który ich karcił.

6 I od tego czasu wierzyli w Jezusa, że był On posłany przez Boga, aby uwolnić uciśnionych i wyswobodzić tych, którzy byli związani. I wejrzeli w siebie i nie grzeszyli więcej.

7 I ukazał się On również innym w miłości i miłosierdziu i uzdrawiał ich przez dotknięcie i wyzwalał ich z rąk ich ciemiężców. I wiele podobnych rzeczy opowiadano o Nim, a wielu mówiło: "Zaprawdę, przyszło Królestwo Boże".

8 I wielu z tych, którzy umarli i zmartwychwstali, gdy Jezus zmartwychwstał, pojawiło się i byli widziani w Świętym Mieście przez wielu, a źli odczuwali wielką bojaźń, podczas gdy światłość i radość wypełniały serca sprawiedliwych.

Rozdział LXXXVII

**Jezus ukazuje się swym uczniom**

1 Wieczorem tego samego pierwszego dnia tygodnia, gdy uczniowie zebrali się, a drzwi były zamknięte w obawie przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął wśród nich i rzekł: "Pokój wam!" Ale oni przestraszyli się i sądzili, że widzieli jakiegoś ducha.

2 I przemówił do nich: "Patrzcie, to sam jestem, jakiego Mnie widzieliście przedtem. Duch może naprawdę zjawiać się w ciele i krwi, jak to widzicie, że Ja je mam. Obejrzyjcie moje ręce i nogi, dotknijcie ich i przyglądajcie się".

3 I gdy tak przemówił, pokazał im swoje ręce i swoje serce. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana.

4 Tomasz jednak, nazwany Didymus (Bliźniakiem), jeden spośród uczniów Jego, mówił do nich: "Jeśli nie ujrzę na rękach Jego, znaku od gwoździ i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę". Wtedy Pan rzekł do niego: "Obejrzyj moje ręce, moje serce i moje nogi; podaj mi ręce swoje i nie bądź niewierny, ale wierzący".

5. A Tomasz odpowiedział, mówiąc: "Pan mój i Bóg mój!" A Jezus mówi do niego: "Tomaszu, żeś Mnie ujrzał, uwierzyłeś: **Błogosławieni, którzy nie widzieli, a wierzą**".

b I znowu rzekł Jezus do nich: "Pokój wam! Tak jak Mnie Abba-Amma posłał, tak Ja was posyłam". A gdy to powiedział, tchnął na nich i rzekł: "Przyjmijcie Ducha Świętego; głoscie Ewangelię i ogłaszajcie wszystkim narodom Zmartwychwstanie Syna Bożego.

7 Uczcie ich świętego Prawa Miłości, które przekazałem wam. Ci, którzy wyrzekną się swych grzechów, tym będą one odpuszczone, a ci, którzy trwać będą w nich, tym będą zatrzymane.<sup>36</sup>

8 Chrzcijcie tych, którzy wierzą i żałują, błogosławcie i namaśćcie ich i składajcie czystą ofiarę owoców ziemi, którą Ja ustanowiłem na pamiątkę moją.

9 Oto, ciało swe i krew swoją ofiarowałem na krzyżu za zbawienie świata od grzechów przeciwko Miłości i od krwawych ofiar i święt przeszłości.

10 I wy powinniście **Chleb Życia i Wino Zbawienia ofiarować** w czystym darze z **kadzidłem**, jak napisano o Mnie, i wy winniście jeść i pić na pamiątkę, że Ja wszystkich, którzy we Mnie wierzą, uwolniłem od starego niewolnictwa waszych przodków.

11 Gdyż ci uczynili Boga ze swego brzucha i ofiarowali swemu Bogu niewinne stworzenia Ziemi **zamiast swojej własnej cielesnej natury**.

12 I jedli oni mięso i pili krew na własną zgubę, niszczyli swoje ciała i skracali swoje życie, tak samo jak poganie, którzy nie znali prawdy, lub ją znali i uczynili z niej kłamstwo.

13 Tak jak Ja was posyłam, macie i wy innych posyłać, aby te rzeczy czynili w moim imieniu", i położył na nich swe ręce.

14 I w ten sposób jak apostołów, postanowił proroków i ewangelistów i pasterzy, święte kapłaństwo, i położył ręce swe na wszystkich, których wybrali na diakonów, na każdego poszczególnego z czterokrotnych Dwunastek.

15 I ci są dla prowadzenia i kierowania tego wielkiego zboru, aby wszyscy stali się doskonali na swoim miejscu w Jedności Ciała Chrystusa.

Rozdział LXXXVIII

Ósmy dzień po Zmartwychwstaniu

1 A po siedmiu dniach, gdy uczniowie Jego siedzieli w górnym pomieszczeniu, zjawił się Jezus przy drzwiach zamkniętych, między nimi i powiedział: "Pokój wam!" I został On przez nich rozpoznany w świętej pamięci.

2 I rzekł do nich: "**Miłujcie się wzajemnie i miłujcie wszystkie stworzenia Boże!** Ale powiadam wam: Nie wszyscy są ludźmi, chociaż mają postać ludzką. Czyż ci mężowie i niewiasty, którzy czynią gwałt i niesprawiedliwość i

uciemniają innych i prędzej powiedzą kłamstwo niż prawdę, stworzeni są na podobieństwo Boże?

3 Nie! - **powiadam wam, jeśli się nie odrodzą i nie przyjmą Ducha Miłości i Mądrości do serc swoich. Tylko wtedy są synami i córkami Izraela, i jeśli z Izraela, są Dziećmi Bożymi. I dlatego przyszedłem na świat, i dlatego cierpiałem z rąk grzeszników.**

4 To są słowa, które mówiłem do was, gdy byłem między wami, aby wszystko się spełniło, co napisane jest o Mnie w Zakonie Mojżesza i u proroków i w Psalmach".

5 I rzekł Jezus: "Stałem pośród świata i byłem widziany i słyszany w postaci cielesnej i zastałem całą ludzkość nasyconą żądźmi i pijaną głupotą, **a nie znalazłem nikogo, kto czułby głód i pragnąłby Mądrości Bożej.** Dusza moja smuci się z doli synów i córek człowieczych; są oni bowiem ślepi w sercach swoich i głusi w duszach swoich i głosu mego nie słyszą".

6 I rozjaśnił im umysły, aby mogli zrozumieć Pismo, i mówił im: "Tak jest napisane i tak **upodobało się Chrystusowi cierpieć i zmartwychwstać dnia trzeciego.** I aby głoszona była pokuta i odpuszczenie grzechów w moim imieniu między wszystkimi narodami, zaczynając w Jerozolimie. A wy jesteście świadkami tych rzeczy.

7 I patrzcie, oto przesyłam wam przyrzeczenie mego Ojca-Matki, mego Ojca jako Jedno z Matką moją, których nie znaliście na Ziemi. Ale zaprawdę powiadam wam, podobnie jak cały świat jest zniszczony przez grzech i próżność niewiasty, tak zostanie uratowany przez prostoduszność i prawdę niewiasty, i przez was świat powinien być uratowany.

8 Radujcie się i triumfujcie, gdyż bardziej niż wszyscy inni na Ziemi błogosławieni jesteście; wy bowiem, moje Dwanaście Tysię- cy, jesteście tymi, którzy cały świat zbawią.

9 I znowu powiadam wam, że **gdy wielki tyran** i wszyscy **tyrani** w liczbie **siedmiu** na próżno rozpoczęli walkę przeciwko światłości, nie wiedzieli z kim i przeciw komu walczą.

10 Gdyż nie widzieli nic poza oślepiającym światłem, i gdy walczyli, jeden przeciwko drugiemu, siły ich się wyczerpywały, i tak wszystko nadaremnie.

11 I dlatego odjąłem im ćwierć siły, aby nie mieli takiej mocy i nie trwali w swych złych uczynkach.

12 **Gdyż przez splątanie i rozwój dopełni się odkupienie świata przez wstąpienie Ducha w materię i wzniesienie się materii do wyżyn Ducha przez wszystkie czasy".**

Rozdział LXXXIX

Jezus ukazuje się nad jeziorem Genezaret

1 Potem ukazał się Jezus znowu uczniom nad Morzem Tyberiadzkim, a ukazał się tak; byli razem: Szymon Piotr i Tomasz

zwany Bliźniakiem i Natanael z Kany Galilejskiej i Jakub i Jan i dwaj inni z uczniów Jego.

2 Powiedział do nich Piotr: "Idę łowić ryby". Oni rzekli mu: "Pójdziemy i my z tobą". Wyszli więc i natychmiast wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A

kiedy nadszedł ranek, stanął Jezus na brzegu, ale uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus.

3 Rzekł im tedy Jezus: "Dzieci, czy macie co do zjedzenia?" Odpowiedzieli Mu: "Nie, Panie, nie dosyć dla wszystkich. Tylko mamy bochenek chleba, trochę oliwy i parę suszonych owoców". Odpowiedział im: "To dosyć. Chodźcie i jedzcie!"

4 I pobłogosławił ich i jedli i nasyceni byli. A był tam dzban wody, i pobłogosławił go podobnie, a oto stał się owocem winorośli.

5 I dziwili się i rzekli: "To jest Pan". A żaden z uczniów  
odważył się zapytać: "Kim jesteś?" Gdyż wiedzieli, że był to Pan

6 Był to więc szósty raz, że Jezus ukazał się swym uczniom, po swoim zmartwychwstaniu. Gdy Go więc ujrzeli, rzekł Jezus do Szymona Piotra, syna Donasza: "Miłujesz Mnie więcej niżeli ci?" Rzekł Mu: "Tak, Panie! Ty wiesz, że Cię miłuję". Rzecze mu: "Paś baranki moje!" Rzecze mu znowu po raz drugi: "Szymonie Piotrze, synu Jonasza, miłujesz Mnie?" Rzecze Mu: "Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję". Rzekł mu: "Paś owce moje!"

7 Rzecze mu po raz trzeci: "Szymonie Piotrze, synu Donasza, miłujesz Mnie?" Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Miłujesz Mnie? I odpowiedział Mu: "Panie! ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię miłuję".

8 Rzecze mu: "Paś trzodę moją. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Ty jesteś skałą pochodzącą z dużej skały i na tej skale zbuduję Kościół mój, a ciebie chcę wywyżżyć spośród tej **Dwunastki na** mego namiestnika **na Ziemi, do** centrum jedności **Dwunastki**, a inny zostanie powołany i wybrany, aby wypełnić twoje miejsce w Dwunastce, a ty masz być sługą sług i paść moje barany, moje baranki i moje owce.

9 I powstanie jeszcze jeden i będzie uczył wielu rzeczy, których już was uczyłem i rozpowszechni Ewangelię między poganami z wielką gorliwością. Ale klucze Królestwa niebieskiego dam tym, którzy pójdą za tobą w moim Duchu i moim prawom będą posłuszni.

10 I znowu mówię ci: Gdyś był młody, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś, lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz rękę swoją, a kto inny cię przepasze i poprowadzi cię, dokąd nie chcesz". A to powiedział, aby wytłumaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga.

11 A to powiedziawszy, rzekł do niego: "Pójdź za mną!" A Piotr, obróciwszy się, ujrział ucznia, którego miłował Jezus. Gdy Piotr go zobaczył, rzekł do Jezusa: "Panie, a co ten ma robić?" Jezus mu odpowiedział: "Tak chcę, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego? Ty chodź za Mną!"

12 Więc rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Wszakże Jezus nie powiedział do niego: że nie umrze, lecz: **"Tak chcę, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego?"**

Rozdział XC

## Cóż jest prawda?

1 I znowu Dwunastka zebrana była w cieniu palm, a jeden z nich, Tomasz, powiedział do pozostałych: "Cóż jest prawda? Gdyż te same rzeczy ukazują

się różnym umysłem, a nawet temu samemu umysłowi o różnych porach jako różne. Cóż więc jest prawda?"

2 I gdy tak mówili, ukazał się Jezus pośród nich  
"Jedyna i wieczna prawda jest tylko w Bogu; albowiem nikt nie wie  
tego, co Bóg wie, który jest Wszystkim we wszystkim. Ludziom  
prawda może być odsłonięta stosownie do ich zdolności, aby

zrozumieć i pojąć.

3 Jedna prawda ma wiele stron i każdy widzi jedną stronę, każdy inną, a niektórzy widzą więcej niż jedną, tak jak jest im dane.

4 Patrzcie na ten kryształ: Tak jak światło ujawnia się w dwunastu płaszczyznach, a nawet czterokrotnie dwanaście, a każda powierzchnia odbija jeden promień światła i ogląda się jedną powierzchnię, a kto inny inną - jednakże jest to jeden kryształ i jedno światło, które odbija się we wszystkich.

5 ~ I patrzcie, gdy wspina się ktoś na górę i osiągnął wierzchołek, wtedy mówi: To jest wierzchołek góry, wspinajmy się na niego, a gdy oni osiągną tę wysokość, patrzcie, widzą inną ponad tą, aż dojdą do takiej wysokości, z której nie można innej zobaczyć, jeśli ją mogą osiągnąć.

I tak jest z prawdą. **Jam jest Prawda, Droga i Życie i dałem wam prawdę, którą otrzymałem z góry.** I co widziane i przyjęte jest przez jednego, nie jest widziane ani przyjęte przez drugiego. Co wydaje się prawdą jednemu, nie wydaje się prawdą innym. Ci, którzy są w dole w dolinie, nie widzą tego, co widzą ci, którzy stoją na górze.

7 **Jednakże dla wszystkich prawdą jest to, co jednostka rozumem objąć może,** i tak długo, aż objawi się jej wyższa prawda; duszy zaś, która może przyjąć więcej światła, dane będzie więcej światła. Dlatego nie potępiajcie innych, abyście sami nie zostali potępieni.

8 Jeśli przestrzegać będziecie świętego Prawa Miłości, które wam dałem, coraz więcej prawdy zostanie wam odsłonięte, a Duch Prawdy, który przychodzi z góry, będzie was prowadził, i jeśli nawet po licznych błędzeniach, do całej prawdy, tak jak ognista chmura prowadziła dzieci Izraela przez pustynię.

9 ~ **Bądźcie wierni światłu, które macie, aż wyższe światło będzie wam dane.** Szukajcie więcej światła, a będziecie żyli w światłości. Nie spocznijcie, aż znajdziecie.

10 Bóg daje wam wszystkim prawdę, podobną do drabiny z licznymi szczeblami, do wyzwolenia i udoskonalenia duszy, a **prawdę dzisiejszą opuście dla wyższej prawdy jutra.** Starajcie się o doskonałość.

11 Ci, którzy przestrzegają Świętego Prawa, które dałem, uratują swoje dusze, niezależnie od tego, jak różnie widzą prawdę, którą im dałem.

12 Wielu będzie do Mnie mówić: Panie, Panie, byliśmy pilni w Twojej prawdzie. Ja jednak odpowiem im: Nie, tylko aby inni ją widzieli, tak jak wy ją widzicie i żadną inną prawdę. **Wiara bez miłosierdzia jest martwa. Miłość jest spełnieniem prawa.**



**13** Jak ma wiara, którą otrzymali, przynieść korzyści tym, którzy wykonują ją w niesprawiedliwości? Ci, którzy mają miłość, mają wszystko, a bez miłości nie ma nic, co miałyby wartość. Kaźcie trzymać wszystkim, co jako prawdę w miłości uznają, wiedząc, że **tam, gdzie nie ma miłości, prawda jest martwą literą bez wartości.**

**14** Pozostaje Dobroć, Prawda i Piękno; ale największą z nich jest dobroć. Jeśli ktoś nienawidził brata swego i miał twarde serce wobec stworzeń ręki Boga, jak mogą ci, których oczy są ślepe a serca zakamieniałe dla stworzenia Bożego, widzieć prawdę dla swego dobra?

**15** Tak jak otrzymałem prawdę, dałem ją wam. Niech każdy ją odbiera według swego światła i swej zdolności zrozumienia jej, **nie prześladujcie tych, którzy otrzymała ją według innego tłumaczenia.**

**16** **Albowiem prawda jest Mocą Boga i ona w końcu zapanuje nad wszystkimi błędami.** Jednakże Święte Prawo, które dałem, jest dla wszystkich jednakowe i sprawiedliwe i dobre. Przestrzegajcie go wszyscy dla zbawienia swych dusz".

Rozdział XCI

### Porządek Królestwa Bożego (Część I)

**1** Po zmartwychwstaniu Jezus przebywał dziewięćdziesiąt dni z **Marią, matką** swoją, i **Marią Magdaleną**, która namaściła ciało Jego, i Marią Kleofasową i z Dwunastką i ich uczniami i nauczał ich i odpowiadał na ich pytania o Królestwie Bożym.

**2** I gdy siedzieli przy wieczerzy, był już bowiem wieczór, zapytała Go Maria Magdalena i rzekła: : "Mistrzu, czy zechcesz nam teraz wyjaśnić porządek w Królestwie Bożym?"

**3** Odpowiadając, Jezus rzekł: "Zaprawdę mówię ci, Mario, i każdemu swemu uczniowi, że **Królestwo Boże jest wewnątrz was.** Lecz przyjdzie czas, że to, co jest wewnątrz, będzie objawione dla zbawienia świata.

**4** **Porządek jest dobry i pożyteczny; nad wszystkimi rzeczami jest miłość.** Miłujcie się wzajemnie i wszystkie stworzenia i po tym wszyscy ludzie poznają, że jesteście moimi uczniami".

**5** I zapytał Go jeden, mówiąc: "Mistrzu, czy chcesz, aby dzieci zostały przyjęte do społeczności w ten sam sposób przez obrzezanie, jak nakazał Mojżesz?" I Jezus odpowiedział: "Dla tych, którzy są w Chrystusie, **nie ma żadnego obrzezania ani przelewu krwi.**

**6** Przynieście dziecko po ośmiu dniach przed Ojca-Matkę, który jest w niebie, z dziękczynieniem i modlitwą i nadajcie mu imię przez rodziców i **niech duchowni poleją czystą wodą głowę, tak jak napisano u proroków,** i niech rodzice przestrzegają, aby było wychowane w prawości i **nie jadło ani mięsa i nie piło mocnych napojów, ani raniło żadnego stworzenia, które Bóg oddał człowiekowi pod opiekę".**

**7** A inny rzekł do Niego: "Mistrzu, co chcesz, aby one robiły, gdy dorosną?" I Jezus rzekł: "Po siedmiu latach lub **gdy zaczną odróżniać dobre od złego** i uczyć się szukać dobrego, dopuśćcie im przychodzić do Mnie i otrzymać błogosławieństwo z ręki duchownego albo anioła zboru, z dziękczynieniem i

modlitwą, i upomnijcie je, **aby powstrzymywały się od mięsa i mocnych napojów i od polowania na niewinne stworzenia Boże**; czyż one mniej znaczą niż konie albo owce, albowiem to jest przeciwne naturze?"

8 I znowu przemówił jeden: "Jeśli przyjdzie do nas ktoś, kto spożywa mięso i pije mocne napoje, czy mamy go przyjąć?" I rzekł mu Jezus: **"Kaźcie tym pozostać na podwórzu, aż się oczyszczą od dużego zła**; ale dopóki tego nie zrozumieją i nie okażą żalu, nie są zdolni wejść w większe misteria.

9 A inni zapytali Go, mówiąc: "Kiedy chcesz, aby przyjęli chrzest?" A Jezus odpowiedział: "Po następnych siedmiu latach lub jeśli znają naukę i nauczyli się czynić dobro, i własnymi rękami pracować i uzyskali siłę, przez którą mogą żyć, i potrafią na prostej drodze iść mocnym krokiem. Wtedy powinni prosić o poświęcenie i dajcie ich badać przez anioła lub prezbitera zboru i zobaczą, czy są oni godni i niechaj dziękują i modlą się i zanurzą ich w oczyszczającej wodzie, aby wzniesli się do nowego życia i **wyznawali Boga jako swego Ojca-Matkę** i chwalą, aby przestrzegali Święte Prawo, i stali z dala od złego tego świata".

10 I znowu inny zapytał Go: "Mistrzu, a o jakim czasie mają otrzymać namaszczenie?" A Jezus odpowiedział: "Jeśli osiągną wiek dojrzałości i odkryli w sobie siedem różnych darów Ducha, wtedy anioł powinien za nich się modlić i dziękować i opieczętować pieczęcią umocnienia. **Dobrze będzie, jeśli w każdym stopniu siedem lat próbie poddani będą**. Jednakże każdy powinien otrzymać je według swego wzrostu w miłości i w mądrości Bożej".

Rozdział XCII

## Porządek Królestwa Bożego (Część II)

1 A inny zapytał Go, mówiąc: "Mistrzu, czy chcesz, aby między nami zawierane były małżeństwa jak między narodami Ziemi?" A Jezus odpowiadając, rzekł: "U niektórych jest zwyczaj, że jedna niewiasta pobiera się z kilku mężczyznami, którzy do niej mówią: Bądź naszą żoną i zabierz naszą skazę. Między innymi jest znowu zwyczaj, że jeden mężczyzna żeni się z kilku niewiastami, które doń mówią: Bądź naszym mężem i usuń naszą skazę; gdyż te, które kochają, czują, że jest skazą nie być kochanymi:

2 Wam jednakowoż; moi uczniowie, pragnę wskazać zasadę doskonalszą; a tą jest, że małżeństwo między mężczyzną i niewiastą winno być złączeniem w prawdziwej miłości i przychylności i pełnej wolności i to tak długo, jak długo trwa miłość i życie. Patrzcie, aby oboje byli w pełni zdrowia, miłując się prawdziwie, żyjąc w czystości, nie zaś dla światowych korzyści, i potem powinni wobec świadków przysiąc sobie wierność.

3 Potem, gdy nadejdzie czas, kaźcie aniołowi albo prez- biterowi modlić się i dziękować i związać szkarłatnoczerwonym sznurem, jeśli chcecie, i koronować ich i oprowadzać trzykrotnie wokół ołtarza. i kaźcie im jeść z *jednego* chleba i pić z *jednego* kubka. Potem gdy trzyma ich ręce, powinien tak mówić: Bądźcie dwoje w jednym, niech błogosławione będzie to święte połączenie. Co Bóg złączył, nikt nie powinien rozłączać tak długo, jak życie i miłość trwają.

4 Jeżeli zrodzą dzieci, niech chowają je z rozwagą i rozsądkiem, zgodnie z przeznaczeniem. Tym zaś, którzy pragną doskonałości i ta jest im dana, powiadam: niechaj będą jako aniołowie Boży w niebiesiach, którzy ani się nie pobierają, ani się żenią, ani nie mają dzieci, ani nie troszczą się o dzień jutrzejszy, lecz są wolni od wszelkich więzów, tak jak Ja, i utrzymują Moc Bożą w sobie i pomnażają ją dla swego urzędu i dla sztuki leczenia, tak jak Ja to uczyniłem. Jednak większość nie zrozumie tych słów, tylko ci, którym jest dane.

5 I zapytał Go jeden, mówiąc: "Mistrzu, w jaki sposób mamy składać Świętą Ofiarę?" A Jezus odpowiadając, rzekł: "Ofiarą, którą Bóg potajemnie kocha, jest czyste serce. Jednak na pamiątkę i dla nabożeństwa ofiarujcie niekwaszony chleb, wino zmieszane z wodą, olej i kadzidło. Jeśli zbierzecie się w jednym miejscu, aby złożyć Świętą Ofiarę, i palić lampy, uważajcie, aby ten który składa Ofiarę, anioł zboru czy prezbiter, miał czyste ręce i serce i niech weźmie z ofiarowanych darów - niekwaszony chleb, rozwodnione wino i kadzidło.

6 I niech dziękuje za wszystko i błogosławi i wzywa Ojca-Matkę w niebiesiach, aby zesłał swego Ducha Świętego, aby zszedł na nie i uczynił z nich Ciało i Krew Wieczystego, które ciągle są łamane i przelewane za wszystkich.

7 I niech podniesie je ku niebu i modli się za wszystkich, za tych, którzy wyprzedzili, za tych, którzy żyją i za tych, którzy przyjdą. Tak jak uczyłem was, módlcie się i wy i niech przełamię chleb i kawałek niech włoży do kubka i potem niech błogosławi święty związek, a potem niech rozdzieli je wiernym i przy tym niech w ten sposób mówi: To jest Ciało Chrystusa, Substancja Boga. To jest Krew Chrystusa, Życie Boga (ciągle łamane i przelewane za was i za wszystkich) do żywota wiecznego. I tak jak widzieliście, jak Ja robiłem, czyńcie również w duchu miłości; albowiem Słowa te, które do was mówię, są Duchem i Żywotem".

Rozdział XCIII

### Porządek Królestwa Bożego (Część III)

1 A inny przemówił: "Mistrzu, jeśli ktoś popełnił grzech, czy może człowiek odpuścić jego grzech, czy nie?" A Jezus powiedział: "**Bóg odpuszcza wszystkie grzechy tym, którzy żałują za nie:** jednakże to, co zasieliście, będziecie zbierać. Ani Bóg, ani człowiek nie może, tym którzy nie żałują i nie porzuca ją swych grzechów, odpuścić grzechów, tak samo jak nie może powstrzymać grzechów, tych którzy je porzucają. Jednakże jeśli ktoś jest w Duchu i jasno widzi, że ktoś żałuje swoich grzechów i je porzuca, **ten może zaprawdę żałującemu grzesznikowi rzec: Odpuszczone są ci grzechy twoje;** albowiem wszystkie grzechy będą odpuszczone przez skruchę i pokutę, a ci, którzy się ich wyrzekają, będą od nich uwolnieni, ci zaś, którzy pozostawiać będą w grzechach, pozostaną z nimi związani.

2 Jednakże **owoce grzechu muszą przez jakiś czas trwać, jak bowiem posieliście, tak będziecie żgli.** Bóg nie da się z Siebie

naśmiewać, a kto sieje w ciele, zbierać będzie zniszczenie, ale ci, którzy sieją w duchu, żąć będą żywot wieczny. Jeśli zaś ktoś porzuci grzechy swe i wyzna je, winien prezbiter mu w ten sposób powiedzieć: Niech Bóg ci przebaczy twoje grzechy i niech cię prowadzi do żywota wiecznego. **Wszystkie grzechy przeciw Bogu odpuszcza Bóg, a wszystkie grzechy przeciwko ludziom odpuszczają ludzie**".

3 A inny zapytał Go, mówiąc: "Jeśli ktoś z nas będzie chory, czy będziemy mieli siłę, aby go uzdrowić?" A Jezus odpowiedział: "Siła ta pochodzi z doskonałej czystości i z wiary. Kto z Boga się narodził, zatrzymuje swe nasienie w sobie.

4 Jeśli jednak kilku z was zachoruje, pošlijcie po prezbitera, aby ich namaścił oliwą w imieniu Pana, a modlitwa wiary, wypływ mocy podniesie ich głosem dziękczynienia, jeśli nie uciska ich grzech z tego życia lub minionego".

5 A inny zapytał Go, mówiąc: "Mistrzu, jak ma być uporządkowany święty zbor i kto ma w nim panować?" Odpowiedział Jezus: "Gdy uczniowie moi zbiorą się w moim imieniu, niech **wybiorą spośród** siebie wiernych i wierzących mężów i **niewiast**, którzy czasowo będą przewodnikami i doradcami, którzy troszczyć się będą o potrzeby biednych i o tych, którzy nie mogą pracować i niech ci dbają o porządek dóbr Kościoła i pomagają przy ofiarach i niech oni wraz z **pomocnikami będą** waszymi **diakonami**.

6 A jeśli dali dowody swej służby, należy wybierać spośród nich takich, którzy posiadają duchowe zdolności kierowania bądź przepowiadania czy wygłaszania kazań, nauczania czy też leczenia, na nich należy budować trzodę, wносить ofiary i świętować misteria boskie i niech ci będą waszymi prezbiterami i ich **pomocnikami**.

7 A z tych, którzy na swym stanowisku dobrze służyli, ma być wybrany **jeden, który** wydaje się **najbardziej godny** i **niech** stoi **nad** wszystkimi i on **ma** być waszym **aniołem**. Anioł zaś powinien wyznaczyć diakonów i poświęcić prezbiterów i namaścić oraz ręce na nich położyć i dmuchnąć, aby Duch Święty na nich spłynął dla służby, do której są powołani. Anioła zaś powinien namaścić i poświęcić ktoś z wyższego kierownictwa, jeden z najwyższej Rady.

8 Tak jak posłałem apostołów i proroków, posyłam również **ewangelistów i pasterzy - czterdzieści osiem kolumn tabernakulum** - abym przez kierownictwo czterech zbudował i udoskonalił swój zbor, a ci powinni zasiadać w świętym zgromadzeniu w Jerozolimie, każdy ze swym pomocnikiem i diakonem, a im wszystkie rozproszone zgromadzenia powinny składać sprawozdania o wszystkich sprawach dla utrzymania zboru. I tak jak przychodzi światło, powinni oni panować w moim świętym zborze i prowadzić i wznosić i nauczać. Powinni otrzymywać światło od wszystkich i wszystkim winni dawać więcej światła.

9 I nie zapomnijcie w waszych modlitwach i wezwaniach, prośbach i dziękczynieniach **ofiarować kadzidło**, tak jak jest napisane u ostatniego proroka: Od wschodu słońca aż do jego zachodu ma być w moim imieniu na wszystkich miejscach **jako** czysta **ofiara palone kadzidło**; albowiem imię moje ma być wielkie między poganami.

**10** Zaprawdę powiadam wam, **kadzidło jest przypomnieniem przyczynnej modlitwy świętych w ukryciu, które nie mogą być wypowiedane**".

Rozdział XCIV

### Porządek w Królestwie Bożym (Część IV)

**1** I inny pytając, rzekł: "Mistrzu, jak życzysz Sobie, abyśmy grzebali naszych zmarłych?" Jezus odpowiedział: "Szukajcie rady diakonów w tej sprawie; **bo to dotyczy wyłącznie ciała**. Zaprawdę powiadam wami nie ma śmierci dla tych, którzy wierzą w żywot przyszły. To co uważacie za śmierć, **jest bramą do żywota, a grób**

**jest furką do zmartwychwstania** dla tych, którzy wierzą i słuchają. Nie smućcie się i nie płaczcie po tych, którzy was opuścili, lecz radujcie się raczej ich wejściem do żywota.

**2** Tak jak wszystkie stworzenia przychodzą z niewidzialnego na ten świat, tak potem wracają do niewidzialnego **i będą tak wracali aż staną się całkowicie** oczyszczeni. Oddajcie ciała tych, którzy odeszli, elementom, a Ojciec-Matka, który odnawia wszystko, poleci aniołom zająć się nimi i niech prezbiterzy modlą się, aby ich ciała mogły w spokoju spoczywać, a ich dusze obudziły się do radosnego zmartwychwstania.

**3** **Jest bowiem zmartwychwstanie z ciała i zmartwychwstanie w ciele. Jak życie wychodzi z ciała, tak samo to życie wstępuje w ciało.** Módlcie się za tych, którzy już odeszli i za tych, którzy jeszcze żyją i za tych, którzy przyjdą; wszyscy bowiem tworzą rodzinę w Bogu. **W Bogu żyją, poruszają się i mają swoje istnienie.**

**4** **Ciało, które złożycie do grobu lub które ogień spala, nie jest ciałem, które kiedyś będzie; ci bowiem, którzy przyjdą, inne otrzymają ciała,** może nawet własne, a co w swoim życiu posiali, to w następnym żąć będą. Błogosławieni, którzy znosili niesprawiedliwość w tym ~ życiu; albowiem oni zaznają większej radości w przyszłym. Błogosławieni, którzy czynili sprawiedliwość w tym życiu; albowiem oni otrzymają koronę żywota".

**5** I znowu zapytał Go inny, mówiąc: "Mistrzu, według prawa Mojżesz ubierał kapłanów w piękne szaty dla ich służby w świątyni. Czy mamy tych, którym powierzamy święte czynności, jakich nas nauczyłeś, również tak ubierać?" A Jezus odpowiedział: **"Białe płótno Iniane jest prawością** świętych; zaprawdę jednak przyjdzie czas, gdy Syjon będzie opuszczony; a gdy minie czas żałoby, zmartwychwstanie i włoży swe piękne szaty, tak jak jest napisane.

**6** Szukajcie najpierw dróg prawości; a wszystkie te rzeczy będą wam dodane. Szukajcie we wszystkich sprawach prostoty i nie dawajcie sposobności do próżnej sławy. **Starajcie się najpierw przyodziać w miłosierdzie i w szatę zbawienia i w płaszcz prawości.**

**7** Jaka byłaby korzyść, jeśli ich nie macie? Będziecie jak dźwięk kruszcu i dźwięk cymbałów, jeśli nie macie miłości. Szukajcie prawości, miłości i pokoju, a wszystkie rzeczy piękna będą wam dodane".

**8** A jeszcze inny zapytał Go i powiedział: "Mistrzu, ilu bogatych i potężnych wejdzie do żywota i połączy się z nami, którzy jesteśmy biedni i pogardzani?"

Jak mamy prowadzić dzieło Boże przez odrodzenie ludzkości?" I rzekł Jezus: "To jest również sprawa diakonów zboru łącznie ze starszymi.

**9** Jednak jeśli moi uczniowie zbiorą się w wieczór sabatu lub rankiem pierwszego dnia tygodnia, niech każdy ofiaruje po groszu, i niech będzie to tylko częścią ich majątku, jaki Bóg im dał, i połóżcie je w skrzyni dla utrzymania zboru i służby i ich pracy. Albowiem powiadam wam: **Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać.**

**10** Tak mają być dokonane wszystkie sprawy odpowiednio według porządku. A resztę uporządkuje Duch, który wychodzi od Ojca-Matki w niebiesiech. Pouczyłem was o pierwszych regułach i patrzcie, jestem z wami zawsze aż do końca wieków".

Rozdział XCV

Wniebowstąpienie

**1** I potem, gdy Chrystus ukazał się swym uczniom żywy i spędził dziewięćdziesiąt dni z nimi i pouczał ich i mówił z nimi o Królestwie Bożym i o rzeczach, które dotyczyły Królestwa Bożego i wykonał też rzeczy, które miał zrobić, poprowadził Dwunastkę z Marią Magdaleną i Józefem, swym ojcem, i Marią, matką swoją i inne święte niewiasty do Betanii na górę, która nazywa się Oliwną, którą im wskazał.

**2** I gdy Go tak widzieli, jak stał wśród nich, czcili Go; jednak niektórzy wątpili. A Jezus rzekł do nich: "Oto wybrałem was spośród ludzi i dałem wam Prawo i Słowo Prawdy.

**3** Ustanowiłem was światłem świata i jako miasto, które nie może być ukryte. Jednakże **przyjdzie czas, gdy ciemność okryje**

**Ziemię, a wielka ciemność opanuje naród, i wrogowie prawdy i prawości będą panować w moim imieniu i urzędzą królestwo tego świata i ujarzmią narody i skuszą wroga do bluźnierstwa, stawiając w miejsce moich nauk poglądy ludzi i w moim imieniu będą uczyć, czego nie uczyłem i przez swe tradycje zaciemnią to, czego nauczałem.**

**4** Jednakże bądźcie dobrej myśli; przyjdzie bowiem czas, gdy prawda, którą oni ukryli objawi się i zaświeci światło i zniknie ciemność i prawdziwe Królestwo zostanie ustanowione, które będzie na świecie, ale nie z tego świata, a słowo prawości i miłości będzie się rozchodzić z ośrodka świętego miasta na górze Syjon, **a góra która znajduje się w Egipcie, będzie uznana jako ołtarz na świadectwo Pana.**

**5** A teraz idę do mego i waszego Ojca-Matki, do mego i waszego Boga. Jednakże wy pozostańcie w Jerozolimie i trwajcie w modlitwie i po siedmiu dniach otrzymacie moc z wysokości i spełni się obietnica Ducha Świętego, a wy wyjdziecie z Jerozolimy do wszystkich plemion Izraela i do najdalszych części Ziemi".

**6** I gdy to powiedział, podniósł swe czyste i święte ręce i błogosławił ich. I gdy ich błogosławił, **został od nich oddzielony i obłok, który jaśniał jak słońce, zabrał Go sprzed ich oczu.** I podczas gdy wznosił się, niektórzy trzymali Go za nogi, inni modlili się do Niego i padli twarzą do ziemi.

7 I gdy patrzyli za Nim w niebo, zjawilo się przed nimi dwóch mężów ubranych w białe szaty, którzy rzekli: "Mężowie izraelscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? **Ten Jezus, który przed wami wstąpił do nieba, powróci na Ziemię z obłoku, tak jak widzieliście Go wstępującego do nieba.**"

8 Potem wrócili się do Jerozolimy od Góry Oliwnej, która jest w pobliżu Jerozolimy w odległości drogi sabbatniej. I gdy wrócili, **stwierdzili nieobecność Marii Magdaleny, a szukając, nie znaleźli jej.** A niektórzy z uczniów mówili: "Mistrz zabrał ją ze Sobą". I byli wszyscy z tego powodu zdziwieni i zamyśleni w sobie.

9 A był to środek lata, gdy Jezus odszedł do nieba i nie osiągnął jeszcze pięćdziesięciu lat; konieczne bowiem było, **aby siedem razy siedem lat dokonało się w Jego życiu.**

10 Aby stał się doskonały przez wycierpienie wszelkich doświadczeń i stał się przykładem dla wszystkich, dla dzieci jak i rodziców, dla żonatych i wolnych, młodych i starych, dla wszystkich czasów i we wszystkich sytuacjach ziemskiego życia.

Rozdział XCVI

Wylanie Ducha Świętego

1 I gdy uczniowie po zejściu z góry zebrali się w górnym pomieszczeniu, wszyscy zjednoczyli się dla wspólnej modlitwy i ofiary błagalnej, a liczba ich wynosiła **około sto dwadzieścia.**

2 I wstał tego dnia Jakub i rzekł: "Mężowie i bracia, wiecie o tym, jak Pan, zanim nas opuścił, wybrał Piotra, aby przewodził nam i czuwał w Jego imieniu; a jeśli zajdzie potrzeba, jeden spośród tych, którzy razem z nami byli i świadkami Jego zmartwychwstania, wybrany został i zajął jego miejsce.

3 I wybrali oni dwóch: Barabasza i Mateusza., i modlili się i mówili: "O Boże, który znasz serca wszystkich ludzi, **wskaż nam, którego z tych dwóch wybrałeś, aby brał udział w apostołstwie, z którego wywyższyłeś Swego sługę, Piotra, aby był naszym przewodnikiem**".

4 I oddali swoje głosy i **padł los na Mateusza,** i Dwunastu przyjęło go, i **stał się apostołem.**

5 Potem Jan i Jakub zwolnili Piotra ze swego grona przez położenie rąk, aby stał się ich przewodnikiem w imieniu Pana, i rzekli: "Bracie, bądź jak obrobiony kamień o sześciu powierzchniach, ty; Piotrze, jesteś **Petra, która nosi świadectwo prawdy na każdej stronie**".

6 I apostołowie otrzymali laski, aby kierować ich krokami na drodze prawdy, i korony sławy jednocześnie, a prorocy płonące lampy, aby rzucać światło na drogę, i naczynia kadzidlane;

a ewangeliści - księgę i święte prawa, aby przypominać ludowi pierwsze podstawowe tezy, a pasterze otrzymali kielich i talerz, aby karmić i odżywiać trzodę.

7 Jednakże nikt nie otrzymał czegoś, czego nie otrzymaliby i inni; gdyż wszyscy stanowili stan duchowny pod przewodem Chrystusa jako swego Mistrza i najwyższego kapłana w świątyni Bożej; a diakoni otrzymali kosze,

aby mogli tam włożyć wszystkie przedmioty potrzebne dla Świętej Ofiary. A liczba ich wynosiła 120, i przewodził im Piotr.

8 I kiedy wypełnił się trzeci dzień, wszyscy byli jednomyślnie w tym samym miejscu, i gdy modlili się, dał się słyszeć dźwięk z nieba jakby szum potężnego wiatru i pomieszczenie, w którym byli zgromadzeni, zostało wstrząśnięte i wypełnił cały dom.

9 I ukazały się im rozdzielone języki jak ogniste płomienie i unosiły się nad głową każdego z nich. I wszyscy byli napełnieni Duchem Świętym i poczęli mówić różnymi językami, tak jak Duch im dawał wymawiać. Wtedy wstał Piotr i począł głosić Prawo Chrystusa tłumom ludu ze wszystkich krajów i języków, które zgromadziły się według podań o tym, co słyszano i widziano, i każdy słyszał słowo w swym własnym języku, z którym się narodził.

10 A spośród tych, którzy się przysłuchiwali, było zgromadzonych w tym dniu trzy tysiące dusz w zborze i otrzymali oni Święte Prawo, żalowali swych grzechów i zostali ochrzczeni i wiedli swe życie w apostołskim braterstwie, w ofierze i w modlitwach ustawicznych.

11 A ci, którzy wierzyli, opuścili cały swój majątek i mieli wszystko wspólne i żyli razem w tymże miejscu i okazowali miłość i dobroć Bożą swym braciom i siostram i wszystkim stworzeniom i pracowali własnymi rękami dla wspólnego dobra.

12 I z tych powołano dwunastu, aby byli prorokami i dwunastu ewangelistów i dwunastu pasterzy i ich pomocników i diakonów tej wspólnoty i było ich razem stu dwudziestu. I tak powstało tabernakulum Dawida wypełnione żywymi ludźmi pełnymi dobroci, jak wskazał im ich Mistrz.

**13** A zborowi w Jerozolimie jako przewodnik i anioł dany był Jakub, 37 brat Pana, i do tego dwudziestu czterech duchownych w poczwórnym urzędzie i także diakoni i ich pomocnicy.

A po sześciu dniach zeszło się wiele osób, i przyszło sześć tysięcy mężów i niewiast, którzy otrzymali Święte Prawo Miłości i przyjęli oni Słowo z radością.

14 I gdy w Dniu Pana, po tym gdy minął sabat, zebrali się i składali Świętą Ofiarę, zabrakło Marii i Józefa, rodziców Jezusa. Szukali ich, ale ich nie znaleźli.

15 I niektórzy spośród nich mówili: "Z pewnością zabrał ich Pan, tak jak Magdalenę". I przepełniła ich bojaźń i śpiewali chwałę Bogu.

16 I zszedł Duch Boży na apostołów i proroków między nimi, a przypominając sobie, czego ich Pan uczył, wyznawali i chwalili Boga jednogłośnie i mówili:

17 "Wierzymy w Jednego Boga: Wiecznego, Tajne Źródło, Wieczystego Ojca-Matkę, od którego wszystko pochodzi, widzialne i niewidzialne. Wszystko we wszystkim przez wszystko i wokół wszystkiego. święta Dwójca, w której wszystko istnieje, co było, jest i będzie.

18 Wierzymy w Jednego Pana, naszą Panią, doskonałego świętego Chrystusa: Bóg z Boga, Światło ze Światła zrodzone. Nasz Pan, Ojciec, Oblubieniec i Syn. Nasza Pani, Matka, Oblubienica i Córka. Podwójna



Trójjedność. Trzy postacie w jednym, niepodzielnym istnieniu. że Bóg objawia się jako Ojciec, Oblubieniec i Syn i że każda dusza stanie się doskonała jako Matka, Oblubienica. i Córka Boga.

19 A to przez wstąpienie duszy w Ducha i zejście Ducha w duszę. Duch przychodzi z nieba i staje się ciałem przez wieczną, błogosławioną Pannę, w Jezusie-Marii i każdym Chrystusie Boga, i narodził się, nauczał drogi żywota, i cierpiał pod panami świata i został ukrzyżowany i pogrzebiony i zstąpił do piekieł. I zmartwychwstanie i wstąpi do wspaniałości, skąd wszystkim dawać będzie Światło i Życie.

20 Wierzymy w siedmiokrotnego Ducha Boga, Dawcę Życia, który pochodzi ze Świętej Dwójcy, który przechodzi przez

Jezusa-Marię i wszystkich, którzy są wierni wewnętrznemu światłu; który mieszka w zborze, w Izraelu, wybrany przez Boga; który ustawicznie przychodzi na świat i oświetla każdą duszę, która szuka; który daje Prawo, które sądzi żywych i umarłych; który przemawia przez proroków wszystkich czasów i krajów.

21 Wierzymy w świętą, powszechną i zwiastowaną Społeczność: Świadka wszelkiej prawdy, Dawczynię i Utrzymującą prawdę. Zrodzoną z Ducha i Ognia Boga; żywioną wodami, nasionami i owocami ziemi. Przez Ducha Życia, ich dwanaście ksiąg i sakramenty, ich święte Słowa i czyny wybrańców złączona - i mistyczne połączenie i godzi ludzkość z Bogiem, co nas uczyni udziałowcami Boskiego Życia i Istoty, świadcząc o tym świętymi symbolami.

**22 I oczekujemy powrotu wszystkoobejmującego Chrystusa i Królestwa Bożego**, w którym mieszka Sprawiedliwość. I Święte Miasto, które ma dwanaście bram. W nim znajduje się świątynia i ołtarz Boga. Skąd trzy Zakony w poczwórnym urzędzie wychodzą, aby nauczać całej prawdy i składać codzienną Ofiarę Dziękczynienia.

**23 I tak wewnątrz jak i na zewnątrz.** W wielkim i małym. W górze i na dole, jak w niebie tak i na Ziemi. **Wierzymy w oczyszczenie duszy przez wiele narodzin i doświadczeń, w zmartwychwstanie umarłych, w życie wieczne wszystkich sprawiedliwych**, w wieczność i spokój w Bogu na zawsze. - Amen".

24 I gdy wznosiły się dymy kadzidła, dało się słyszeć dzwonienie wielu dzwonów i mnóstwo zastępów niebieskich wysławiało Boga i mówiło:

25 "Sława, chwała i dziękczynienie niech będzie Bogu, Ojcu, Oblubieńcowi i Synowi w jedności z Matką, Oblubienicą i Córką, z którego wychodzi Duch Wieczny, przez którego wszystkie istoty zostały stworzone. Od wieczności, teraz i do wieczności. Amen - Alleluja, Alleluja, Alleluja.

**2b I jeśli ktokolwiek ujmie coś ze słów tej Ewangelii albo doda, albo jak pod korcem ukryje ich światło**, światło, które nas, dwunastu świadków wybranych przez Boga dla oświecenia świata, do jego zbawienia, przez Ducha Świętego nam dane: **Niech będzie**

Anathema Maranatha, aż do pojawienia się Chrystusa Jezusa-Marii, naszego Zbawiciela ze wszystkimi Świętymi. Amen".

Tu kończy się Ewangelia Doskonałego Życia Jezusa-Marii, Chrystusa, Syna Dawidowego według ciała, Syna Bożego według Ducha. Chwała niech będzie Bogu, przez którego siłę i pomoc napisana została!

Posłowie

Przedstawiona Ewangelia różni się przede wszystkim w dwóch rzeczach od znanych dotychczas: Miłością do zwierząt i żądaniem powstrzymania się od mięsa, oraz w nauce o odrodzeniu.

W naszym stuleciu uważa się te sprawy za mniej ważne, poboczne i trudno jest niektórym uwierzyć, że Chrystus przywiązywał do tego duże znaczenie.

Jeśli natomiast przestudiujemy zachowane pisma z tamtych lat szczególnie ojców Kościoła, rzuca się w oczy konsekwentne odrzucenie wszelkiego pożywienia pochodzenia zwierzęcego. Do tego dochodzi jeszcze odrzucenie ofiar zwierząt i miłość różnych świętych do zwierząt jako towarzyszy. Przypomnijmy sobie tylko Św. Hieronima, który mieszkał z dwoma lwami w jaskini lub Świętego Franciszka z Asyżu, który uwolnił gołębie, oswoił wilka i wygłaszał kazania do ryb!

Chcemy dać kilka historycznych świadectw, które udowodnią, że całe wczesne chrześcijaństwo ściśle przestrzegało całkowitego wyrzeczenia się mięsa i które odpowiednio dają pośrednio dowód prawdziwości tej Ewangelii.

Najpierw coś o eseńczykach, których założenia są bardzo podobne do głoszonych przez Chrystusa; pomyślmy tylko o wspólnocie majątków, o trosce o innych, o bezżeństwie eseńczyków. Chociaż nie da się wykazać bezpośredniego związku z Jezusem, wykazuje to co wiemy o nich, że idea powstrzymania się od mięsa była wtedy powszechnie głoszona i bardziej oczywista i rozumiana niż dzisiaj.

Pliniusz (Historia Naturalna V.17) nazywa eseńczyków "gens aeterna" wiecznym gatunkiem.

**Hipolit**, autor "Philosophumana" (IX.27) powiedział o nich, że według ich nauki o wierze są najstarszym narodem Ziemi.

Najlepiej zna eseńczyków Józef **Flawiusz** (Vita II), który w młodości spędził trzy lata pod nadzorem pewnego wierzącego starca imieniem Banos, który był eseńczykiem bądź nazareńczykiem. **Jan Chrzciel** był również **nazareńczykiem**, "jeszcze przed urodzeniem napelniony był Duchem Świętym" (Łk 1,15), tak jak Jezus (Mt 2,23: "Ma się nazywać nazareńczykiem"). Bogobojny stary Banos również przypomina sposobem życia Jana Chrzciela: nosi ubranie z liści i kory, żywi się surowymi korzeniami i dokonuje na sobie w dzień i w nocy chrztu - "udaje się do zimnej wody ze względów zdrowotnych" - i ostatnie słowa u Józefa są takie same jak o Janie Chrzciel. 26.

"Sposób ich życia podobny jest do tego, jakiego Pitagoras nauczał Hellenów", dodaje Józef. "Wspólnota majątkowa, bezżeństwo, powstrzymywanie się od mięsa i krwawych ofiar były im właściwe; nosili białe szaty lniane - znali magię, teurgię i symbolikę liczb".

Chrześcijańscy eseńczycy są gorliwymi przeciwnikami Pawła; ofiarnictwo określili oni jako podstawowe zło religii, a

zniesienie jego jako zadanie Jezusa, którego czcili jako człowieczego proroka; miejsca Biblii, które podają przepisy ofiar, uznali za późniejsze fałszerstwa, czcili świątynię, ale nie wchodzili do niej ze względu na składane tam ofiary i uznali wszelkie pożywienie zwierzęce za bezbożne i sprzeczne z naturą. Tak opisuje ich Epifaniusz w "Clemantynach".

"To co teraz nazywa się chrześcijaństwem, istniało już zawsze od początku świata aż do pojawienia się ucieleśnionego Chrystusa", według cudownych słów Św. Augustyna.

Ogniwem między Chrystusem i "chrześcijaństwem" jest działalność esenczyków.

A teraz o samym chrześcijaństwie: Historia Kościoła opowiada, że pierwszym zborem Jezusa był zbór ebionitów, tzn. biednych i dobrowolnie biednych. Chrześcijaństwo w swym pierwszym socjalnym kształcie było praktyczno-socjalnym ruchem na rzecz biednych niż doktryną, w którą się później przekształcił.

Nazwa "ebionici" była z tego powodu początkowo używana dla wszystkich zwolenników Jezusa, aż się stopniowo utarła dla kierunku, który był najbliższy esenizmowi.

Że ci ebionici uznawali pożywienie zwierzęce za bezbożne i przeciwne naturze, świadczy o tym Epifan. rozdz. 30,6, jak i Klemens z Aleksandrii w homiliach 3, 45, 52, 8, 15, 19.

W leukańskich aktach Jana *Bóg czczony jest jako Ten, który przez wszystkie stworzenia się ujawnia* i nawet ujawnił się zwierzętom (Fragm. VI, P. 246).

O apostołach powiedział Delitsch, wielki uczyony, co następuje:  
"Galilejska prostota panowała w ich kręgu. Uczniowie spokojali swój głód ziarnem, które palcami wydłubywali z kłosów, a w ostatnim czasie ograniczyli się do czystych potraw roślinnych, jak to wiarogodnie podają Piotr

W homiliach Klemensa z Aleksandrii opisuje Piotr własnymi słowami swój tryb życia:

"Żyję chlebem i oliwkami, którym tylko sporadycznie dodaję jakąś jarzynę".

W innym miejscu zapewnia Klemens, że Mateusz żywił się tylko roślinnym pożywieniem i nie dotykał mięsa.

O Św. Janie pisze historyk Kościoła Hegerippus, że nigdy nie spożywał mięsa.

św. Augustyn opowiada:

"Jakub; brat Pana, żywił się nasionami i roślinami i nie dotykał ani mięsa, ani wina".

Dalsze świadectwa o Jakubie patrz przypisy - str. 235, p. 37.

W słynnym Liście Pliniusza do Trafiana donosi się, że pierwsi chrześcijanie nie jedli nic, co było do życia zrodzone, lecz tylko - cibum innoxium - niewinne potrawy. (Porównaj Epifaniusz lib. X 96 ed. Goeschen). Kiedy zostali oskarżeni, że przy swych ofiarach przelewają ludzką krew, bronili się słowami:

*"Wy, którzy wiecie, że brzydzimy się krwi zwierzęcej, jak możecie wierzyć, że spragnieni jesteśmy ludzkiej krwi?"*

Cerdon, Syryjczyk, i Marcion z Synope, syn biskupa z Pontu, stworzyli gnostyczną naukę, która, aż do piątego wieku we Włoszech, Syrii i Arabii cieszyła się wielkim uznaniem. Marcionici mieli liczne zbory kierowane przez własnych biskupów. Unikali oni spożywania mięsa i picia wina.

**Tacjan**, który stał się słynny swymi Harmoniami Ewangelicznymi (Harmonia Ewangelii), przeszedł na stronę gnostycyzmu. Jego zwolennicy, Sewerianie, Eukratycy i Apotaktycy powstrzymywali się **od** spożywania mięsa, picia **napojów** wyskokowych i **wyrzekali** się **majątków**. (Patrz Enkarpa pag. 285.).

Tu możemy też znaleźć powód, dlaczego "korektorzy" ("Correctores") wszystkie miejsca o jedzeniu mięsa i o powtórny narodzeniu skreślili; gdyż były to ważne z a s a d y g n o s t y k ó w, a gnostycy byli przez Kościół państwowy uznani za konkurencję i obawiano się ich. Przez wykreślenie tych miejsc z Ewangelii odcięli się od gnostyków i powoli podcinali ich wpływy, jak również zapewnili sobie większą liczbę zwolenników. Gdyż wstrzemięźliwość, której żądał Chrystus, była i jest jeszcze dziś nie do przyjęcia dla każdego.

Pomimo naszej pełnej czci i poważania dla tradycji nie uważamy takiego postępowania za właściwe. Ale że Kościół w walce z gnostykami nie wyrzekł się żadnego środka, dowodzi sfalszowanie listu Pawła, w którym gnostycy nazwani zostali bezbożnikami.

Dr W. Winach pisze o tym: (Czy Jezus był nazirejczykiem? War Jezus ein Nasiraer?)

"Wiemy więc obecnie dokładnie, że pierwszy list do Tymoteusza jest sfalszowany. Fałsz zdradza się sam na końcu. Przestrzega przed sektą gnostyków, których za czasów Pawła jeszcze nie było. Jest to interesujące, że ten sfalszowany list jest jedynym pismem Nowego Testamentu, w którym poleca się jedzenie mięsa (4,1-9) i picie sfermentowanych napojów (5,23). Wolno więc przypuszczać, że tego fałszerstwa mogli dokonać tylko niewstrzemięźliwi chrześcijańskiego zboru i miało na celu tylko **ośłonić niewstrzemięźliwych autorytetem apostoła Pawła**.

"Jest interesujące, że właśnie buddyści posługują się tym listem, aby wykazać mniejszą wartość chrześcijaństwa w porównaniu z ich religią. Byłoby obowiązkiem Kościoła chrześcijańskiego **ogłosić oficjalnie wszędzie to fałszerstwo i przyznać się do tego i określić ten list w naszych wydaniach Nowego Testamentu jako sfalszowany**".

O walce, jaka toczyła się między tymi dwoma poglądami, zachowały się liczne świadectwa. Tylko jeden przykład:

Liczba tych, którzy powstrzymywali się od spożycia mięsa, jeszcze w 400 lat po Chrystusie, była tak duża, że na zebraniu w Ankra postanowiono, że duchowni, którzy żyć chcą pożywieniem roślinnym, muszą skosztować mięsa i to pod karą usunięcia z urzędu!

Przy czym ojcowie Kościoła, którzy przez tenże Kościół uznani zostali za świętych, byli surowymi, często fanatycznymi wrogami spożywania mięsa. Kilka wyjątków z ich dzieł, którymi zakończymy to posłowie, pokaże

niedwuznacznie, jak poważnie i konsekwentnie czołowi przedstawiciele chrześcijaństwa pierwszych trzech stuleci tę kwestię traktowali. Jak mogliby jej takie znaczenie przyznawać, gdyby nie było to żądaniem ich Mistrza?

**Klemens z Aleksandrii** żył w latach 150-220 i uchodzi za twórcę aleksandryjskiej szkoły teologicznej. We wszystkich swoich pismach występuje on **przeciwko nieumiarkowaniu i przeciw jedzącym mięso**:

"Niektórzy ludzie żyją, aby jeść jak nierozumne zwierzęta, których życiem jest tylko żołądek i nic więcej. Ale Nauczyciel poleca nam, aby jeść, żeby żyć. Gdyż ani jedzenie nie jest naszą sprawą, ani zadowolenie - celem. Dlatego należy dokonać wyboru w pożywieniu, musi ono być proste i nie podniecające, tak jak dla prostych i nie zepsutych dzieci ma służyć utrzymaniu przy życiu a nie zbytkowi.

Bogaci nie poznali jeszcze, że Bóg zaopatruje stworzenia Swe w jedzenie i picie nie dla radości, lecz dla utrzymania i że ciało dlatego z nadmiaru potraw nie odnosi żadnej korzyści. Przeciwnie ci są najsilniejsi, najzdrowsi i najszlachetniejsi, którzy spożywają umiarkowaną strawę, tak jak słudzy zdrowsi są i silniejsi niż ich panowie, a rolnicy są nie tylko silniejsi, ale i mądrzejsi niż właściciele ziemscy i bogacze. **Gdyż nie zakopali Ducha pod pożywieniem.** Całkiem nienaturalnie i nieludzko jest paść się jak bydło i karmić się dla śmierci.

Wydaje się, że to wskazywał także Chrystus, gdy błogosławił chleby i gotowe dania, czym nakarmił swych uczniów i dał piękny przykład prostej diety.

Powinniśmy się wystrzegać takich środków spożycia, które fałszują nasz głód i pobudzają nas do jedzenia bez głodu. Czyż nie ma między prostymi dużej różnorodności zdrowych potraw? - Jarzyny, korzenie, oliwki, zioła, mleko, ser, owoce i różne suszone środki odżywcze...

I z artykułów spożywczych należy wybierać te, które bez użycia ognia można spożywać, gdyż są zawsze gotowe i są najprostsze.

Według tego żył apostoł Mateusz ziarnem, owocami o twardej łupinie i jarzynami bez mięsa. A Jan, który najbardziej doskonalił się w umiarkowanym jedzeniu, jadł młode pączki i dziki miód.

Twierdzi się również, że ciało dzieci przez wstrzemięźliwą dietę rośnie prawidłowo i tym samym Duch, który przenika wzrastające ciało, nie będzie zahamowany nadmiernymi potrawami i powstrzymywany w swobodnym rozwoju".

Do luksusowych i godnych potępienia pożywek zalicza Klemens również białe pieczywo, gdyż jest to odmiana koniecznego artykułu i prowadzi tylko do otyłości i zmiękczenia.

**Bazyh Wielki**, ojciec Kościoła, arcybiskup Cezarei i patriarcha wschodnich mnichów, urodził się w 329 r. w Cezarei w Kapadocji. Studiował w Konstantynopolu, Atenach i w Cezarei w Palestynie, gdzie poznał Grzegorza z Nazjansu, poświęcił się karierze prawnika, którą zajmował się i jego ojciec, wkrótce wycofał się w samotność, aby zagłębić się w studia duchowne.

Na temat diety znajdujemy w listach następujące uwagi: "Ciało, które obciążone zostaje potrawami mięsnymi, nękanie jest chorobami, umiarkowany tryb życia czyni je zdrowsze i silniejsze i ucina korzenie zła. Opary potraw mięsnych zaciemniają światła ducha. Obojętne jakiego rodzaju potrawami mięsnymi napełniony zostaje żołądek, powoduje to nieczyste ruchy, dusza zostaje zagłuszona pod ciężarem pożywienia, traci panowanie i zdolność myślenia.

Tak długo jak się żyje umiarkowanie, mnoży się szczęście domu, zwierzęta będą znajdować się w bezpieczeństwie, nie będzie przelewana krew, zwierzęta nie będą zabijane. Kuchenne noże będą bezużyteczne, stół będzie pokryty owocami, które daje natura i można się tym zadowolić. Jan Chrzciciel nie miał ani łóżka, ani stołu, ani dziedzictwa, ani wołu, ani zboża, ani piekarza, ani żadnych koniecznych potrzeb życiowych, dlatego zdobył pochwałę, której udzielił mu Syn Boży, że jest największy z ludzi.

Jeśli kochasz mięso i tuczysz swoje ciało, Duch twój staje się ociężały, tłuszcz, który osadza się z mięsa, osłabia siły Ducha. Czy nie gardzisz tymi szkodliwymi potrawami mięsnymi?

Trudno jest kochać cnoty, jeśli się cieszy potrawami mięsnymi i **uczta**mi".

Grzegorz z Nazjansu był przyjacielem Bazylego. Jako ojciec Kościoła z Kapadocji okazał się nie tylko zdolny jako praktyczny duchowny, ale i był znany jako myśliciel i pisarz i z tego powodu otrzymał przydomek "teolog".

Mówi on:

"Proście Boga o chleb; który jest konieczny do utrzymania przy życiu, gdyż pozostałe jest tylko wynalezione przez tych, którzy lubują się w ucztach i zabawach wieku tego i należy do tego gatunku, który rozsiany jest wzdłuż drogi. Siewem dobrego ojca jest pszenica., z której piecze chleb, a luksus potraw mięsnych jest kąkol, który rośnie w pszenicy.

Tak samo ludzie uwikłani w trosce o próżne rzeczy stają się bezużyteczni, o ile ich dusza tylko tym jest zajęta. Ucztowania z potrawami mięsnymi są haniebną nieprawością

i życzę, abyście przede wszystkim starali się podawać waszej duszy pożywienie, które posiada wieczną trwałość".

**Jan Chryzostom** urodził się w 344 r. w Antiochii i pochodził z zacnego rodu. Początkowo poświęcił się studiom prawniczym i uczył się u sławnego retora Libanusa, następnie porzucił te studia, dał się ochrzcić i wstąpił do klasztoru, a **potem** zamieszkał z pustelnikami w górach, gdzie w ciągu czterech lat zajął się studiami teologicznymi.

Z powodu swojej teologicznej uczoneści Jan nazywany był "Augustynem Greków", z uwagi na dobroczynności nazwany "dawcą datków", jego wymowność przyniosła mu przydomek "Chryzostom" - złotousty.

Dzieła jego są obszerne i obejmują 242 listy i 700 rozpraw, przemówień i publicznie odczytanych homilii. Chryzostom - jak wspomnieliśmy - pędził długi .czas surowe życie pustelnika i prowadził również w ciągu całego pozostałego życia najprostsze i najsurowsze życie. Tę prostą i bezmięsną dietę poleca **kilkakrot**- nie w swych pismach, w swej złotej księdze, również i młodzieży.

Opisuje on życie, jakie on sam i jego mnisi prowadzili, następująco:

"Nie płyną tu strumienie krwi, mięso nie jest tu ćwiartowane, smaczne potrawy i ciężka głowa jest tym mnichom nie znana. Nie czuje się tu okropnych zapachów potraw mięsnych, czy nieprzyjemne wonie kuchni i nie słycać hałasów ani wrzawy. Spożywa się tylko chleb, który zdobywany jest własną pracą

i wodę, której dostarcza czyste źródło. Jeśli życzy się wyjątkowo obfitego posiłku, składa się on z owoców i spożywany jest z większym smakiem niż królewskie dania.

Wy jednakże dążycie drogą wieków i zwyczajem tygrysów, ale ich natura skazała na spożywanie mięsa, podczas gdy nas Bóg wyposażył rozumną mową i zmysłem sprawiedliwości. A mimo to staliśmy się gorsi niż dzikie zwierzęta!"

Hieronim urodzony w 331 r. w Dalmacji, studiował i żył w Rzymie. Zachowała się następująca jego odpowiedź kpiącemu:

"Tak samo jak według słów Pana rozwody początkowo były niedozwolone, później jednak gdy ludzie stali się gorsi, Mojżesz zezwolił na nie, tak samo spożywanie mięsa zwierzęcego było zakazane aż do Potopu.

- Od Potopu jednakże otrzymujemy nerwy i śmierdzący sos mięsa do jedzenia, tak jak buntującemu się ludowi na pustyni rzucono przepiórki. Jezus Chrystus, który przyszedł na końcu dni, doprowadził koniec na początek, tak że nie wolno nam dzisiaj ani przepędzić kobiety, ani jeść mięsa. Jak mówi apostoł {Rzym.14,21): Będzie lepiej, jeśli nie zjesz mięsa i nie napijesz się wina. Gdyż używanie wina zaczęło się ze spożywaniem mięsa, po Potopie.

Gdy Eliasz uciekł przed Izabelą i położył się pod drzewem, rozkazał mu anioł, aby wstał i jadł: I co znalazł prorok? Mały chleb upieczony w popiele i naczynie z wodą. Czyż nie mógł mu Bóg zesłać smacznego wina, cudowne potrawy mięsne i innych różności?

Bóg mógł żywić Daniela tymi samymi potrawami mięsnymi, które podawano na stół króla babilońskiego - jednak kazał mu przynieść posiłek, który Meltzar przygotował dla kosiarzy". Ta nauka o wstrzeźliwości była respektowana przez cały stan

mnichów chrześcijańskich. Augustyn, Antoni i Franciszek z Asyżu żywili się bez mięsa i swym zakonom nadali odpowiednie reguły. Później, kiedy zakony stały się bogate i potężne, nie przestrzegano tego żądania, jak i wielu innych - np. bezmajętność - już tak

dokładnie, i ten dawniej tak ważny ideał chrześcijaństwa poszedł w zapomnienie.

Czy nie byłoby w naszych dzisiejszych czasach korzystne, **abyśmy go znowu przypomnieli i zamienili w czyn?**

*R Müller*

## PRZYPISY

1 Nakaz ten znajdujemy często w judaizmie. Dr J. Haasleiter pisze: "Faryzeusze zaprzysięgli na znak żałoby z powodu zburzonej Jerozolimy w ciągu całego życia nie używać wina ani mięsa. To podwójne powstrzymanie

się jako wyraz pokuty za popełnione grzechy w Testom. XII patrz Ruben Ilo, Juda XV4 por. XVI3 jaka przygotowanie na przyjęcie Objawień IV Ezdr. 9,24 - 26; 12,51. Zeller zaś wskazuje na paralełę chrześcijańskich eseńczyków, **ebiomtów** jako też **nazarenów** i **osenerów**, również do eseńczyków odgałęzionych partii (Epiphan. Panor. XVIIh; XXI), którzy odrzucali spożywanie mięsa.

Dokładnie wyraża się **Zeller** o świętych ucztach eseńczyków - patrz: Theol. Jahrbuchern XV (1856) 414; dalej o wegetariańskim zagadnieniu u eseńczyków - tamże str. 417 do str. 420.

Hilgenfeld, Ketzergeschichte 140, gdzie znajdują się bliższe dowody.

W związku z eseńczykami należy wspomnieć o jednej z nimi pokrewnej żydowskiej sekcji, w której Philo widzi urzeczywistnienie naturalnego sposobu życia: **sekta terapeutów**. Pismo "De vita contemplativa", które napisał Philo (ed. Cohn-Wendł. VI4-- 71) według badań Wendlanda i Conybearer'a przyjmuje się dziś powszechnie za autentyczne. Radykalna asceza miejscowych terapeutów w Egipcie nosi wymowne wegetariańskie piętno.

\* Ta zapowiedź narodzin podobna jest do owej o Samsonie, patrz Sędziów 13 - 16.

Sędz. 13.3: I ukazał się Anioł Pański owej niewieście, a rzekł do niej: Otoś teraz niepłodna, aniś rodziła; ale poczniesz i porodzisz Syna.

13.4: Przetoż się teraz strzeż, abyś nie piła wina, i napoju mocnego, i byś nie jadła nic nieczystego.

13.5: Bo oto poczniesz i porodzisz Syna, a brzytwa nie postoi na głowie Jego, **bo nazarejczykiem Bożym będzie to Dziecię zaraz z żywota**; a On pocznie wybawiać Izraela z ręki Filistynów.

- Narodzenie Samsona zostało jego rodzicom przez anioła z nieba oznajmione jako szczególna łaska i jako cud. Anioł powiedział do żony Manuego: "Otoś niepłodna i nigdy nie rodziłaś, ale poczniesz i porodzisz syna. Przeto się teraz strzeż, abyś nie piła wina i mocnego napoju, i abyś nie jadła nic nieczystego. Bo oto poczniesz i porodzisz syna, a brzytwa nie postoi na głowie jego, bo poświęconym Bożym będzie to dziecko zaraz za żywota matki". (Trzykrotnie anioł powtórzył ten przepis matce, sam bowiem odmówił pokarmu z koźlęcia, "sam gdyby miał czas do zatrzymania się". Nowo narodzony jest więc już od chwili poczęcia nazarejczykiem, jak on to sam później oświadczy przy wyjaśnieniu swojej bohaterskiej mocy).

2 O wielce spornym dogmacie o narodzeniu się z panny pisze prof. **D. N i e 1 s e n** (Der geschichtliche Jesus, str. II 1 - I 18):

"Spośród 27. nowotestamentowych pism, które tworzą historyczną podstawę chrześcijaństwa, **tylko dwa wymieniaj panieńskie narodzenie**, a ta nauka znajduje się w otwartym przeciwieństwie do pozostałej treści danych pism.

Jezus sam nigdy nie wspominał o tej nauce, również nie głosili jej Jego apostołowie albo uczniowie; nie znajdujemy jej u pierwszych chrześcijańskich zborów na terenie żydowskim i była ona zupełnie obca dla żydowskiej religii i dla Starego Testamentu.

Mesjanistyczne miejsce u Izaj. 7,16, które według greckiego i staroniemieckiego tłumaczenia brzmi: "Die Jungfrau ist schwanger und gebiert einen Sohn"

w tłumaczeniu polskim: "Oto **parna pocznie i porodzi Syna**". Miejsce to w rzeczywistości nic nie mówi o "panieńskim narodzeniu".

Podobnie jak narodzenie się z panny w Starym Testamencie opiera się tylko na niewłaściwym tłumaczeniu jednego słowa, tak narodzenie się Jezusa z panny może się opierać w Nowym Testamencie **jedynie tylko na paru wierszach znajdujących się na początku Ewangelii Mateusza i Łukasza**, które pod względem tekstowym okazują się nieściśle.

U Łukasza znajdują się dwa wiersze (1,34,3, które o tym wzmiankują i stoją w widocznej sprzeczności z całokształtem, i dlatego zupełnie słusznie są uważane przez nowszą teologię szkoły historycznej za wstawkę jako fałszerstwo tekstu.

U Mateusza w rozdz. I stoi narodzenie się z panny również w sprzeczności z pozostałą treścią Ewangelii, mianowicie ze znajdującą się w tymże rozdziale tablicą genealogiczną.

Gdy później narodzenie się z panny zostało przeszmuglowane do tekstów, wówczas ta tablica genealogiczna stała się główną przeszkodą dla nowej nauki, i my możemy jeszcze ustalić wyraźne usiłowania przepisywaczy przy harmonizowaniu przez sprostowania i dodatki. Znajdujemy się właśnie w okresie czasu, kiedy nie było jeszcze ustalonego tekstu biblijnego. "Była różnorodność pism" - jak świadczy o tym ojciec Kościoła, Origenes (trzeci wiek) - "różnorodne", w których pisarze "dopisywali albo pomijali to, co im pasowało". W wyrażeniu tablicy genealogicznej u Łukasza: "Jezus był Synem Józefa" (Łukasz 3,23) **zostały dodane słowa "jak mniemano"**, jest to dodatek, który całą tablicę genealogiczną czyni bezsensowną, gdyż jakież by ona miała sens, że Józef pochodzi od Dawida, jeśliby Józef nie był rzeczywistym ojcem Jezusa tylko opiekunem? W tym wypadku ani kropla krwi Dawida nie płynęłaby w żyłach Jezusa.

Rodowód u Mateusza podaje w ten sposób: Dawid spłodził Salomona, Salomon spłodził Roboama itd. ... Matan spłodził Jakuba, Jakub spłodził Józefa, **a Józef spłodził - tak jak i w pierwotnym**



**tekście - Jezusa, którego zowią Chrystnaem.** Zaraz za tą tablicą genealogiczną jest wtrącona relacja o narodzeniu się z panny; relacja ta wyraźnie zwraca szczególną uwagę, że **Józef nie spłodził Jezusa.** A więc byłoby to konsekwentniej usunąć całą tablicę genealogiczną; ale pewien stary rękopis Mateusza zawierał taką tablicę genealogiczną. Zadowolono się przeto tym zwykłym środkiem harmonizującym tekst, przekreślono "Józef spłodził Jezusa" i wstawiono po pierwszym wymienieniu Józefa: "męża Marii, z której się narodził Jezus". **Wstawka**, która jak ostry nóż rozcina więzy krwi między Jezusem a Józefem, ale jednocześnie czyni całą tablicę genealogiczną bez znaczenia. Nie można pojąć przy tym konieczności, po co było zadawać sobie trud badania przodków Józefa, jeśli ten nie był ojcem Jezusa.

**Falszerstwo** to, które nowoczesna krytyka Ewangelii na tym miej ecu przekazanego tekstu Mateusza pragnęła rozpoznać, zadokumentowało się niedawno w sposób wprost nieoczekiwany. Dwie angielski, **Lewie i Gihson**, znalazły w **.1892 roku w starym klasztorze na Synaju pergaminowy rękopis z pewną legendą świętych.** Przy bliższym badaniu okazało się, że rękopis jest tzw. palimpsestem. Pierwotny **tekst został wytarty**, aby można było ów materiał zapisać nowym tekstem. Obecnie przy zastosowaniu środków chemicznych pierwotne pismo można było odczytać, i spostrzeżono wówczas, że była to część starego syryjskiego rękopisu Ewangelii. Ten bardzo wartościowy rękopis zwany **synaityckim palimpsest (Sinai-Palimpsest)** - zachował pierwotne warianty (wersje) i prowadzi między innymi do tablicy genealogicznej u Mateusza, gdzie można odczytać wyraźne słowa: "**Józef spłodził Jezusa**".

Według mowy apostoła Piotra w Dz.Ap.2 **Jezus nie jest nazwany Bogu tylko mężem** (Aner, V,22), przez którego Bóg czynił wielkie rzeczy. Przez naturalne narodzenie się był on jako syn Józefa z rodu Dawida (V,30). **Dla Pawła Jezes jest właśnie Synem Bożym** tylko w sensie **duchowym**, przez naturalne narodzenie się (kata sarka = według ciała), **jednakże jest synem Dawida, to znaczy syn Józefa** Rzym. 1,4; Dz.Ap.13,23 (4). (Nielsen, Der geschichtliche Jesus/Histeryczny Jezus, str. 111 - 118).

<sup>1</sup> Coś podobnego znajdujemy u Tomasza w jego historii dzieciństwa Jezusa, tylko z tą różnicą, że tam wersja jest nieprawdopodobna i bez głębszego znaczenia, podczas gdy tu opowiadanie to budzi wrażenie prawdy i piękna. Pierwsza opowiada, że Dziecko Jezus ulepiło z gliny wróbelki i wprawiło je do latania - rzecz, której by nie uczynił żaden święty człowiek, nawet gdyby mógł to uczynić; gdyż na pewno by nie wykorzystał niezwykłych sił na to widowisko, aby zadowolić próżność albo ciekawość przyglądających się.

Z drugiej strony czyn, który tutaj jest przytoczony, **odpowiada naszym oczekiwaniom, że On uwalnia ptaki złapane w sidła**, i gdy te były tak przestraszone i ogłuszone, że nie mogły odlecieć, On zlał na nie siłę i odwagę, że mogły potem odfrunąć. Tu nie jest trudno rozpoznać prawdę od fałszu, i znowu **niewątpliwie** leży przyczyna **falszowania, jak** w kanonicznych Ewangeliach, ale tej wiadomości nie da się ukryć, że Zbawiciel kochał zwierzęta i je ochraniał.

(Udny, 2. wydanie)

~ Mereżkowski "Jezus Nieznany": "Pierwsi chrześcijanie, eb

Jezus **był grzesznikiem, jak** wszyscy, i dopiero podczas chrztu, kiedy **wraz z Duchem-Gołębiem** wszedł w Niego Chrystus - stał się bezgrzeszny". (Polskie wydanie, (Przypisek tłumacza: Jezus należał do innej Manwantary. Jan 8,46: "Któż z was *może* mi dowieść grzechu">).

s W wiedeńskim dzienniku "Der Tag" z dnia 2 czerwca 1926 r. czytamy: "Archeolog, profesor Nikolaus R o e r i c h, który powrócił po trzyletniej podróży ekspedycyjnej przez niezbadane obszary Azji, znalazł w klasztorze buddyjskim w Tybecie **dokumenty, z których ma wynikać, że Jezus Chrystus w wieko 29. lat przedsięwziął z Palestyny podróż do Indii dla studiowania religii buddyjskiej.**

Manuskrypt zawierający ten opis, liczy 1500 lat i został znaleziony w **klasztorze Homis w Tybecie.** W manuskrypcie tym Jezus **widnieje pod imieniem "Issa"**.

6 **W. Bauer** donosi o pewnym ciekawym znalezisku w nieprzebytej pustyni **północnych Indii.** Tam w pewnym mieście, z którego dzisiaj pozostały tylko ruiny, a zbudowanym przez mongolskiego cesarza, znaleziono napis arabski nad bramą jednego zburzonego mostu, mający następujące brzmienie: "Jezus - pokój Mu - mówi: Mostem jest ten świat, idź przezeń i nie buduj sobie żadnego domu!"

' Uwaga tłumacza niem.: W oryginale "Locusttree", dziś **drzewo świętojańskie**, także tłumaczono przez akację. "**Locast**" oznacza także **podzwrotnikową szarańczę** - stąd ludowa wersja biblijna, że Jan odżywił się szarańczą.

8 W. Winisch (War Jesus ein Nasiräer?).

**"Bez wątpienia Jan był nazirejczykiem. Nazirejczykiem był znany Jakub, zwany Sprawiedliwym, brat Zbawiciela."**

Nie pił on ani wina, ani innych szumiących napojów i nie jadł mięsa. Nie było nożyc na jego głowie, odrzucał on nawet używanie odzienia, pochodzenia zwierzęcego, na przykład - wełny.

I oto jesteśmy bliscy pytania, czy Jezus nie był nazarejczykiem.

W greckim pratekście mamy dwa zupełnie różne słowa, które obydwie przedtem tłumaczono nazarejczyk (Nazarener) a mianowicie "Nazarenos" i "Nazaraios". Najnowszy naukowy tłumacz **Carl Weizsacker** rozróżnia w swoim tłumaczeniu Nowego Testamentu oba wyrażenia. **Nazarenos tłumaczy słowem nazareńczyk albo Nazaretu**, natomiast Nazaraios tłumaczy nazorejczyk (Nazoräer). Nie ulega wątpliwości, że słowo nazorejczyk (Nazoräer) przedstawia jedynie dialektycznie inną formę od Nasiräer (nazarejczyk). W dużym naukowym komentarzu do N. Test. prof. Holzmann (Tubingen und Leipzig, J.C.B.Mohr 1901, tom I, str. 195) podaje wyraźnie, że **Nazoraor znaczy tyle o Nasiräer i tak to słowo jest wielokrotnie ożyte**.

W Dziejach Apostolskich 24,5 chrześcijanie są nazwani "sektą nazareńczyków" (Nazoröer). Tych Nazoräer znajdujemy jeszcze w czwartym wieku, a Epifaniasz podaje wyraźnie, że oni nie jedli mięsa.

Słowo hebrajskie *Nasir* znajdujemy w greckim tłumaczeniu St. Testamentu, w Septuagincie, przełożone przez słowo *hegiastmenos, Bogu poświęceni*".

9 Miejsce to zostało prawdopodobnie przez korektorów skreślone, gdyż "spłodze- nie" Chrystusa przy Jego chrzcie sprzeciwia się ponadnaturalnemu narodzeniu się z panny. Nie **znajdujemy w Ewangeliach kanonicznych również ukazania się światła podczas chrztu**. Jeśli natomiast studiujemy literaturę starszą niż nasze Ewangelie, znajdujemy bardzo wiele miejsc, które zgodne są z powyższym tekstem.

Codex Cantabrigensis D (140 po Chr.): "Du blat mein lieber Sohn, an diesem Tage kabe ich lich geboren".

"Tyś jest Syn mój umiłowany, dziś zrodziłem Cię".

Ewangelia Hebrajczyków: Gdy Jezus wystąpił z wody, spłynął na Niego cały źródł Ducha Świętego i powiedział do Niego: "Tyś jest Syn mój, dziś zrodziłem Cię". PAWEŁ sam pisze w liście swoim do Hebrajczyków (1,5): Albowiem do któregoż z aniołów rzekł: "Tyś **jest Synem moim, Jam Cię dziś spłodził**".

*Uwaga tłumacza polskiego. Według nowszych badań teologicznych apostoł Paweł nie byk autorem listu do Hebrajczyków. List ten jest kanoniczny.*

Profesor Detlev Nielsen (Jezus historyczny - str. 112.) pisze: Cały szereg starych rękopisów jak również świadectwo pochodzące z drugiego wieku zachowały pierwotny sposób czytania, zgodny z Psalmem 2.: "Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś spłodził".

(Patrz także **Resch 344 - 345; W. Bauer 121**).

O ukazaniu się światła pisze Merezkowski (Jezus Nieznany): "Jakżeby to było możliwe, aby Ten, chrzczący ogniem, nie został ogniem ochrzczony?" Ta jedna okoliczność wystarcza, by zauważyć, że to świadectwo, którego nie ujęto w kanonie zebranych Ewangelii o ukazaniu się chrztu, historycznie jest autentyczne.

Pierwsza wzmianka znajduje się w **Ewangeliu Ebioeítów**, "Ubogich Boga", którzy najpierwszymi świadkami Pana byli:

I głos z nieba mówił: "Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w którym mam upodobanie". I mówił jeszcze to: "W tym dniu zrodziłem Cię". I natychmiast potężne światło oświetliło to miejsce.

Poza kanonicznymi Ewangeliemi są jeszcze trzy świadectwa o cudzie w Batabarze, które dokładnie są historycznie autentyczne. Są **to trzy ukryte Ewangelie, "Wspomnienia apostołów"**. Wszystkie trzy mówią o czymś, co, jeśli to nie było zupełnie przemilczane, to jednak w ciągu dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa prawie przez nikogo nie było badane: **ukazanie się światła przy chrzcie**.

(Merezkowski, Tajemnica Zachodu, cz.II.

Justyn, Dialog z Żydem Tryfonem, LXXXVIII, 2,3,4,8).

10 Zobacz uwagę do rozdziału 76., wiersz 22.

11 Miejsce to znajdujemy także w Komentarzu Origenesa do Mateusza (z Ewangelii Hebrajczyków).

"Jak możesz mówić: wypełniłem Zakon i proroków, a przecież w Zakonie napisano: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego; a wielu twoich braci, synów Abrahama, żyje w brudzie, umiera z głodu, a dom twój obfituje w wiele dóbr, a z tego do nich nic nie dociera".

(E. Preuschen, Antilegomena, s. 108.).

12 F. Udny w przedmowie do drugiego wydania;

"Podana w Dz. Ap. 1,15 liczba uczniów stanowi 120. Nasza Ewangelia mówi tu 0 4 razy 12 czyli 48, a w następnym rozdziale o 72, co razem stanowi liczbę 120. Ta liczba może posiadać mistyczne znaczenie, jak wynika z 2. Kroniki 5,12, gdzie są wspomniani kapłani jako 120. puzonistów. To znajduje się właśnie w ośmiu innych miejscach Starego Testamentu".

~' **"Ojciec-Matka"**. Nie należy zapominać o tym, co podaje również Ewangelia Hebrajczyków: "Teraz schwyciła mnie **moja Matka**, Duch Święty".  
(E. Preuschen, Antilegomena, str. 107.).

W znanym aramejskim języku Jezusa Duch Święty **"Rocha"**, jest rodzaju żeńskiego.

Prawowierzący, właśnie o tym zapomnieli, natomiast heretycy jeszcze o tym pamiętają:

Zstąp, Duchu Święty, Zstąp, Święta Gołębico, Zstąp, Skryta Matko!

tak brzmi modlitwa przy chrzcie i eucharystii w "Aktach Tomasza". **Gnostycy-Ofica** (Die Gnostiker-Opfiter) żegnają się i przystępują do św. wieczerzy "w imię Ducha-Matki". (Acta Thomae c,c,27,49,50. Hennecke I, 270.

W. Bousset, Hauptprobleme der Gnosis, 1907, str. 66.):

14 **Agrapha**: Gdzie dwóch przebywa, nie są oni bez Boga; a gdzie jest człowiek samotny, jestem z nim".

(Fund Grenfell und Hunt.)

15 Ta wypowiedź wydaje się ortodoksom prawdopodobnie za mała zgodna z boskością Chrystusa i dlatego została skreślona. Znajdujemy ją jednak w najstarszym i najautentyczniejszym, dopiero w 1904 roku znalezionym O x y r. P a p y r "Gdzie jest tylko jeden, powiadam: Ja z nim jestem. Podnieś kamień; a tam Mnie znajdziesz. Rozłup drzewo; a tam Ja jestem".

(Fund Grenfell und Hunt.)

16 Także to miejsce wydaje się ortodoksom pozbawione szacunku. Mimo to znajdujemy je w **Ewangelii Hebrajczyków** i u **Hieronima**:

"Albowiem nawet prorocy pomazani Duchem Świętym, byli znaleźni jako grzeszni".

(Hennecke, Neutestamentliche Apokryphen.)

"Siedem razy siedemdziesiąt winno się bratu odpuścić... gdyż nawet prorocy, pomazani Duchem Świętym, grzeszyli mową."

(Hieron. contra Pelag., III,2. E. Preuschen, Antilegomena.)

1' W Ewangelii Hebrajczyków znajdujemy prawie dosłownie podobne opowiadanie: że człowiek z uszłą ręką był murarzem, i że on tymi słowami prosił o pomoc: "Byłem murarzem, zarabiającym swoimi rękami na swoje utrzymanie. Proszę Cię, Jezu, abys mi zdrowie przywrócił, abym nie musiał haniebnie zebrać kawałka chleba".

(E. Preuschen, Antilegomena, str. 108.)

**Mereżkowski** w swojej książce "Jezus Nieznany" powiada: "Ewangelia Hebrajczyków posiada może nawet aramejski pratekst, albo jest źródłem naszego Mateusza"! A więc źródło pierwszorzędnego rangi!

18 prawie dosłownie znajdujemy to miejsce w Słowie Pańskim w **Koptyjskiej Biblii**:

"Człowiecze, czemu bijesz swoje zwierzę!

Biada wam, że nie słyszycie, jak ono do swego Stwórcy w niebiesiach skarży się i wola o zmiłowanie. Po trzykroć biada zaś temu, przeciwko któremu w swoim bólu krzyczy i skarży się!

Nie bij go nigdy więcej, abys i ty znalazł zmiłowanie".

(Eb. Arnold, Die ersten Christen, str. 361.)

119 W **Ewangelii Ebionitów** czytamy:

"Przyszedłem, **aby znieść ofiary**, a jeśli nie zaprzestaniecie ofiarować, gniew nie przestanie was nękać".

(E. Preuschen, Antilegomena, str. 112.)

**Mereżkowski** powiada:

"Biedni Boga", "ebionim" - są pierwszymi, którzy notowali "Słowa Pana", "logia kyriaka".

Podobnie znajdujemy u Justyna. Dialog z Żydem Tryfonem, CXVIII,2:

"Wierzcie: według nauki Izajasza i pozostałych proroków, przy przyjściu Jezusa nie będzie się składać na ołtarzu ofiar z krwi ani darów!"

Ważne jest również i to, by zdać sobie sprawę, że rzeczywiście wszędzie, dokąd przyszło młode chrześcijaństwo, raz po wszystkie **razy ustały** krwawe żydowskie ofiary. Tej jednakże przemianie o przeogromnym znaczeniu poświęca się za mało uwagi. Patrz 4 Mojż. 11,4: (Cytuję z Biblii Tysiąclecia)

Izraelici również szemrali mówiąc:

"Któż nam da mięsa, abyśmy jedli? Wspominamy ryby, któreśmy darmo jedli w Egipcie, ogórki, melony, pory, cebulę i czosnek. 6. Tymczasem tu giniemy pozbawieni tego wszystkiego. Oczy nasze nie widzą nic poza manną".

Mojżesz natomiast sprzecza się z Bogiem i życzy sobie samemu śmierci (4 Mojż. 11,15).

Lecz potem mówi on tak do ludu:

18. "Poświęćcie się na jutro, a będziecie jeść mięso. Narzekaliście przed Jahwe i wołaliście: Kto nam da mięso, abyśmy jedli? O, jak nam dobrze było w Egipcie! Teraz da wam Jahwe mięso do jedzenia.

19. Będziecie je spożywać nie przez j e d e n dzień tylko albo dwa, albo pięć czy dziesięć lub dwadzieścia;

20.. lecz przez cały miesiąc, aż wam przez nozdrza wyjdzie i przejmie was wstręt: o d r z u c i l i s c i e bowiem Jahwe, który jest pośrodku was, i narzekaliście przed Nim mówiąc: Dlaczego wyszliśmy z Egiptu?"

(4 Mojż. 11,18..

Gdy wypełnił się czas, posłał Jehowa "wicher", który napędził chmury przepi od morza i rzucił je tam, gdzie szli izraelici na jeden dzień drogi, na "dwa

A lud dzień i noc zbierał przepiórki i przyrządzał.

Przy dobrym jedzeniu mieli mięso jeszcze między zębami, wtedy rozgorzał gniew Jahwe przeciw ludowi i Jehowa zesłał bardzo wielki upadek (5,33).

Większa część ludu umarła z powodu jedzenia mięsa i została tamże pochowana. I nazwano to miejsce g r o b a m i p o ż ą d l i w o ś c i, ponieważ tam pogrzebali oni pożądlivych między ludem" (5,34).

z° To miejsce znajdujemy w jednym fragmencie "DIDACHE", czyli "Nauki Dwunastu Apostołów":

"Wszystko zaś, czego byś nie chciał, aby się tobie stało, nie czyn tego też nikomu!" E. **Arnold** pisze o "Nauce Dwunastu Apostołów" (Die ersten Christen, Quellen I): "Najważniejsze odkrycie w znaleziskach starochrześcijańskich tak licznych w ostatnim pięćdziesięcioleciu jest znalezienie Nauki Pańskiej w przytułku w Konstantynopolu w roku 1883... Zdrowa prostota świadectwa prawdy wyróżnia to pismo i stawia je w pobliżu czasów apostołskich. Widoczna i oczywista jest jego pierwotna forma, w Syrii albo w Palestynie powstała już przed rokiem 100. **Aleksandryjski** zalicza "DIDACHE" do Nowego Testamentu.

(Stroni. I, 20, 100.)

21 podobne miejsce znajdujemy w **Oxyr. Papyr.** 1897, 1904. Fund Grenfell und Hunt:

"Miasto zbudowane na wierzchołku wysokiej góry nie może ani upaść, ani skryć się".

22 Coś podobnego znajdujemy u Ozeasza 8,13:

"Ofiary zabijają, mięso jedzą, dla mnie obrzydliwość! Wiekuisty nie przyjmuje ich łaskawie; wspomni nieprawości ich i nawiedzi grzechy ich".

"Albowiem mam upodobanie w miłości, a nie w ofierze, i w znajomości Boga więcej niż w ofierze całopalnej". (6,6).

**Uwaga tłumacza:**

*Biblia polska z r. 1879: Ozeasz 8,13:*

"Z ofiar darów moich ofiarują mięso i jedzą, ale ich Pan nie przyjmuje; już wspomnę nieprawości ich, i nawiedzę grzechy ich".

"Bo miłosierdzia chcę, a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej niż całopalen

Ozeasz 8,13: "Lubią ofiary krwawe i chętnie składają, lubią mięso, które wówczas jedzą, lecz Jahwe nie ma w tym upodobania.

Wspominam wtedy na ich przewinienia i karzę ich za grzechy".

"Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga, nie zaś całopaleń". (6,6). *Biblia Wujka.*'

"Ofiary przynosić będą, będą ofiarować mięso i jeść, a Pan nie przyjmie ich; teraz wspomni na nieprawości ich i nawiedzi grzechy ich".

"Bo miłosierdzia żądałem, a nie ofiary, i znajomości Bogawięcej niż całopalenia." za **W** przedmowie d o

drugiego wydania **Udny** pisze:

"W dwu wypadkach **korektorzy pozostawili przy wycinania niewygodnych miejsc w sposób nieostrożny słowa, które bez znajomości miejsc brakujących są bezsensowne.** Dają oni dowód swoimi własnymi ustami. Odpowiedź dana Nikodemowi: „Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, to jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebieskich sprawach!” pozostaje w Ewangelii Jana niezrozumiała; o jakich bowiem sprawach ziemskich Jezus opowiedział? On mówił tylko o Królestwie Bożym i o Duchu Świętym. W naszej Ewangelii czytamy, że Jezus wyjaśnia sprawy ziemskie -mianowicie zagadnienie nowo narodzenia się - **jak dusza ludzka przychodzi na ten świat i odchodzi i znowu przychodzi**, podobnie jak wiatr, nie wiemy skąd przychodzi”.

**Atbenagoras** mówi o tym (O zmartwychwstaniu umarłych 25): "Tak musi bezwarunkowo być zmartwychpowstanie bezdusznych albo też zupełnie uwolnionych ciał. Muszą wystąpić ci sami ludzie znowu w podwójnej naturze swej istoty”.

~ Słów tych nie ma w Ewangeliach kanonicznych, ale należą one do zbioru tzw. *"Słów Pańskich"*, zniszczonego przez ortodoksów "Zbioru Skarbów" (Mereżowski) "Jezus Nieznany”.

Tam znajduje się podobna historia o człowieku, którego Jezus ujrzał pracującego w sabbat, i do którego rzekł: "Człowiecze, jeśli wiesz, co czynisz, jesteś błogosławiony, ale jeśli nie wiesz, jesteś przeklęty i przestępcą Zakonu”.

(J. Geffken "Christliche Apokryphen". Religionsgeschichtliche Volksbücher, L)

25 Małe drzwiczki obok bramy miasta, które nocą są otwarte.

26 podobne miejsce znajdujemy w starym fragmencie, tzw. Ewangelii **Apolloniusza**:

Na to rzekł Jezus: "Czy kiedykolwiek pochodził prorok ze świątyni? A ci, którzy żyją ze świątyni, czyż nie prześladowali zawsze proroków? Albowiem wy jesteście ludźmi z **krwi** i z brzucha i czyż nie uczyniliście ze świątyni jatkę mięsną i kuchnię; ponieważ lubicie mięso wołu i owcy, i powiedzieliście, że Wiecznemu podoba się taka ofiara wołu i owcy”.

2' Te trudne dla nas do zrozumienia słowa znajduj ą się w bardzo starych pismach, na przykład w tzw. **Aktach Piotra**:

"Jeżeli nie uczynicie prawego lewym i lewego prawym i tego, co jest na górze, tym, co jest **na** dole, i tego, co jest z tyłu, tym, co jest z przodu, nie poznacie *królestwa*

"Oto, ostatnie czynię jak pierwsze, a pierwsze jak ostatnie". (Didask. 156, L. 75. Hauler, Barnabas 6,15. Ta wypowiedź znajduje się także w Syryjskiej Nauce Apostołów XXVI, 136,28.).

Słowa te były zrozumiałe tylko dla wtajemniczonych. Interesujące jest to, że te same słowa znajdują się w wielu starszych podaniach, na przykład w **"Filozofii Hermesa Trismegistosa"** (około roku 2000. przed **Chr.**).

28 Podobne wyrażenia znajdujemy w "Drugim Liście Klemensa", jednym z najstarszych kazań zboru, około 150 r.:

"Gdy **On**, Pan, został przez kogoś zapytany, kiedy najedzie królestwo Jego, powiedział tylko: "Gdy to, co teraz stanowi dwoje, stanie się jednym: Zewnętrzne jak wewnętrzne, męskie z żeńskim, że nie będzie ani męskiego, ani żeńskiego”.

A w **Ewangelii Egipcjan**: "Jeśli podepczecie nogami szatę wstydu, i jeśli dwie (rzeczy) będą jednym (i zewnętrzne jak i wewnętrzne) i męskie z żeńskim (tak że to) nie daje ani męskiego ani żeńskiego...”

(V.E.Hennecke, Nowotestamentowe Apokryfy).

Rozumieć tutaj należy widocznie taki stan, gdzie ustały już różnice płci, a my w każdym człowieku widzimy tylko brata i siostrę.

2e Ta symbolika liczb była w starożytności często stosowana, w szczególności w tych językach, których litery oznaczają jednocześnie jakąś liczbę. W drugim wydaniu angielskiego ujęcia znajdujemy następujące rysunki i objaśnienia:

"Z naszej Ewangelii dowiadujemy się, że Jezus zgromadził uczniów swoich i ustawił ich w kwadrat, a w uwadze wcześniejszego wydania wskazano, że to co jest znane jako "magiczny kwadrat jednostki" i tu właśnie jest przedstawione, znakomicie wyjaśnia sens. Łącznie z Mistrzem było 121 uczniów albo 11 razy 11, i oni

mogli więc być uporządkowani w jednym kwadracie po jedenaście na każdej stronie. Każdemu dał On "jedną liczbę i imię, które znał tylko każdy sam" (54,17).

Zdaje się, że dla Siebie Jezus wziął liczbę 61, tj. środkowa liczba od 121, z 60 na dole i 60 na górze, i Gn postawił się w środkowym punkcie kwadratu, z pierwszym (1) i ostatnim (i 21) najbliższym Niemu, pierwszy bezpośrednio na dole, i ostatni bezpośrednio nad Nim. Reszta jest tak uporządkowana, że łączna suma każdego rzędu od strony do strony była równa:  $671 = 11 \text{ razy Jego własnej liczby } 61$ . Tak więc mamy 2 razy  $11 = 22$  suma 671, a czarodziejski kwadrat wykaże jeszcze trzeci raz 11 tej sumy 671 (łącznie więc 33 razy), i to jak następuje:

56	117	46	107	36	97	26	87	16	77	6
7	57	118	47	108	37	98	27	88	17	67
68	8	58	119	48	109	38	99	28	78	18
19	69	9	59	120	49	110	39	89	29	79
80	20	70	10	60	121	50	100	40	90	30
<b>31</b>	81	21	71	11	61	<b>111</b>	51	101	41	91
92	32	82	22	72	1	62	112	52	102	42
43	93	33	83	12	73	2	63	113	53	103
104	44	94	23	84	13	74	3	64	114	54
55	105	34	95	24	85	14	75	4	65	115
<b>116</b>	45	106	35	96	25	86	15	76	5	<b>66</b>

Obie przekątne dają po 67 1. Dalej możemy otrzymać 5 łącznych sum po 244 przez dodanie 4, liczb kątowych kwadratu i 4 liczby najbliższe wewnętrznego kwadratu i tak dalej aż do najbardziej wewnętrznego i ostatniego kwadratu, który leży bezpośrednio wokół liczby 61. A 7 liczb w każdej z obu belek; przedstawiających wewnętrzny krzyż, dają razem 427, a  $427 + 244 = 671$ . To jest 5 dalszych sum po 671. Ostatnie 4 znajdują się w środkowym krzyżu. 7 liczb każdej poprzecznej belki (dwa na każdej stronie liczby 61) dają 244, a więc równo jak 4 końcowe liczby (dwa na każdym końcu) każdego ramienia krzyża. To stanowi przez dodanie liczb w każdej belce krzyża z czterema liczbami centralnymi albo cztery końcowe liczby jeszcze raz 4 łączne sumy po 671.

Jest to pouczające, by ustalić, że niemniej jest to możliwe jak na 33 różne sposoby, 11 spośród 121 liczb zliczyć ze stałym wynikiem 671, liczba, która jest równa 11 razy 61 (liczba Chrystusa), tak że co najmniej liczbowo, każda z tych 33. jedenastek = 11 Chrystusów.

22	47	16	41	10	35	4
5	23	48	17	42	11	29
30	6	24	49	18	36	12
13	31	7	25	43	19	37
38	14	32	1	26	44	20
21	39	8	33	2	27	45
46	15	40	9	34	3	28

Pierwszy i ostatni (albo 121.) są jednakowo blisko Chrystusa (środkowemu punktowi kwadratu: 61), pierwszy poniżej, ostatni nad nim. Tu mamy więc liczbowo odpowiedź na pytanie, który z uczniów miałby być większy w Królestwie Bożym (Mt 18,1) —

"Magiczny kwadrat siódemki" daje w podobny sposób 21 sum po 175, a  $175 = 7 \text{ razy } 25$  (liczba środkowa).

3° Patrz uwagi w rozdziale LIV i przypis nr 29.

*'1 Tłumaczenie w sensie ezoterycznym: Ks. H.Z.*

Odpowiadając mu, Jezus rzekł: Ja jest Zmartwychwstaniem i Żywotem, Ja jest Dobrem, Pięknem i Prawdą, a kto w Ja wierzy, nigdy nie umrze, lecz będzie żył wiecznie.

Jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie (Jaźni kosmicznej) wszyscy znowu zmartwychwstają.

Błogosławieni, którzy w Ja umierają i stają się doskonałymi na podobieństwo Ja, ci bowiem odpoczywają od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi.

Oni bowiem przewyciężyli zło i stali się kolumnami świątyni Bożej, i nie będą więcej wychodzić; będą bowiem odpoczywać w wieczności.

Ks. Henryk Zalewski

**32 Udny** w przedmowie do drugiego wydania pisze:

"Ewang. Marka 11,16 podaje, że po tym jak Jezus powywracał stoły wekslarzy: "Nie pozwolił, żeby ktoś choćby naczynie przeniósł przez świątynię". Co to ma znaczyć? Na pewno dosyć było naczyń do wody dla celów oczyszczenia, lecz święta Dwunastka podaje tu wyjaśnienie (71,1 - 4): "Potem gdy wypędził sprzedających ptaki i zwierzęta, **uwolnił nieszczęśliwe stworzenia** (świątynia jest opisana jako

"napelniona wszelkimi okropnościami") i nie pozwolił, żeby ktoś miskę z krwią przeniósł przez świątynię".

To miejsce może służyć jako dowód, jak bardzo w najnowszych czasach teksty jeszcze mogą być zmieniane. W najstarszym tłumaczeniu Lutra znaczy to: "I nie chciał, żeby "naczynie" przez świątynię przeniesione zostało". Później zaś wydawcom wydawało się słowo "naczynie" jakoś dziwaczne, a przeto ustanowili takie tłumaczenie: Nie pozwolił On, żeby ktoś przez świątynię cośkolwiek przeniósł!"

**33** W kwestii toczącego się sporu w sprawie Paschy powiada dr **W. Winach** (Program kulturalny Syna cieśli z Nazaretu) następująco:

"Prawie wszyscy nowocześni krytycy i badacze teologiczni są obecnie tego **zdania**, że relacja Ewangelii Jana jest w zupełności wiarogodna i **że Ostatnia Wieczerza nie była Paschą**, a to z następujących względów:

1. Ewangelista Jan znał opis trzech innych Ewangelii, co się obecnie powszechnie przyjmuje, i wygląda właśnie na to, jakoby wiodł on spór z synoptykami, gdyż w sześciu różnych miejscach (Jan 13,1 i 29; 18,28; 19,14 i 31,42) podkreśla, że **Ostatnia Wieczerza i Ukrzyżowanie Jezu miały miejsce przed świętem Paschy i że Ostatnia Wieczerza nie mogła być ucztą wielkanocną**. Jan mówi też jedynie o kolacji i żadnym słowem nie wspomina o zapodanych w innych Ewangeliach przygotowaniach do Paschy.

2. Paweł pisze w 1 Kor. 5,7: "Albowiem na naszą Wielkanoc jako Baranek został ofiarowany Chrystus". Dopiero niedawno rozpoznano, że w tym miejscu znajduje się ważne zapodanie czasu. **Baranki paschalne zabijano o godzinie trzeciej po południu w świątyni w Jerozolimie. Dokładnie w tym czasie Jezus umarł na krzyżu**, i to pragnie Paweł zaznaczyć. Miejsce to jest ważnym potwierdzeniem relacji Ewangelii Jana, ponieważ miejsce to jest daleko starsze niż wszystkie cztery Ewangelie i ono zapewnia o tym, że **Jezus jeszcze przed rozpoczęciem święta Paschy zmarł**".

W Ewangelii Aramejskiej, rozdz. 83,4 podobnie jak w trzech pierwszych Ewangeliach czytamy, że Józef z Arymatei prosi o Ciało, ponieważ był to dzień przygotowania do sabatu. To pasuje tylko, jeśli dzień następny był świętem Paschy.

Dalej: "Ani w Dziejach Apostolskich, ani w całym pozostałym Nowym Testamencie nie czytamy nic o tym, by prazbór obchodził święto Paschy. Młody zbór bowiem na samym początku zmienił kult żydowski i zaprowadził na jego miejsce nowy obrządek. Ale ku temu nie miałby jeszcze mocy, gdyby inicjatywa nie wyszła od ich Mistrza.

Gdyby Chrystus rzeczywiście obchodził ze swymi uczniami święto Paschy, to na pewno jeszcze dziś i my obchodzilibyśmy to święto".

I wreszcie w Babilońskim Talmudzie znajduje się wzmianka o czasie śmierci Jezusa: "**W dniu sądu (dzień przed Sobotą Wielkanocną) został Jezua, nazareóczyk powieszony**".

~ Dr **W. Winach** (War Jesus ein Nasiräer?) wyjaśnia następująco:

"W **starożytności słowo wino miało podwójne znaczenie, mianowicie sfermentowany i niesfermentowany napój**. Niesfermentowane, bezalkoholowe wino wyrabiano w ten sposób, że gotowało się świeży sok winny do gęstości miodu i w ten sposób można go było przechowywać. Przy picu rozcieńczano się go wodą dwudziestokrotnie".

I w dzisiejszej Palestynie używa się wszędzie zgęszczonego soku winnego, tzw. "**Gibbin**".

Dr S. M. Isaacs, znany rabin w New Yorku, daje następujące wyjaśnienie:

"W Ziemi Świętej nie pije się żadnych win sfermentowanych. Najlepsze wina są słodkie i niesfermentowane. Na święta (łącznie z ucztą weselną) żaden prawdziwie wierzący Żyd nie używa nigdy sfermentowanych napojów. Podczas publicznych jako też i prywatnych ofiar dziękczynnych i na libacjach używa się soku winnego albo niesfermentowanego soku winogronowego albo też niesfermentowanego wina z winogron **jako symbolu dziękczynienia**: fermentacja bowiem jest dla Żydów **symbolem zniszczenia (korupcji), jest ona w rzeczywistości procesem rozkłado- wym**".

Jedną z najstarszych i najlepszych tradycji o uroczystości Wieczerzy, znajdujemy u Justyna Męczennika na początku drugiego wieku, a która podaje wyraźnie, że wówczas *przy* Wieczerzy wypijano puchar zmieszanego wina. Możemy więc, ze względu na to, że Justyn Męczennik znany był jako człowiek bardzo powściągliwy, przypuszczać, że podczas Wieczerzy używano przez gotowanie zgęszczonego, niesfermentowanego wina, rozcieńczonego wodą.

Należy zauważyć, że tzw. wino było zawsze mieszane z wodą, tak więc można przypuszczać, że mamy tu do czynienia z winem niesfermentowanym.

Woda na miejsce wina - znajdujemy to również w najstarszych eucharystiach prachrześcijan".

35 Również Ewangelia Hebrajczyków nie podaje, że zasłona się rozerwała, ale mówi: "Górny próg świątyni, wyjątkowej wielkości złamał się i rozłupał i runął razem". (Hennecke, Neutestamentliche Apokryphen, 1904).

36 porównaj rozdział XXXIII,3 **"Za grzechy przeciw Prawu Bożemu nie ma odpuszczenie, chyba jedynie przez żal i opamiętanie się"**. I rozdział XCIII, 1: "Ani Bóg, ani człowiek nie może tym, którzy nie żałują i nie porzucają swych grzechów, odpuścić grzechów, tak samo jak nie może powstrzymać grzechów tych, którzy je porzucają".

**Te miejsca - tak logiczne - sprzeciwiają się zwyczajowi absolucji i dlatego zostały oddalone.**

" O tym Jakubie, "bracie Pana" słyszymy różnie w historycznych informacjach: "Po swym zmartwychwstaniu **przekazał Pan tajemną wiedzę (Gnosis) Jakubowi Sprawiedliwemu, Janowi i Piotrowi**; ci przekazali pozostałym apostołom (Dwunastu) i ci z kolei Siedemdziesięciu".

(Origen. Hypotypi, ap. Euseb. H.E. II. 1,4). Józefus (Starożytności:

**"Jakub, brat Paua, był nazywany "Dikeos", Sprawiedliwym, od dni Pana do naszych.** Zanim się urodził, poświęcony był Bogu; ani wina, ani innego napoju odurzającego nie brał do ust, ze zwierząt nie jadł niczego, nożyce nie dotknęły jego głowy, nie nosił szat wełnianych tylko lniane i **tylko jemu było dozwolone wstępować do Najświętszego (świątyni w Jerozolimie).** Tam zazwyczaj leżał na podłodze lub klęczał i modlił się przy tym tak żarliwie, aby Izraelowi były odpuszczone jego grzechy, a od nieprzerwanych modłów miał zgrubienia na kolanach, jak to widać u wielbłądów. Nazywany był Sprawiedliwym, naprawdę bowiem był **tak sprawiedliwy jak nikt inny. Nazywano go również "Oblias", co znaczy mur lub ściana, gdyż miał uratować grzeszny naród przed gniewem Boga. Za to, że odważnie wypowiedział się za Jezusem wobec Żydów, strącony został z gzymsu świątyni w dolinę Kidron i zmarł jako męczennik i świadek swego Brata, Sprawiedliwy, mur Izraela"**.

## SUPLEMENT

to Jest

objaśnienia i komentarze do niektórych fragmentów  
"V Ewangelii"

Opracowanie: Kazimierz Zaleski

1971

### 1. Lokalizacja świątyni Zachariasza.

"V Ewangelia" w rozdziale I (I -1 ) oraz w rozdziale III (III - 4) podaje sformułowanie, iż świątynia, w której służbę kapłańską pełnił Zachariasz - znajdowała się w górzystej krainie judzkiej. Wprawdzie nie powiedziano tego wyraźnie, ale zdaje się to jedyną możliwą alternatywą, podobnie jak to ma miejsce w Ewangelii Łukasza (R.I-II-5).

Lokalizacja ta jako bardzo prawdopodobna nie budziła większego zainteresowania biblistów i badaczy, nie starano się więc nigdy o ustalenie miasta lub miejscowości, w której faktycznie znajdowała się świątynia ani zdobycie bliższych danych o niej. Musiała ona jednak być dostatecznie duża lub ważna, skoro załoga kapłańska podzieliła na zmiany. Drugim charakterystycznym momentem jest fakt, iż Zachariasz złożyć miał ofiarę z kadzidła (Łukasz I-II-9) oraz Łukasz (I-II-9), co wobec rozpowszechnienia się ofiar krwawych w ówczesnym Izraelu - mogło budzić pewne wątpliwości, a co najmniej zwracać uwagę na jakieś specjalne okoliczności. Czy więc świątynia, w której pełnił służbę Zachariasz rzeczywiście znajdowała się w Judei?

Ekspedycja amerykańska przebywająca w Indiach i Tybecie w latach 1894-97, uzyskała autorytatywne wyjaśnienie od Mistrzów (vide: "Życie i nauka Mistrzów Dalekiego Wschodu", tom I), iż wspomniana świątynia znajdowała



się w małej górskiej wiosce w Himalajach i położona była na skale liczącej 1000 stóp wysokości. Nie było do niej żadnej drogi lub ścieżki i można się było do niej dostać jedynie przy pomocy lewitacji względnie rozproszenia ciała i skondensowania go ponownie w żądanym miejscu, co praktykowali Mistrzowie - lub odbycia podróży windą w postaci kosza, wciąganego przy pomocy kołowrotu na wierzchołek skały. Członkowie ekspedycji odbyli tę drogę, zwiedzili świątynię i otrzymali zapewnienie, iż została ona wybudowana około 10.000 lat temu

przez niektórych Mistrzów, którzy po upadku Atlantydy osiedlili się w Tybecie. Podobnych i równie wiekowych świątyń znajdowało się w tej okolicy kilka, a ekspedycja kolejno je zwiedzała. Według wyjaśnień Mistrzów Anioł Gabriel odwiedził Zachariasza właśnie **w tej świątyni** i tam zwiastował mu radosną nowinę. Lokalizacja nie wyklucza tu wzmianek, iż lud mógł w trakcie składania ofiary - zgromadzić się u stóp skały, oczekując powrotu kapłana. Lokalizacja w Himalajach **uzasadnia** również **brak krwawych ofiar** i **wzmiankę** o ofierze z **kadzidła**, która w Izraelu wydaje się w tym czasie dziwna i mało prawdopodobna, kadzidło bowiem stosowano raczej przy działaniach magicznych.

## 2. Pochodzenie i ród Zachariasza (Jana Chrzciciela)

W rozdziale pierwszym (I-1) podano, iż Elżbieta - małżonka Zachariasza - była jedną z córek Aarona, co można by przyjąć za wiarogodne. Analogicznie podaje Łukasz (I-II-5), najbardziej zbliżony do tekstu V Ewangelii. Brak jest jednak jakichkolwiek bliższych danych o pochodzeniu Zachariasza i nie wiemy do jakiego plemienia należał, co jest nieco dziwne, skoro był osobistością, której Ewangelia przypisuje dość znaczną rolę, a jeszcze znacznie większą jego synowi, który jako Jan Chrzciciel "prostować miał ścieżki Pana". Można by zapytać czemu to przypisać? Czyżby okoliczność ta była bez znaczenia, iż jak dotąd fakt powyższy nie został zauważony? Na powyższe pytania brak jest oczywiście odpowiedzi, skutkiem czego można i należy hipotetycznie założyć, iż Zachariasz był - bądź to Hebrajczykiem dla bliżej nie znanych powodów zamieszkałym w Indiach, przynależnym jednak do Izraela, bądź też cudzoziemcem, a więc członkiem jakiegoś obcego plemienia, ożenionym jedynie z Elżbietą, jedną z córek Aarona. Obie te alternatywy są możliwe, a teksty biblijne bynajmniej ich nie wykluczają. Dalej - można również przyjąć, iż Zachariasz był wyznawcą Jedynego Boga, choć mógł Go czcić niekoniecznie pod imieniem Jahwe.

Członkom ekspedycji amerykańskiej przedłożono jednak liczne dokumenty świadczące o tym, iż **rodzina Jana Chrzciciela od wieków mieszkała w Indiach w niewielkiej wiosce w Himalajach, w tej właśnie, w której znajdowała się świątynia**. Dokumenty te zostały przedłożone, podobnie jak specjalna "Kronika", dotycząca życia Jana Chrzciciela, jego pobytu w tych okolicach w ciągu lat dwudziestu itd. Kronika ta była tak dokładna, iż członkowie ekspedycji wykreślili trasy wędrówek misyjnych Jana i kolejno zwiedzali te miejscowości, w których Jan przebywał, czasowo mieszkał lub nauczał.

Ekspedycja zetknęła się osobiście z członkami rodziny **Jana**, a mówiąc ściśle-potomkami jego stryja, z których najstarszym był **autor wspomnianej kroniki, liczący sobie 2.000 lat, a wyglądający na lat 50**. Znał on zarówno Jana, jak i jego ojca, a historię ich opowiadał w tej samej komnacie, w której przed wiekami prowadził z nimi rozmowy... Kronikarz wyjaśniał, iż w myśl Nauki Chrystusowej, która była Nauką Prawdziwą i Odwieczną - **tak dalece udoskonalił swe ciało, iż w trakcie przemiany zwanej niewłaściwie oraz nieściśle śmiercią - mógł je ze sobą „zabrać”**. Odtąd mógł więc zależnie od swej woli i potrzeby - **pojawiać się wśród bliskich w swym normalnym fizycznym ciele**. Oprócz niego w rozmowie brało udział **jeszcze czterech jego potomków, którzy aczkolwiek znacznie od niego młodszy - byli również wiekowi choć wyglądali młodo, wszyscy oni uzyskali nieśmiertelność ciała fizycznego**, czego Jan, aczkolwiek posiadający dużą wiedzę i całkowicie dobrą wolę - osiągnąć jednak nie zdołał. Dlaczego tak się stało - wyjaśnić nie byli w stanie.

Kronika przechowywana od początku w tej rodzinie, bywała raz do roku odczytywana ludowi, który schodził się z całej górskiej krainy - specjalnie w tym celu. Była to lokalna, tradycyjna uroczystość, w której członkowie ekspedycji mieli możliwość uczestniczyć. Kronika podaje, iż **Jan wędrował w ciągu lat dwunastu i to z takim wyliczeniem, aby poprzez Indie, Tybet i Persję dotrzeć na czas nad Jordan, aby prostować ścieżki oczekiwanego Pana...**

Z faktów tych, faktów zupełnie na Zachodzie nie znanych wynika, iż **między ówczesnym Izraelem a Indiami - były jednak jakieś stosunki, a ponadto, że musiał istnieć jakiś wyższy, duchowy plan, w myśl którego możliwa była dokładna synchronizacja nader odległych wydarzeń**. Mistrzowie wyjaśnili również, iż Kronika Jana była źródłem tych wiadomości, jakie podane zostały w Ewangeliach, a chociaż lokalizacja niektórych wydarzeń została zmieniona, to nie posiada to poważniejszego znaczenia, **ważny bowiem i jedynie istotny jest duchowy sens wydarzeń, a nie ich lokalizacja**. Jest to pogląd niewątpliwie słuszny, pogląd pozwalający na eliminację błędów i fałszerstw, jakich mogli się dopuścić autorzy poszczególnych Ewangelii, a których z całą pewnością dopuścili się korektorzy, ustanowieni po Soborze Nicejskim w 325 roku. **Prawda nie zaginęła** więc, **skoro żyją świadkowie odnośnych wydarzeń i skoro istnieją niezbita dokumenty, zawierające dokładne ich opisy**. Gdy nadejdzie właściwy czas odnośne materiały zostaną ujawnione i opublikowane.

### 3. Niepokalane poczęcie Elżbiety

V Ewangelia wyjaśnia powody braku potomstwa Zachariasza i Elżbiety **bezpłodnością tej ostatniej (I-1 )**, podobnie jak Ewangelia Łukasza (I-II-7). Bezpłodność była w Izraelu **hańbą dla kobiety**, oznaczała bowiem wyraźny, jak mniemano - brak błogosławieństwa Bożego. Liczne potomstwo komentowano natomiast odwrotnie, tj. jako objaw błogosławieństwa Bożego.

W Izraelu jednak, podobnie jak i w innych narodach ówczesnych wierzono, iż **kobieta bezpłodna, na skutek interwencji Boga względnie**

**wyższych sił - bezpłodna kobieta może począć i porodzić** dziecko. Jeśli się tak stanie, będzie to równoznaczne ze "zdjęciem hańby wśród ludzi", jak mówi Elżbieta (I-10).

Powstaje zatem uzasadnione pytanie, czy rzeczywiście istnieje jakiś wyższy, tj. pozafizyczny sposób zapłodnienia kobiety?

Mistrzowie udzielili ekspedycji amerykańskiej następujących wyjaśnień w tej sprawie:

"Każde nowo narodzone dziecko jest doskonałe i dobre, nie ma więc "złych" dzieci. **Każde jest dobre i doskonałe bez względu na to czy zostało poczęte w sposób doskonały**, czyli *niepokalany*, czy też **drogą zmysłową**, tj. sposobem **materialnym**".

"Poczęte w sposób doskonały rychło rozpozna swe Synostwo **od Ojca**, czyli to, że Jest Chrystusem - Synem **Bożym**. Rozwinie się ono szybko i widzieć będzie jedynie doskonałość. Poczęte zaś na drodze zmysłów ma możliwość nie zwlekając - **uznać swe Synostwo**, uświadamiając sobie, że w głębi niego przebywa Chrystus i, że może **urzeczywistnić doskonałość - wyobrazając Chrystusa**. Tedy będzie zapatrzony w umiłowany Ideał aż go **ujawni**, czyli wyłoni z siebie to, **w co jest zapatrzony, a więc - Chrystusa**.

"Wówczas narodzi się na nowo w doskonałości. Wyłoni ono z siebie doskonałość, tę doskonałość, która zawsze tam istniała".

"**Jedno utrzymało Ideał w doskonałości, a drugie rozwinęło**, gdy **tylko go spostrzegło**, a oba są doskonałe".

"Nie masz tedy "złych" dzieci, a wszystkie są dobre, bowiem tak jedno, jak drugie - **pochozą od Boga**".

Ze słów tych wynika, iż **pozazmysłowe, a więc mentalne zapłodnienie jest możliwe, a więc, że jest ono oparte na istniejących Prawach Kosmicznych, czyli Prawach Boga**. Mentalny sposób zapłodnienia, czyli tzw. "niepokalane poczęcie" matki - **daje dziecku pewne dodatkowe możliwości i udogodnienia**, co ważne jest dla tych jednostek, które mają jakąś wyjątkową i szczególną rolę do spełnienia. W przypadku Jana było to uzasadnione jeszcze i bezpłodnością Elżbiety, której w zwykły, fizyczny sposób nie było można przewyciężyć.

**Zwiastowanie więc było mentalnym aktem stwórczym ze strony Anioła Gabriela, skutkiem czego stał się on mentalnym ojcem Jana. Elżbieta zaś, która akt ten przyjęła i apróbowała - stała się**

**mentalną, a jednocześnie i fizyczną jego matką**. Jak wiemy jednak - Jan nie zdołał wykorzystać tych dodatkowych możliwości, jakie spłynęły nań dzięki temu, iż **został poczęty nie fizycznie a mentalnie**, i nie doprowadził do uzyskania nieśmiertelności ciała.

#### 4. Małżeństwo Marii, matki Jezusa

Wydaje się rzeczą pewną i przez wszystkich biblistów oraz badaczy przyjętą, że **Maria jako panna poślubiona została mężowi imieniem Józef, pochodzącemu z rodu Dawida**. Co do tego wszystkie Ewangelie są zgodne.

Można też zasadnie przypuszczać, iż małżeństwo to zostało zawarte zgodnie z wszelkimi wymogami rytuału i było prawnie ważne oraz formalnie. Z drugiej strony wiadomo, iż Maria w chwili zwiastowania i następującego w trakcie tego niepokalanego poczęcia - była jeszcze dziewicą, **skutkiem czego należy dojść do wniosku, iż formalnie zawarte małżeństwo nie zostało w rzeczywistości skonsumowane, a między małżonkami nie było normalnego współżycia.**

Czemu to przypisać? O ile u przeciętnych, a więc ortodoksyjnych członków Izraela taka sytuacja była w gruncie rzeczy nie do pomyślenia, **o tyle w odniesieniu do członków lub sympatyków sekty eseńczyków, wysoko ceniących ideał absolutnej czystości - małżeństwo Marii z Józefem mogło mieć na celu zapewnienie młodej dziewicy opieki doświadczonego, starszego od niej mężczyzny przy jednoczesnym jej uwolnieniu od starań innych kandydatów.** Pomiędzy więc małżonkami mogła istnieć i zapewne istniała cicha umowa, że małżeństwo nie będzie miało na celu współżycia.

Wprawdzie brak jest absolutnie pewnych dowodów na to, że Maria i Józef rzeczywiście należeli do sekty eseńczyków względnie do jej odłamu, zwanego nazarejczykami, ale - **prawdopodobieństwo, że tak właśnie było jest duże, co uznaje wielu badaczy.** V Ewangelia nazywa Józefa sprawiedliwym i rozumnym duchem (II-2), Marię zaś - delikatną i świątłą duszą (II-2).

Charakterystyczne jest, iż ten właśnie werset V Ewangelii tak w odniesieniu do Józefa; jak i- Marii - **na pierwszym miejscu wymienia ich wyższe, a więc duchowe wartości, a dopiero po tym -wymienia ich zawodowe, a więc fizyczne umiejętności.** Można więc przyjąć, iż Józef i Maria stanowili dość niezwykłą parę w Izraelu, parę wykazującą wydatne zainteresowanie sprawami duchowymi, choć pozornie niczym się od ogółu współobywateli nie odróżniali. Te ich zainteresowania duchowe wskazują dość wyraźnie na to, że ich przynależność do sekty eseńczyków była nader prawdopodob- na.

#### 5. Niepokalane poczęcie Marii

Gdy Maria usłyszała zapowiedź Anioła Gabriela rzekła w zdumieniu: "Jak się to stanie, skoro męża nie znam?"... Z tej wypowiedzi można wyciągnąć dwa wnioski: Primo, słowa "nie znam" odnoszą się nie tyli do braku formalnie poślubionego małżonka, co **do braku współżycia z nim i secundo - Maria bądź to zupełnie nie wiedziała o możliwości mentalnego zapłodnienia i poczęcia, bądź też nie przyszło to jej na myśl.** Gdyby taką możliwość знаła i miała w pamięci; to niewątpliwie jej wypowiedź skierowana do Gabriela zabrzmiałaby zupełnie inaczej.

Ten sam wniosek można wyciągnąć z dalszych słów Gabriela (II-6), w których **Józefa nazywa 'zaufanym' Marii, a nie po prostu mężem.** Ta subtelna różnica wydaje się bardzo istotna i świadczy o tym, iż Gabriel był doskonale orientowany w faktycznej sytuacji Marii i charakterze własnego posłannictwa.

Jak dotąd wszystko jest jasne, wątpliwości **zaś** może budzić dopiero dalszy ciąg posłannictwa **Gabriela** - w odniesieniu do Józefa, któremu ukazał się we

śnie. **Słowa Gabriela: ojcostwo Boga jest z tobą**" mogą oczywiście być traktowane jako **kontynuacja** tego, co ujawnione zastało Marii, tak więc sformułowania wersetu II-9 odpowiadają istotnej treści zwiastowania. **W** następ- nym jednak wersecie II-IQ Gabriel oświadcza: **"a oto spłodzisz**

**Syna i nadasz Mu imię Jezus-Maria"**... co wyraźnie sugeruje czynny i bezpośredni udział Józefa w spłodzeniu Jezusa. Jak to pogodzić?

Werset II-12 zdaje się całkowicie potwierdzać powyższą suges- tię, oto bowiem: **"gdy Józef zbudził się ze snu - uczynił jak mu rozkazał anioł i poszedł do Marii, zaślubionej sobie żony i - poczęła w łonie swoim Pana"**. Rozumie się, iż małżonkowie nie mieszkali wspólnie, ponadto zaś tekst sugeruje, iż **dopiero na rozkaz anioła małżeństwo Józefa i Marii zostało faktycznie skonsumowane**, skutkiem czego Maria "poczęła w łonie swoim Pana". Wersja ta wzmocniona zostaje faktem, iż jak to podkreśla Müller w swym komentarzu: "Spośród 27. nowotestamentowych pism, które tworzą historyczną podstawę chrześcijaństwa - **tylko dwa wymieniają panieńskie narodzenie**, a ta nauka znajduje się w otwartym przeciwieństwie do pozostałej treści danych pism". (Vide: Prof. D. Nielsen, "Der Geschichtliche Jesus", str. 111-118).

Istnieją więc dwie alternatywy: Primo - **poczęcie Jezusa było niepokalane, tj. mentalne i wtedy faktycznym Jego - mentalnym ojcem byłby Anioł Gabriel, oraz secundo - poczęcie było naturalne, tj. Jezus spłodzony został przez Józefa z rodu Dawida, który na wyraźne polecenie Gabriela wszedł faktycznie w swe prawa małżeńskie.**

Należy jeszcze podkreślić, iż tak w pierwszym, jak i w drugim przypadku **Jezus pochodziłby z rodu Dawida**; przyjmując bowiem, iż spłodzenie Jezusa nastąpiło na drodze mentalnej, a więc było niepokalane, musimy pamiętać, iż Maria przez małżeństwo z Józefem **przynależała do rodu Dawida, a zatem potomstwo jej choćby było poczęte bez udziału Józefa - musiało fizycznie przynależać do tegoż rodu.** W obu więc przypadkach prorocтва cytowane zarówno w V Ewangelii, jak i w Ewangeljach kanonicznych należałoby uważać za spełnione w całej rozciągłości.

Nie posiadamy żadnych danych na to, iż członkowie amerykańskiej ekspedycji z lat 1894-97 posiadali znajomość tekstu V Ewangelii, wiemy natomiast, iż otrzymali od Mistrzów dokładne **wyjaśnienia odnośnie życia i nauki Jezusa, z których wiele udzielił**

Jezus osobiście i bezpośrednio. Mistrzowie stwierdzili, iż poczęcie **Jezusa faktycznie było mentalne, tj. niepokalane**, jak to miało miejsce w wielu uprzednich przypadkach na Ziemi, gdy pojawiali się Awatarowie, tj. istoty mające odegrać szczególnie doniosłą rolę w życiu ludzkości. Bliższe szczegóły można znaleźć w pracy Bairda T. Spaldinga - "Życie i nauka Mistrzów Dalekiego Wschodu", stanowiącej sprawozdanie z ekspedycji.

Wypada jeszcze zaznaczyć, iż mentalne, tj. niepokalane poczęcie Jezusa bynajmniej nie wyklucza możliwości, iż Józef stosownie do rozkazu Anioła Gabriela faktycznie wszedł w swe **prawa** małżeń- skie, **a zatem, że małżeństwo** zostało skonsumowane. Jest również rzeczą stosunkowo

obojętną, czy Maria w momencie narodzin Jezusa była jeszcze dziewicą, czy też nie. **Natomiast jest absolutnie pewne, iż z chwilą rozwiązania, a zatem narodzin Dziecięcia -Maria przestała być dziewicą, stając się normalną kobietą.** Należy z całym naciskiem podkreślić, iż naiwne koncepcje teologiczne jakoby Maria nawet po urodzeniu Jezusa pozostała nadal dziewicą - nie **mają najmniejszego uzasadnienia** i są wręcz **absurdalne**. Wynika to z faktu, iż **Prawa Kosmiczne, a więc Prawa Boga są absolutnie obowiązujące dla wszystkich, a jakiegokolwiek "wyjątki" nie mogą mieć miejsca.** Koncepcje tego rodzaju stworzono w ograniczonej świadomości, po to aby podkreślić rzekomo "unikalny" charakter Jezusa, którego potraktowano jako jedyny, swego rodzaju "niepowtarzalny" wyjątek. Z tych więc powodów jest więcej niż prawdopodobne, iż **Maria po urodzeniu Jezusa i wypełnieniu** przeznaczonej **dla** niej roli była faktyczną małżonką Józefa, wykonującą rygorystycznie nakazy i zakazy **Zakonu Mojżeszowego, a zatem mogła i niewątpliwie miała dalsze jeszcze potomstwo zrodzone** oczywiście w sposób **naturalny**. Potomstwo to byłoby rzecz jasna rodzeństwem Jezusa, o którym wspominają zarówno V Ewangelia, jak i pozostałe - kanoniczne. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

#### **b. Anioł Gabriel i jego rola**

Dla wielu ludzi interesującym może być pytanie: "Dlaczego to właśnie Anioł Gabriel wybrany został na **mentalnego ojca zarówno Jana Chrzciciela, jak Jezusa?**" Żadna z Ewangelii nie daje na ten temat najmniejszych wyjaśnień, a których nie można również znaleźć ani w materiałach odnoszących się do okresu wczesno- chrześcijańskiego, ani też w obfitych rozprawach i dysertacjach teologicznych. Dlaczego?

Ten brak wyjaśnień, a nawet jakichkolwiek informacji wynika z tego, iż **Kościół wprawdzie przyjmuje istnienie i całą hierarchię aniołów, jednakże nie zdaje sobie sprawy z tego, iż podobnie jak człowiek stanowi szczyt jednej określonej linii ewolucyjnej, tak aniołowie i archaniołowie stanowią analogiczny szczyt innej, różniącej się znacznie od materialno- duchowej linii człowieka.**

Jeżeli ciało człowieka zbudowane jest ze zwartej, fizycznej materii, tej materii jaką znamy, to "ciało" aniołów zwanych w Indiach "Devas" - **zbudowane jest z materii eterycznej, od- powiadającej najmniej zagęszczonego rodzajowi materii - w normal- nych warunkach dla wzroku fizycznego niedostrzegalnej.** Źródła hinduskie, a także teozoficzne podają, iż **aniołowie stoją na szczycie linii rozwojowej rozpoczynającej się od tzw. "duchów natury" i "duchów żywiołów" - podtrzymujących przejawy Jedyne go Życia w całym wszechświecie.**

Prastare źródła okultne zarówno Indii jak Egiptu podają, iż **niektórym aniołom została powierzona rola "aniołów planetarnych", a więc opiekunów poszczególnych planet. W tym ujęciu Gabriel jest właśnie aniołem planetarnym Ziemi, co całkowicie wyjaśnia jego szczególną rolę, uwypukloną we wszystkich Ewangeliach.**

Ponadto - znana jest co najmniej jeszcze jedna misja Anioła Gabriela: oto **źródła muzułmańskie podają, że Anioł Gabriel był tym aniołem, który w**

**swoim czasie podyktował Mahometowi cały tekst Koranu**, którego zresztą niedogodne wersety, tj. sury - zo- stały następnie w odpowiedni sposób spreparowane przez

hierarchię muzułmańską... Stało się więc to samo, co miało miejsce w odniesieniu do Ewangelii: **ograniczona świadomość ludzka podstawiała swe własne, ciasne i ograniczone sformułowania na miejsce niedogodnych dla istniejących przyzwyczajęń i nawyków.**

Czytelników, którzy pragnęliby nieco dokładniej zapoznać się ze sprawą dwóch odrębnych linii ewolucji - ludzkiej i anielskiej oraz zagadnieniem **tzw. "duchów natury i żywiołów"** odsyłamy do następujących opracowań: C. Jinarajadasa *"Człowiek we wszechświecie"*, Biblioteka Polsko-Indyjska 1957, oraz Karl Spiessberger, *"Duchy żywiołów - duchy natury"* {to ostatnie - przekład polski tylko w maszynopisie). Obie te prace możliwie wszechstronnie omawiają poruszone tu zagadnienia.

#### 7. Pobyt Marii w domu Elżbiety

Y Ewangelia w wersecie II-13 podaje, podobnie jak Ewangelie kanoniczne, iż Maria **"udała się śpiesznie do górskiej krainy"** aby odwiedzić swą krewną Elżbietę. O ile dom Elżbiety rzeczywiście mieściłby się w "mieście judzkim", jak to dalej wyjaśnia tenże werset, to sprawa byłaby całkiem prosta, podróż ta bowiem nie przedstawiałaby żadnych specjalnych trudności.

Inaczej jednak ma się sprawa jeżeli przyjmiemy, że świątynia Zachariasza znajdowała się w małej wiosce w Himalajach, **gdzie musiał również znajdować się jego dom.** Podróż z Izraela do Indii, a w dodatku podróż śpieszna, wydaje się wręcz niemożliwa. Droga bowiem, którą przebyć można jedynie przy pomocy powolnej karawany musiałaby niewątpliwie trwać zbyt długo, **aby Maria znajdująca się w pierwszych miesiącach ciąży mogła ją zaryzykować.** Istnieją więc dwie możliwości: albo Maria podróży tej nie odbyła, albo dom Zachariasza istotnie znajdował się w pewnym mieście Judei... A czy jest może jakaś trzecia alternatywa, która usunęłaby te dwie pozorne sprzeczności? Naszym zdaniem należy tu dać odpowiedź twierdzącą.

Jest możliwe, iż zapowiedziane w licznych prorocत्वach narodzenie się Chrystusa, nazywanego Mesjaszem było **sprawą znajdującą się pod bezpośrednią i całkowitą opieką Wysokiej Hierarchii Duchowej**, której przedstawicielami mogli być owi nie zidentyfikowani "Mędrzy ze Wschodu", którzy przybyli do Betlejem. Stojąc na tym stanowisku jest do przyjęcia, iż jeśli **odwiedzenie Elżbiety przez Marię było pożyteczne lub wręcz konieczne - to wspomniana Hierarchia Duchowa mogła jej zapewnić aż dwie możliwości przebycia tej długiej drogi - szybko i całkowicie bezpiecznie!**

Ekspedycja amerykańska ustaliła ponad wszelką wątpliwość, iż Mistrzowie w **doskonałym stopniu opanowali lewitację w odniesieniu do własnych ciał oraz wszelkich innych przedmiotów, a więc i ciał innych ludzi.** Inaczej mówiąc, Maria, jeśli tylko było to konieczne - **mogła zostać bezpośrednio przeniesiona do domu Elżbiety, nawet na odległość tysięcy kilometrów, a następnie - odtransportowana retro do własnego domu w Izraelu.** Dla

Mistrzów władających Mocami Boga nie nastęczało to najmniejszych trudności.

Drugą możliwością było **posłużenie się statkiem powietrznym, takim jakim w swoim czasie podróżował prorok Ezechiel, który to statek przebyłby trasę Izrael-Himalaje w czasie najwyżej kilku godzin lub nawet krótszym.** Ponieważ użycie którejkolwiek z tych metod zostało ze zrozumiałych względów zachowane w tajemnicy - **późniejsi autorzy Ewangelii nie mieli do dyspozycji żadnych o tym wiadomości,** a zwłaszcza wobec tego iż przyjęta została poręczna wersja lokalizująca świątynię i dom Zachariasza w Judei.

Do problemu współdziałania UFO, tj. pozaziemskich statków, **statków kosmicznych w życiu Jezusa,** a więc w wydarzeniach biblijnych, powrócimy jeszcze na właściwym miejscu.

Obecnie przejdziemy do rozmowy Marii z Elżbietą, co według V Ewangelii przedstawione zostało nieco odmiennie, tak więc w wersecie II-16 Maria odpowiadając na pozdrowienie Elżbiety mówi o sobie: **"Oto bowiem odtąd uwielbiać mię będą wszystkie pokolenia"...**, co znacznie różni się od tradycyjnej wersji, jaką znaleźć można w postaci słów: **"Albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody"**. (Łukasz, I-II-48). Jeśli sformułowanie Ewangelii Łukasza jest niejako standardowe i bezosobiste, zawiera bowiem jedynie powtórzenie słów Gabriela, to ujęcie przedłożone przez V Ewangelię (II-16) **zdaje się uwypuklać elementy ściśle osobiste, wyrażające zadowolenie, a może nawet i radość z oczekiwanego uwielbienia przez następne pokolenia.** Sformułowanie to niezbyt pasuje do cichej oraz skromnej Marii, która zwała siebie "służebnicą Pana", dalekiej od wszelkiej zarozumiałości z powodu niewątpliwego wyróżnienia jakie ją spotkało.

Te niewątpliwie dziwne słowa nie muszą jednak być wyrazem własnego sądu Marii, sądu osobistego i emocjonalnego, jest bowiem możliwe, iż **w tym momencie Maria doznała pewnego rodzaju olśnienia lub ściślej mówiąc, jasnowidzenia, co pozwoliło jej na rzut oka w przyszłość.** W takim przypadku, to co ujrzała, odczuła i uświadomiła sobie, posiadało **charakter niezależny od niej, a więc mniej lub więcej obiektywny, a słowa Marii stanowy jedynie opis stanu, jaki zaistnieć miał w przyszłości.** Byłaby to więc obiektywna konstatacja, wolna od osobistego i emocjonalnego zainteresowania Marii, co znacznie lepiej pasuje do jej sylwetki, jaką przekazała nam historia. Ponieważ Maria przebywała w domu Elżbiety **trzy miesiące** (II-21), jest wysoce prawdopodobne, iż **była obecna przy narodzinach Jana Chrzciciela, po czym powróciła do domu.**

8. Maria jako "Matka Boża"...

W Ewangeliach kanonicznych, a także i w V Ewangelii w odniesieniu do Marii najczęściej używano określenia: "matka Jezusa" lub "matka Jezusowa", co było zgodne z prawdą. Być może, że niektórzy pierwsi chrześcijanie, a zwłaszcza ci bardziej egzaltowani - **mogli niekiedy z uwagi na identyfikowanie Jezusa z Chrystusem - nazywać ją niewłaściwie i**



**błędnie "Matką Bożą",** co nie znajdowało jednak odbicia w tekstach wczesnochrześcijańskich.

Aczkolwiek Paweł słusznie uważał Jezusa **jako Syna Bożego a Chrystusa jedynie w sensie duchowym, według ciała zaś (kata sarka) traktował Go jako syna Dawida względnie Józefa z rodu Dawida,** to późniejsi teologowie puścili wodze swej fantazji i narobili zamętu, który trwa do dnia dzisiejszego. Aczkolwiek zgodnie ze Św. Augustynem twierdzono, że: "Tam gdzie Ewangelia nie daje nam dokładnych wyjaśnień dotyczących Najświętszej Panny, należy zbadać i rozstrzygnąć, **co jest zgodne z rozumem i niech ten rozum służy nam za autorytet, skoro sam autorytet nie może obejść się bez rozumu**". Nie zastosowano się jednak do tej słusznej rady, oto bowiem Gerson (1363-1429), słynny teolog francuski i kanclerz Uniwersytetu Paryskiego wydał taką oto opinię:

"Słowa Św. Mateusza są dla nas przedmiotem wiary: **wierzmy przeto, że Jezus Chrystus narodził się z Marii z czego wynika, że Maria jest Matką Boga, skoro Chrystus jest Bogiem**"... Otóż nie *-powyższa opinia jest skończonym absurdem i nie ma nic*

**wspólnego z rozumem i zasadami logiki, która powinna być podstawą każdego prawidłowego sądu.** Wynika to z następujących przesłanek: **Można uznać za bezsporne, iż z Marii narodził się Jezus, zapowiedziany kandydat na Chrystusa, kandydat z uwagi na niepokalane poczęcie - do pewnego stopnia "uprzywilejowany" ale - nic ponadto.** Trzeba tu pamiętać, iż Jan Chrzciciel również był kandydatem uprzywilejowanym, a mimo to świadomości Chrystusowej nie osiągnął. Jest oczywistym nonsensem twierdzenie Gersona, jakoby Maria "porodziła Chrystusa", a więc Boga, **który istniał zawsze, a zatem nie mógł się narodzić w jakimś określonym momencie czasowym.** Ponadto **Chrystus jest jedynie stanem świadomości,** co Mistrzowie wielokrotnie podkreślali, **nie będąc przeto "osobą" nie może się rodzić fizycznie.**

Równie błędną i równie naiwną jest koncepcja Św. Bernarda, który utrzymuje, że: "Najświętsza Dziewica nie pojawia się niespodziewanie, nieprzewidzianie, przypadkiem... **Była od wieków wybrana, od wieków znana Wszechmocnemu, który ją Sobie przygotował, aby stała się kiedyś Jego Matką**". I właśnie to "przygotowanie" i to "posłannictwo" - **teologia określiła jako "predestynację Marii"**...

Nie możemy tu oczywiście omawiać wszelkich teologicznych koncepcji, odsyłamy przeto czytelnika do pracy noszącej tytuł: **"Życie Marii Matki Bożej"**, napisanej przez A. Nicolas i ks. E. Dąbrowskiego, rozdział "Boży Plan" i następne. Z tych wszystkich zawitych rozważań i sformułowań ma wynikać, **jakoby Maria była Matką Bożą już w samym założeniu, a jednocześnie Małżonką Boga oraz Córką Boga,** co wynikało również z błędu w założeniu, **które naiwnie ograniczało Boga, wyposażając Go w "osobowość".**

Zgodnie z Nauką Jezusa i nauką wszystkich prawdziwych Mistrzów - **Bóg jest to bezosobowa ZASADA KIEROWNICZA, a jednocześnie INTELIGENCJA**

UNIWERSALNA, która może przejawiać się w człowieku jako Chrystus, tj. Bóg w człowieku. Taki człowiek staje się Synem Bożym lub Córką Bożą, co może osiągnąć jedynie dla siebie i dzięki własnej pracy i zasługom. Sytem Bożym nie można więc zostać "w założeniu", przez protekcję, nominację itp., przy czym Synostwo Boże nie jest czymś unikalnym, a przeciwnie - jako dziedzictwo człowieka przeznaczone jest dla wszystkich. Tego właśnie nauczał Jezus, dając swym życiem przykład.

Ostatecznie więc, zgodnie z prawdą i zasadami rozumu oraz logiki należy przyjąć, że **Maria jako matka Jezusa nie była i nie mogła być zarówno małżonką jak i matką Boga, co jest jedynie wymysłem teologicznym. Wiadome jest również, iż ta skromna i cicha kobieta w swym ziemskim życiu nie zdobyła stanowiska Córką Bożej, zdobyć go bowiem nie mogła.** O dalszych losach Marii jeszcze wspomnimy na właściwym miejscu.

#### 9. śmierć Zachariasza, ojca Jana Chrzciciela

Żadna z Ewangelii kanonicznych nie interesuje się losami rodziców Jana i nic nie wspomina o okolicznościach ich śmierci, natomiast V Ewangelia w rozdziale V przynosi pewne interesujące szczegóły. Oto Elżbieta znając mordercze intencje króla Heroda - **na wzór Marii uchodzi w góry, zabierając swego synka, starszego od Jezusa zaledwie o 6 miesięcy. (V-15).** Herod jakoby

dwukrotnie posyła ludzi swych do Zachariasza, aby dowiedzieć się o miejscu pobytu dziecka, nie uzyskuje jednak żadnych informacji. W rezultacie tego Herod miał wpaść w gniew - "I zabili Zachariasza w świątyni między miejscem najświętszym a ołtarzem"... Wypadki te byłyby oczywiście możliwe i prawdopodobne, gdyby świątynia i dom Zachariasza istotnie znajdowały się w Judei - w zasięgu władzy Heroda.

Członkowie amerykańskiej ekspedycji w latach 1894-97 otrzymali jednak od Mistrzów, pośród których znajdowało się aż pięciu należących do rodziny Zachariasza i Jana - objaśnienia wykluczające taką wersję wydarzeń. Kronikarz współczesny Zachariasza oraz syna jego Jana wyjaśniał, iż w tej wsi, w której przebywali i w tym domu, w którym miejsce migła ta rozmową - prowadził z ojcem Jana -Zachariaszem długie rozmowy, w trakcie czego Jan pobierał nauki i przygotowywał się do swej roli. Musiało to mieć miejsce co najmniej wtedy, gdy Jan był już chłopcem zdolnym do pobierania jakichkolwiek nauk, a więc znacznie starszym. Wprawdzie Mistrzowie nie wspominali o tym, czy Zachariasz zmarł we właściwym czasie naturalną śmiercią, czy też zdołał doprowadzić swe ciało do nieśmiertelności, ale - musiał niewątpliwie żyć jeszcze, wtedy gdy Herod przeniósł się już do innego świata.

Wyjaśnienie tych sprzeczności jest oczywiście trudne lub wręcz niemożliwe. Oczywiście, iż Zachariasz i jego rodzina przebywając w Himalajach byli praktycznie biorąc nieosiągalni dla Heroda; jakże zatem tłumaczyć informacje podane w rozdziale V "V Ewangelii"? Nie można tu wykluczyć tego, iż powszechna nienawiść jaką wzbudzał Herod mogła doprowadzić do tego, iż w Izraelu przypisywano mu czyny, których w rzeczywistości nie popełnił. Tak więc cały ten opis mógł się odnosić do jakiegoś innego kapłana lub człowieka,

a dopiero w późniejszych latach podstawiono jako zamordowanego Zachariasza, dorabiając odpowiednią, wyjaśniającą wersję, którą autor V Ewangelii przyjął w dobrej wierze. Ewentualne zamordowanie Zachariasza w górskiej świątyni w Hi-malajach - z uwagi na jej położenie należy wykluczyć.

I wreszcie - nie należy upierać się przy tym; iż Zachariasz nie mógł w pewnym okresie powrócić do Izraela, z którym coś musiało go łączyć. Istotnie było to zupełnie możliwe i prawdopodobne, ale dopiero wtedy gdy Jan po 12. latach wędrówek misyjnych - dotarł już nad Jordana Chęć pozostawania w pobliżu jedynego syna mogłaby to usprawiedliwiać, choć z drugiej strony - Zachariasz już wiekowy w chwili narodzin-Jana, musiałby być jeszcze starszym i to lat trzydzieści.

Należy jeszcze podkreślić, iż Mistrzowie umiejący korzystać i posługiwać się kroniką "AKASHA", tj. obrazami wywoływanymi myślowo, a przedstawiającymi zgodnie z prawdą wydarzenia minione (wizualnie i fonicznie) - zawsze mogą ustalić rzeczywisty przebieg wydarzeń.

10. Pierwsze "cuda" oraz małżeństwo Jezusa

V Ewangelia jest jedyną, która przynosi informacje, jakich na próżno szukać by w Ewangeliami kanonicznymi. Tak więc mamy wiadomość, iż już jako chłopiec wskrzesił względnie ożywił dwanaście martwych wróbli, złapanych w sidła przez swych rówieśników {VI-7,8}.... Widywano również, iż pod Jego stopami na nieurodzajnej ziemi - wyrastały kwiaty (VI-9)... Nie były to oczywiście "cuda", a więc coś co wykraczało lub sprzeciwiało się prawom natury. Przeciwnie - były to czyny, w których niższe prawo zastąpione zostało przez wyższe, co zgodne jest z Prawami Kosmicznymi ustanowionymi przez Boga, jako Jedyną, Wielką - ZASADĘ KIEROWNICZĄ. Błędne więc jest mniemanie, jakoby "pierwszym cudem" Jezusa był "cud" w Kanie Galilejskiej, polegający na przemianie wody w wino, dokonany na prośbę Marii, co teologowie niezwłocznie wykorzystali aby podbudować jej rolę i podkreślić stały "udział" Marii nawet i w następnych "cudach" Jezusa.

Wydarzenia te jednak wskazują, iż Jezus już jako niedorośli chłopiec, grzeszny i poddany tym wszystkim pokusom, jakim podlegają wszyscy ludzie - przejawiał niekiedy Chrystusa, będącego, **jak mówią Mistrzowie "właściwością Bożą" przynależną i tkwiącą w każdym człowieku.** Dla jej ujawnienia zbyteczne jest wszelkie "pośrednictwo", wystarczy bowiem, **aby człowiek przyjąwszy właściwą postawę, jak to uczynił Jezus - uznał siebie jako Chrystusa, po czym będzie w stanie przejawić Jego Moc, czyli Moc Boga.** Przebłycki tej Mocy ujawniające się u Jezusa początkowo tylko sporadycznie, w miarę tego **jak Chrystus poczynał dominować nad Jezusem - stały się stałą Jego właściwością, "właściwością Bożą", którą Jezus w sobie rozwinął i umocnił.**

Błąd teologów polega więc na tym, iż zamiast przyjąć zgodnie z prawdą, nauką Jezusa i wszystkich innych Mistrzów, **że człowiek zdolny jest uznawszy w sobie Chrystusa stać się Nim; a więc stać się Synem Bożym, czyli Bogiem, co potencjalnie jest dla wszystkich możliwe -**

uporczywie i kurczowo trzymają się poglądu, że "Chrystus-Bóg ukazuje się nam jako Syn Boży; który stał się człowiekiem w tajemnicy Wcielenia. Nie stał się Bogiem w chwili swego Wcielenia. **Nie jest On człowiekiem, który stał się Bogiem, ale Bogiem, który stał się Człowiekiem za sprawą Ducha Świętego**, w dziewiczym ciele Marii"... ("Życie Marii Matki Bożej", str. 252.).

Czyniąc więc z Jezusa jedyny i niepowtarzalny unikat teologo- wie za jednym zamachem **oddzielili Chrystusa od ludzkości, oddalili od niej nawet samą myśl o odzyskaniu Synostwa Bożego, a jednocześnie ustanowili żalosny monopol religii, która może się pochwalić posiadaniem "wcielonego Boga", ukrzyżowanego następnie jako "ofiara" za grzechy swych niewdzięcznych wyznawców...** I na tym tylko opiera się całe współczesne chrześcijaństwo, jak to bowiem szczerze wyjaśniają autorzy w. cytowanej pracy: "Jeśli Ukrzyżowany nie był Bogiem, jeśli był tylko sprawiedliwym, świętym czy prorokiem, **słowem tylko człowiekiem w takim lub innym stopniu zjednoczonym z Bogiem, a nie samym Bogiem - cała nauka chrześcijańska traci swój sens... Krzyż upada, Odkupienie rozwiewa się jak mgła**"... Wprawdzie krzyż jako odwieczny symbol nie upadnie, **ale taka nauka bez względu na to, czy będziemy ją nazywać "chrześcijańską", czy też inaczej - jako potworny anachronizm musi upaść i to ,jeszcze w bieżącym - XX wieku.**

A teraz powrócimy do Jezusa, który jak to wyraźnie stwierdza V Ewangelia w rozdziale VI-10: "A **gdy Jezus miał lat osiemnaście ożenił się z Mirum** panną z pokolenia Judy i żył z nią siedem lat, aż ona umarła; albowiem **Bóg zabrał ją do Siebie, aby Jezus stał się wolny ku wyższym celom, które miał wypełnić i cierpieć za wszystkich synów i córki ludzkie**".

Nie mamy najmniej szych wątpliwości, iż małżeństwo Jezusa stanowi **największą rewelację V Ewangelii**, podobnie jak nie wątpimy, iż zarówno przez teologów, jak i przez wszelkiego rodzaju dogmatyków religijnych - **sformułowanie to uznane zostanie za "herezję", "błuznierstwo" itd.** Uprzedzając zaś ewentualne zarzuty, jakie można by tu podnosić zauważymy, **iż na tle epoki w jakiej żył Jezus, a więc w miejscu i czasie w jakim to miało nastąpić - wydarzenie to jest wysoce prawdopodobne i logicznie uzasadnione.**

Jak to słusznie podkreśla w swej pracy Mereżkowski ("Jezus Nieznany", str. 228. polskiego wydania): "Pierwsi chrześcijanie - ebionici, nauczaj ą: **Jezus był grzesznikiem jak wszyscy i dopiero podczas chrztu, kiedy wraz z Duchem Gołębim wszedł w Niego Chrystus -stał się bezgrzeszny**". Mistrzowie również potwierdzają, iż w pierwszym okresie swego życia **Jezus miał ludzkie pragnienia i pokusy, które musiał zwalczać do chwili, gdy zdołał zrealizować swe Synostwo Boże i ujawnić Chrystusa. Jako człowiek więc mający do wykonania ważną i istotną misją - powinien mieć pełnię wiedzy i doświadczenia, aby móc powiedzieć: "Nic co ludzkie nie jest mi obce"**... Małżeństwo jest rzeczą ludzką, nic więc dziwnego, iż ukończywszy osiemnaście lat, a więc uzyskawszy dojrzałość - **Jezus mógł małżeństwa zapragnąć, a co najmniej na nie się zgodzić.**

Jest oczywiste, iż zacni i prostoduszni Jego rodzice, rodzice pilnie przestrzegający przepisów Zakonu Mojżesza - **mogli pragnąć widzieć go ustabilizowanego, ożenionego i płodzącego liczne potomstwo - ku "chwale Izraela"...** To właśnie nakazywał Zakon i obowiązywało to każdego dorosłego mężczyznę i każdą dorosłą kobietę, dla której brak małżonka, a zwłaszcza brak potomstwa (bezpłodność) uważane były za "hańbę". Jest więc w pełni możliwe, iż **aby się nie narażać drażliwej i rygorystycznej opinii publicznej -Jezus na małżeństwo się zgodził, co rodzice niewątpliwie powitali z ulgą.** Więcej nawet -można z dużym prawdopodobieństwem zakładać, że właśnie w tej i tylko w tej sprawie - udział i inicjatywa Marii, jako matki Jezusa -mogły być szczególnie duże. Nie wiemy oczywiście, czy któraś z Ewangelii kanonicznych również nie wspominała o małżeństwie Jezusa. Gdyby jednak tak było, to skrupulatni korektorzy uznali za właściwe niewygodną tę wzmiankę usunąć, nie odpowiadałaby bowiem tej koncepcji o Jezu- sie, jaka była dla pierwszych teologów najdogodniejsza.

Można również domniemywać, iż małżeństwo Jezusa nie przy- niosło potomstwa, którego oczywiście ani Zakon, ani opinia publiczna - nie mogły wymusić lub zagwarantować. O Miriam, małżonce Jezusa nic nie wiadomo i w życiu Jezusa prawdopodobnie była ona tylko epizodem bez większego znaczenia. Warto zaznaczyć, iż w Indiach zauważono lekceważący w pewnej mierze stosunek Jezusa do kobiet, co przypisywano odnośnym poglądom ogólnie panującym na Wschodzie, a więc i w Izraelu, gdzie rola kobiety była dosyć ograniczona. Do pewnego stopnia miano Mu to za złe. Warto zaznaczyć, iż wszystkie Ewangelie kanoniczne, a również i V Ewangelia - przytaczają niektóre szorstkie wypowiedzi Jezusa, jakie kierował do Marii, swej matki, co zauważyli teologowie tłumacząc to na swój sposób i zaznaczając, iż w Ewan- geliach Maria "przemówiła" zaledwie cztery razy.

Ostatecznie więc, Jezus mając lat 25 był już wdowcem, a więc wolnym od obowiązków rodzinnych, mógł przeto nadal pogłębiać swą wiedzę, w którym to celu udał się do Egiptu (VI-11 i 12).

#### 11. Studia i wędrówki Jezusa

Pierwszych nauk Zakonu i Prawa Bożego udzielono Jezusowi w Nazarecie, **który nie był podówczas miastem, ale klasztorem dla neofitów sekty eseńczyków.** Nazarejczycy byli więc akolitami eseńczyków, jak to stwierdza dr M. Doreal w swej pracy: **"Niektóre poprzednie inkarnacje Jezusa i nie znany okres Jego życia"**. Miasto, które obecnie wskazuje się jako Nazaret powstało około 350 r. po n. Chr. Datuje się to od czasów, gdy po soborze w Nicei w 325 r.

cesarzowa Helena popadła w manię religijną, na skutek czego patriarchowie powołali specjalną komisję, która miała ustalić lokalizację miejscowości biblijnych. Wówczas nie mogąc tego dokonać - **po prostu nadano wielu miejscowościom te nazwy, jakie przechowały się do dziś, aby tylko zaspokoić cesarzową i nie przyznać się do niepowodzenia.**

Jezus był więc nazarejczykiem i do 12. roku życia mieszkał w istniejącym podówczas klasztorze. Jest to w pewnej mierze symboliczne, bowiem jak

pouczają Mistrzowie i Nauczyciele Wschodu - **dopiero po dwunastu latach życia Awatara, tj. przyszłego Chrystusa i Syna Bożego, w głowie Jego otwierają się 12 przewodów, co pozwala na wpływanie boskich energii w ciało, skutkiem czego w dwunastoletnim Jezusie mogły się przejawiać - zarówno Mądrość, jak i Moc.** To pozwoliło Mu na dokonanie pierwszych "cudów", o których uprzednio była mowa.

Ukończywszy 12 lat i mając już ustabilizowane możliwości dalszego rozwoju -**Jezus udał się do Egiptu, gdzie spędził lat cztery na studiach przy świątyni, jaką była Wielka Piramida Cheopsa, ściśle związana z życiem Jezusa.** Tam właśnie otrzymał pierwsze wtajemniczenia w Wielkie Misteria, poznał naukę Ozyrysa, Her- mesa Trismegistosa i innych wielkich poprzedników, a przynaj- mniej poznał ją na tyle, ile było to możliwe w Jego wieku, stosownie do stopnia posiadanego w tym czasie rozwoju. **Wielka Piramida jako świątynia i szkoła dla wtajemniczeń -istniała już od 36.000 lat i była zbudowana przez mieszkańców innej planety, pragnących dopomóc w ewolucji ziemskiej ludzkości, a jednocześnie ustabilizować dość chwiejną równowagę magnetyczną Ziemi.** W Wielkiej Piramidzie Jezus jako kapłan świątyni spędzić miał 4 lata, po czym powrócił do Nazaretu względnie do domu.

Jak to podaje V Ewangelia - **po śmierci Miriam, gdy Jezus liczył około 25 lat - udał się On ponownie do Egiptu, aby jeszcze pogłębić swą wiedzę. (VI-11 i 12).** Następnie Jezus udał się do Indii, Persji, Chaldei i Asyrii, a odwiedzając tamtejsze świątynie **zglębiał nauki ich kapłanów.** W tym okresie niewątpliwie gruntownie poznał naukę Buddy, Zoroastra i innych wielkich swych poprzedników. W czasie wędrówek swych **dokonywał wielu uzdrowień i innych**

czynów, **uważanych** za „cudowne”. W V Ewangelii nie znajdujemy jednak jakichkolwiek danych na to, aby ustalić **jak długo trwały wędrówki Jezusa, a więc kiedy powrócił do Ziemi Świętej.**

Chcąc dać Czytelnikowi polskiemu możliwie dokładne oświe- lenie postaci Jezusa przytoczymy jeszcze wiadomości, jakie podaje dr M. Doreal, amerykański psychiatra, który spędził 8 lat w Indiach i Tybecie, zgłębiając **nauki Mistrzów Wschodu i pilnie badając** wszelkie reminiscencje **dotyczące pobytu Jezusa w tych krajach.** Zdobyte materiały dr Doreal opracował w pracy: "Niektóre **poprzednie inkarnacje Jezusa i nie znany okres Jego życia**" - w której nie wspomina o małżeństwie Jezusa, natomiast podaje, iż Jezus po ukończeniu swego czteroletniego pobytu w Wielkiej Piramidzie - udał się do Indii i Tybetu, gdzie **znany był pod imieniem Vicata.** "Jednym z pierwszych miejsc jakie odwiedził - pisze dr Doreal - był **tajemny klasztor w Tybecie,** większość jednak czasu spędzał w klasztorze **Piang** - w miejscowości Lei (**dolina Kaszmiru**). W tym klasztorze spisał **pracę jaką zamierzał prowadzić i nauki, jakie pragnął ludziom podać**". Manuskrypt Jezusa, który tam był przechowywany, dr Doreal nie tylko widział i oglądał, ale co więcej - **przetłumaczył go do późniejszego opracowania.** Następnie Jezus w towarzystwie pewnego guru z klasztoru - odbył misyjną **wędrówkę po Indiach** - lecząc i **uzdrawiając, a jednocześnie prowadząc** częste dysputy

z **braminami, których** filozofia była **odmienna od tej, jaką On sam wyznawał**. W Indiach Jezus miał przebywać, jak stwierdza dr Doreal - **do lat dwudziestu**.

Następnie, gdy naraziwszy się gruntownie braminom został przez nich formalnie wypędzony - **udał się ponownie do Tybetu, a stamtąd do Egiptu**, gdzie **spędził jeszcze 1 rok. Miał więc** podówczas **26-27 lat**. Dla uzupełnienia swej wiedzy udał się jeszcze do Rzymu i Grecji, **skąd powrócił do Palestyny** w wieku **około 28lat**, ale dopiero w dwa lata po powrocie przystąpił do wykonywania swej pracy.

Z tego co wyżej przekazaliśmy zdaje się wynikać, iż pomiędzy wersją czasową wynikającą z V Ewangelii, a wersją podawaną przez dra Doreala - istnieją poważne rozbieżności. Zrozumiałe, iż w **Indiach** i Tybecie **nie musiano wiedzieć o małżeństwie Jezusa, skutkiem czego dr Doreal nie mógł natrafić na reminiscencję wydarzenia tam nie znanego, o którym sam Jezus nie musiał wspominać**. Poza tym - V Ewangelia mówiąc o powtórным pobycie Jezusa w Egipcie, co potwierdza dr **Doreal**-bynajmniej **nie określa czasu w jakim miało to mieć miejsce, a jest przecież możliwe, iż Jezus mógł się udać po raz wtóry do Egiptu - jeszcze przed ukończeniem lat 20., a więc wkrótce po zawarciu małżeństwa**. Jeżeli przyjmiemy, że Jezus zawarł małżeństwo raczej pod naciskiem Zakonu Mojżesza, opinii publicznej oraz rodziców, a głównie Marii, swej matki - **to nie można wykluczać, iż np. po upływie 1. roku, w trakcie którego Miriam nie zaszła w ciążę, Jezus opierając się na formalnych przepisach Zakonu mógł rozwiązać małżeństwo przez udzielenie jej listu rozwodowego**. W takim przypadku mógłby On udać się do Egiptu licząc lat 19, a następnie wybrać się do Tybetu i Indii, co gdyby istotnie miało miejsce - **zlikwidowałoby wspomniane rozbieżności czasowe do minimum**.

W tym ujęciu werset 14. V Ewangelii, gdzie wspomniano, iż Jezus "żył z nią **siedem lat, aż ona umarła**" odnosiłby się **raczej do śmierci Miriam, która nastąpiła w siedem lat od chwili zawarcia małżeństwa, niżli do faktycznego współżycia lub czasokresu trwania małżeństwa**. Niezbyt więc jasną redakcją tego wersetu można by przypisać autorowi V Ewangelii lub materiałom na jakich się on opierał.

Tak czy inaczej - "Gdy Jezus powrócił do Ziemi Świętej - pisze dr Doreal - nowina o Jego przybyciu została rozpowszechniona wśród wielkiej masy ludzi. Gdy Jezus ukazał się - **został początkowo przyjęty przez ówczesny Kościół, jako że - ostatecznie pochodził z rodu Dawida i miał prawo zastępowania każdego kapłana w Ziemi Świętej. Uczył w synagogach było Jego przyrodnym Brawem, gdy jednak uczył począł mówić ludziom rzeczy nie należące do nauk ortodoksyjnych rabinów, którzy powiedzieli: "Mówisz ludziom za wiele... Kościół utrzymuje swą władzę właśnie przez tajemnice"... Ale On uczył dalej, więc Go - wyrzucili"**.

"To samo dzieje się i dziś z każdym duchownym -kontynuuje dr Doreal - który odchyła się od nauk ortodoksyjnych aby uczyć prawdy, tak jak ją widzi, nie dlatego, iż jest lepszy lub gorszy od

innych ludzi, ale dlatego, że nie stosuje się on do tego, co oni zdecydowali... Każdy sądzi, że jego doktryna jest dobra, a więc, że wszyscy inni są w błędzie, a tymczasem - nikt nie może mieć całkowitej racji ani nikt nie może znajdować się w całkowitym błędzie we wszelkich naukach. Faryzeusze jednak orzekli: "Nie - musisz wyjść",

Można więc z całym naciskiem podkreślić, iż wspomniana w naszej przedmowie "bariera ignorancji" wznosząca się w świadomości większości ludzi - stanowi podstawowy czynnik, stabilizujący wszelaki ortodoksyjny dogmatyzm, zarówno religijny, jak i naukowy.

## 12. Chrzest Jezusa

Opis chrztu Jezusa zawarty jest w rozdziale VIII, wersety 1. i 2. Y Ewangelii. Jest on zgodny z wczesnochrześcijańskimi źródłami, natomiast różni się od opisów Ewangelii kanonicznych, w których tekst został odpowiednio spreparowany. Jasne i niedwuznaczne wyrażenie: "Jam go dziś spłodził", oznaczające, iż Chrystus narodził się w Jezusie w momencie chrztu - zostało jako niewygodne - opuszczone. Nastąpiło to dlatego, iż słowa te najwyraźniej zaprzeczały oficjalnie przyjętej wersji, w myśl której z dziewicy Marii narodził się w unikalny sposób Chrystus, czyli mówiąc inaczej - sam Bóg...

"Jaśniejący obłok i przenikających z niego dwanaście promieni światła" - również zostało opuszczone. A jak to rozumieć? Sam obłok mógł być, choć oczywiście nie musiał - pozaziemskim statkiem UFO, który wytwarzając potężne pole elektromagnetyczne jonizuje otaczające powietrze, dzięki czemu fizyczne kontury statku nie są widoczne, a zamiast tego widoczny jest jedynie świetlisty obłok. Współczesne obserwacje wielokrotnie to potwierdziły, a uczeni kanadyjscy z Wilbertem Smithem na czele - opracowali teoretyczne podstawy tego zjawiska. We właściwym miejscu omówimy również i inne przypadki współdziałania statków UFO z misją, jaką miał do wykonania na Ziemi, Jezus.

Dostrzeżonych podówczas dwanaście promieni posiada znaczenie zarówno symboliczne, jak faktyczne. Pamięamy, że w myśl starożytnych nauk Mistrzów Dalekiego Wschodu - **w głowie każdego człowieka znajduje się 12 ośrodków, służących do percepcji właściwych energii, które to ośrodki u Awatara, tj. przyszłego Chrystusa i Syna Bożego są szczególnie ważne. U Jezusa owych 12 ośrodków poprzez niepokalane poczęcie znajdowały się w szczególnie dobrej, a więc "uprzywilejowanej" sytuacji, obecnie zaś w czasie chrztu - zostały one w szczególny sposób wzmocnione, ustabilizowane i przygotowane do właściwej, a więc pełnej wydajności. Ze względu więc na 12 ośrodków - było również 12 stabilizujących promieni, o czym oczywiście ani korektorzy, ani późniejsi teologowie wiedzieć nie mogli lub nie musieli.**

Należy dodać, iż starożytna Kabała Hebrajczyków uważając Boga za Wielką Białą Światłość - **przywiązywała szczególną wagę do nauki o świetle, której była poświęcona specjalna księga - Księga Zohar.**



Odblaskiem tej pradawnej wiedzy jest okoliczność, iż i w chrześcijaństwie ortodoksyjnym **Bóg często jest nazywany Światłością.**

Można więc stać na stanowisku, **iż przez chrzest zakończył się wstępny, a więc przygotowawczy okres działalności Jezusa, i z tą chwilą - ustabilizowawszy w sobie Chrystusa - mógł stać się "bezgrzeszny".**

Pozostaje jeszcze wyjaśnić sprawę "głosu" z nieba, a **być może ze zwisającego nieruchomo statku kosmicznego UFO dostrzegalnego jedynie w postaci świetlistego obłoku.** Głos ten przez niektórych słyszany był w postaci artykułowanych dźwięków, składających się na przytoczone w wersecie 2. słowa, natomiast przez innych - jedynie w postaci "grzmotu" względnie czegoś w tym rodzaju. "Czemu tak było?" pyta dr Doreal i niezwłocznie tak formułuje swe wyjaśnienia: **"Dźwięk był wibracją z Umysłu Boskiego, mógł więc być słyszany jedynie przez tego, w którym otwarte było wewnętrzne, duchowe ucho. Dźwięk ten jednak był tak potężny, że nawet ci, których ucho było zamknięte - odczuli wstrząs, jakby gromu".** Wyjaśnienie to jest nader istotne i prawdopodobnie jest ono słuszne.

**W tym czasie Jezus liczył Sobie lat trzydzieści. (YIII-8).**

### 13. Rodzeństwo Jezusa

Istnienie rzeczywistego rodzeństwa Jezusa, a zatem istnienie potomstwa Józefa i Marii zrodzonego na naturalnej drodze, a więc sposobem fizycznym - wiąże się oczywiście z dwoma aspektami sprawy, a mianowicie - **"permanentnym dziewictwem" Marii, uznawanym oficjalnie przez Kościół, oraz normalnym współżyciem małżeńskim, jakie po nacedzeniu Jezusa mogło lub faktycznie miało miejsce.** Bezspornie, obie te alternatywy wzajemnie się wykluczają, tj. **zastosowanie mogła mieć tylko jedna z nich.**

Przypisywanie Marii dziewictwa nawet po urodzeniu Jezusa, wykluczaliśmy jako **nonsens z punktu widzenia stałych i nieodmiennych Praw Kosmicznych, nie dopuszczających jakichkolwiek "wyjątków".** Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć wyjaśnienia dra Doreala, który tak oto pisze na temat dziewictwa Marii: **"Dokumenty odnośnie Marii wskazują nam, że Maria i jej rodzina należała do eseńczyków, a w rytuale eseńskim wyrażone było przekonanie, że w świątyni powinna się znajdować dziewica-kapłanka. Maria była taką dziewicą-kapłanką świątyni i choćby weszła w związek małżeński - uważana będzie za dziewicę. Także według starej żydowskiej tradycji, kobieta była uważana za dziewicę do czasu gdy porodziła swe pierwsze dziecko, a nawet idąc dalej - swego pierwszego syna".** To mogło być tłem, na jakim późniejsi teologowie wyhaftowali dziwną koncepcję - "permanentnego dziewictwa".

Jeśli jednak z chwilą narodzin Jezusa dziewictwo Marii przestało istnieć lub istniało jedynie jako mit **-były, jak to już zaznaczyliśmy uprzednio - wszelkie podstawy do tego, aby Józef wszedł w swe prawa małżeńskie oraz aby zgodnie z Zakonem Mojżesza - skrupuletnie je wykonywał co najmniej raz w tygodniu.** Nie ma podstaw do przypuszczania, aby Maria również pilnie przestrzegająca przepisów Zakonu, mogła lub chciała się temu

oprzeć. **W tych więc warunkach było nader prawdopodobne, iż Jezus istotnie miał młodsze rodzeństwo.**

I tak w rozdziale IV, werset 3. wyraźnie stwierdza, że **Jezus był "pierwszym Synem Marii"**. Wprawdzie nie tworzy to dowodu, że byli również następni - synowie lub córki, ale - jeżeli małżeństwo w ogóle posiada tylko jedno dziecko, nie wyróżnia się go określeniem "pierwsze", które w takim przypadku jest bez sensu.

V. Ewangelia w rozdziale VI, werset 8. podaje takie oto sformułowanie: "Oto ojciec Twój i matka Twoja i bracia Twoi i siostry, stoją na dworze i chcą z Tobą mówić". Teologowie pragnący za wszelką cenę utrzymać wersję "permanentnego dziewictwa" Marii utrzymują, iż chodzi tu jedynie o braci i siostry cioteczno-stryjeczne, a ściśle - o dzieci Marii Kleofasowej, siostry Józefa, które wedle zwyczajów obowiązujących na Wschodzie, a więc i w Izraelu - nazywano po prostu braćmi lub siostrami. Przyjmijmy, iż tak było istotnie, ale czy miałyby to oznaczać, iż rzeczywistych braci i sióstr - nie nazywano tam braćmi i siostrami? Chyba wniosek taki byłby nonsensem... Brak więc jakiegokolwiek dowodu na to, że krótkie i jasne sformułowanie wersetu 8. musi odnosić się do braci i sióstr cioteczno-stryjecznych (a więc drugoplanowych), a nie do braci i sióstr, stanowiących rzeczywiste rodzeństwo Jezusa (a więc pierwszoplanowych).

Jest więc bezsporne i absolutnie pewne, iż tekst wspomnianego wersetu, wprawdzie może się odnosić zarówno do własnego rodzeństwa Jezusa, jak i przyrodniego, w każdym jednak razie nie przesądza, że rodzeństwa własnego nie było lub być nie mogło. Teologiczna więc teza choćby została podparta przez autorytety tej miary, co Św. Hieronim zwalczający pogląd Helwidiusza około 383 r. - wybiera tylko tę alternatywę, która jest dla niej dogodna, a to oczywiście nie jest zgodne ani z rozumem, ani z logiką, ani nawet z czysto ludzką przyzwoitością.

Warto jeszcze dodać, iż np. Jakuba zwanego Sprawiedliwym, a będącego synem Marii Kleofasowej - nawet Ewangelie kanoniczne określały jako "zwanego bratem Pana", co właśnie oznaczało, iż nie był on faktycznym bratem Jezusa w ziemskim tego słowa znaczeniu. Gdyby w wersecie 8. po słowach "ojciec Twój i matka Twoja" dodano jeszcze słowa "oraz *zwani* Twymi braćmi i Twymi siostrami", to - mielibyśmy całkowitą pewność, iż chodziło tu o rodzeństwo cioteczno-stryjeczne; skoro zaś takiego zawężającego określenia brak - można i należy przypuszczać, iż autor miał tu na

**myśli właściwe** rodzeństwo Jezusa. Autor musiał sobie niewątpliwie zdawać sprawę z tego, że dwuznaczne sformułowanie jakiegokolwiek wersetu przyniosłoby jedynie szkodę zamiast korzyści dla ogółu wiernych, pisząc więc po prostu "bracia" i "siostry" uważał raczej, iż słowa te jako jednoznaczne i całkiem jasne w ludzkim tego słowa znaczeniu - w dostatecznie ścisły sposób określały osoby, jakie z Jezusem pragnęły mówić.

Najtrudniej jednak jest przekonać tego, kto przekonany być nie chce... Toteż autorzy pracy: "Życie Marii Matki Bożej" przytaczają na str. 87. część

zacytowanych wyżej argumentów, przemawiających za istnieniem rodzeństwa Jezusa i przechodząc nad nimi do porządku konkludują:

"Przedstawiliśmy tę argumentację w całej ostrości, gdyż tylko wtedy będziemy mogli wykazać jej bezpodstawność. Niemniej należy od razu zaznaczyć, że wiary w dozgonne, nienaruszone dziewictwo Marii nikt nigdy nie zakwestionował poważnie i to nie tylko wśród katolików, lecz również i wśród heretyków. Gdyż dziewictwo Marii jest nie tylko przedmiotem wiary, ale faktem, którego można dowieść drogą naukowego rozumowania"...

Deklaracja powyższa jest wręcz zdumiewająca w swej beztro

skiej treści, nie ma bowiem najmniejszej wątpliwości, iż "permanentne dziewictwo" Marii było niejednokrotnie kwestionowane, choćby przez wspomnianego wyżej Helwidiusza i wielu innych autorów i badaczy. Podobnie więc jaskrawe rozmijanie się z prawdą jest obroną z góry powziętej tezy - per fas et nefas. Zwraca też uwagę niezwykła łatwość z jaką autorzy powołują się na opinie heretyków, a w danym przypadku na wypowiedzi Lutra i Kalwina, skoro tylko uznane zostały za dogodne i przydatne do podbudowania z góry przyjętej tezy. Wprawdzie więc "permanentnego dziewictwa" Marii nie można uznać za fakt, dający się dowieść "drogą naukowego rozumowania", jak to naiwnie i buńczucznie utrzymują autorzy, można natomiast uznać za fakt i to fakt bezsporny, iż to "permanentne dziewictwo" Marii stanowi jeden z fundamentalnych kamieni, stabilizujących "barierę ignorancji", wznoszącą się w świadomości wszystkich zwolenników tego poglądu.

Ostatecznie więc, wprawdzie istnienia rodzeństwa Jezusa nie można w obecnym momencie udowodnić bezspornie, można jednak zasadnie przyjąć, iż istnienie jego było równie możliwe, co *prawdopodobne*.

#### 14. Stosunek Jezusa do zwierząt

Rudolf Müller tłumacz niemieckiego wydania słusznie podkreśla, iż życzliwy i przyjazny, a można by rzec wręcz braterski stosunek Jezusa do zwierząt został w V Ewangelii podkreślony niezwykle silnie. To fakt, który korzystnie odróżnia tę Ewangelię od wszystkich pozostałych, zwanych kanonicznymi.

I tak w V Ewangelii możemy znaleźć tę troskę o zwierzęta, w postaci: wyraźnego zakazu polowań i łowów (II-24 i 25), obowiązku uwolnienia zwierząt od cierpień (IV-5), obowiązku dawania im odpoczynku po pracy dla człowieka (VI-7 i 8), zakazu znęcania się lub dręczenia zwierząt (XXXVIII-1, 2, 5), zakazu odbierania im życia (XLYI-10), itd. itd. Ponadto wiemy, że Jezus: uwolnił z sideł i wskrzesił 12 martwych wróbli (VI-7 i 8), wybawił z ciężkiej opresji lwa (VI-18 i 19), uwolnił ptaki z klatek (XLI-I-5), wystąpił w obronie katowanego konia (XXI-1-6), skarcił surowo chłopców dręczących kota (XXIV-I, 2 i nast.), wstawił się za zbyt obciążonym wielbłądem (XOXI-12) itd., itd. Dlaczego czynił to wszystko?

Otóż Jezus, który zgłębił dokładnie pradawną naukę Ozyrysa, Hermesa Trismegistosa, Buddy i innych wielkich swych poprzedników, wiedział dokładnie i stale głosił, że: "Bóg jest Wszystkim we wszystkim", a mówiąc inaczej, że Wszystko, co tylko istnieje - jest Przejawem Boga. Wiedział On, iż zwierzęta, podobnie jak rośliny a jeszcze wcześniej minerały - należą do tej

samej linii ewolucyjnej, co człowiek, który wprawdzie stoi na jej szczycie, ale dzięki temu bynajmniej nie nabiera prawa do pomiatania tym wszystkim, co go poprzedziło ani też dręczenia lub zabijania - stojących najbliżej człowieka - zwierząt.

Jezus podkreślał, iż Stwórca tchnął w zwierzęta to samo życie, co w człowieka. I nie tylko życie - tchnął w nie również w zależności od **stopnia rozwoju** - częśćkę Swej Inteligencji, Swej Świadomości, a więc częśćkę Swego Ducha. Jezus niewątpliwie znał odwieczne nauki Indii, w myśl których przyjmuje się, iż zwierzęta wprawdzie nie posiadają indywidualnej duszy, którą ma jedynie człowiek, ale posiadają coś w rodzaju "duszy zbiorowej", a więc "duszy gatunku", która po nieskończone długim okresie kolejnych przemian jakim dany gatunek podlega - dosięga tego, iż wyodrębnione jej części dojrzały już do tego, aby uczynić dalszy krok naprzód w pochodzie ku swemu Stwórcy. Od tego momentu wyodrębnione części duszy zbiorowej wcielają się, już jako dusze indywidualne - w ciała prymitywnych lub dzikich plemion, szczepów lub ras ludzkich. Dlatego właśnie Jezus i wszyscy Mistrzowie - traktowali zawsze zwierzęta jako braci, a mówiąc ściśle "młodszych braci".

Jeśli jednak ewolucja zwierząt przebiegała na ogół prawidłowo i zgodnie z Planem Bożym, to człowiek mający już duszę indywidualną, rozwiniętą świadomość i wolną wolę wyboru jednej z istniejących co najmniej dwóch alternatyw - nader często wyłamywał się i postępował niezgodnie z Prawami Kosmicznymi, co właśnie na naszej Ziemi spowodowało obecny jego upadek. Doszło więc do tego, iż człowiek i tylko człowiek - potrafi spaść *niżej od zwierzęcia*.

W takim przypadku zachodzi przypadek głównego *uwstecznienia*, którego przykładem są tzw. "ludzie śniegu", czyli yeti. Członkowie ekspedycji amerykańskiej otrzymali w 1894 r. dokładne wyjaśnienie tego problemu przez Mistrzów, z którymi w ciągu kilku lat obcowali. Byli oni nawet świadkami uwalniania kilku mieszkańców górskiej wioski, porwanych uprzednio przez "ludzi śniegu" i uwięzionych w ich górskich kryjówkach. Mistrzowie na prośbę mieszkańców udali się do "osiedla" yeti i uwolnili uprowadzonych, którzy byli cali i zdrowi.

Jeśli wszystkie zwierzęta, nawet najdziksze wykazują pełne zaufanie do Mistrzów, uważając Ich za swych opiekunów i władców, łaszac się do Nich lub kładąc u Ich stóp, to "ludzie śniegu" przy zetknięciu się z Mistrzem niejako wrastają w ziemię i stoją tak długo, jak długo Ten nie oddali się i nie zniknie z pola widzenia. Paraliżuje ich strach, potworny wręcz strach, będący prawdopodobnie reminiscencją strasznych przeżyć, których musieli doznać ich

odlegli przodkowie w trakcie katastrofy Atlantydy, a więc około 12.000 lat temu. Przodkowie ich uciekając w góry wyszli wprawdzie cało, ale izolowani od dziesiątków, a następnie setek i tysięcy lat zupełnie zdziczyli, zatracili zdolność ludzką, tj. artykułowaną mowę, czyli całkowicie się *uwsteczni*li. Mistrzowie nie są im w stanie dopomóc tak długo, jak długo ich świadomość

nie wzniesie się na wyższy poziom, na którym mogliby oni pozbyć się paraliżującego strachu i na podobieństwo zwierząt okazać przyjazne zaufanie.

Działa tu obowiązujące Prawo Kosmiczne, w myśl którego wola człowieka, a nawet wola tak upadłego człowieka, jakim jest yeti, musi być *szanowana*. Nikomu więc nie można pomóc i nikogo nie można "zbawić" wbrew jego woli, słusznym więc jest stare powiedzenie, iż "Bóg najlepiej pomaga tym, którzy sami sobie dopomóc potrafią"... I to jest niewątpliwie prawda.

Powracając do zasadniczego tematu można stwierdzić, iż zakaz składania krwawych ofiar wielokrotnie powtarzany w V Ewangelii - jest naturalną konsekwencją braterskiego stosunku, jaki człowiek powinien wykazywać wobec zwierząt. Tak więc zakaz ten występuje: XXI-8, XXVIII-1, 2, XXXIII-4,7,8, XL,IX-7, 8, 9, 10, LI-12, 15 itd. Ponadto Jezus przypomina, iż Jahwe bynajmniej nie domagał się krwawych ofiar, a pierwotny Zakon Mojżesza również ich nie przewidywał. Degeneracja kultu religijnego stała się więc niejako rezultatem degeneracji hierarchii kapłańskiej oraz całej społeczności izraelskiej.

I wreszcie ostatni z zakazów, łączących się ze sprawą właściwego stosunku do zwierząt, tj. zakaz spożywania mięsa, wyraźnie wymieniony również przez Gabriela w odniesieniu do Elżbiety i Marii. Zakaz ten wynika nie tylko z rozumowania, iż skoro nie wolno zabijać zwierząt, to tym samym nie wolno i nie należy spożywać ich mięsa. Są tu jednak i inne powody, a mianowicie te, iż mięso zabitego zwierzęcia zachowuje niskie, zwierzęce wibracje, a zwłaszcza te, które łączą się z naturalnym oporem zwierzęcia w chwili okrutnej jego śmierci. Wibracje strachu, bólu i poczucia zadanej krzywdy trwają stosunkowo długo i niekorzystnie oddziałują na duchowy rozwój konsumenta, wydatnie go hamując.

Jeśli więc po soborze w Nicei w 325 r. chrześcijaństwo stało się oficjalną religią, a Kościół uzyskał podstawy swej materialnej potęgi, to fakt ten, jak słusznie zaznacza prof. Hermann Oberth ("Katechizm Uranidów"), **stał się jednocześnie powodem duchowego upadku Kościoła, objawiającego się nieuchronnymi koncesjami na rzecz zwycięskiego Konstantyna i jego następców**. Właśnie ten kompromis doprowadził do usuwania z Ewangelii kanonicznych niewygodnych fragmentów, przerabiania tekstu i fałszowania nauki Jezusa, aby tylko uczynić ją **bardziej "strawną" dla możliwych tego świata i bardziej dogodną dla wzmocnienia i ugruntowania pozycji Kościoła**.

#### 15. Reinkarnacja w nauce Jezusa

Zasada reinkarnacji, tj. **ewolucji poprzez kolejne narodziny i śmierci, a zatem zasada wielokrotnych wcieleń** była w ciągu pięciu wieków **oficjalnym poglądem Kościoła**. Trwało to aż do 504 r., kiedy to na soborze w Nikozji zgromadzeni ojcowie soborowi uznali, iż **będzie dogodniej dla Kościoła jeżeli się przyjmie - absurdalną zasadę krótkiego jednorazowego ziemskiego żywota**, którego zakończeniem miała być "nagroda" w postaci wieczystego pobytu w bliżej nie określonym "niebie" względnie "kara", którą miał być wieczysty pobyt w równie nie określonym

"piekle"... Ponieważ Kościół zgodnie z własnym mniemaniem dzierżyć miał klucze od "Królestwa niebieskiego", a więc i owego bliżej nie określonego nieba, **przeto jego wpływ na wiernych, gruntownie uzależnionych od Kościoła jako "dzierżyciela" owych kluczy, dzięki temu wydatnie wzrastał; a o to przecież chodziło.** Było to tym łatwiejsze, iż już wcześniej postarano się o usunięcie z "ujednoliczonego" tekstu Ewangelii kanonicznych tych wszystkich nauk Jezusa, które zbyt jawnie i zbyt jasno formułowały zasadę wielokrotnych wcieleń, co podówczas uczyniono niejako "na wszelki przypadek".

Zobaczmy teraz, jak przedstawia się sprawa reinkarnacji w pierwotnym, a więc nie sfałszowanym tekście V Ewangelii.

Wymienimy tu kolejno te wszystkie fragmenty wypowiedzi, które pośrednio lub bezpośrednio odnoszą się do tego problemu:

- A. Anioł Gabriel mówiąc do Zachariasza o Janie, tak oto oświadcza: "On to pójdzie przed nimi w **duchu** i mocy Eliaszwowej"... co jest wstępem do późniejszej wypowiedzi Jezusa. Wzmianka ta jest zapowiedzią i potwierdzeniem pośrednim. (I-6).
- B. Jezus na przyjęciu u celnika Lewi (XVI-10) tak oto mówi: "Gdyż jak stare szaty zamieniacie na nowe, **podobnie** też zmarłe ciało zamienione będzie **na** żywe ciało, **a** co przeszło, zamienione będzie **na** to, co nadejdzie". Potwierdzenie bezpośrednio.
- C. Nauczając w świątyni (:~VII-2) Jezus powiedział: "Błogosławieni, którzy poczynili wiele doświadczeń, przez cierpienie bowiem staną się doskonałymi. Będą oni jak aniołowie w niebie i nie będą nigdy **umierać ani na** nowo się rodzić. Śmierć i narodziny nie **będą** więcej mieć mocy **nad** nimi. Potwierdzenie bezpośrednio.
- D. I nieco dalej (:~VII-8) Jezus mówi: "**Tak** i wy musicie przechodzić przez wiele przemian, aż będziecie **doskonali**"... Potwierdzenie bezpośrednio.
- E. W rozmowie ze ślepcem (XLI-12) Jezus gromi jego niewiedzę i mówi: "Nie znasz nawet zdarzeń ze swego poprzedniego życia i nie możesz przywołać na pamięć swego poczęcia i swoich narodzin"... Potwierdzenie bezpośrednio.
- F. Mówiąc o poszukiwaniu znaków i duchach nieczystych (YL-7) Jezus wyjaśnia: "...temu kto bluźni przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone. Ale **kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu**, nie będzie **mu odpuszczone ani** w **tym** życiu, **ani** w następnym życiu"... Potwierdzenie bezpośrednio.
- G. Przekazawszy uczniom 12 przykazań "według Ducha Świętego" (XLYI-7), Jezus udzielał im rozmaitych wyjaśnień, a między innymi dotyczyło to i Eliasza, który miał **poprzedzić** pojawienie się Chrystusa. Jezus tedy rzekł: "Lecz **powiadam wam** - Eliaz już przyszedł i nie **poznali go**, ale zrobili z **nim**, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich"... (XLVI-28).

Wtedy zrozumieli uczniowie, że mówił im o Janie Chrzcicielu. Jan był więc inkarnacją Eliasza.

- H. Mówiąc o własnej inkarnacji (LV-3) Jezus oświadcza: "Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt Mi go nie odbiera, ale Ja kładę je sam. Mam Moc dać moje ciało i mam Moc znowu je wziąć"... Jest to najwyższy, a więc finalny wyraz zasady reinkarnacji, a więc reinkarnacji - uzależnionej od własnej woli, co dostępne jest jedynie dla Mistrzów. Potwierdzenie bezpośrednie.
- I. Po namaszczeniu przez Marię Magdalenę; Jezus między innymi powiedział (LXV-8): "Nie zwlekajcie z dnia na dzień, z jednego okresu na drugi; z eonu do eonu w mniemaniu, że jeśli powrócicie na ten świat, poznacie tajemnice i wejdziecie do Królestwa Światłości". Potwierdzenie bezpośrednie.
- J. Nauczając o wewnętrznym Chrystusie, właściwym dla każdego człowieka (LIX-2, 3) Jezus powiedział: "Oni bowiem przewyciężyli zło i stali się kolumnami w świątyni Bożej i nie będą więcej wychodzić, będą bowiem odpoczywać w wieczności". I dalej: "Ale dla tych, którzy zło czynili, nie ma pokoju. Będą oni bowiem wchodzić i wychodzić i przez wiele wieków będą musieli znosić cierpienia dla polepszenia siebie, aż staną się doskonałymi". Potwierdzenie bezpośrednie.
- X. Dla dobrych natomiast, którzy "wesli do żywota": Nad nimi ani śmierć, ani narodziny w swoim powtarzaniu się już żadnej mocy nie mają"... (LIX-4).  
Potwierdzenie bezpośrednie.
- K. Będąc w Betanii Jezus udzielił Salomei odpowiedzi na jej pytanie: "Jak długo będziemy w mocy śmierci"? "Tak długo, dopóki mężowie wasi będą obciążeni winami i dopóki wy - niewiasty - rodzić będziecie. Po to przyszedłem, aby {wasze} nierozważne dzieła naprawić"...  
Potwierdzenie bezpośrednie.
- L. Mówiąc uczniom o "Porządku Królestwa Bożego" (XCIII-4) podał pewien sposób, dotyczący postępowania z chorymi  
zaznaczając: "... jeśli nie uciska ich grzech z tego życia lub minionego"...  
Potwierdzenie bezpośrednie.
- M. Wyjaśniając dalej (XCIV-3) Jezus oświadczył: "Jest bowiem zmartwychwstanie z ciała i zmartwychwstanie w ciele. Jak życie wychodzi z ciała, tak samo to życie wstępuje w ciało". Potwierdzenie bezpośrednie.  
I dalej (XCIV-4): "Ciało, które złożycie do grobu lub które ogień spala - nie jest ciałem, które kiedyś będzie, bowiem ci, którzy przyjdą -inne otrzymają ciała, może nawet własne, a co w swoim życiu posiali, to w następnym żąć będą". Potwierdzenie bezpośrednie.
- N. Udzielając ostatnich swych nauk apostołom Jezus zakończył tzw. "wyznanie apostołów" następującymi słowami: "Wierzmy w oczyszczenie duszy przez wiele narodzin i doświadczeń, w zmartwychwstanie umarłych, w życie wieczne wszystkich sprawiedliwych, w wieczność i

spokój w Bogu na zawsze. Amen". Potwierdzenie bezpośrednie. (XCVI-23).

Powyższe wypowiedzi jasno i niedwuznacznie potwierdzają, że Jezus - podobnie jak wszyscy Wielcy Mistrzowie - wyznawał i głosił Odwieczną Naukę o Reinkarnacji jako konsekwencję planu ewolucji, której celem było i jest - "powrót do Ojca-Matki, tj. "Boga".

Nauka o reinkarnacji, którą głosił Jezus była tak jasna i niedwuznaczna, iż nie może być nawet mowy o jakimkolwiek "zrozumieniu" lub "przeinaczeniu" Jego słów. Można natomiast mówić o świadomym i z góry zamierzonym fałszerstwie, dokonanym przez korektorów i ich mocodawców, co miało na celu wzmocnienie i ugruntowanie dominacji Kościoła nad całą chrześcijańską społecznością.

Dr Doreal w pracy "Tajemne nauki Jezusa" pisze: "Ja spędziłem w Indiach i Tybecie ponad osiem lat. Długo przebywałem w klasztorze, w którym Jezus spędził lat pięć w czasie nie znanego nam okresu swego życia. Gdy tam byłem

dyskutowałem z jednym z lamów nauki chrześcijańskiej - powiedział on: **"Wiemy więcej o naukach Jezusa niż wy w świecie zachodnim, ponieważ On tu spędził pięć lat"**.

Jeśli chodzi specjalnie o naukę reinkarnacji, to w tymże klasztorze przechowała się tradycja kontrowersji, jaka miała miejsce pomiędzy Jezusem a niektórymi lamami, którzy utrzymywali, iż reinkarnacja, tj. zmartwychwstanie-zachodzi w tym samym ciele, które człowiek posiadał w trakcie poprzedniego żywota. **Jezus wprawdzie nie wykluczał i takiej możliwości (tylko w niektórych przypadkach) ale zasadniczo stał na stanowisku, iż w każdej inkarnacji przyjmuje się inne, nowe ciało, stare bowiem musi powrócić do ziemi, tj. materii, z której powstało.** Można dodać, iż po ukrzyżowaniu Jezusa Jego fizyczne ciało zostało zabrane przez uczniów i spalone, to zaś, w którym Jezus ukazywał się po swym Zmartwychwstaniu - było już ciałem nowym, powołanym wprost z Substancji Bożej.

16. Niektóre poprzednie inkarnacje Jezusa

W pracy pod tymże tytułem - dr Doreal pisze: "Hebrajczycy mieli **jasne zrozumienie praw reinkarnacji**. Starożytni Hebrajczycy wierzyli, że dopóki człowiek nie stał się jednym ze Sprawiedliwych, czyli - dopóki nie osiągnął stanu zjednoczenia z boskością - **powtarzał inkarnacje**. Uważali oni, że Abraham i inni - stan ten osiągnęli".

"Biblia mówi nam bardzo wyraźnie, iż Jan Chrzciciel był inkarnacją Eliasza. **Hebrajczycy powiadali, iż w imieniu ADAM ukryte były inkarnacje Mesjasza**. Wierzyli oni, iż Mesjasz miał być inkarnacją Adama, a mianowicie, że litery A-D-A-M reprezentują cztery inkarnacje Mesjasza, którego jeszcze się spodziewają. Wierzyli, że Adam, Dawid, Aaron (brat Mojżesza) i Melchizedech - byli inkarnacjami Mesjasza. Wszyscy oni byli wielkimi, duchowymi przywódcami swego ludu".



Dalej autor pisze: "Według starożytnych dokumentów i tradycji Wschodu - **Jezus inkarnował nie na Ziemi nie raz, ale wiele razy**".

Podamy tu kolejno sześć inkarnacji Jezusa wymienionych przez dra Doreala.

- A. Po raz pierwszy Jezus inkarnował się w Chinach około 5.800 lat temu. Znany był wówczas pod imieniem Bo. Żył 85 lat lecz nie umarł, a udał się do ukrytej samotni. Było to w okresie wielkiego upadku Chin.
- B. Następną udokumentowaną inkarnacją miała miejsce w Ameryce Północnej, około 5.200 lat temu. Nosił podówczas imię Ea-Wah-Tach, do dnia dzisiejszego uważanego przez Indian za Wielkiego Wybawiciela. Stary Indianin liczący sobie 137 lat, z którym rozmawiał dr Doreal, stwierdził, iż to Ea-Wah-Tach przyniósł czerwonym ludziom wiedzę o Gitche Manitou, tj. Wielkim Duchu i, że uczył o Bogu jako Chrystusowym Duchu.
- C. W Indiach znajdują się dokumenty dotyczące dalszej inkarnacji Jezusa, który jako mędrzec Capilya żył tam około 3.400 lat temu, stając się przywódcą braminów, których nauka uległa następnie degeneracji.
- D. Czwarta inkarnacja Jezusa miała miejsce ponownie w Chinach, gdzie jako Chino żył w XI wieku przed Chr., kiedy to Chińczycy osiągnęli wysoki stopień rozwoju, głównie na skutek życia duchowego, jakie rozbudził.
- E. I piąta inkarnacja Jezusa również dokonała się w Chinach, gdzie w 604 r. przed Chr. narodził się jako Lao-Tse. Dokumentów dotyczących Jego śmierci brak, wiadomo jednak, iż miał żyć 150 lat, po czym przekazawszy dalszą pracę apostołom - znikł.
- F. I wreszcie ostatnia ze znanych inkarnacji, kiedy to przybył jako Jezus-Mistrz z Nazaretu, którego życie opisane zostało nader niedokładnie w Ewangeliach kanonicznych i nieco dokładniej - w V Ewangelii.

W świetle więc przytoczonych danych, jak również na podstawie wypowiedzi Jezusa zawartych w V Ewangelii można bezspornie przyjąć, iż Zasada Reinkarnacji, jako jedyna logicznie ujmująca cel i sens życia - stanowiła integralną część Nauki Chrystusowej, głoszonej przez Jezusa.

Tyta zaś wszystkim, którzy dla własnych nikczemnych celów ukryli i zataili prawdę o reinkarnacji - **"Niech będzie Anathema Maranatha"**. (XCVI-26).

17. "Zakon nie nowy, ale stary"...

Po Przemienieniu się, o którym jest mowa w rozdziale XLVI V Ewangelii i po ukazaniu się wraz z Jezusem Mojżesza i Eliasza Jezus rzekł: **"Oto daję wam nowy Zakon, który wprawdzie nie jest nowy, ale stary"**... Jezus podkreślił w ten sposób, iż to co mówi, nakazuje lub zakazuje wprawdzie wydaje się czymś nieznanym i nowym, **jednakże - jest to "Zakon Stary", który jako Odwieczna Prawda ukazuje się ponownie** w postaci "12 przykazań dla Królestwa Izraela według Ducha Świętego".

Prastare tradycje okupne wspominają, iż w swoim czasie **Mojżesz również przygotował 12 tablic z tyłuż przykazaniami**, ujrzawszy jednak swych podopiecznych tańczących wokół złotego cielca - tablice te rozbił w gniewie. Potem tablice te zostały restytuowane, **ale zawierały już tylko 10 przykazań**,

**jakie znamy do dnia dzisiejszego.** Zaważyły tu względy oportunistyczne, które spowodowały, iż **2 przykazania najbardziej niedogodne - zostały opuszczone.** Można domniemywać, iż chodziło tu o **zakaz zabijania niewinnych zwierząt, zakaz spożywania ich mięsa oraz sprawę zawierania nieczystych małżeństw (XLVI-12, 13).** Jezus tedy restytuował te przepisy w dawnej ich postaci, skutkiem czego **liczba przykazań wzrosła do dwunastu.**

Można dodać, iż według wyjaśnień pilotów UFO - statków pozaziemskich z innych planet, na planetach ich, gdzie Nauka Chrystusowa jest dokładnie znana i całkowicie zrealizowana w życiu codziennym - również istnieje dwanaście nieomal analogicznych przykazań. Wskazuje to, że wszystkie one - opierają się na powszechnie obowiązującym Prawie Kosmicznym, jednym dla całego Wszechświata.

I wreszcie należy podkreślić, iż Mojżesz i Eliasz, którzy ukazali się w momencie Przemienienia się Jezusa i rozmawiali z Nim - **zostali okryci przez „jasny obłok”,** co prawdopodobnie było manifestacją statku kosmicznego, którym następnie odlecieli. W ten sam sposób uprzednio tenże Eliasz - znikł z oczu Elizeusza, ulatując w niebo rzekomo na ognistym rydwanie... Jak wszystko wskazuje, ten "rydwan" nie był niczym innym niż pozaziemskim statkiem kosmicznym UFO, pochodzącym z innych planet.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy na zakończenie naszych objaśnień i komentarzy.

## 18. Ciało i Krew

Problem "chleba żywota" i "żywego wina" jest w V Ewangelii omawiany znacznie szerzej niż to ma miejsce w Ewangeljach kanonicznych. Jest to zupełnie zrozumiałe, skoro w czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus podsumuje niejako swe wypowiedzi na ten temat i - ustanowi komunię.

Wyjaśnienia podstawowe znajdują się w rozdziale XXXI V Ewangelii, a mianowicie:

- A. I znowu rzekł Jezus: "Jam jest chleb prawdziwy i żywe wino. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i poumierali. To natomiast jest chleb, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki. A chleb, który Ja dam - to PRAWDA, a wino, które Ja daję - to ŻYWOT mój". XXXI-1).
- B. Wtedy sprzeczali się Żydzi między sobą, mówiąc: "Jakże Ten może dać nam Siebie do jedzenia"? Na to rzekł im Jezus: "Czyż mniemacie, że Ja mówię o spożywaniu mięsa, jak to wy nieświadomie czynicie w świątyni"? (XXXI-2).
- C. "Zaprawdę, Ciało moje jest z ISTOTY BOŻEJ i jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest ŻYWOTEM BOŻYM i jest prawdziwym napojem". (XXXI-3).
- D. "A kto spożywa to Ciało i pije tę Krew, ten mieszka we Mnie, a Ja w nim". (XXXI-5).

E. "Duch to jest, który ożywia, ciało i krew (w ziemskim znaczeniu) nic nie pomaga. Słowa, które mówię do was są Duchem i Żywotem". (:?XXI-7).

Jest chyba zupełnie oczywiste, iż słowa te wypowiedział nie Jezus jako człowiek fizyczny, ile Chrystus **całkowicie** z Nim zespolony, i **w tym** okresie Jego życia wyraźnie **nad** Jezusem **dominujący**. Słowa te mają głęboki sens duchowy, nie mający nic wspólnego z powierzchownym, materialnym pojmowaniem przez Żydów, którzy mieli, iż chodzi o pospolite "spożywanie mięsa"...

Można dodać, iż niezbyt jasne przedstawienie tego problemu, jakie cechuje Ewangelie kanoniczne, doprowadziło do tego, iż jak to słusznie zauważył Swami Vivekananda w trakcie swych prelekcji w Londynie - niektórzy **Hindusi utrzymują**, iż **spożywanie ciała** i krwi jest niczym **innym**, jak "ludożerstwem", którego przecież pochwałać i zalecać nie można. Tak więc okrojenie nauki Jezusa, jakie zastosowano w Ewangeliiach kanonicznych, przyczyniło się do błędnego jej interpretowania, a **zatem** spłylenia, przez materialistyczne, ograniczone **pojmowanie**.

Z przytoczonych tekstów zdaje się wynikać, iż Jezus wyraźnie wymienia **dwa** szeregi synonimiczne, **które** aczkolwiek są ze **sobą** blisko związane, **jednakże** wydają się **do** pewnego stopnia **od** siebie niezależne. **Będą** to:

**Chleb (Chleb żywota) - Prawda - Ciało - Istota Boża Wino (Wino żywota) - Żywot - Krew - Żywot Boży.**

Takie ujęcie niewątpliwie odpowiada temu, co późniejsza filozofia określiła terminami: Bóg **jako** Absolut i Bóg **jako** Przejawienie. Nie jest jednak błędem przyjmować, iż oba te aspekty stanowią jedną "MEROZŁĄCZNAŁOŚĆ".

W wersecie 7. mamy natomiast jakby skróconą formę zaprezentowania wspomnianych dwóch szeregów synonimicznych, a mianowicie przez słowa: "Duch" i "Żywot". Odpowiada to jednak analogicznej treści, **Bóg** bowiem jest **Duchem**, a Żywot Boży - w obu **przypadkach** pozostaje **ten** sam. Obie więc wypowiedzi przedstawiają jedynie dwie **formy** ujęcia tego samego **zagadnienia**.

Dalsze niezwykle istotne wyjaśnienia znajdujemy w V Ewangelii w rozdziale XXXII, Jezus bowiem dokładnie zdawał Sobie sprawę z tego, iż była to "twarda mowa dla wielu"... Jezus tedy wyjaśniając uczniom swym powiedział:

F. "Słowa, które powiedziałem do was są Duchem i Żywotem. Dla nieświadomych zaś i łakomych mięsa dźwięczą one przelewem krwi i śmiercią, **ale błogosławieni są, którzy rozumieją**". (XXXII-2).

G: "Albowiem korzystam jedynie z owoców drzew i zboża roślin, a te zostają przez Ducha przemienione w ciało moje i krew moją. Z tego tedy i jedynie z podobnego macie jeść wy, którzy we Mnie wierzycie i uczniami moimi jesteście, z **tego** **bowiem w Duchu - spływa dla ludzi życie i zdrowie i wyleczenie**". (XXXIII-4).

- H. "Jak jest w cielesnych sprawach, tak i w duchowych. Moja Nauka i moje Życie powinny być dla was pożywieniem i napojem, jako CHLEB ŻYWOTA i WINO ZBAWIENIA". (XXXII\_7).
- I. "Podobnie jak **zboże i grona winne przemieniają się w ciało i krew, tak samo** też wasze **ziemskie** myśli **mają przemieniać się w duchowe. SZUKAJCIE PRZEMIANY CIELESNEGO w DUCHOWE**"! (XXXII-8).
1. "A przeto wszyscy winni **powrócić do naturalnego pokarmu**, jak piszą prorocy". (XXXII-9).
- K. "Dlatego więc i wy wszyscy **macie udział w ciele i krwi i w materii i w życiu Wiekuistego, a Słowa moje są Duchem i Żywotem**". (XXXII-10).

Reasumpcję wszystkich wyjaśnień Jezusa stanowiły słowa zawarte w wersecie 10. łącznie ze słowami wypowiedzianymi w wersecie 8., tj. **"Szukajcie przemiany cielesnego w duchowe"**. Wynika z tego jasno, iż bynajmniej **nie chodziło tu** o stworzenie **jakiegoś nowego "symbolu" albo łzawą "pamiętkę"**... Postępowanie i słowa Jezusa były **jak najbardziej konkretną wskazówką, tego co należy czynić i dlaczego**, wskazówką - odnoszącą się do całej ludzkości.

Pozostaje nam jeszcze przytoczyć słowa, które stanowiły formalne ustanowienie komunii, co dokonane zostało w trakcie Ostatniej Wieczerzy:

L. "Potem postawił Jezus miskę przed Sobą, a za nią kielich, dziękował Bogu za Jego dobroć dla wszystkich stworzeń i wziął przaśny chleb w ręce swoje i błogosławił go. Potem

. zmieszał wino z wodą i błogosławił obydwa, wzywał siedmio- krotnie Imienia Świętego, troistą jedność Ojca-Matki w nie- biesiech, aby zesłał Ducha Świętego i aby chleb w Ciało Jego - Ciało Chrystusa, a wino w Krew Jego - Krew Chrystusa, przeobrazić na odpuszczenie grzechów i życie wieczne dla wszystkich, którzy są posłuszni Ewangelii". (LXXVI-9).

Formuła ustanowienia komunii jest więc całkowicie zgodna i logicznie powiązana ze wszystkimi uprzednimi powiedzeniami względnie wyjaśnieniami Jezusa, stanowiąc ich finalne apogeum.

Do problemu "ciała i krwi" V Ewangelia powraca. raz jeszcze w rozdziale XCII, w którym jest mowa o "Porządku Królestwa Bożego". Ponownie jest tam powiedziane, że "Ciało Chrystusa jest Substancją Boga, a Krew - Życiem Boga".

## 19. Wskreszenie Łazarza

W oczach teologów wskreszenie Łazarza uchodzi za najbardziej spektakularny, a więc i czołowy "cud" Jezusa. Tymczasem jednak - odkąd istnieje Wszechświat nie zdarzył się w nim ani jeden "cud" w rozumieniu teologicznym, a więc rozumiany jako wydarzenie sprzeczne lub stojące poza tzw. "prawami natury".

Wspomniane prawa natury stanowią jedynie najniższą płasz- czynę, tę jaka nam jest znana, poza którą rozciągają się jeszcze inne, znacznie wyższe płaszczyzny życia regulowane wedle wyższych i doskonalszych praw, których

nie rozumiemy i nie znamy. Wszystkie te prawa, zarówno niższe jak i wyższe - należą do wszechobejmującego zespołu Praw Kosmicznych, będących Prawami Boga. W doskonałej hierarchii Praw Kosmicznych obowiązuje zasada, że prawo wyższe, a więc doskonalsze obejmuje również prawa niższe, a więc mniej doskonałe, zmieniając niekiedy bieg wydarzeń, czyli wchodząc niejako w kompetencje prawa niższego, obowiązującego na ogół na niższym planie życia.

Tak więc na planie materialnym śmierć uważana jest jako zjawisko nieodwracalne, natomiast na wyższym planie jest to tylko stan przejściowy, który może zostać odwrócony, a więc zmieniony

- **łącznie z tzw. wskrzeszeniem, tj. przywróceniem status quo ante.** To właśnie miało miejsce w przypadku wskrzeszenia Łazarza.

A jak to jest możliwe? Jezus w rozdziale LVI, werset 18.. wyjaśnia: "**Gdy nic życia jest przerwana wtedy ono nie wraca, ale gdy jest jeszcze nienaruszona - wtedy jest jeszcze nadzieja**"... Słowa te wyjaśniają problem jedynie częściowo, w rzeczywistości **bowiem zawsze istnieje możliwość przywrócenia życia fizycznego**, tyle tylko, iż w zależności od czasu jaki upłynął od momentu śmierci - **metody przywrócenia życia, a więc wskrzeszenia mogą i muszą być odmienne . i różne.**

A czym jest owa "nic życia", o której wspomina Jezus? Prawdopodobnie jest to, co w pradawnych naukach okultnych zwie się zazwyczaj "srebrnym sznurem" lub "srebrną nicią", **łączącym każdego człowieka z jego Duchem**, który posiadając zbyt potężne wibracje nie może bezpośrednio przebywać w fizycznym ciele człowieka. Dlatego też zgodnie z Prawami Kosmicznymi - **delegaturą Ducha w obrębie ciała fizycznego jest dusza, zwana również ego lub w terminologii Freuda średnie "ja", podczas gdy Ducha człowieka określa się mianem najwyższego "ja".** Punktem stykowym duszy i ciała jest niewielki **wyrostek sterczący ku górze, w który zaopatrzony jest gruczoł endokryniczny mieszczący się mniej więcej w środku głowy, znany pod nazwą szyszynki {Glandula Pinealis).** Tak więc - dusza połączona "srebrnym sznurem" z Duchem - może niejako przycupnąć u szczytu szyszynki, do której również przytwierdzony jest ów "srebrny sznur", utworzony z subtelnej, niedostrzegalnej materii. Należy zaznaczyć,  **iż szyszynka jest najważniejszym ośrodkiem z tych 12. ośrodków znajdujących się w głowie, o których uprzednio była mowa.** Drugim równie ważnym gruczołem (ośrodkiem) jest **przysadka mózgowa {Hypophysis Cerebri).**

Po śmierci dusza opuszcza ciało, **pozostaje jednak połączona z nim przy pomocy "srebrnego sznura", co trwa przez pewien czas - aż do rozkładu ciała, kiedy to i ów "srebrny sznur" ulega przerwaniu.**

**Ponadto istnieje jeszcze bezpośrednie połączenie człowieka z samą ZASADĄ ŻYCIA, owym ŻYWOTEM BOŻYM,** który przez Jezusa został do pewnego stopnia wyodrębniony i wymieniony obok Istoty Boga, tj. Ducha. Otóż, jak to wyjaśnia dr Doreal w pracy: *"Cztery plany leczenia, czyli poradnik metafizycznego uzdrowiacza"* - w prawej górnej części

serca znajduje się maleńki eteryczny pęcherzyk, zwany "Ultima Mortens" (to, co umiera ostatnie), stanowiący jakby delegaturę JEDYNEGO ŻYCIA, tj. ŻYCIA BOGA, w indywidualnym ciele osobniczym. Ultima Mortens żyje jeszcze przez 3 doby, licząc od momentu śmierci ciała fizycznego, istotnie więc - umiera jako "ostatnie".

Jeżeli chodzi o wskrzeszenie człowieka, to gdy ma ono nastąpić w czasie owych prekluzyjnych 3. dób - mag lub Mistrz może tego dokonać energiami, uprzednio nagromadzonymi we własnym ciele fizycznym, bowiem życie nie uszło jeszcze całkowicie z ciała zmarłego. Jest to więc pierwszy sposób, sposób niejako uproszczony, stosowany w "lżejszych" przypadkach. Inaczej jest jednak gdy od chwili śmierci upłynęło więcej niż 3 doby, tak np. jak to miało miejsce w odniesieniu do Łazarza. Wówczas należy powołać WIELKĄ MOC, czyli całą Potęgę Boga, której jednak używać lekkomyślnie lub nadużywać nie wolno. Dr' Doreal tak oto pisze o tym:

"Chodzi tu o to, iż można się do niej odwołać, tylko wtedy gdy wszystkie dane człowiekowi siły zawiodły. W moim życiu trafiłem tylko na trzy przypadki, gdzie musiałem odwołać się do Nieuchwytnej Potęgi Boga, aby uzyskać Jej pomoc. Posłużyłem się Mocą Boga, ale jest to siła, która przepływa przeze mnie, a wszelkie prawa zostają w tym celu odłożone na bok... Wzywam wielką Moc Boga, tylko wtedy gdy ma się objawić cudowne wyrażenie tej Mocy".

"Osoba, która ma się stać przewodem (tej Mocy) musi najpierw się przygotować, zanim powoła lub przyjmie tę Moc w siebie. Jej cel i pragnienie, wola działania i przejawienia-muszą *być czyste*. Lepiej jest w ciągu pewnego określonego czasu przed tym -pościć, tj. nie przyjmować pożywienia. Jeśli nie jest to możliwe - nastąpi po tym pewien fizyczny skutek, który sami będziemy zmuszeni ponieść. Świadomość koncentruje się tu na drugiej sekcji szyszynki. Należy

**mieć wolę; aby gruczoł wibrował niebieskim światłem, takim jak niebo. Następnie - w myśli musi pojawić się czteroliterowe słowo:**

**JOD-liE-VAU-HE słowo używane przez kabalistów i innych okultystów..** Wzmagając wibracje myślimy o tym słowie {jest to jedno z Imion Boga, używanych w Hebrajskiej Kabale) w **jego wyraźnych symbolach, przy czym siła wibracji szyszynki dostarcza brakujących samogłosek.**

To co teraz budujemy stanowi **ramę, utrzymującą Moc, gdy przepłynie. Gdybyśmy tego nie dokonali, a powołali Moc - byłoby bardzo źle... Tworzymy tedy ramę, powodując potężne wibracje niebieskiego światła.**

Potem następuje moment, gdy całe wnętrze głowy przestaje jakby istnieć i - jest się **tylko świadomością i można widzieć równie dobrze tam, jak i tu**... Oznacza to, że **kontakt został nawiązany, wyciągamy przeto rękę nad osobą, którą pragniemy uzdrowić (wskrzesić), a Moc i Siła spływa i osoba ta zostaje ponownie ożywiona i niejako odtworzona, nawet jeżeli dusza opuściła już ciało - zostanie ona przywołana z powrotem, jeśli oczywiście nie odeszła zbyt dawno temu**".

"Takie jest właściwe odczytanie "KSIĘGI TOTHA", jeżeli się ją właściwie rozumie"...

Ponieważ Jezus świadomie **zwlekał** z udaniem się do domu chorego Łazarza, **nie spiesząc się, nawet wtedy gdy otrzymał już wiadomość o jego śmierci** - przybył **do jego domu dopiero czwartego dnia, a więc zapewne już w momencie, gdy Ultima Mortens jako ostatnie - już umarło**. Jezus wiedział więc dobrze, że będzie musiał **posłużyć się Wielką Mocą Boga, do czego celowo dopuścił, aby dać tym lepsze świadectwo Mocy Ojca - ku chwale Syna**. Drugim przypadkiem użycia przez Jezusa Wielkiej Mocy było, jak podaje dr Doreal - wskrzeszenie **córki wdowy**. We wszystkich innych przypadkach wystarczała Moc, jaką reprezentował Chrystus, trwale z Nim zjednoczony.

Jezus znał więc Prawa Kosmiczne, a znając je i ściśle ich przestrzegając **dokonywał takich czynów, jakie były przeznaczone dla Synów Bożych, tj. ludzi zjednoczonych z Chrystusem**. Wyjaśniał

też, iż "Czyny, które Ja czynię i wy czynić będziecie i większe ponad nie" przez co podkreślał, że sam nie jest "unikatem", a więc, że wszystkie te możliwości przynależą każdemu człowiekowi, stano- więc właściwe jego dziedzictwo.

## 20. Małżeństwo i rozwody

Jak wiadomo - Kościół nie uznaje rozwodów, a stanowisko swe stara się uzasadnić tym, iż Małżeństwo zostało zaliczone do tzw. sakramentów, skutkiem czego musi trwać aż do śmierci - co najmniej jednego ze współmałżonków.

A jakie jest stanowisko Jezusa? W rozdziale XLII. wersety 3., 4. i 5., Jezus wyraźnie opowiada się za monogamią, którą uważa jako "pierwszą i najlepszą drogę". Dalej jednak wprowadzie wyraźnie określił, iż "Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza" (XL,II-5), ale traktując to jedynie jako słuszny i zasadniczy postulat - dopuścił możliwość przerwania małżeństwa, a więc rozwodu w przypadkach "sprawiedliwej przyczyny" (XLII-"n. Opinia ta jest więc zupełnie jasna i niedwuznaczna.

Werset 12. w rozdziale LVII zawiera ogólną zasadę postępowania, jakiej zbory względnie Kościół -powinny przestrzegać. A oto słowa Jezusa:

"Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek byście zawsze słusznie związali na Ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek byście zawsze słusznie *rozwiązali* na Ziemi, będzie rozwiązane i w niebie".

Jest to absolutnie jasna opinia co do tego, iż Kościołowi przyznana została moc wiązania i rozwiązywania - "zawsze słusznie", a więc dla "sprawiedliwej przyczyny". Jeżeli tedy sam akt małżeński, będący właściwym związaniem małżeństwa określimy jako sakrament, to sama ta nazwa nie ogranicza możliwości rozwiązania, jest bowiem jedynie słowną definicją umowną. Jeżeli przeto teologowie Kościoła doprowadzili do tego, iż pozostając przy prawie wiązania odmawiają sobie prawa rozwiązania, rozwiązania nawet dla "sprawiedliwej przyczyny", to tym samym lekceważą

**zalecenia Jezusa, słuszne prawa obojga współmałżonków i własne obowiązki wynikające ze stanu duchownego.**

Jest to tym jaśniejsze, iż Jezus podał jeszcze wskazówki odnośnie tego **jak długo powinno trwać małżeństwo**. Konkretną, a jednocześnie ścisłą wskazówką są następujące słowa:

"Wam jednakowoż, moi uczniowie - pragnę wskazać zasadę doskonalszą, a tą jest, iż **małżeństwo pomiędzy mężczyzną, a niewiastą winno być złączeniem w prawdziwej miłości i przychylności i pełnej wolności i to tak długo, jak długo trwa miłość i życie**".

Ze słów tych jasno wynika, że **miłość i życie obojga, tj. mężczyzny i niewiasty są istotnymi warunkami podtrzymującymi małżeństwo**. Gdy więc ustaje - miłość lub życie jednego lub obojga współmałżonków - **brak jest elementów istotnego złączenia, a zatem tego wszystkiego, co stanowi rację i byt małżeństwa**. Używając więc bardziej współczesnej terminologii Jezus uznawał, że **faktyczny rozkład małżeństwa, jest oprócz śmierci - "sprawiedliwą przyczyną" do rozwiązania go, a zatem rozwodu**.

Z dalszego ciągu rozumowania wynika, iż apostołowie i uczniowie Jezusa, którzy otrzymali **moc wiązania i rozwiązywania - mieli nie tylko prawo, ale i obowiązek rozwiązywania małżeństwa, jeżeli nastąpił trwały rozkład pożycia, który należało traktować jako "sprawiedliwą przyczynę" rozwiązania**. Rzecz jasna, iż Jezus posiadający dokładną znajomość natury ludzkiej wyszedł tu z założenia, iż **rozwiązanie małżeństwa (w przypadku braku miłości; a więc i rozkładu małżeństwa) - jest znacznie mniejszym złem, niżli jego kontynuowanie dla jakichkolwiek względów doktrynalno-formalnych, zwłaszcza wtedy gdy faktycznie przestało ono istnieć**.

Na marginesie tego można dodać, iż **Jezus bynajmniej nie zakazywał małżeństwa swym uczniom ani też nie narzucał im ścisłego celibatu**. Obie te sprawy pozostawił On indywidualnej decyzji każdego z nich, wiedział bowiem, iż **decydującym czynnikiem powinien tu być indywidualny rozwój duchowy każdego z nich, a nie narzucone z góry ograniczenia i nakazy**.

Późniejsze wprowadzenie przez Kościół celibatu dla duchownych i absolutny zakaz małżeństw, upozorowano tym, iż duchowni winni zajmować się "wyłącznie sprawami duchowymi", a nie sprawami ziemskimi, materialnymi. Spowodowało to znacznie więcej zgorszenia i zła niż gdyby księża, będący normalnymi ludźmi "jak wszyscy inni", otrzymali legalną możliwość zorganizowania sobie prywatnego życia, również i na tym odcinku. Jak wiadomo, ostatnio na całym świecie dał się zauważyć silny ruch wśród młodszego duchowieństwa, zmierzający do zniesienia tego nierozsądnie narzuconego zakazu.

Nie od rzeczy będzie uświadomić tu sobie, iż wszystkie dogmatyczne ograniczenia i wszystkie nakazy i zakazy, częstokroć wręcz sprzeczne z nauką Jezusa, wprowadzone zostały nie tyle dla dobra wiernych lub ludzkości, ile dla ugruntowania pozycji Kościoła i wyższej hierarchii duchowieństwa, a więc stosunkowo wąskiej grupy ludzi. Pomimo więc szumnych frazesów,



miodopłynnych słów itp. decydowały względy czysto ludzkie, niskie i przyziemne.

## 21. Niebo i piekło

Prawo PRZYCZYNY I SKUTKU jest jednym z najważniejszych

Praw Kosmicznych - Praw Boga. W myśl tego prawa każdy czyn człowieka - wywołuje dla niego skutek - dobry lub zły... Ten skutek nie jest więc ani "nagrodą", ani "karą", a tylko *bezpośrednim* dziełem człowieka, rezultatem jego własnego działania. Przemyślny jednak człowiek pragnąc uwolnić się od odpowiedzialności za własne swe czyny - starał się przerzucić tę odpowiedzialność na kogokolwiek innego, choćby nawet na Boga... Uczyniwszy sobie tedy Boga "na obraz i podobieństwo swoje" i wyposażywszy Go w czysto ludzkie przywary twierdził, iż to Bóg w zależności od Swej "fantazji" lub "humoru" - przydziela "nagrody" lub "kary"...

Konsekwencją tego naiwnego poglądu było, że zlokalizowano niejako miejsca przydziału owych "nagród" i "kar", nazywając je odpowiednio - "Niebem" i "Piekłem", nie zadając sobie trudu określenia, gdzie właściwie mogą się one znajdować. Wierzano więc tylko, iż znajdują się one gdzieś poza Ziemią i stanowią miejsce pobytu człowieka względnie jego duszy - po śmierci.

Jezus pragnąc, aby Jego nauki zostały chociaż w części zrozumiane - używał oczywiście powszechnie przyjętych określeń i terminów, inaczej bowiem nikt zrozumieć Go nie byłby w stanie. Jednocześnie jednak zawsze podkreślał, że "Królestwo Boże jest

w was", a zatem, że "niebo" oraz "piekło" są jedynie *stanami*

*świadomości człowieka*, a więc, że mogą być osiągnięte TU i TE-RAZ, a nie dopiero po śmierci. Analogicznie wyjaśniali to Misjonarze Dalekiego Wschodu członkom ekspedycji amerykańskiej w latach 1894-97.

Po swym tryumfalnym wjeździe do Jerozolimy Jezus udał się do świątyni i tam nauczał, że w pewnym okresie będzie można podzielić ludzi wedle stanu ich świadomości na dobrych i złych. Pierwsi znajdą się na prawicy, drudzy zaś na lewicy. Dla pierwszych będzie Królestwo niebieskie, a tym po lewicy powie: "Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny zgotowany wam, aż do siedemkroć oczyszczeni będziecie i od grzechów waszych uwolnieni zostaniecie"...

A co znaczą te słowa? Otóż byłoby absolutnym nonsensem przypuszczać, iż to "potępienie" ma się rozciągać na całą wieczność. Wiecznym więc jest nie "potępienie" rozumiane jako "kara za grzechy", ale wiecznym jest ogień, tj. cierpienia, jakim poddana jest świadomość człowieka obciążonego grzechami. Słowa te podkreślają z całą mocą fakt, iż Prawo Przyczyny i Skutku obowiązuje stale, a więc przez całą wieczność, a więc, że na skutek grzechów - obciążeni nimi - zawsze będą ponosić konsekwencje, tj. cierpieć.

"Wieczne więc potępienie" jest niczym innym, jak teologicznym absurdem. Jezus tego nigdy nie powiedział, a wprost przeciwnie zaznaczył, iż istnieje możliwość siedmiokrotnego oczyszczenia, co spowoduje uwolnienie od grzechów. Zrozumiałe jednak, iż o jakimkolwiek oczyszczeniu może być mowa jedynie wtedy gdy istnieje czas dla jego dokonania i odpowiednie ku

temu warunki, których nie można sobie inaczej wyobrazić, jak tylko przez reinkarnacje, tj. konieczność wielokrotnych wcieleń. Wprowadzając tedy absurdalne pojęcie "wiecznego potępienia" należało oczywiście wprowadzić - równie absurdalną zasadę "jednego życia" i odwrotnie. Jak widać, te dwa absurdy są ze sobą nierozłącznie związane i wzajemnie się warunkują.

I wreszcie interesujący jest ostatni werset 1 S., zamieszczony w rozdziale LXVII V Ewangelii. Brzmi on:

**„A okrutni i niemiłosierni odejdą na kaźń wieczną i jeśli nie będą żalowali - zostaną zupełnie zniszczeni. Sprawiedliwi zaś i miłosierni wejdą do żywota wiecznego i wiekuistego pokoju”.**

Jeśli los sprawiedliwych nie budzi najmniejszych wątpliwości, **bowiem jako złączeni z Bogiem - całkowicie się w Nim roztopią**, to zastanawiający jest los grzeszników. Słowa odnoszące się do nich należy rozumieć tak,  **iż mają oni dwie alternatywy: primo - żal, dający możliwość uwolnienia się od "wiecznej kaźni", oraz secundo - brak tegoż żale, powodujący "zupełne zniszczenie"**. A jak rozumieć te dziwne słowa?

Jesteśmy zdania, iż określenie **"zupełne zniszczenie"** może się odnosić jedynie do tych ludzi, którzy w momencie cyklicznej likwidacji **Wszechświata Przejawionego -będą się znajdować w stanie grzechu przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek żalu**. Wchłaniając w Siebie Wszechświat Bóg nie będzie ich mógł przyjąć w Siebie, **zostaną tedy "zupełnie zniszczeni"**. Wynika to zeznanego wszystkim Mistrzom faktu, iż **Życie Boga wykazuje dwie fazy - aktywną i pasywną**, w trakcie których - przy pierwszej Bóg przejawia się, tj. z **własnej Substancji wyłania Wszechświat**, będący wskutek tego **Bogiem w Przejawieniu**, w drugiej natomiast przechodzi w stan bierny, **wchłaniając w Siebie cały Wszechświat**, likwidując dzięki temu - **własne Swe Przejawienie**. Jest to więc faza **"odpoczynku"**, określana przez Hindusów słowem **"PRALAYA"**.

22. Modlitwa "Ojcze Nasz"

Jest rzeczą szczególnie ważną, iż w V Ewangelii znajdujemy **tekst modlitwy "Ojcze Nasz" -powtórzony aż trzy razy, przy czym każdy z nich wykazuje pewne różnice**, co może wskazywać na to, iż zaczerpnięte zostały z różnych materiałów, które posłużyły do zredagowania całej Ewangelii.

Tak więc - modlitwa "Ojcze Nasz" figuruje po raz pierwszy w rozdziale **XIX, wersety 3. i 4.**, a jak się to nam wydaje - **jest to**

**najpiękniejsza wersja tej modlitwy**. Następnie mamy "Ojcze Nasz" w **rozdziale XXVI, werset b.**, wypowiedziane w czasie słynnego "Kazania na Górze" i wreszcie w **rozdziale LXXVI, wersety 20. i 21.**; dotyczącym ofiary eucharystycznej.

Jeżeli chodzi o analogie i różnice, to we wszystkich wersjach **użyto na określenie Boga słów "Ojciec-Matka" {Abba-Amma}**, co jest **stwierdzeniem, iż w Istocie Boga znajdują się idealnie zharmonizowane pierwiastki męskie i żeńskie (polaryzacja zneutralizowana)**.

Następnie - w wersjach pierwszej i trzeciej Jezus **"lokalizuje" Boga w sposób właściwy, stwierdza to bowiem słowami "nad nami i w nas"**, co

**po prostu oznacza w nas i wszędzie.** Natomiast w wersji drugiej, tj. włączonej do "Kazania na Górze" - **Bóg został "zlokalizowany" jedynie "w niebiesiach", które to sformułowanie jest niewłaściwe, jako zaprzeczające istotnej prawdzie.** Trudno wprost pomyśleć, aby Jezus mógł się dopuścić takiego niedopatrzenia, które jako Jego potknięcie się - **stanowiłoby jednak zaprzeczenie prawdy, a więc grzech przeciwko Duchowi Świętemu.** Zapewne więc, winę za to ponosi źródło, na którym opierał się autor V Ewangelii.

Niezmiernie istotne jest również **zakończenie Modlitwy Pańskiej, które we wszystkich trzech wersjach jest identyczne.** Zakończeniem są słowa: **"Albowiem Twoje jest Królestwo, Moc i Chwała po wszystkie wieki. Amen".** Mówiąc o identyczności zakończenia **mamy na myśli jego istotny sens,** słownie bowiem istnieją tu drobne różnice. A co takie zakończenie oznacza?

Właściwych wyjaśnień należy szukać w filozofii hermetycznej, kabalistyce i magii, jak to słusznie stwierdza Mouni Sadhu w obszernej pracy, noszącej tytuł: *"TAROT współczesny kurs kwintesencji okultyzmu hermetycznego"*, której polski przekład znajduje się jedynie w maszynopisach. Otóż w rozdziale 34. zamieszczona jest **dokładna analiza Modlitwy Pańskiej, traktowanej jako operacja teurgiczna, której zakończenie zawiera werbalną formułę - identyczną ze słowami podanego wyżej zakończenia.**

Tak więc w języku łacińskim formuła ta brzmi: **"Quoniam Tibi Bunt Regnum, et Potestas, et Gloria per Eonas. Amen".** To samo zaś, ale w terminologii kabalistycznej, przyjmie następującą postać: "QUONIAM TIBI SUNT MALKUTH, ET TIPUERETH, ET KETHER, PER EONAS. AMEN". Modlitwa ta więc jako operacja teurgiczna - dotyczyła wszystkich planów Wszechświata Przejawionego i była zdolna wywierać potężne skutki na trzech planach życia: materialnym, astralnym i mentalnym. Nie ma więc najmniejszej wątpliwości, iż Jezus dokładnie znał arkana kabalistyki, a także iż potrafił we właściwy sposób posługiwać się nimi.

Jest oczywiście rzeczą zasługującą na szczególną uwagę, iż oficjalne czynniki Kościoła wybrały jako oficjalnie obowiązującą wersję modlitwy "Ojciec Nasz" - wersję drugą, ograniczającą Boga jedynie do obszaru "niebios" i eliminującą Go z wnętrza człowieka... wbrew temu wszystkiemu, co wielokrotnie podkreślał Jezus.

### 23. Numerologia i kwadraty magiczne

V Ewangelia w rozdziale LIV przynosi nam następujący opis działania Jezusa:

"Jezus poszedł na to miejsce gdzie roślo siedem drzew palmowych, tam zgromadził uczniów swoich wokół Siebie i każdemu dał liczbę i imię, które znał tylko ten, który je otrzymał. I rzekł do nich: "Stójcie jako filary w domu Boga i wypełniajcie rozkazy, stosownie do liczb, jakie otrzymaliście"... (LIV-17).

Tłumacz wydania angielskiego słusznie zauważył, że "Jezus zgromadził uczniów swoich i ustawił ich w kwadrat", co dokładnie zostało zilustrowane w

postaci "magicznego kwadratu liczby 11", który łącznie z Mistrzem, tj. Jezusem liczył dokładnie 121 miejsc. W jakim celu to uczynił i jakie to mogło posiadać znaczenie?

Powiedzieliśmy uprzednio, iż Jezus dokładnie poznał nauki tajemne Egiptu, Indii i innych krajów starożytności. Znał więc Kabałę i wielkie znaczenie numerologii, tj. naukę o liczbach, która wszystkie liczby sprowadzała do 9. liczb podstawowych, tj. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, wobec których wszystkie dalsze liczby aż do nieskończoności - były jedynie liczbami pochodnymi, **i wykazującymi niejako wibracje rezonansowe w stosunku do wibracji liczb podstawowych.**

Dalej Jezus wiedział, iż **każdy człowiek związany jest z jakąś liczbą podstawową, charakteryzująca go wibracyjnie i to w zależności od dnia, w którym się urodził.** W każdym przypadku była to jedna z liczb od 1 do 9. Przyjmując tedy, iż **Jezus dokładnie znał liczbę każdego ze swych uczniów,** nie potrzebując nawet pytać go o dzień urodzenia - mógł On z łatwością ustawić ich w opisany kwadrat i to tak by każdy z nich **stał na właściwym dla siebie i swej liczby miejscu.** Trzeba dodać, iż liczbę podstawową jakiejś liczby odnajduje się - **sumując jej składniki.** Jeżeli dokonamy tego w odniesieniu do wszystkich liczb dwucyfrowych, które znajdują się w kwadracie, **przekonamy się, iż w gruncie rzeczy występują w nim tylko liczby podstawowe.**

Ponadto -Jezus nadał **każdemu ze swych uczniów wibracyjnie dla niego właściwe- tajemne imię.** Było to o tyle ważne, iż w kabalistyce ściśle **wiązano wibracje liter i liczb, a cały alfabet hebrajski oparty jest na tej zasadzie.**

Ostatecznie więc Jezus działał w tym kierunku, aby przy pomocy **kabalistyczno-numerologicznej operacji** wytworzyć **magiczne iunc- tim pomiędzy Sobą a uczniami, a jednocześnie wzajemnie ich ze Sobą powiązać.** Magiczny kwadrat stwarzał więc pewnego rodzaju **koncentrację siły,** synchronizował i ukierunkowywał działania poszczególnych jego elementów, a zatem - **ułatwiał Jezusowi i Jego uczniom dalszą pracę, stwarzając trwałe powiązania na trzech planach życia - materialnym, astralnym i mentalnym.**

Było to oczywiście **działanie magiczne,** ponieważ każde działanie obliczone na osiągnięcie pewnego określonego celu, jest w okultnym znaczeniu tego słowa -działaniem magicznym. Jak to podaje dr Doreal, w rękopisach Jezusa, które przechowały się w buddyjskim klasztorze - **podane są również tzw. "Słowa Mocy", których Jezus używał przy pewnych działaniach.** "Słowa Mocy" były w rzeczywistości **niczym innym jak dźwiękami, które powoływały do życia określone wibracje, a jednocześnie określony potencjał energetyczny.**

Dr Doreal w pracy pt. *"Tajemne nauki Jezusa"* podaje, iż w manuskryptach Jezusa wspomniane zostały następujące "Słowa Mocy": **"ZAMA". "ZAMA". "OZZA". "RACHMA" i "OZZAI".** Słowo "ZAMA" odpowiadało twórczej Mocy Boga, nato- miast słowa: **"OZZA", "RACHMA" i "OZZAI" były "Słowami Mocy" poruszającymi trzy wielkie ośrodki energii, które znajdują się w**

głowie **człowieka**. W hinduskich naukach tajemnych ośrodki te noszą nazwę: **Rayas, Sattwa i Tamas**. Używając racjonalnie "Słów Mocy", a więc wykorzystując swą wiedzę - **Jezus był w stanie leczyć, uzdrawiać, wypędzać demony, a nawet wskrzeszać ludzi, co ograniczona, a więc ignorancka świadomość ludzi - nazywała zazwyczaj "cudami"**.

24. Tajemne imię Jezusa

V Ewangelia w rozdziale XVII, werset 12., przynosi nam cenną wypowiedź Jezusa, a mianowicie:

**"Nie ma nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione ani nic tajnego, o czym by się dowiedzieć nie miano"**.

Słowa te są protestem przeciwko sztucznemu produkowaniu "tajemnic", tak często uprawianemu i podtrzymywanemu przez hierarchię kościelną - na własny użytek. Jezus więc jeżeli nawet czegoś nie mówił lub nie wyjaśniał, **to nie dlatego, aby stwarzać jakiegokolwiek tajemnice, ale dlatego że znając dobrze ludzi miał całkowitą pewność, iż słów Jego pojąć nie byliby w stanie**. Do uczniów swych mówił nieco więcej i nieco inaczej, ale i oni niezbyt wiele z tego pojmowali...

W tradycjach Kościoła nie przechowała się najmniejsza wiadomość o tym, iż **Jezus podał apostołom i uczniom swym tajemne swe imię, będące właściwie imieniem Jego Duszy**. A oto, co o tym pisze dr Doreal w cytowanej już pracy "Tajemne nauki Jezusa": "Przypomnijcie sobie, jak Jezus powiedział: "Wypędzają diabłów w imię moje"... Kościół wyjaśnił, że znaczy to w imię Jezusa, **ale nie jest to właściwe imię**. Z tego powodu zaistniały w Kościele odszczepieństwa i walki, **nigdy bowiem nie znano tajemnego imienia**

**Jezusa, które przekazał On swym apostołom i poprzez które - mogli Go oni wzywać z najdalszej nieskończoności**. To imię jest imieniem Jego Duszy i poprzez wieki pozostaje ono częścią Jego Jestestwa. Naprawdę tłumaczę to dosłownie:

**"Amen, Amen. Moje Imię poprzez wieki jest ABERAMENTHO. Jeśli chcecie znać pierwszą tajemnicę - wołajcie do Mnie imieniem, nadanym Mi przez Ojca"**.

Ta wiedza, iż **dusza ma inne imię niżli imię ciała - znana była każdej rasie na świecie**, za wyjątkiem naszej obecnej rasy anglosaskiej. Nawet nasz amerykański Indianin znał tajemne imię, którym przywoływał swe dziecko... Analogicznie starożytni Irlandczycy oraz Hindusi. Imię duszy było imieniem ukrytym i **Jezus podawał to imię tym, których wprowadzał w tajemnicę, aby Go mogli przywoływać, jeżeli zajdzie tego konieczność"**.

Prawdopodobnie rytuał przywoływania Jezusa polegał na **mentalnym, być może telepatycznym wezwaniu**, na które Jezus w ten lub inny sposób - musiał odpowiedzieć lub przybyć. Oczywiście iż sposobu tego można było używać jedynie w ważnych przypadkach, **dla dobra sprawy, której służył zarówno sam Jezus, jak i przyzywający**. Jesteśmy zdania, iż imię to może być użyte i zastosowane do przyzwania Jezusa nawet i dziś, oczywiście **jedynie z ważnej przyczyny, w zupełnie czystej intencji**. Jest możliwe, iż

głośne, a więc werbalne wypowiedzenie tego imienia - **powołuje do życia tak potężną wibrację, iż stworzona przez nią fala nośna nieomal natychmiast dociera do Jezusa, informując Go jednocześnie - kto wzywa lub prosi o pomoc.** Ostrzegamy jednakże przed lekkomyślnymi próbami wymawiania tego imienia w celach czysto "doświadczalnych", takie bowiem próby mogłyby przynieść nieoczekiwane - niezbyt miłe następstwa.

25. Trójca, czyli tern hermetyczny

W V Ewangelii Jezus niejednokrotnie cytuje sformułowanie wzięte bezpośrednio ze słynnej "Tablicy Szmaragdowej", której autorem według opinii starożytnych - był Hermes Trismegistos.

Z tego właśnie źródła pochodzi zdanie, wyjaśniające, że we **Wszechświecie obowiązuje powszechne Prawo Analogii**. - **"Jak w górze, tak na dole"**. Reminiscencją tego ujęcia są słowa figurujące w modlitwie "Ojcze Nasz", a mianowicie - "Jak w niebie, tak i na Ziemi".

Tarot, będący kwintesencją systematu filozofii hermetycznej, a także i Kabała - będąca jej odmianą - rozpowszechniona wśród Hebrajczyków przyjmowały, że **cały wszechświat jest spolaryzowany, tj. ubiegunowiony, co stanowiło konsekwencję faktu, iż sam Bóg jako Zasada Kierownicza - również jest spolaryzowany.** Jeśli jednak we Wszechświecie wszelkie przeciwieństwa, tj. antynomie - występują jaskrawo, **a więc przeciwstawne sobie bieguny nie są we właściwy sposób zrównoważone**, to gdy chodzi o Boga - sprawa przedstawia się inaczej. **Bóg i Jego polaryzacja znajdują się w stanie doskonałej harmonii i równowagi, a więc oba bieguny są idealnie sobie równe i właśnie dzięki temu istnieje doskonały stan naturalny, tj. harmonia i równowaga.**

Podstawową przeto zasadą dla każdego hermetysty - było **naśladowanie Boskiego Prawzoru, tj. dążenie do osiągnięcia harmonii i równowagi, a więc wyeliminowanie ostrych przeciwieństw.** Zasadę tę wyobrażano sobie graficznie w postaci **trójkąta równobocznego, zwanego również "trójkątem hermetycznym"**. Trzy wierzchołki tego trójkąta reprezentowały kolejno: **biegun dodatni (+), biegun ujemny (-) oraz stan neutralny, tj. stan harmonii i równowagi.** Starożytność dobrze więc wiedziała, iż wszelkie pojęcia jakie może wytworzyć umysł ludzki **mogą istnieć jedynie w oparciu o zasadę polaryzacji, zwaną także zasadą antynomii.** Tak więc powstała niezliczona ilość "antynomicznych par": dobro i zło, piękno i brzydota, góra i dół, męskość i żeńskość, ojciec i matka itd. itd.

Na tej podstawie więc wielkie religie Wschodu przyjmowały, że **Bóg jako spolaryzowana ZASADA KIEROWNICZA może być przedstawiony w postaci Trójcy, stanowiącej jednocześnie doskonałą JEDNOŚĆ**, co wyrażano **zwrotami: "TRÓJCA W JEDNI" lub "JEDNIA W TRÓJNI"**. Ponieważ jednak Jednia za jaką zawsze **względnie aspekty** - poczęto nadawać im odrębne nazwy, a mianowicie: **BIEGUN DODATNI (+) BIEGUN UJEMNY (-) STAN NEUTRALNY** Ojciec, aktywność, męskość. Matka, pasywność, żeńskość. Syn Boży, Chrystus.

Jeśli jednak wtajemniczeni i okultyści dobrze widzieli, że określenia ojciec, **matka** i syn - stanowią jedynie definicję umowną, ułatwiającą zrozumienie problemu, to ograniczony umysł większej części ludzkości - wprawdzie przyjął zasadę "Trójcy w Jedni" względnie "Jedni w Trójcy", ale poszczególne elementy lub aspekty potraktował jako "osoby", stwarzając sobie "osobowego Boga" - **na** miarę własnej małości i towarzyszącej jej ignorancji.

Na tej podstawie Jezus posiadający dokładną znajomość Pradawnej Wiedzy mógł konstruować pochodne trójnie, takie np. jakie przedstawił w rozdziale LXVI V Ewangelii, a więc: "Bóg jest Mocą, Miłością i Wiedzą. To troje są Jednią. Bóg jest Prawdą, Dobrem i Pięknem. To troje są Jednią". (LXVI-2). I dalej: "Bóg jest Sprawiedliwością, Wiedzą i Czystością. To troje są Jednią", "Bóg jest Wspaniałością, Współczuciem i Świętością, i to troje są Jednią". (LXVI-3). Jezus konkluduje też: "I te cztery Trójjedności są znowu Jednością w skrytej boskości, w Doskonałym, Weikuistym, Jedynym". (LXVI-4).

Pojęcie przeto "Boga w trzech osobach" jest czymś absurdalnym, sprzecznym z logiką i zdrowym rozsądkiem. Bóg "osobowy" to **Bóg** uczyniony na miarę człowieka, Bóg stworzony w jego świadomości - "na obraz i podobieństwo swoje". Jest więc rzeczą szczególnie żalną, iż teologowie Kościoła chwycili się właśnie tej wersji, wersji dającej świadectwo degeneracji i upadku człowieka, a jednocześnie stanowiącej zaprzeczenie Nauki Jezusa i całej

Pradawnej Wiedzy, którą ludzkość zdobyła.

2ó. "Eli, Eli Lama Sabachtani"...

Ukrzyżowanie, które w starożytności było karą, stosowaną przez niektóre narody dla przestępców - posiada w okultyzmie

**własne, specyficzne znaczenie.** Terminem tym określano bowiem **jeden ze stopni Wtajemniczenia**, któremu musiał poddać się adept, jeśli chciał osiągnąć stopień Mistrza. Chodziło tu o **absolutne opanowanie podświadomości i zależnych od niej instynktów i podporządkowanie jej świadomej woli człowieka.** Lub inaczej - podświadomość, a więc najniższe "ja", musiała zostać "ukrzyżowana" a więc podporządkowana średniemu "ja", tj. duszy względnie ego, **po czym te dwa, zjednoczone już "fragmenty" duchowego pionu człowieka mogły całkowicie podporządkować się Najwyższemu "Ja", tj. Ojcu.** Procedura ta była przeto niczym innym, jak tym co Jezus określał jako - **"powrót do Ojca"**. Było to również likwidacją tzw. **"umysłu podzielonego" lub "umysłu rozdwojonego"**, o jakim często wspominał Jezus.

Jezus pragnąc wykonać dawne proroctwa, a jednocześnie wskazać ludzkości, iż **śmierć, jej największy wróg - może zostać pokonana przez zmartwychwstanie - z własnej woli zdecydował się na faktyczne ukrzyżowanie, zamiast symbolicznego, stanowiącego stopień wtajemniczenia.** Jednakże jest nonsensem przypuszczać, by stanowił On **"ofiara", którą Bóg złożył sam Sobie - na "odkupienie" ludzi...** Handlowa mentalność Żydów mogła oczywiście dopuścić do tego, iż uznała możliwość "transakcji" pomiędzy ludźmi a Bogiem, "transakcji", której przedmiotem miał

być Jego własny Syn - pierworodny i unikalny. Takie ujęcie sprawy mogło oczywiście pochlebiać Żydom, a jednocześnie pozostawało w całkowitej zgodzie z krwawymi ofiarami, tolerowanymi przez Zakon Mojżesza.

Tymczasem jest oczywiste, iż **nikt nikogo nie może ani "zbawić", ani "odkupić", każdy bowiem człowiek musi to uczynić na własny rachunek i we własnym zakresie.** Inni -mogą mu jedynie wskazać "drogę", co czynił Jezus, a więc dopomóc jedynie pośrednio. **Musi istnieć świadoma wola człowieka i nawet Bóg nie byłby w stanie go "zbawić" - wbrew jego woli.**

Obecnie przejdziemy do tzw. "ostatnich słów", jakie wypowiedzieć miał Jezus na krzyżu, na chwilę przed swą śmiercią. Wszystkie Ewangelie zgodnie podają, iż słowa te były: "ELI, ELI LAMA SABACHTANI" i miały oznaczać :**"Boże, Boże czemuś**

Mnie opuścił"... A tymczasem - **jest to absolutny absurd, aby Jezus jako wtajemniczony Mistrz mógł w godzinę śmierci nawet - zapomnieć o tym, iż "Bóg jest Wszystkim we wszystkim". Jezus dobrze wiedział, iż to nie Bóg opuszcza człowieka, ale człowiek odwraca się i oddala od Boga. Jest więc absolutnym nieprawdopodobieństwem, aby Jezus mógł zaprzeczyć się prawdy, którą głosił i wyznawał całym swym życiem.** Tak więc - jedynym możliwym i prawdopodobnym wyjaśnieniem jest **przyjąć, iż przekład ostatnich słów Jezusa, jest błędny, tj. że oznaczają one zupełnie coś innego niż to podali autorzy Ewangelii, łącznie z V Ewangelią.**

Naszą opinię w tej sprawie całkowicie podziela prof. dr G. H. Williamson, który w pracy noszącej tytuł: *"Tajemne kryjówki lwów"* tak oto pisze:

**"Całe dzieło Jezusa, Jego Nauka i czyny ujawniają, że wiara w Jedyne Boga była dominującym i podstawowym składnikiem Jego charakteru. Dlatego też nie jest zgodne z rozumem przypuszczenie, iż w ostatecznej i najwyższej próbie swego życia - miałby tę wiarę utracić... Jakżeby mógł On dojść do zupełnego zwątpienia i rozpaczliwie mówić: "Czemuś Mię opuścić"..."**

Jakież więc jest właściwe tłumaczenie słów Jezusa? Prof. dr Williamson tak oto pisze: "Robert B. Stacy-Judd miał pełną rację tłumacząc ostatnie słowa Jezusa w sposób następujący: **"ELI, ELI LAMA ZABAC THANI", co ma oznaczać: "Moje rany pozostają otwarte przez tych, którzy Mię znieważają"...**

Ma to być język Majów, oparty zresztą na Uniwersalnym Języku Słonecznym. Jedyna zmiana jaką wprowadza tu Stacy- Judd - to wyeliminowanie pierwszego "h" w dowie "Sabac (h) thani" oraz zmiana "s" na "z". W języku Majów oraz w innych dawnych językach **-litery te są synonimami.** Język ten używany był w szkołach mistycznych i innych tajnych stowarzyszeniach.

Zdaniem prof. Williamsona: "Wypowiadając te słowa Jezus oznajmił światu dwie rzeczy: **przede wszystkim, iż ci którzy Go znieważają i zdradzają Jego sprawę - przedłużają ją poprzez historię, a następnie -ci którzy poszli za Nim -staliby się kojącym balsamem na Jego rany".**



Jednakże naszym zdaniem powyższa **interpretacja jest nieomal tak mało przekonywająca, jak interpretacja przyjęta oficjalnie przez Kościół**. Obie te wersje zdają się być absolutnie niepsychologiczne. Propozycja Stacy-Judda wydaje się przeto naciąganym ogólnikiem, **pozbawionym powiązania z sytuacją i samym charakterem Jezusa**. Tak więc i tę wersję wypadałoby raczej odrzucić, co będzie tym łatwiejsze, iż istnieją inne, lepsze wytłumaczenia.

I tak inny badacz - płk James Churchward, w pracy noszącej tytuł: "*Święte symbole MU*" - tj. **Lemurii** przytacza wyjaśnienia, jakie na ten temat otrzymał od pewnego rishi, wtajemniczonego i najwyższego kapłana starej buddyjskiej świątyni. Ów rishi był guru autora. Oznajmił on, że: "Z ksiąg Nowego Testamentu wynika, że **Jezus był Mistrzem Sił Kosmicznych, jak i to, że doskonale znał Pierwotną Religię**. Nie jest tam jednak powiedziane, że znał język lemuryjski, tj. język Mu. **Znajomość jednak tego języka udowodnił - wypowiadając znane słowa, podczas gdy był przybity do krzyża**".

"To nie był ani język hebrajski - ciągnął rishi - ani żaden inny język, którym mówiono w Azji Mniejszej za czasów Jezusa. **Jest to czysty język OJCZYZNY, tj. MU, źle wymówiony i źle akcentowany w Nowym Testamencie**. Powinno to być napisane i wymówione tak:

"**HELE, HELE LAMAT ZABAC TAŃI**", co oznacza: "**Mdleję, mdleję - ciemność pokrywa moją twarz**"...

Te słowa są logiczne, sytuacyjnie i psychologicznie uzasadnione i **jako zgodne z prawdą** - mogły być przez **Jezusa wypowiedziane**. Stary rishi dodał jeszcze: "Nie jestem odosobniony w tym tłumaczeniu. Zmarły już Don Antonio Batres Jaurequi, znany uczonec Maya z Guatemali, w swej książce noszącej tytuł: "*Historia Ameryki Centralnej*" pisze: "Ostatnie słowa Jezusa na krzyżu - **wypowiedziane zostały w języku Majów, najstarszym ze znanych języków**". Pisze on dalej, iż powinny one brzmieć:

"**HELE, HELE, LAMAH SABAC TANI**", co ma oznaczać: "**Teraz mdleję - ciemność pokrywa moją twarz**"...

"Tak więc - wyjaśnia rishi - **zasadniczo się zgadzamy**. Drobne różnice dają się łatwo wytłumaczyć: Jaurequi wymawia słowo "LAMAH", a ja wymawiam "LAMAT". On wymawia słowo "SABAL", a ja wymawiam "ZABAC". Różnica ta pochodzi stąd, iż **tłumaczenie zostało dokonane przez dwie linie kolonizacji. Moje pochodzi od Naga-Majów ze Wschodniej Azji. Jaurequi'ego zaś od nowoczesnych Majów z Ameryki Centralnej**. W zasadniczych jednak punktach - oba, choć pochodzą z tak odległych części świata - są ze **sobą zgodne**".

W konkluzji można tedy przyjąć, iż **wersja 3. i 4.** są w rzeczywistości **identyczne**, skutkiem czego obie mogą zostać uznane za **właściwe, a więc najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie ostatnich słów Jezusa**. A skąd Jezus znał język lemuryjski, tj. język OJCZYZNY-MU? Wtajemniczony rishi i to wyjaśnił, mówiąc: "**Gdy Jezus przebywał w klasztorze w Himalajach - studiował zawartość świętych, natchnionych Pism, język, dokumenty i Siły Kosmiczne Ojczyzny, tj. MU**. Tam właśnie pogłębił i ugruntował swoją

wiedzę, która stała się podwaliną Jego rozwoju duchowego, który doprowadził Go do zjednoczenia się z Bogiem, czyli "powrotu do Ojca".

Potwierdza to całkowicie wypowiedź dra Doreala oraz fakt, iż w gruncie rzeczy Jezus bynajmniej nie "stworzył" nowej religii lecz przeciwnie - powrócił do Pierwotnej Religii Człowieka, pierwszej i jedynej, która była znana w Ojczyźnie, tj. MU. On sam to zresztą potwierdził mówiąc, iż wprawdzie wydaje się, że głosi Nowy Zakon - faktycznie jednak nie jest to Zakon Nowy, ale stary.

Jest rzeczą wręcz zdumiewającą, iż Ewangelie ograniczają się jedynie do opisu około 42. dni z życia Jezusa, co dr Doreal specjalnie podkreśla, cała zaś reszta Jego życia pozostaje dla Kościoła i teologów - całkowicie nie znana. Wydaje się przeto rzeczą więcej niż dziwną, iż Kościół nigdy nie przedsięwziął najmniejszych wysiłków w kierunku wykorzystania materiałów, znajdujących się w posiadaniu przedstawicieli innych krajów i innych religii, jak można przypuszczać obawiając się, aby prawda o Jezusie nie podważyła zakreślonego schematu oficjalnie obowiązujących dogmatów. Utworzywszy cały systemat etiologicznych mitów niejako uzupełniających dogmaty - Kościół trzyma się uporczywie stworzonej przez siebie wersji - wbrew Nauce Jezusa,

logice i rozumowi. A przecież to sam Jezus powiedział: "Strzeż się głupców, żyj i chadź drogą rozumu"... {XXXV-15). Quo usque tandem? - można by zapytać...

27. "Wniebowstąpienie" Jezusa

Wydaje się faktem bezspornym, iż Jezus nie posiadał najmniejszych złudzeń co do tego, iż Jego Nauka zostanie przeinaczona, przekręcona i wręcz sfalszowana. Świadczą o tym i to świadczą dobitnie - następujące Jego słowa:

"Jednakże przyjdzie czas, gdy ciemność okryje Ziemię, a wielka ciemność opanuje naród i wrogowie prawdy i prawości będą panować w moim imieniu i urządzią królestwo tego świata i ujarzmią narody i skuszą wroga do bluźnierstwa, stawiając w miejsce moich nauk poglądy ludzi i w Moim imieniu będą uczyć, czego nie uczyłem i poprzez swe tradycje zaciemnią to, czego nauczałem". (XCV-3).

Chyba mało kto będzie miał wątpliwości odnośnie tego, że proroctwo Jezusa - całkowicie się zrealizowało...

Następnie Jezus wydał ostatnie niejako dyspozycje swym uczniom i - "gdy to powiedział, podniósł swe czyste i święte ręce i błogosławił ich. I gdy ich błogosławił - został od nich oddzielony i obłok, który jaśniał jak słońce - zabrał Go sprzed ich oczu"... (XCV-6).

W interpretacji kościelno-teologicznej było to oczywiście "cudowne" i unikalne wydarzenie, które nastąpiło równie wyjątkowo, jak wyjątkowym i unikalnym Synem Boga miał być Jezus. A tymczasem wiele wskazuje na to, że wszystko odbyło się zgodnie z obowiązującymi Uniwersalnymi Prawami Kosmicznymi, a więc bez jakichkolwiek "wyjątków". Cóż zatem zaszło? Czy

był to jakiś specjalny rodzaj lewitacji? Nie, nie była to lewitacja, choć i taka alternatywa mieści się w granicach logiki i rozumu. A zatem?

"Obłok, który jaśniał jak słońce" był niczym innym jak UFO, tj. statkiem kosmicznym, który jonizując otaczające go powietrze - wydzielając jednocześnie silny blask. Pole elektromagnetyczne wytworzone przez statek - "oddzieliło" Jezusa od uczniów, którzy zostali jakby odsunięci. Cały opis zjawiska przytoczony w 6. wersecie rozdziału XCV do złudzenia wprost przypomina relacje współczesne, dotyczące UFO, w czasie lądowania lub wznoszenia się. Takich relacji pochodzących od licznych, wiarogodnych świadków, jak to zaznacza prof. Hermann Oberth i inni badacze - Liczy się dziś **na** tysiące.

Nie koniec jednak na tym. Istnieje relacja, która **potwierdza bezpośrednio**, iż tzw. "Wniebowstąpienie Jezusa" **odbyło** się właśnie **tak, jak** to wyżej przedstawiliśmy. Pośród wielu ludzi, którzy mieli możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów z pilotami UFO, pochodzącymi zarówno z **rzekomo** "nie zamieszkanymi" **planet** naszego **Układu Słonecznego**, jak i innych planet naszej Galaktyki, znajduje się również amerykański kupiec zbożowy - Reinhold O. **Schmidt**, odznaczający się prostotą i szczerością, a także dużą odwagą cywilną.

Reinhold O. Schmidt nie wahał się publicznie przyznać, iż często **spotyka** się z **pilotami** UFO i **odbywa podróże** ich statkami, co **ściągnęło na niego prześladowania** ze strony **władz**, łącznie z **próbami** umieszczenia go w szpitalu **dla** umysłowo chorych... Lekarze jednak byli na tyle uczciwi, iż orzekli, że Schmidt jest człowiekiem absolutnie normalnym, zdrowym na ciele i umyśle. Dano mu więc spokój, ograniczając się jedynie do kampanii prasowych, mających na celu podważenie jego relacji, "niewygodnych" dla sfer oficjalnych, zaprzeczających uparcie istnieniu statków UFO...

Interesujący nas obecnie problem łączy się szczególnie z **jedną** z podróży statkiem UFO, które odbył Reinhold O. Schmidt, a mianowicie tą, którą opisał w broszurze: *"Moja podróż do arktyki"*. W czasie tej podróży statek kosmiczny zahaczył również o Afrykę, gdzie **wylądował** w pobliżu Wielkiej **Piramidy** Cheopsa. Polecono mu wysiąść, po czym skierowano się ku piramidzie, a gdy się do niej zbliżono dostatecznie blisko - w ścianie ukazał się nie znany **dotąd** otwór wejściowy...

Piloci UFO, a wraz z nimi Schmidt zapuścili się w nie znane podziemia Wielkiej **Piramidy**, gdzie **znajdowało** się **kilka komnat** - o istnieniu których Nauka, w szczególności archeologia - dotąd nic nie wie. Piloci UFO wyjaśnili mu, iż Wielka Piramida posiada część podziemną równie okazałą jak ta, która znajduje się ponad powierzchnią. W tej podziemnej części znajdują się pewne urządzenia, działające od tysięcy lat, które stabilizują równowagę Ziemi. Ponadto - w niektórych komnatach przechowywane są ważne pamiątki i dokumenty, dotyczące dawnych dziejów ludzkości.

W jednej z komnat znajdowały się przedmioty, stanowiące ongiś własność Jezusa, które **mu** pokazano. Były to: korona cierniowa, płaszcz, sandały oraz

klejnoty, które dla Jezusa przywieźli Mędrcy ze Wschodu. Z uwagi na konserwujące właściwości Wielkiej Piramidy - wszystkie te przedmioty były w doskonałym stanie. Pokazano mu również przechowywany w podziemiach statek kosmiczny UFO, którym Jezus odbył podróż na planetę Wenus, gdzie spędził pewien czas na zasłużonym odpoczynku, po swych ciężkich przeżyciach.

Następnie wyjaśniono mu, iż pilot przewożący wówczas Jezusa *-żyje do dnia dzisiejszego*, a chociaż liczy sobie ponad dwa tysiące lat - cieszy się doskonałym zdrowiem... Gdy nadejdzie właściwy czas, da świadectwo prawdzie. Wszystkie zaś przedmioty związane z Jezusem, a przechowywane od dwóch tysięcy lat - zostaną w przyszłości *okazane* ludzkości, na dowód oraz na świadectwo prawdzie.

Piloci UFO działając z ogromnym umiarem i dyskrecją, wprowadzie nie narzucają się tępej i ograniczonej świadomości większości ludzi, jednakże za pośrednictwem wybranych przez siebie jednostek, odznaczających się prawością i odwagą cywilną - ujawniają niekiedy pewne ważne fakty, przyczyniające się do rozszerzenia świadomości wszystkich ludzi dobrej woli, tych którzy mają oczy do patrzenia, a uszy do słuchania. Postępowanie to łączy się oczywiście z rozpoczętą już Epoką Wodnika, mającą na celu przyspieszenie zapóźnionej ewolucji ziemskiej ludzkości.

Warto tu jeszcze oświetlić informację, jakie podał Jezus bezpośrednio przed swym odlotem. Mówił On do uczniów:

"Jednakże bądźcie dobrej myśli. Przyjdzie bowiem czas, gdy prawda, którą oni ukryli - objawi się i zaświeci światło i zniknie ciemność i prawdziwe Królestwo zostanie ustanowione, które

**będzie na świecie, ale nie z tego świata, a słowo prawości i miłości będzie się rozchodzić z ośrodka świętego miasta na górze Syjon, a góra, która się znajduje w Egipcie -będzie uznana jako ołtarz na świadectwo Pana"...** {XCV-4).

Wiele wskazuje na to, iż "góra znajdująca się w Egipcie" to - Wielka Piramida, **będąca świątynią, a więc ołtarzem Pana**. Potwierdzenie tego można znaleźć w wypowiedziach Mistrzów . Dalekiego Wschodu, jakie przytacza Baird T. Spalding w cytowanej pracy: *"Życie i nauka Mistrzów Dalekiego Wschodu "*. Można też dodać, iż jak to podaje dr Doreal, **na szczytowej platformie Wielkiej Piramidy, która nigdy nie posiadała spiczastego wierzchołka - znajdował się ongiś prastary Symbol Kosmiczny** - krzyż, składający się z **dziewięciu kamieni**. Ponadto - symbolika poszczególnych wymiarów piramidy, a **zwłaszcza wymiarów korytarzy i komnat wewnętrznych zawiera zaklętą w kamieniu historię losów ludzkości ziemskiej. I wreszcie - Wielka Piramida ściśle się wiąże z Jezusem i Jego życiem**. Bliższe szczegóły na ten temat można znaleźć w pięknej pracy Hermanna Kiessenera, noszącej tytuł: *"Die Logik der Grossen Pyramide "*, wydanej przed kilku laty.

28. "Zniknięcie" Marii Magdaleny oraz Józefa i Marii"...

O tajemniczym fakcie "zniknięcia" najpierw Marii Magdaleny, a następnie rodziców Jezusa - Józefa i Marii - Ewangelie kanoniczne nie wspominają ani słowem, natomiast V Ewangelia dostarcza nam następujących danych. Gdy bezpośrednio po "Wniebowstąpieniu" Jezusa, uczniowie powrócili do Jerozolimy

**"...stwierdzili nieobecność Marii Magdaleny, a szukając nie znaleźli jej. A niektórzy z uczniów mówili: "Mistrz zabrał ją ze sobą". I byli wszyscy z tego powodu zdziwieni i zamyśleni w sobie"...** (XCV-8).

Po kilkunastu dniach od "Wniebowstąpienia" nastąpiło "zniknięcie" rodziców Jezusa, co V Ewangelia przedstawia w następujących słowach:

**"I gdy w dniu Pana, po tym gdy minął sabat, zebrali się i składali świętą ofiarę - zabrakło Marii i Józefa, rodziców Jezusa. Szukali ich, ale ich nie znaleźli"...** (XCVI-14).

**"I niektórzy spośród nich mówili: "Z pewnością zabrał ich Pan, tak jak Magdalenę. I przepeliła ich bojaźń i śpiewali chwałę Bogu"...** (XCVI-15).

W ziemskim tego słowa znaczeniu - Maria Magdalena i rodzice Jezusa - Maria i Józef - **byli Mu najbliższymi osobami na świecie**, cieszącymi się z tego tytułu czcią i poważaniem ze strony wszystkich uczniów Jezusa. Mieli oni zapewnioną pomoc i opiekę ze strony uczniów, jednemu zaś z nich - Jezus specjalnie powierzył Marię, matkę swoją. Czemu. więc raptem "zniknęli"? I w jaki sposób to się stało?

Zacznijmy od Marii Magdaleny, **która sądząc z Jego wypowiedzi była Mu szczególnie bliska, czego bynajmniej nie ukrywał**. Wydaje się tu nader prawdopodobne, że Jezus i Maria Magdalena **mogli być ze sobą związani jeszcze w poprzednich inkarnacjach i stąd ich wzajemnie ciepły stosunek do siebie**. Jest faktem, iż bliscy sobie ludzie niejednokrotnie inkarnują się w tym samym czasie i idą przez życie razem, pozostając w stosunku do siebie w rozmaitych stopniach pokrewieństwa; **ponieważ zaś pleć nie jest czymś stałym - w jednym wcieleniu może to być powiązanie: mąż i żona, a w następnym: ojciec i córka, matka i syn lub nawet rodzeństwo**.

Jest więc zupełnie możliwe, iż Jezus pragnąc przyjść z pomocą bliskiej sobie Marii Magdalenie, **a więc chcąc jej zapewnić warunki lepszego i pełniejszego rozwoju duchowego - rzeczywiście zabrał ją ze sobą i to nawet tym samym statkiem kosmicznym, którym odleciał na Wenus**. Wenus zwana przez okultystów "Przedsionkiem nieba" była i jest planetą wysokiego rozwoju duchowego. Znalezienie się więc w takich warunkach, znalezienie się pośród ludzi dogłębnie przepojonych Nauką Chrystusową - **dawało nieporównanie większe możliwości niż to było do osiągnięcia na Ziemi**.

A teraz rodzice Jezusa - Józef i Maria. Nie ulega wątpliwości, **iż w momencie ukrzyżowania Jezusa byli oni ludźmi starymi, Maria bowiem musiała liczyć podówczas około 50 lat (16+33=49) i to co najmniej, brak jest bowiem danych co do tego, ile lat liczyła**

w chwili "zwiastowania" względnie narodzin Jezusa. Józef był od niej znacznie starszy, mógł więc w tym czasie liczyć nawet 80 lat, a może nawet i więcej.

Tak czy inaczej - Jezus dokładnie zdawał sobie sprawę, z tego iż w ziemskich warunkach nie mają oni szans na osiągnięcie wysokiego stopnia rozwoju duchowego i Świadomości Chrystusowej. Można przypuszczać, iż żadne z nich nie miało w tym kierunku jakichkolwiek aspiracji, Maria bowiem uważała, iż spełniła swoją misję lub rolę wydając na świat Jezusa, Józef natomiast zajęty był przewodnictwem sekty względnie stowarzyszenia eseńczyków. Ponadto Jezus miał wszelkie powody obawiać się, czy przypadkiem starzy Jego rodzice nie staną się przedmiotem ataków ze strony Jego przeciwników i wrogów, a zatem czy nie spotka ich czasami los Jakuba Sprawiedliwego, zwanego "bratem Pana".

Przewiezienie ich na planetę Wenus nie nastroczało poważniejszych trudności, dając im pełne bezpieczeństwo osobiste i dzięki wysokiemu poziomowi rozwoju duchowego mieszkańców - stwarzając oczywisty przykład możliwości człowieka. Józef więc i Maria wyrwani z kołowrotu małych ziemskich spraw, wydobyli z warunków w jakich żyli - mogli innymi oczyma spojrzeć na Świat Ducha. Mogli także rozbudzić w sobie pragnienie pracy nad sobą i osiągnięcie tego, co inni ludzie wcześniej już osiągnęli. To jest biorąc logicznie i psychologicznie - nader prawdopodobne.

Dla pierwotnej, stosunkowo szczupłej społeczności chrześcijańskiej zniknięcie Marii Magdaleny, a następnie rodziców Jezusa stanowiło fakt bezsporny, oczywisty, a nawet wręcz naturalny. Skoro nie stwierdzono śmierci żadnej z tych trzech osób, skoro nie było ich pogrzebu, a wreszcie samego grobu, to rozumując a contrario mażna było jedynie dojść do wniosku, iż w niewytłumaczalny sposób powyższe trzy osoby "znikły", a od tego był już tylko mały krok do ostatecznego wniosku, jaki wyciągnęli uczniowie Jezusa, a mianowicie iż "Pan zabrał ich ze sobą" lub jeśli chodzi o Józefa i Marię - "do Siebie".

Wydaje się przeto nader prawdopodobne; iż wśród pierwszych chrześcijan opinia ta, poparta zresztą kiełkującym autorytetem apostołów i uczniów Jezusa - musiała być powszechnie przyjęta.

Oczywiście iż ani uczniowie Jezusa, ani pierwsi chrześcijanie nie byli w stanie stwierdzić - **dokąd właściwie zabrał ich Jezus**, dlatego też jedyną alternatywą, którą mogli oni wysunąć, było owo bliżej nie sprecyzowane i nie posiadające określonej lokalizacji - "niebo". To jednak wystarczało i niewątpliwie nie wdawano się w jakiegokolwiek próby dokładniejszego sprecyzowania szczegółów.

Oczywiste jest również, iż z uwagi na fakt zniknięcia w krótkich odstępach czasu trzech osób związanych z Jezusem - **fakt ten w najmniejszym stopniu nie przyczynił się do powstania "legendy Marii, matki Jezusa", którą poczęto tworzyć znacznie później**. Pewne jest, iż Maria podówczas już kobieta pięćdziesięcioletnia, a więc wedle pojęć Wschodu - stara, była powszechnie znana wszystkim, a w opinii ówczesnej społeczności nie wyróżniała się niczym specjalnym od ogółu kobiet w jej wieku. **Ponadto - była jedynie jedną z trzech osób, które znikły, a więc nie jedyną.**

Jest więc nieomal pewne, iż tworzenie oficjalnych legend wokół Marii, matki Jezusa - **rozpoczęło się na dobre dopiero po soborze w Nicei w 325 r.**, kiedy to niesławnej pamięci "korektorzy" recte fałszerze - przystąpili do ustalenia „jednolitego tekstu” Ewangelii kanonicznych. Ponieważ fakt niepokalanego poczęcia Jezusa nie był znany ani Jego uczniom, ani pierwszym chrześcijanom - **sprawa dziewictwa Marii nie stanowiła przedmiotu sporu i mogła być rozpatrywana jedynie pod tym kątem, jaki ustaliły rytualne przepisy dla kapłanek świątyni**, które obowiązywały pośród członków sekty eseńczyków. **Status "permanentnego dziewictwa" nadano więc Marii znacznie później.**

Inaczej jednak ma się rzecz z konsekwencjami faktu, iż nader wcześnie poczęto **identyfikować Jezusa z Chrystusem, traktując obu na modłę ściśle ziemską, a więc osobowo.** To mogło doprowadzić do uważania Marii za "Matkę Boga" i uznania tego przez znaczną część społeczności chrześcijańskiej. Późniejsi teologowie poszli jeszcze dalej i stosując przedziwną dialektykę - mianowali Marię jednocześnie "Małżonką Boga", a także "Córką Boga"... Rzecz jasna; iż stworzyło to podstawy do rozbudowy specyficznego kultu Marii jako "Matki Bożej", kultu, który trwa do dnia dzisiejszego. Teologowie nie wahali się również mianować Marii "Królową aniołów", co nie znajdowało najmniejszego uzasadnienia ani w wypowiedzi Gabriela w czasie zwiastowania, ani - co jest znacznie ważniejsze - w Nauce Jezusa. Nie zważano jednak na to, skoro ta nowa godność odpowiadała przyjętym przez teologów - błędnym założeniom wyjściowym.

I rzecz szczególna - nawet w najnowszych czasach ~ zdołano jeszcze coś niecoś dorzucić. Tak więc, wykorzystując z jednej strony ujawniającą się w teologii tendencję do tworzenia wyjątków, a z drugiej - bezsporny fakt braku dowodów odnośnie śmierci Marii, matki Jezusa - stworzono horrendalną wręcz koncepcję jej "wniebowzięcia" lub mówiąc inaczej "uniesienia jej żywcem do nieba", którego to wyczynu dokonać miał specjalnie do tego celu desygnowany "hufiec anielski". No cóż, wobec swej "królowej" takie postępowanie wydawało się teologom uzasadnione...

Stworzenie więc "dogmatu Wniebowzięcia Marii" stało się niejako ukoronowaniem jej teologicznej kariery, a nastąpiło to u progu Nowej Ery - Ery Wodnika. Przytoczymy na dowód fragment wypowiedzi z cytowanej już pracy: *"Życie Marii Matki Bolej"*, str. 268.:

"Zanalizowane powyżej teksty aż nadto uzasadniają twierdzenie, że dogmat Wniebowzięcia Marii znajduje oparcie również w Piśmie Świętym. Pius XII w Konstytucji Apostolskiej "Munificentissimus Deus" (Niewypowiedzianie hojny Bóg) z 1 listopada 1950 r., w której prawda o wniebowzięciu Marii została ogłoszona jako dogmat wiary, odwołuje się również i do dowodów biblijnych"...

"Wniebowzięcie" więc miało wynikać z faktu, iż: Pismo Święte, które przedstawia nam Błogosławioną Matkę Boga jako najściślej zjednoczoną ze swym Synem i zawsze dzielącą Jego los"... według opinii "świętych Ojców i teologów" - potwierdzać ma powyższe stanowisko. Autorzy konkludują tu:

"Dlatego też jak chwalebne Zmartwychwstanie Chrystusa było częścią istotną i ostatecznym znakiem tego zwycięstwa, tak na mocy wspólnego losu, jaki Maria dzieliła z Synem - należy wnioskować o uwielbieniu jej dziewiczego ciała"...

Subtelni teologowie pominęli tu jedną nader istotną rzecz, tę mianowicie, iż **na krzyżu umarł nie Chrystus, ale Jezus. Chrystus bowiem jako bezosobowy aspekt Boga żadną miarą "umrzeć" nie mógł, a więc nie potrzebował również "zmartwychwstawać".** To chyba jasne, prawda?

A teraz zastanówmy się jeszcze nad tym, jakie mogły być dalsze losy Marii Magdaleny oraz Józefa i Marii -rodziców Jezusa. Jeśli zostali przewiezieni na planetę Wenus zwaną w okultyzmie "Przedsionkiem nieba", **to tym samym znaleźli się w możliwie najlepszych warunkach dla dalszego rozwoju duchowego, odzyskania utraconego dziedzictwa, i aby po pewnym czasie - wkroczywszy pewnie na drogę "powrotu do Ojca" - uzyskać Synostwo Boże i Świadomość Chrystusową.** Mając wokół siebie liczne tego dowody i przykłady, mając zapewnioną pomoc ze strony Jezusa i wszystkich mieszkańców planety - **trójka ziemskich rozbitków mogła przebyć niezbędną dla niej ewolucję w czasie bez porównania krótszym niż na Ziemi.** Jezus jako Mistrz wysokiego stopnia, jak wszyscy Mistrzowie posiadał przywilej udzielenia specjalnej pomocy, **tym którzy na tę pomoc zasługiwali.**

Jeśli chodzi o Marię, tj. matkę Jezusa, **to utworzony na Ziemi specjalny kult jej osoby, niezależnie od braku podstaw tegoż - mógł jednak przynieść jej pewne korzyści.** Dlaczego, można by zapytać? Otóż, dlatego że **silna wiara ludzi, nawet nierozsądna wiara maluczkich - stwarza na planie mentalnym silny potencjał energetyczny, z którego Maria mogła lub nawet musiała korzystać.** Jeśli w tym potencjale energetycznym mieściła się **wbudowana weń Wielkość Marii i wiara w możliwość jej wykorzystania dla dobra ludzkości ziemskiej to musiało to oddziaływać na Marię i dopin- gować ją w tym kierunku, aby istotnie stać się godną tej wielkości i tej roli, jaką przypisywała jej ludzkość.** Nie będzie więc jakąkolwiek przesadą mniemanie, iż **ludzkość dopomogła Marii w uzyskaniu i przyspieszeniu osiągnięcia wysokiego stopnia rozwoju duchowego, dającego jej możność skutecznego oddziaływania na rzecz ludzi, zgodnie z zasadami Nauki Jezusa.** Jednakże jest niewątpliwe, iż jeśli Maria osiągnęła pewną Wielkość, **to stało się to nie dla urojonych przez teologów powodów, ale na skutek - jej własnej, wytężonej pracy nad sobą: takiej jaką przedsięwziąć musi każdy człowiek bez jakichkolwiek "wyjątków".**

Wielkości, podobnie jak "zbawienia" - nie można otrzymać w prezencie, nie można jej osiągnąć w formie transakcji handlowej lub czegoś w tym rodzaju. Jedno jak i drugie można zdobyć jedynie twardą i nieustępliwą pracą nad sobą, tak jak to uczynił Jezus.

29. UFO {statki kosmiczne) i Biblia

Literatura ufologiczna, która ukazała się od 1945 r., przyniosła wiele dowodów na to, **że pozaziemskie statki kosmiczne zwane w skrócie UFO -przybywały na**



**Ziemię przed tysiącami lat-zawsze niosąc pomoc ziemskiej ludzkości w trudnych dla niej chwilach.** Biblia zawiera wiele reminiscencji wskazujących co najmniej na **interwencje pozaziemskich czynników, które starożytność nazywała "bogami", "aniołami", "ludźmi z nieba" itp.**

W poprzednich wyjaśnieniach przytoczyliśmy niektóre przypadki, w których opisy figurujące w Biblii do złudzenia przypominają współczesne relacje dotyczące UFO. W ufologii jest więc zupełnie naturalne, iż tzw. "widzenie Ezechiela" jest **po** prostu opisem statku kosmicznego, a "ognisty rydwan" Eliasza - statkiem UFO podczas lotu. Ponieważ relacje współczesne wielokrotnie potwierdziły, iż pozaziemskie statki UFO - równie dobrze poruszają się w powietrzu jak i w wodzie, przeto biblijne relacje o "wielkiej rybie", w której brzuchu Jonasz miał przebywać przez trzy dni - dotyczą oczywiście statku kosmicznego, który przyjął Jonasza na swój pokład. To więc, co w biblijnych opisach jest przedstawione i interpretowane jako "cud", było normalnym i naturalnym zjawiskiem, przebiegającym według nieznanych, niemniej jednak naturalnych praw.

W czasach najnowszych zjawiska tego rodzaju również się zdarzają. I tak np. słynne na całym świecie wydarzenia w Fatimie - zgodnie z relacjami świadków, również mogą być traktowane jako manifestacja statku kosmicznego. Jeżeli nawet postać kobieca, która przez niektórych była widziana w czasie tego, istotnie była Marią, matką Jezusa - to brak jest jakichkolwiek podstawowych przeszkód by nie przyjąć, iż Maria, obecnie być może już istota doskonała, nie mogłaby się takim właśnie statkiem UFO posługiwać.

Dlatego też słuszne jest mniemanie, że pojawienie się nad naszą Ziemią licznych eskadr pozaziemskich statków kosmicznych - ściśle się wiąże z rozpoczętą już Epoką Wodnika i tymi wszystkimi zmianami, które w trakcie tego będą miały miejsce. Z realnym istnieniem UFO, często też zwanych "latającymi spodkami" trzeba się poważnie liczyć, i to nawet wtedy gdy nauka i religia wzdragają się uznać to oficjalnie z uwagi na dogmatyczne swe zastrzeżenia.

Jest więc oczywiste, iż im szybciej zdołamy przekroczyć "barierę ignorancji" wznoszącej się w naszej świadomości - tym lepiej.

*Warszawa, 24.11.1971. Kazimierz Zaleski.*

### 30. "Dusze bliźniacze" a pojęcie androgyna

Wyjaśnienia i komentarze do V Ewangelii, które opracowaliśmy w 1971 r. - nie obejmują oczywiście tych wszystkich aspektów okupnych, które by można lub należało wyjaśnić. Wybraliśmy więc wówczas jedynie te, które naszym zdaniem były już możliwe **do** wyjaśnienia, zawierającego jeśli nie "całą prawdę", to przynajmniej możliwie duże zbliżenie się do niej, a więc znaczny procent prawdopodobieństwa. Nie przypisywaliśmy sobie jakiegokolwiek "nieomyślności", byliśmy jednak zdania, iż wyjaśnienia nasze są **bardziej zbliżone do** rzeczywistości, a więc i **prawdy** niżli ciasne i dogmatyczne interpretacje teologiczne, których zadaniem było: ukrycie, zatajenie i **znieszczenie prawdy.**

Ponieważ w lipcu i sierpniu 1972 r. bawiliśmy w Wielkiej Brytanii, gdzie między innymi odwiedziliśmy Ośrodek Światła w Axminster (Braterstwo Siedmiu Promieni) -dzięki komunikatom telepatycznym odbieranym przez tenże Ośrodek ze sfer duchowych, a więc Najwyższych Sfer **Braterstwa** - uzyskaliśmy dodatkowo możliwość **wyjaśnienia kilku** niezmiernie istotnych aspektów **V Ewangelii**, które zawarte są w rozdziale 66., zatytułowanym: "Jezus naucza uczniów swoich"... Jest zrozumiałe, iż podane tu nauki Jezusa stanowiły najwyższy stopień **wtajemniczenia**, jaki możliwy był do przekazania apostołom i uczniom, uwzględniając właściwy im poziom umysłowy.

Kluczem do zrozumienia słów Jezusa jest werset 8., a mianowicie: "Nie dziwcie się temu, albowiem jak jest na górze, tak i **na** dole, a jak na dole, tak i na górze, a to co jest na Ziemi, tak jest i w niebie"... Jest to nieomal dosłowny cytat ze słynnej "TABLICZY SZMARAGDOWEJ" Hermesa Trismegistosa, który jako twórca właściwego światopoglądu religijno-naukowego i Wielki Wtajemniczony - żył **na** Atlantydzie około 20 tysięcy **lat** przed **n.Chr.** Tablica Szmaragdowa zawiera kwintesencję jego nauki, która w pełni rozwinięta przechowała się w postaci doktryny "TAROT", studiowanej przez wszystkie szkoły okupne zarówno w starożytności jak i w średniowieczu. Jezus miał więc całkowitą rację wyjaśniając, iż Jego nauka jest tylko pozornie "nowa", w gruncie rzeczy **bowiem jako odwieczna - jest ona nader wiekowa.** Niewątpliwie była to i jest - prawda.

Jezus bardzo silnie tu podkreśla, iż zarówno sam **BÓG** jak i cały Wszechświat, a także człowiek - **podlegają PRAWU POLARYZACJI, tj. antynomii,** które dla człowieka jako istoty *uwarunkowanej* przez czas i przestrzeń {trójwymiarową} - **jest jednocześnie Prawem PRZYCZYNY I SKUTKU.**

Werset 7. stwierdza: "Tak jest też i z Bogiem Ojcem-Matką, **w którym ani mąż, ani niewiasta, a w którym jest dwoje,** a każde z nich jest troiste, a wszyscy są Jednią w skrytej Jedności". Ponieważ zaś przez męskość należy rozumieć aspekt aktywny, przez żeńskość zaś aspekt pasywny - słusznie można powiedzieć, iż **BÓG JEST SPOLARYZOWANY.** Należy także dodać, iż w Bogu oba te aspekty są w idealny sposób **zharmonizowane,** a więc doskonale zrównoważone.

Na tle tego rozdziału można także zrozumieć, jaki był właściwy sens określenia Genesis, iż "**Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo Swoje**". Naiwni sądzą, że odnosi się to do fizycznego kształtu człowieka, a więc rozumując a contrario **dublują swój błąd dochodząc do absurdalnego wniosku,** iż **BÓG** podobnie jak człowiek - "ograniczony" jest kształtem, który jest kształtem człowieka. Jest to całkowity nonsens, dowód megalomanii i ignorancji równocześnie. **Można domniemywać, iż tu narodziła się błędna - "osobowa" koncepcja Boga.** Przyczyniła się do tego również i ta okoliczność, iż Jezus dla uproszczenia i uczynienia swych słów bardziej zrozumiałymi - **używał zamiast słowa , , a s p e k t " - słowa , , o s o b a "**. Owe "trzy osoby" o jakich mowa jest w wersecie 6., zaadaptowano w czasach późniejszych do pojęcia Trójcy Świętej, co doprowadziło do **horrendalnego**

wręcz "dogmatu", iż "**Bóg jest jeden w trzech Osobach**"... No cóż, widoczne jest, iż człowiek pragnie wszystko, a więc i Boga -mierzyć i **odmierzać miarą swej małości**... Możliwe jest również, iż w pierwotnym dokumencie, a więc tekście, który posłużył do napisania V Ewangelii - w wersecie 6. zamiast słów "są trzy osoby" były słowa: "są **jakby** trzy osoby", co zapobiegłoby dosłownej interpretacji tego określenia..

Tak więc, wersety 5. i 6. mają podkreślić, iż w każdym mężczyźnie i w każdej kobiecie **istnieją odpowiednio trzy aspekty względnie** trzy możliwości: syn, małżonek i ojciec lub - córka, żona i matka. Jeżeli jednak na planie fizycznym istnieje jedynie fizyczna możliwość **kolejnego realizowania się tych aspektów w czasie**, to na planie duchowym - **mogą one współistnieć równocześnie, wedle wzoru -który ustanowił Bóg**. Przeto pojęcie Trójcy zostało istotnie przekazane przez Boga - człowiekowi, dając mu niezaprzeczalne "podobieństwo do Ojca.-Matki", tj. Boga. Jednakże teologiczna ignorancja postarała się o to, aby ludzkość jak najszybciej o tym zapomniała.

W wersetach 2., 3. i 4. mowa jest o czterech Trójjednościach, które **każda z osobna i wszystkie razem - stanowią ostateczną i końcową JEDNOŚĆ w skrytej Boskości, a więc na planie duchowym i absolutnym**. Ta sama możliwość przyznana została również i człowiekowi pod warunkiem, iż osiągnie on **doskonałość**, tj. **całkowicie zjednoczy się z Bogiem**. W doktrynie TAROTA, o której uprzednio już wspomnieliśmy jako o podwalinie Nauki Jezusa - rola trójni i czwórni została należycie uwypuklona, co wywody i nauki Jezusa całkowicie wyjaśniają.

Przechodząc do omówienia własnej roli, tj. swego Posłannictwa, Jezus w wersecie 9. wypowiada dziwne, mocno kontrowersyjne słowa: "I znowu mówię wam: **Ja i moja Oblubienica jesteśmy Jedno, podobnie jak Maria Magdalena, którą wybrałem i poświęciłem Sobie jako wzór - Jednym jest ze Mną. Ja i moja Społeczność to Jednia. Wybrani z ludzkości stanowią Społeczność dla zbawienia wszystkich**".

Słowa: "Ja i moja Oblubienica jesteśmy Jedno" muszą niewątpliwie odnosić się do tego okresu, **kiedy to człowiek był na planie duchowym androgynem**, tj. **reprezentował zarówno męskość jak i żeńskość jednocześnie, podobnie jak sam Bóg**. Nie należy tego oczywiście łączyć z tzw. hermafrodytyzmem, który występując niekiedy na planie fizycznym - **stanowi anomalię i jakby nieudolnie naśladowaną reminiscencję pierwotnej fazy rozwojowej**. Gdy materialna otoczka, którą posiadał androgyn, dostatecznie się zagaściła - **zaistniała konieczność dokonania podziału płci**, co doprowadziło

do wyłonienia się indywidualnych osobników znanych jako mężczyzna i kobieta. Ten podział na dwie niezależne lecz polaryzacyjnie ze sobą związane płcie, ulokowane w dwóch fizycznie odrębnych ciałach - **wymagał oczywiście wyposażenia każdego z ciał w nieśmiertelną duszę, stanowiącą niejako ekspozyturę Ducha w ciele, a więc i funkcję Boga**. Tradycje okultne przekazane w prastarych tekstach mówią, że człowiek i jego dusza - **zostali podzieleni na pół, co wprawdzie brzmi prymitywnie, ale dobrze oddaje**

**rzeczywistość.** W rezultacie więc mogą istnieć na świecie dwa osobniki fizyczne, posiadające "połówki" tej samej duszy, ongiś podzielonej... Obecnie w Braterstwie Siedmiu Promieni mówi się, że są to **"dusze bliźniacze"**, **pochodzące od jednego androgyni, podzielonego** w swoim czasie. **Są one Jednią**, i w przyszłości **ponownie zostaną ze sobą złączone, stając się na planie duchowym androgynem.**

Jest więc w pełni możliwe, iż Jezus rozpoznał w Marii Magdalenie swą "duszę bliźniaczą", inaczej bowiem nie byłby w stanie stwierdzić, iż stanowi z nią Jednię. Termin "dusza bliźniacza" jest terminem współczesnym, dostosowanym do obecnych czasów, nie ma jednak żadnych przeszkód w tym kierunku aby przyjąć, iż **analogiczną sytuację Jezus mógł określić inaczej, tj. swą "duszę bliźniaczą" określić słowem oblubienica, którego właśnie użył.**

Należy z całym naciskiem podkreślić, iż byłoby wielkim błędem przypuszczać, że **dwa osobniki odmiennej płci, ale wyposażone w tę samą - "duszę bliźniaczą"**, koniecznie muszą, a co najmniej mogą odczuwać wobec siebie pociąg seksualny lub coś w tym rodzaju. Jest wręcz odwrotnie: **łączy je bezpłciowa Miłość Kosmiczna i poczucie, że wspólnie, tj. razem - stanowią nierozłączną Jednię.** To im w zupełności wystarcza i kompensuje te pozorne "wyrzeczenia".

Jest także do przyjęcia, iż Władcy Karmy w określonych przypadkach mogą sprawić, iż **osobniki o różnej płci związane zostaną z dwoma "duszami bliźniaczymi", stanowiącymi androgyniczną Jednię oraz - inkarnowane w tym samym czasie na Ziemi, co pozwala im na spotkanie się i wspólną pracę nad równoległym doskonaleniem się duchowym i wykonywaniem określonego zadania lub misji.**

Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, iż taka właśnie sytuacja zachodziła u Jezusa i Marii Magdaleny. Uznając i ujawniając fakt, iż Maria Magdalena jest Jego Oblubienicą, tj. "duszą bliźniaczą" - **Jezus sprawiał, iż obie "połówki" Jego androgynicznej duszy mogły się harmonijnie rozwijać, świadomość bowiem tej Jedni stanowi czynnik pomocny i sprzyjający.** To również uzasadnia fakt, iż już w trakcie Wniebowstąpienia -**Jezus czuł się zobowiązany zabrać swą "duszę bliźniaczą", tj. Marię Magdalenę ze Sobą, aby w ten sposób czuwać nad jej rozwojem.** Widzimy więc, iż okupna analiza faktów ujawnionych w V Ewangelii może prowadzić do płodnych rezultatów, ujawniając to wszystko, co fałszerstwa korektorów już w 1V wieku po Chr. usiłowały ukryć i zataić. Jak wiadomo, tzw. "tekst jednolity" czterech Ewangelii kanonicznych został przez Kościół ostatecznie zatwierdzony, a więc **fałszerstwo ustabilizowano w 380 r. po Chr.**

Można jeszcze dodać, iż spotkanie się "dusz bliźniaczych", a więc obu "połówek" jednej androgynicznej duszy **może zachodzić również i w czasach obecnych.** Przykładem tego jest fakt, iż Ośrodek Światła w Axminster odbiera swe komunikaty telepatyczne za **pośrednictwem specjalnie wyszkolonych mediów, zgrupowanych w trzy pary zsynchronizowane w ramach każdej pary.** Każda z tych par to dwie

**"dusze bliźniacze", które odnalazły się w tym celu, aby razem i wspólnie - lepiej wykonywać powierzone im zadania.** Należy zaznaczyć, iż w życiu codziennym uczestnicy każdej z trzech par mają swe własne, tj. prywatne życie rodzinne, przy czym niektórzy z nich pozostają w związku małżeńskim z zupełnie innymi osobami, mają dzieci itd. Potwierdza to fakt, iż **spotkanie się "dusz bliźniaczych" ma na celu współdziałanie na polu duchowym, a nie tworzenie jakichś specyficznych związków lub stosunków w życiu codziennym.**

I jeszcze jedno. W wersecie 1. Jezus mówi: "Bóg powołał *świadków*, aby głosili prawdę wśród wszystkich narodów i we wszystkich czasach"... Jest bardzo prawdopodobne, iż właśnie to określenie Jezusa **utrwalone** zostało w **samej nazwie jednej z dynamicznych sekt chrześcijańskich**, tzw. **"Świadków Jehowy"**, która ostatnio rozwija nader ożywioną działalność. W 1973 r. sekta ta

zorganizowała w wielu krajach świata liczne zebrania i kongresy, w których brały udział dziesiątki tysięcy osób. Na zebraniach tych mówiono publicznie o oczekującym ludzkość okresie ciemności, a więc braku światła dziennego oraz o zbliżającym się końcu naszej zdegenerowanej cywilizacji. Zdaniem "Świadków Jehowy" miało to nastąpić około 1975 r.

Liczne organizacje i stowarzyszenia okultne wprawdzie nie ustalają dokładnej daty, ale ustawicznie podają, że okres ciemności jest nieunikniony, a wydarzenia finalne są nader bliskie.

*Warszawa, 24.1X.1973. Kazimierz Zaleski*

---

<sup>i</sup> Przypis nr 1

<sup>ii</sup> przypis nr 2